

ARCHIWUM  
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WE LWOWIE *L222*  
DZIAŁ II. — TOM XXI. — ZESZYT 2.

---

Piotr Gamrat

# PIOTR GAMRAT

## W ŚWIETLE NIEZNANEGO ŻYCIORYSU

NAPISAŁ  
KAZIMIERZ HARTLEB

Z 8 RYCINAMI W TEKŚCIE



WE LWOWIE  
NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO  
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO  
PIERWSZA ZWIĄZKOWA DRUKARNIA WE LWOWIE, UL. LINDEGO L. 4.

1938

Skład główny wydawnictw Towarzystwa utrzymuje księgarnia Aleksander Krawczyński  
we Lwowie (dawniej Gubrynowicz i Syn).

ARCHIWUM  
TOWARZYSTWA NIEUDZIWIENI WŁOCHÓW  
PIOTR GAMBAT  
W ŚWIETLE NIEZNAJNEGO ZYGIORYSTY  
KAZIMIERZ HANDEL

R. 392/48



WŁOCHÓW  
TOWARZYSTWA NIEUDZIWIENI WŁOCHÓW  
KAZIMIERZ HANDEL

# Piotr Gamrat

## w świetle nieznanego życiorysu.

Napisał

Kazimierz Hartleb.

### PRZEDMOWA.

Opracowanie tematu niniejszej pracy okazało się niejako z konieczności zagadnieniem złożonym. Jako zadanie główne postawił sobie autor rozbiór życiorysu Gamrata — pióra autora współczesnego. Było to wskazany z dwojakich względów: 1. tak często wyrażanych w tej mierze postulatów, 2. samej niezwyklej wartości prawie nieznanego zabytku.

Analiza przekazu i wyprowadzenie odpowiednich wniosków, aczkolwiek nader ciekawych, nie dawało wystarczających odpowiedzi na zagadnienia i kwestie, jakie w czasie samej pracy się wyłoniły. Należało więc poszczególne ustępy, a raczej wiadomości w nich zawarte, skontrolować z innymi nam dostępnymi przekazami źródłowymi. W wielu wypadkach znakomicie one potwierdzały wydobyte z samego żywotu wiadomości. Nie brak było jednak i takich, które domagały się sprostowania, jako wręcz z prawdą niezgodne. Rozszerzyły się wskutek tego ramy samych rozważań, natomiast straciła na tym jednolitość i forma konstrukcyjna naszych wywodów, ale zyskała wydatnie suma zdobytych nowych szczegółów. Ona dozwoliła na nakreślenie pewnego profilu prymasa królestwa, który tak zasadniczo się różni od wszystkich dotychczasowych ujęć i charakterystyki, bardzo typowej dla czasów w. XVI postaci. W dalszym ciągu: na nakreślenie wyrozumowanego programu, w jakim winny się potoczyć dalsze studia, których wynikiem będzie pełna już monografia Piotra Gamrata herbu Sulima.

Ogłoszenie drukiem rzeczzonego życiorysu spełnia może najważniejszy postulat. Samo studium jest doskonałym uzupełnieniem, a może i wszechstronnym komentarzem.

Poczuwam się wreszcie do obowiązku złożenia słów podziękowania zarządom bibliotek i zbiorów, które ułatwiły mi wydobycie materiałów źródłowych i ilustracyjnych.

Specjalne wyrazy wiążących zobowiązań winienem koledze Dr. Władysławowi Pocięszce, kustoszowi Biblioteki Jagiellońskiej za dostarczenie cennych odpisów z archiwum w Parmie i Wiedniu, jakoteż za ofiarną pomoc, z jaką spieszy zawsze ochotnie wszelkim poczynaniom naukowym.

#### UWAGI WSTĘPNE.

Rkp. nr. 2470 Zakł. Nar. im. Ossolińskich zawiera dwa życiorysy, a to biskupa krakowskiego i podkanclerzego Piotra Tomickiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego, równocześnie biskupa krakowskiego Piotra Gamrata. Odpisów tych dwu żywotów dokonał śp. dyr. Wojciech Kętrzyński. Oryginał sam znajduje się w Nawrze koło Chełmży w bibliotece Michała Szczanieckiego. Opis jego dokładny podał już śp. Korzeniowski. Wedle jego wywodów rękopis ten powstał około r. 1620, a należał wówczas do Jerzego Tomickiego, syna Andrzeja sędziego ziemskiego wieluńskiego, wnuka Jana kasztelana gnieźnieńskiego a prawnuka Mikołaja, kasztelana gnieźnieńskiego, rodzzonego brata biskupa Piotra. W rękopisie tym znajdują się materiały znane z Tomicjanów, jak zaznacza jednak wyraźnie Korzeniowski... „niema jednak najmniejszego prawdopodobieństwa na to, aby kompilujący go mieli przed sobą którykolwiek z tomów wydania Górskiego“. Oba życiorysy przypisane Padniewskiemu. Powyższe owe kwestie<sup>1</sup>: przynależność rękopisu do rodziny Tomickich<sup>2</sup> wzmianka o autorstwie Padniewskiego (jakkolwiek zdaniem śp. Korzeniowskiego „jeszcze kwestii nie rozstrzyga“), w ciągu samych wywodów będą miały dla nas pewne znaczenie.

<sup>1</sup> Archiwum do dziejów lit. i oświaty w Polsce XI. 133, 134.

<sup>2</sup> Rzecz o wydawnictwie źródeł do dziejów w. XVI Ser. rer. pol. VI. 69. Czytamy tam: „...Biografii w w. XVI istniało... sporo... nie-jeden nie jest znany, inne są znane ale nie wydane, jak ...Padniewskiego żywot Gamrata. Tegoż żywoty krótkie dziesięciu mężów współczesnych Wydać te..“

Potrzebę zajęcia się wspomnianymi żywotami poruszali uczeni kilkakrotnie. Zakrzewski W. jeszcze na I. zjeździe historyków im. Długosza, później w pracy o Stanisławie Górskim, gdzie jednak postawił szereg zastrzeżeń w odniesieniu do autorstwa Padniewskiego. Bezsposornie tylko stwierdzał konieczność zajęcia się tymi żywotami pisząc... „Tomickiego i Gamrata istnieją dotąd w rękopisach niewydane... w ogólności, jeżeli należy niezmiernie ubolewać, i dziwić się, że jeszcze dotąd te żywoty oba są niewydane... to zarazem trzeba także dodać, że cała sprawa autorstwa wszystkich tych żywotów jest wielce niejasna“<sup>1</sup>.

Z góry podnieść należy zasadnicze jedno zastrzeżenie co do wymienionych żywotów, a specjalnie Tomickiego, odnośnie co do konieczności i wydania go i opracowania. Stwierdzić bowiem trzeba, iż nie jest on zupełnie pracą oryginalną, lecz jedynie przeróbką znanego życiorysu Tomickiego, wyszłą z pod pióra Hozjusza. Napisał go ówczesny sekretarz królewski bezpośrednio po śmierci biskupa krakowskiego, jak dokładnie zaznaczają wydawcy, w czasie między 29. X. 1535 a 12. II. 1536<sup>2</sup>. Opatrzony doskonałym aparatem i wstępem krytycznym znalazł pomieszczenie w wydaniu listów Hozjusza. Jest on bezsprzecznie najobszerniejszym ze znanych nam żywotów, a wszystkie inne, nie wyłączając naszego, oparły się na nim, jako na redakcji pierwszej i podstawowej. Już wydawcy Hozjanów wymienili 5 kodeksów z czasów w. XVI do XVIII<sup>3</sup>, które wyzyskali przy swym wydaniu, zaznaczając przy tym pewne, choć bardzo nieistotne zmiany, jako wynik różnych redakcyj, względnie nawet procederu przepisywania tego samego przekazu. A odpisów takich mnożyło się wiele nawet w ramach w. XVI. Tą przecież jedyną drogą, docierał do chętnych czytelników. Nieobojętnym pozostawał i ten moment, iż kreślił życie i zasługi jednej z najwybitniejszych postaci w. XVI. Kiedy przeprowadzimy porównanie życiorysu naszego z podstawowym pióra Hozjusza, to uzyskamy tą drogą pewne, acz skromne wyniki. Najogólniejszym będzie ten wniosek, iż ży-

<sup>1</sup> Por. Stanisław Górski i jego prace historyczne, podał Wincenty Zakrzewski. Kraków 1909, 18.

<sup>2</sup> St. Hosii Epistolae Tom. I. Cracoviae 1879, p. CL.

<sup>3</sup> Tamże p. CXLVIII. i sq.

ciorys obecny jest znacznym skrótem redakcji pierwszej, choć nie opuszcza, ani pomija spraw i szczegółów zasadniczych. Ujmuje je tylko krócej, zwięźlej; inne będą dotyczyły np. przedstawienia ustępu o znaczeniu i powadze Tomickiego na Litwie (w życiorysie poprzedza on ustęp o objęciu stolicy poznańskiej, w naszym następuje dopiero później. Na czym polegają istotne różnice? Przede wszystkim w dodaniu ustępów nowych, czy szczegółów bardzo nawet znamienych. Otóż owe dodatki. 1. Opis zewnętrznej postaci Tomickiego. Następuje on po rodowodzie a brzmi tak: ...*„Statura erecta, plus quam mediocri, vultu venerabili, modestiam hilaritatem cum severitate prae se ferente, colore in facie purpureo, forma totius corporis venusta, plena maiestatis. Quam motus incessus et in omni actione gravitas comitas summe condecorabant“*. Odrazu uderza, iż piszący podawał go na podstawie autopsji. Widywał często dostojną postać biskupa, tyle rysów utkwilo mu w pamięci. Nie zadowolił się jednak szczegółami czysto zewnętrznymi, ale sięgał głębiej, pragnąc z opisu form zewnętrznych wydobyć także i walory wewnętrzne. Charakterystycznym jest także i owe podanie pewnych epizodycznych przejawów życia czynnego, jak chodu, ruchów, ów nieodłączny rys zdolności plastycznych ludzi odrodzenia.

2. Ustęp dotyczy stosunków na dworze kardynała Frydryka i charakterystyki samego Jagiellończyka, którą opatrzył nasz korektor wcale złośliwą uwagą... *„...Cardinalis vero bibatior erat...“*. Ostrożny w wyrażeniach Hozjusz, niezwykle lojalny wobec władzy duchownej, nie zdobył się na sąd tak ostry. Nasz komentator powyższych skrupułów nie żywił, wolał dać świadectwo istotnej prawdzie.

3. Jeszcze silniej wystąpiło to przy dodatku o ocenie rządów Aleksandra, tak iż ustęp wspomniany brzmi w całości... *„Quo tempore potiebatur rerum in Polonia Alexander Rex, frater eius, in cuius consiliarios referri noluit, quod videret regem ipsum imperite et infeliciter gubernare regnum“*. Znowu zatem aż nadto posunięta prawdomówność, nie licząca się nawet z obowiązkami lojalności wobec członków własnej dynastii.

4. Przy opisie objęcia stolicy krakowskiej przez Tomickiego, cytowana u nas w całości przemowa Andrzeja Krzyckiego, jaką witał nowego włodarza diecezji.

5. W zakończeniu podane miejsce wiecznego spoczynku Tomickiego... „*Sepultus est in capella sua et sepulcro, quod vivens se sibi posuit.*“ Szczegół zapewne znowu wzięty z autopsji. Oto owe różnice obu żywotów. Jakkolwiek szczupłe rozmiarami, w przyszłych wywodach może rzucać promień światła na osobę, która zmian tych dokonała, określa w każdym razie otoczenie, skąd korektor wyszedł, może podłoże, na którym działał<sup>1</sup>.

#### ROZBIÓR ŻYWOTU.

Studia — dwór Erazma Ciolka — nastawienie autora — pochodzenie — rodzina.

Sam życiorys jest poprzedzony krótkim wstępem, ogólniejszego znaczenia. Tłumaczy nam i charakteryzuje karierę Gamrata, co więcej potęgę, „jakiej los nikomu z jego współczesnych nie przydał“. Nie zasługi wobec Rzeczypospolitej to skutecznify, ani jego pochodzenie, lecz czynniki zgoła inne. Głównym motywem, pod którym autor rozpatruje koleje losu i sławy jest — szczęście, owa gwiazda pomyślna, która specjalnie jaśniała w ciągu jego żywota. Jeżeli się weźmie pod uwagę i brak wybitnych u niego zdolności, dalej głębszego wykształcenia — to jako promotor nader ważny pozostanie „*fortunae indulgentia*“, choć autor nie zaprzecza pewnych walorów dużych, a to przede wszystkim „*ingenii dotes*“. Brak z jednej strony uzdolnień, z drugiej faktycznych zasług, musi okupić innymi czynnikami. Tutaj rodzi się i kształtuje u niego cały stosunek do tak przełożonej podówczas opinii publicznej. Na karb wrodzonego sprytu, jako przejawu jednego z owych „*dotes*“, pójdzie i wycucie

<sup>1</sup> Uwagi powyższe dotyczące „Żywota“ Piotra Tomickiego, wypowiedziane tu najbardziej ogólnikowo, gdyż dotyczą innej postaci, mają jedynie na celu umotywowanie, by sprawą powyższą wszechstronniej i głębiej się zająć. Częściowo ta kwestia jest omówiona w studium Brzezińskiego St. pt. Współcześni i potomni o Piotrze Tomickim. Autor przeprowadził już porównanie między życiorysem pióra Hozjusza i Padniewskiego, pomieszczonym w t. XVI Acta Tomiciana (Zwód Karnkowskiego), którego odpisem jest cytowany przez nas z rkp. Ossol. Wyniki nasze zbiegają się całkowicie. Przy tej sposobności należy sprostować omyłkę Dr. Brzezińskiego na str. 7 i 8 omawianej pracy o Chojeńskim Janie, który nie był nigdy arcybiskupem gnieźnieńskim, jedynie biskupem krakowskim.

chwili i formowanie się tego całego procesu. Przeciw niemu szła powszechna opinia (*praeter spem et opinionem omnium*) więc należało pomyśleć o sprzymierzeńcach. Na szlachtę, z której kół ona właśnie wychodziła, liczyć nie mógł. A zatem zwraca się w stronę inną... „*in plebeios propensior fuit...*“. Autor nie zadowala się stwierdzeniem pewnego faktu, ale podnosi i wyszczególnia środki, drogi prowadzące do opanowania tej opinii. Osądzić je z góry można, jako niezgorsze, przeciwnie wcale trafne, a sprawdzianem tego — osiągnięte sukcesy.

Drugim czynnikiem przemożnym w owym stałym posuwaniu się na coraz to wyższe godności i dostojęstwa — to królowa Bona. Poparcie królowej tylekrotnie w żywocie akcentowane („*opera ac beneficio Bonae reginae*“). A owe wyniosłe stanowisko Gamrata opiera się na dwu niby filarach podstawowych: 1) „*honores summi*“ 2) „*potentia, quanta eius aetate nemini...*“.

Po tym wstępie ogólniejszej, jak widzieliśmy, natury, przychodzimy z kolei do analizy życiorysu, podniesionych, czy zaznaczonych w nim momentów i faktów. Jedne odpowiadać będą rzeczywistej prawdzie, co więcej, przyniosą rzeczy skądinąd nieznanne, drugie natomiast okażą się nieprawdziwymi. Chodzić zatem będzie nie tylko o ich sprostowanie, ale także i dochodzenie źródła, skąd one powstały, jakimi drogami dochodziły do powszechnej niemal wiadomości, i zyskiwały tak silne prawo obywatelstwa, iż autor osądził je wiarygodnymi. Ten proceder pozwoli nam także dorzucić niejedną szczegół nową do samej charakterystyki, czy danych biograficznych biskupa, naogół (co z góry zaznaczamy) zbyt ostro i niesprawiedliwie osądzanego częściowo przez swą współczesność, ale przede wszystkim i czasy późniejsze. Przyjdzie nam obalić niejedną fakt, nawet przez naukę oficjalną za pewnik przyjęty, a który przy bliższej analizie, czy oparciu się na źródłach, dotąd nie wyzyskanych lub pominiętych, musi ustąpić miejsca prawdzie zgoła odmiennej.

Zacznijmy od kwestii tak podstawowej, jak jego pochodzenie. Żywot podaje... „niepewną jest rzeczą, czy ojciec jego pochodził ze stanu szlacheckiego, czy plebejskiego: matkę miał bardzo znaną, z rodziny szlacheckiej“. Wprawdzie kwestię



szlacheckiego jego pochodzenia dowodnie już przeprowadził ks. Korytkowski<sup>1</sup>, należy ją jednak umocnić nowymi szczegółami, temuż autorowi nieznanymi. A ustęp wspomniany nader ciekawy, jakby z góry pod pewnym kątem widzenia pisany, i to dla Gamrata nieprzychylnym. Tak wprawdzie głosiła owa „opinia“ biskupowi nieprzychylna, jednak czego innego domagało się poczucie prawdy, już u Paprockiego widoczne, a zatem u autora, który i tak wiele z tradycji ustnej i źródeł współczesnych czerpał. Czytamy u niego... „Gamratowie dom starodawny, z których wspominają przywilegia koronne mężów wiele zasłużonemi<sup>2</sup>...“ Potwierdza ten przekaz Niesiecki, i co ciekawsza dochodzi także i źródła, skąd owe nieprawdziwe wieści powstały i dlaczego je rozszerzano...“ Gamrat herbu Sulima. Starodawna familia;... wprawdzie go autorowie, i szlacheckiego urodzenia, i tej familii, nauki, i cnót innych odsadzili, tak bym jednak rozumiał, że gwałtowne, na najwyższe prelatury, jego postępowania, tak wszystkich oczy raziły, że o nim nie owszem dobrą sławę podrzucano<sup>3</sup>. To jedynie racjonalne i słuszne ujęcie sprawy przez Niesieckiego tłumaczy nam, iż chyba tylko nienawiść, czy zazdrość mogła dziejopisom w XVI i następnych dyktować tak z gruntu mylne i fałszywe o Gamrata pochodzeniu wieści i fakty. Czyż było rzeczą do pomyślenia, a jeszcze bardziej do przeprowadzenia, by w wieku odnowionych, do życia z powrotem powołanych ustaw... „*de non suscipiendis... plebeis*“, dalej bulli Leona X uświęcającej to prawo, syn kmiecy, czy owczarski mógł uzyskać godność prymasowską, chociażby przy największym poparciu, nawet królewskim? Ileż to trudów i zabiegów kosztowało uzyskanie kanonii nie mogącego się wykazać indygenatem szlacheckim, a nie dopiero najwyższej w hierarchii duchownej godności. Przecież zaprotestowałyby głośno i wyraźnie opinia publiczna w sposób sobie właściwy i stanowczy, a przecież śladu takiego protestu nie znajdujemy nigdzie, ni na forum sejmowym, żadnego odgłosu w ówczesnej

<sup>1</sup> Korytkowski J., ks. Arcybiskupi gnieźnieńscy III. 90 i n.

<sup>2</sup> Paprocki B., Herby rycerstwa polskiego. Kraków 1858, p. 583.

<sup>3</sup> Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S. J., wyd. Bobrowicza J. N. Lipsk 1839, t. IV. 65.

korespondencji: pismach publicznych, literaturze, tych właśnie przejawach opinii publicznej.

Zgodnie z prawdziwym stanem rzeczy stwierdza nasz żywociarz, iż miejscem jego rodzinnym jest wieś Samoklieski (występuje ta nazwa w różnych brzmieniach Szowoklanski, Sovoklaski, Sziwoklaski itd.) położona niedaleko Żmigrodu, w powiecie bieckim, województwie krakowskim<sup>1</sup>. Gniazdo to rodowe naszego biskupa i jego przodków. Nie mając zamiaru wdawać się w dociekania genealogiczne samego rodu, którego reprezentantów na stanowiskach wcale dostojnych już inne wymieniają źródła, jak owego Stanisława, kasztelana połanieckiego z r. 1413, czy współczesnego mu Jana<sup>2</sup>, ograniczamy się tylko do rodziny najbliższej, tj. ojca, i matki, jako integralnie już w naszym źródle wymienionych.

Ojciec Stanisław jest „ziemianinem“, „synem Koronnym“<sup>3</sup> sprawcą wójtostwa w Osieku<sup>4</sup> i Pilźnie<sup>5</sup>; należą ponadto do niego włości Sowoklęski, Mrokowa, Pielgrzymówka<sup>6</sup>, Tarchów, Gądki, wszystkie one wymieniane w szeregu królewskich nadań, czy dokumentów. Jest zatem człowiekiem wcale zasobnym, co więcej może się poszczycić i zasługami wobec króla. Tenże bowiem, już po jego śmierci, zezwala wdowie Katarzynie, „*pro meritis*“ na wykupno dóbr królewskich, a w szczególności połowy wsi Tczennica, Tarchowa i Jaraniówki z rąk Kaspra z Nowej Wsi<sup>7</sup>. Umiera najpewniej w r. 1501, gdyż dokumenty z roku następnego mówią już o nim, jako zmarłym. Pozostawia czterech synów: Piotra, Jana, Stanisława i Mikołaja<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> Pawiński A., Źródła dziejowe XIV. 123.

<sup>2</sup> Paprocki B., l. c.; Niesiecki K., l. c.

<sup>3</sup> *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, pars III, nr. 1577. Cracovia 1 Aug. 1504.

<sup>4</sup> M. R. P. S. III, nr. 149. ...olim Stanislai Gamrath de Sowoklanski, advocati in Ossyek terrae Byecensis... 24 Ian. 1502.

<sup>5</sup> M. R. P. S. III, nr. 1091, 5. I. 1504; nr 1428 medio Martio 1504.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> M. R. P. S. III, nr 1577. Cracovia 1 Aug. 1504. Rex pro meritis olim Stanislai Gamrath, terrigenae regni, Catharinae, consorti eius, bona regalia, videlicet medietates villarum Tczennicza, Tharchów et Jaranyowka de manibus Casper de Nowawyess et fratrum eius eximere admittit.

<sup>8</sup> M. R. P. S. III, nr 150 z 24. I. 1502. Rex ad petitionem Petri, Joannis, Stanislai et Nicolai, liberorum *olim* Stanislai Gamrath de Sowoklanski... confirmat.

Najstarszy Piotr, późniejszy zatem biskup, wpisuje się w r. 1500 na uniwersytet krakowski, po wpłaceniu całego czesnego za rektoratu Jana de Regulis<sup>1</sup>; niewątpliwie wpis na uniwersytet musiały poprzedzić studia w szkole początkowej, w miejscu rodzinnym, czy może siedzibie wójtostwa. W roku następnym, tj. 1501 w metryce uniwersyteckiej już go nie znajdujemy. To zaprzestanie studiów pozostaje niewątpliwie w ścisłej łączności z ważnym faktem rodzinnym tj. śmiercią ojca. Jako najstarszy dziedzic występuje w szeregu dyplomów<sup>2</sup>. Reguluje stosunki rodzinne, przeprowadza transakcje, a więc pożyczki i zastawy. Wreszcie w r. 1504 kwituje matkę z obowiązków opiekuństwa, jakie wskutek małoletności synów spełniała<sup>3</sup>. A rodziła się ona jako Balówna, z „domu starodawnego“, który się pisał z Nowego Tańca, a niebawem wszedł w dom Stanów<sup>4</sup>. Przedstawione pewne fakty i szczegóły zezwolą nam na skonstruowanie wniosków ogólniejszej, a bardzo zasadniczej natury. Co do studiów samych, to podane, szczerze wiadomości obalają owe tak często powtarzane wieści o nieuctwie Gamrata, o braku jakiegokolwiek wykształcenia.

Inne dotyczą już sprawy jego pochodzenia. Ustalmy je, jako bezsprzecznie pewne, niepodlegające najmniejszym zastrze-

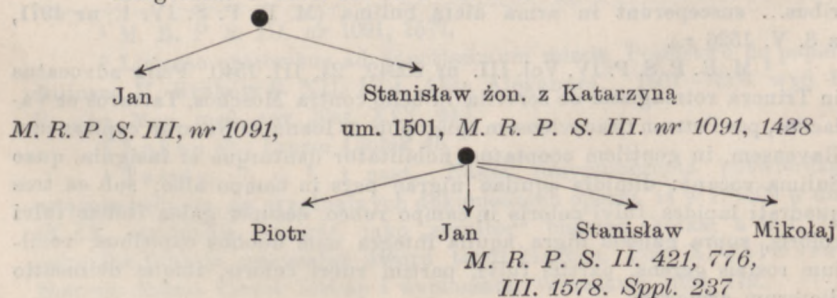
<sup>1</sup> Chmiel A., Album studiosorum II. 60. Petrus Stanislai de Sowoklanski t. s.

<sup>2</sup> M. R. P. S. III, 1428 i t. d.

<sup>3</sup> Tamże nr 1091... Petrus Gamrath de Sowoklanski... praefatam matrem suam (Catharina Gamrathowa) de tutoria quietaverit.

<sup>4</sup> Paprocki I. c. 295. Balowie dom starodawny i możny z tychże przodków, pisali się z Nowego Tańca, który już wieku mego wszedł w dom Stanów. Pawiński Źródła Dziejowe XVIII<sub>2</sub>, p. 296, 308. Matka Gamrata z domu Balów Catharina Gamrathowa de Novotancze.

Małgorzata r. 1473. M. R. P. S. I. nr 1079



żeniom. Pochodzi z rodziny szlacheckiej i to wcale bogatej. Wskazuje na to i majątek ojca i owe zapłacenie całego czesnego. Co więcej, i innych do swego herbu przyjmuje i tak w r. 1526 Jan Gamrat z Osieka przyjmuje do swego i rodziny herbu Fedora Daniłowicza z Witebska, jakoteż i braci jego Saula, Emanuela i Jerzego. Na mocy czego król wspomnianych „*creavit in nobiles*“<sup>1</sup>. W r. 1540 znowu Piotr, podówczas biskup krakowski i Jan starosta rawski przyjmują do herbu rodzinnego, a co zatem idzie do godności szlacheckiej podnoszą Feliksa, wójta z Trynocy i rotmistrza za zasługi położone w wojnach z Moskwą, Tatarami i Wołoszą<sup>2</sup>.

Ów passus żywotu „*patre incertum, equite-ne an plebeio*“ obalić się musi, jako z prawdą niezgodny. A skąd się on rodził, dlaczego tak długo utrzymywał, i znalazł wiarę nawet u naszego żywociarza — oto kwestie, na które znajdziemy odpowiedź w końcowych wywodach.

\* \* \*

Niezmiernie ważnym jest ustęp dotyczący pobytu Gamrata na dworze biskupa plockiego, tylokrotnego legata królewskiego — Erazma Ciołka. I ze względu na początki kariery Gamratowej i samego biskupa, uzyskujemy szereg danych pierwszorzędnych, tym cenniejszych, iż pobyt ten ledwo podkreślany, prawie że pomijany był w dotychczasowych dociekaniach i opracowaniach naukowych. A tymczasem odegrał on rolę decydującą i w kształtowaniu się pojęć politycznych i naukowych u młodego adepta, tak świetnej później kariery.

Kiedy on miał miejsce? Od tego musimy zacząć nasz tok opowiadania. Żywot mówi, iż wstąpił „za staraniem przy-

<sup>1</sup> ...Joannis Gamrath de Ossyek, qui praefatum Phedur... cum fratribus... susceperunt in arma dicta Sulima (M. R. P. S. IV. 1. nr 4971, z 3. V. 1526 r.).

<sup>2</sup> M. R. P. S. P. IV. Vol. III. nr 20242, 24. III. 1540. Felix advocatus in Trincza rotmagister ob servitia in bello contra Moschos, Tartaros et Valachos, per Petrum Cracoviensem episcopum et Ioannem Gamrat, capitaneum Ravensem, in gentilem cooptatus, nobilitatur danturque ei insignia, quae Sulima vocant: dimidia aquilae nigrae pars in campo albo, sub ea tres quadrati lapides fulvi coloris in campo rubeo, desuper galea itidem fulvi coloris, supra galeam nigra aquila integra cum duobus capitibus, vexillum rostris gerens, partim fulvi, partim rubri coloris, ibique delineatio dictorum armorum.

jaciół<sup>4</sup> w poczet dworzan i „klientów“ licząc lat dwadzieścia, a zatem miało by to nastąpić w r. 1507 (Gamrat urodzony w r. 1487). Zdaje mi się, iż datę tę możemy przesunąć o dwa lata wstecz, za czym przemawiałyby następujące dane. Po pierwsze ostatnie wzmianki o pobycie Gamrata na ojcowiznie przepadają na r. 1504<sup>1</sup>, w następnych już nie spotykamy ich nigdzie, powtórę na r. 1505 przypada powtórne poselstwo Erazma do Rzymu w towarzystwie Mikołaja Czepiela i Wiktoryna z Sienna<sup>2</sup>, wszak następnie będzie miało miejsce dopiero w czasie późniejszym, gdyż w r. 1518<sup>3</sup>. Niewątpliwie w wymienionym gronie ruszył Gamrat do Rzymu. Za tym przemawia jeszcze jeden dowód natury pośredniej, iż w tymże okresie czasu nie znajdujemy zgoła żadnej wzmianki o pobycie Gamrata w Polsce. Natomiast nasz autor, niewątpliwie doskonale poinformowany, cały okres dworzaństwa Erazma odnosi do pobytu w Rzymie. Stosunek znajomości, może węzłów nawet bliższych, będziemy mogli cofnąć jeszcze wstecz, najmniej do r. 1502, tj. do czasu owego sądu królewskiego, którego wyrok znosił „wszelki brak szlacheckiego pochodzenia, gdyby się w nim jaki okazał“. Cała powyższa kwestia, gruntownie już przedstawiona w naszej literaturze naukowej<sup>4</sup>, nie wymaga żadnych zgoła wyjaśnień, a stwierdza ponad wszelką wątpliwość, iż podówczas dopiero nastąpiła właściwa nobilitacja, wpływowego już wówczas sekretarza królewskiego, kanonika i protonotariusza apostolskiego. Odtąd już występował Ciołek, jako szlachcic „bez zastrzeżeń“. Tak się przedstawiają wyniki próbne dociekań źródłowych, odnoszące się do kilku spraw: pochodzenia Gamratowego, jego studiów uniwersyteckich, donosłego w następstwa, pobytu na dworze biskupa płockiego. Różnica między rezultatami tych dociekań skromnych a skąpymi i bałamutnymi

<sup>1</sup> M. R. P. S. III. nr 1091, 1577.

<sup>2</sup> *Litterae oratoribus ad Sanctissimum missis*. Poselstwo do papieża Juliusza II. Kraków 6. XII. 1504. Akta Alexandra... 1501—1506. wyd. Fr. Papée. Mon. med. aev. hist. XIX. 442.

<sup>3</sup> Lukas St., Erazm Ciołek 45.

<sup>4</sup> Tamże, l. c. 5 i nast. Nasze przypuszczenia potwierdzają ostatnie badania, na oryginalnych dokumentach oparte, iż w r. 1509 w dniu 13. IX. występuje Gamrat, jako „servitor“ biskupa Ciołka, a w r. 1514 pełni już funkcje marszałka dworu tegoż biskupa. Por. X. Folwarski Henryk, Erazm Ciołek biskup i dyplomata. Warszawa 1935, 179.

wiadomościami, podawanymi przez dotychczasową naukę, najlepiej motywuje konieczność pogłębienia i rozprawienia tych badań.

W odniesieniu do samego żywotu, porównanie i analiza wiadomości w nim integralnie zawartych z treścią samych źródeł, nie podlegających jakimukolwiek zakwestionowaniu, sprowadzi wyniki następujące:

1. Kwestia pochodzenia definitywnie ustalona. Dowodzi ona, iż nad ścisłością dziejopisa, wymaganą w każdym razie od żywotopisarza, nad koniecznością stwierdzenia jeno zaistniałego stanu rzeczy, zaciążyła przemożna opinia, celowo i sztucznie, choć ze skutkiem tak dobrym urabiana. Jako produkt starań i pracy z góry obmyślanej, obaliła, jak i w innych razach — prawdę dziejową. Skąd się ona rodziła, jakie tego zjawiska przyczyny — poznamy później!

2. Więcej łaskawości doznał ród matki, co prawda znamienity. Tutaj anulowanie go lub też umniejszanie było sprawą znacznie trudniejszą. Żyli przecież potomkowie, mogli się o swe słuszne prawa upomnieć.

3. Ustęp żywotu, który podkreśla niskie pochodzenie Gamrata, z czego właśnie rodzić się miała owa ambicja, pęd i usiłowania w kierunku pozyskiwania sobie sfer szlacheckich, nie wytrzymuje krytyki wobec stwierdzonego stanu innego, pochodzenia właśnie z rodu szlacheckiego i to niezgorszego.

4. Studia — passus „*in scholis tamen litterarum elementa perceperat*“ — mówi niewątpliwie o szkołach początkowych. O studium uniwersyteckim, zresztą krótkotrwałym, nie wspomina nic, nawet celowo. Możliwie, iż uważał go za okres tak mało znaczący, iż pominął go milczeniem. Pogląd o tyle zrozumiały, iż autor, człowiek z ukończonymi studiami, może na swoją miarę nawet uczony, odmienne stawiał wymagania. Nie wchodził zresztą w bliższe rozpatrzenie takiego stanu rzeczy, nie doszukiwał się przyczyn, które tłumaczą nam w sposób dostateczny samą przerwę i porzucenie studiów.

5. Na specjalną uwagę i podniesienie zasługuje ustęp, który mówi o pobycie na dworze Erazma, raz ze względu na bardzo trafną ocenę biskupa płockiego, pozbawioną subiektywnych uprzedzeń, ale rzeczową i słuszną, dalej charakterystykę dworu samego wówczas znacznego i zasłużonego. Wszak był

środowiskiem nieprzeciętnych talentów... Pobyt tak skromnie uwzględniany w naszej literaturze historycznej, był jednak decydującym dla dalszych losów i kariery Gamrata.

Dwór Erazmowy na gruncie rzymskim, ludzi, jacy się przezeń przesunęli, poznaliśmy w ogólnych zresztą zarysach w uwagach w odrębnym studium<sup>1</sup>. Obecnie pewne, acz skromne wnioski wyprowadzić się godzi w odniesieniu do osoby Gamrata. Stosunki Erazma na terenie zagranicznym, a specjalnie włoskim były niezwykle wszechstronne. Częste jego wyjazdy, zetknięcia się, znajomości z czołowymi osobistościami świata kościelnego i politycznego. Z tego wypływały już dalsze przesłanki w zakresie wpływów kulturalnych. Ileż to musiał skorzystać przy takim dyplomacie i mecenasie ochmistrz dworu? Przy czym nie podobna pominąć wpływu, jaki wywierało samo otoczenie rzymskie. Ono przecież zwiększało polityczne wyrobienie, kształtowało nowe pojęcia, rozszerzało horyzonty wiedzy i poglądów nawet ogólnych. Umysł Gamrata nader podatny zyskiwał przy tym chyba jak najwięcej. Nie będziemy daleko odbiegać od prawdy, jeśli stwierdzimy, iż pobyt wspomniany zastąpił mu w zupełności długoletnie studia w innych środowiskach naukowych, czy kulturalnych. Zyskiwał niewątpliwie znacznie więcej. Jeżeli ujmiemy te wszystkie walory, jakie zdobywał Gamrat w czasie pobytu rzymskiego, to wbrew dotychczasowym poglądom musimy stwierdzić, iż do swego zawodu, jaki go czekał w najbliższej przyszłości, otrzymał przygotowanie jak najlepsze. Ono przede wszystkim torować mu będzie drogę do czynników miarodajnych. Ukaże się to jasno przy poszczególnych stadiach kariery duchownej, po części i politycznej. Nie możemy podążać za tokiem rozumowania autora żywotu, który radby niektóre momenty tłumaczyć przypadkowością. Nie zawsze da się to zastosować, raczej wielkie skutki zwykły odpowiadać wielkim przyczynom.

Z konkretnych wiadomości i faktów na dwa szczególnie należy zwrócić uwagę. O nabywaniu wiadomości z prywatnych lekcji uczonych, którzy bawili na wspomnianym dworze. Tenor tego przekazu możemy bez ujmy dla ścisłości i prawdy samej, nawet rozszerzyć i wyjść poza poziom przyjmowania tylko

---

<sup>1</sup> Hartleb K., Działalność kulturalna biskupa-dyplomaty Erazma Ciolka 29, 95.

lekcji, kiedy godność przezeń sprawowana i obowiązki z tym związane, zwłaszcza na gruncie wiecznego miasta, zgoła czegoś więcej się domagały.

Druga — to stwierdzenie niewątpliwych zdolności naszego adepta przez człowieka tak wysokiej miary, jakim niewątpliwie był Erazm. Za czym w konsekwencji i uznaniu „wyróżni go protektor niektórymi godnościami duchownymi“.

Poznamy je w dalszym toku uwag. Erazm niespodziewanie zeszedł z tego świata...<sup>1</sup>.

#### KRÓLOWA BONA — DROGA DO JEJ ORĘDOWNICTWA.

Po śmierci możnego protektora odrazu zdawały się upadać owe dobrze zapowiadające się podstawy życia. Co więcej, nawet zamiera nadzieja na dogodniejsze ukształtowanie się stosunków. Zjawia się wówczas nowa pomoc w osobie — królowej Bony. Znowu nie tylko przypadek! W formowaniu się tego owocnego w następstwa stosunku, zarówno w zakresie osobistości Gamrata, jak i pewnej normantywy dla owych czasów, uzyskamyż zgoła nowe szczegóły. Zezwolą one nam dorzucić skromne pewniki przy szkicowaniu rysów i podstaw znamiennej polityki królowej. Nie opierała się ona, wedle omal powszechnego mniemania, na czynnikach wyłącznie negatywnych, lecz przeciwnie

<sup>1</sup> September 1522. Erasmus epus plocensis 9 Septembris Rome mortuus est et sepultus in choro Sanctae Marie de Popolo. Rkp. Stanisława Kilanowskiego, kanonika gnieźn. i prałata kolegiaty pułtuskiej... „*Ex Chronica*“, zapiski Konarskiego, bratanka biskupa krak. Bibl. Narodowa. Lat. Q. XVII. 59. Przez kilka miesięcy pozostał jeszcze Gamrat w Rzymie, by jako wykonawca testamentu likwidować sprawy pozostałe po zmarłym biskupie. Powrót jego do Polski nastąpił dopiero w grudniu tegoż roku wspólnie z całą gromadą dworzan i służby, jaka bawiła na dworze pośła królewskiego. Nie wszyscy przybyli w dniu jednym, jak stwierdza zapiska współczesna, lecz w jednym miesiącu. Zaistnieć musiały niewątpliwie powody do takiego rozdziału. Gamrat był zapewne z tytułu i swego urzędu głową całej gromadki. 20. XII. 1522 Sabbato ante festa Natalis Domini venit, Crac. Episcopus Scardonensis legatus Adriani pape VI. Regem contra Turcum animans, Czurilo, Lachowski, Przystanowski, scholasticus Plocensis Gamrath, Czyotka, Faber, Skaczyński, Rosol, Petrilo, Balasch, Liberanthe, famuli R.-mi olim Epi plocensis venerunt Cracoviam, non omnes una die, tamen omnes hac mense ante festa Natalis Domini.



zgoła pozytywnych. Miejsce niechęci, nienawiści winna zająć rozumna, zimna i wyrachowana wola, poczucie i troska o własną dynastię. Niestety przez współczesną sobie zawistną, niesprawiedliwą opinię, niezrozumiana, co gorsza potępiona. Stworzyła zarzewie niezgody królowej z własnym społeczeństwem, w następstwie podstawę tragicznego konfliktu.

Dalej dochodzimy do poznania, może uchwycenia wątku dróg i środków, jakimi podążały jej poczynania, nieraz bardzo wnikliwie i misterne.

Jak się w czyn przeobлекаły pewne zamysły, kto je prowadzał, jacy to ludzie, jak do nich trafiała Bona?

Ileż to ciekawych kwestii i zagadnień wewnętrznej polityki państwowej w. XVI!

W nawiązaniu stosunku znajomości z Gamratem, a raczej pozyskaniu względów u królowej, rozróżnić należy momenty bezpośrednio i pośrednio. Do pierwszych należały jego walory osobiste. Przede wszystkim czysto zewnętrzne (*primo aspectu*) — postawa, wygląd, wartości wówczas tak cenne. Dalej znajomość języka włoskiego, jakiej niewątpliwie nabył w Rzymie (nawet do tego możemy „*stricto sensu*“ zastosować *passus* żywotu o pobieraniu lekcji).

Do momentów pośrednich wschodziły niewątpliwie jego stosunki, w głównej mierze na dworze Erazmowym urobione. Sam biskup płocki mógł tu odegrać rolę wcale doniosłą, jeśli chodziło o polecenie, czy względy u królowej. On przecież był jednym z promotorów samego małżeństwa, brał udział w powitaniu oblubienicy królewskiej, dalej uczestniczył w koronacji i uroczystościach weselnych. W latach 1519 i następnym odbywa poselstwo do matki Izabeli<sup>1</sup>. On wreszcie uzyskał dla królowej szereg przywilejów od stolicy apostolskiej, jak np. prawo urządzania nabożeństw uroczystych w miejscach obłożonych interdyktem, dalej prawo przebywania czas dłuższy w klasztorach żeńskich w podróży. Z otoczenia żeńskiego mogła wprowadzić każdą osobę, z męskiego: marszałka, kanclerza, sekretarza i trzech dworzan. Powyższe prawa beneficjalne uzyskał osobistym wpływem i zachodami<sup>2</sup>. Musiał się zatem utrwalić w pamięci i łaskach królowej jak najlepiej. Spływały one natu-

<sup>1</sup> Folwarski H. X., Erazm Ciolek biskup i dyplomata 94.

<sup>2</sup> Tamże 97 i n.

ralną koleją i na ochmistrza dworu. Dalej wchodzi w grę osobistość Włocha, którego wymienia żywot... „Zażyłe i bliskie stosunki łączyły go w stopniu wyższym, niż innych, z jednym jedynym Włochem nazwanym Kardem (może Karolem?): za jego później staraniem i poleceniem poznał Bonę, królowę polską“.

Kto był tą tajemniczą osobistością<sup>1</sup>? Na pozór może drobny szczegół, w rzeczywistości czynnik i moment ważny w życiu i karierze Gamratowej. Będziemy może najbardziej do prawdy zbliżeni, jeśli wskażemy na Karola Antoniego de Monte Cinere zwanego także de Bolonia<sup>2</sup>. Spotykamy go na dworze Erazmowym, jako zaufanego niebawem sekretarza<sup>3</sup>. Od r. 1508 jest on kanonikiem pułtuskim, po długich i ciężkich przejściach dostaje się do kapituły płockiej dopiero w r. 1517<sup>4</sup>. Na terenie wspólnej posługi u biskupa płockiego, niewątpliwie pobytu

<sup>1</sup> Dla ścisłości pewnej zaznaczamy, iż na dworze królowej Bony bawił Andrzej Carducio, jako „servitor et subditus“. W r. 1543 (więc znacznie późniejszym) zapewne w towarzystwie brata Pawła jedzie z polecenia swej pani do Bari. Zatrzymuje się we Wiedniu i wchodzi w bliższy stosunek ze znanym dyplomata Habsburgów Zygmuntem Herbersteinem. Uczynił na nim wcale korzystne wrażenie, jak świadczy relacja Herbersteina do królowej, w końcowych naszych uwagach podana. Za staraniem tegoż posła otrzymują obaj Carduciowie „litterae passus“ na dalszą drogę. Haus-, Hof- und Staatsarchiv Wiedeń, Pol. Fasc. III. (1543). Czy tegoż Carducia miał autor na myśli — trudno rozstrząsać — nasze przypuszczenia idą w innym kierunku. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, biorąc pod uwagę stosunkowo niską pozycję zaufanego sługi, iż jego rola mogła się ograniczyć do pewnej inicjatywy, może wskazania. Czasem i te momenty są wcale ważkimi. Niewątpliwie, iż studium o Bonie pióra Dr. W. Pocięchy wyjaśni i te kwestie przy konstrukcji i charakterystyce dworu królowej.

<sup>2</sup> Cytowany Carolus Antonius Marchesini, którego domownikiem czy sługą miał być St. Górski jest niewątpliwie naszym Bolończykiem. Szczegóły jeno dotyczące Górskiego, a cytowane w pracy Kętrzyńskiego, odnoszą się właśnie do Gamrata. Rolę zarówno Gamrata, jakoteż Bolończyka wyjaśniliśmy, stosownie do zasobu dostępnych nam źródeł. Rzecz zbliżona zgola do prawdy, iż Górski za pośrednictwem tegoż Karola dostał się na dwór Bony. Dalej pozostaje dylemat nierozwiązany: odplata Górskiego wobec swych wielkich dobrodziei Bony i Gamrata. Ale ten szczegół bardzo zasadniczej natury, rzuca również wyraźny, a tak bardzo ujemny snop światła na jego charakter.

<sup>3</sup> Bliższe szczegóły por. Hartleb K., l. c. 35 in.

<sup>4</sup> Materiały do dziejów Kolegiaty pułtuskiej, Arch. Kom. hist. X. 337, 343, 345.

rzymskiego, a wreszcie i współpracy w kapitule (od r. 1519 był Gamrat scholastykiem plockim), nastąpiło owo zbliżenie, którego wyraźne przejawy spotkamy i w latach późniejszych, już po zgonie swego pana. Obaj są bowiem wykonawcami testamentu zmarłego posła. Jeszcze przez kilka lat w korespondencji współczesnej<sup>1</sup> przewijać się będzie kwestia należytości, jaką sobie rościł biskup Tomicki od Erazma i z pretensjami występował do Gamrata i Bolończyka. W r. 1527 obecni obaj na kapitule plockiej, w dwa lata później towarzyszy wspomniany Włoch wówczas już dziekanowi kapitulnemu na synod prowincjonalny.

Naprowadzone fakty wskazują na bliski stosunek ich obu. Jak wiemy, „Carolus“ znalazł się niebawem w orszaku królowej Bony i tam zajął miejsce wpływowego zresztą sekretarza<sup>2</sup>. Miał po temu tyle pożądaných uzdolnień, a przede wszystkim przynależność narodową — włoską.

Mógł być i niewątpliwie został doskonałym łącznikiem między przyjacielem, czy towarzyszem wieloletnim, a nową protektorką. Bolończyk cieszy się specjalnymi względami i poparciem ówczesnego biskupa plockiego Andrzeja Krzyckiego, który w zasadzie mimo chwilowych odchyłeń, należał do zaufanych stronników królowej, co więcej w gronie jej ludzi zajmował nawet czołowe stanowisko. Znowu kilka przykładów zilustruje nam powyższy stosunek. Kiedy Krzycki wyjeżdża w znanej misji politycznej do Ołomuńca w r. 1527 powiadamia szczegółowo Karola o nieudanych zabiegach, informuje go o sukcesach niemieckich na terenie włoskim, oraz o innych wydarzeniach<sup>3</sup>. Śle pozdrowienia jemu i „*ceteris amicis nostris*“<sup>4</sup>. Innym razem, jako swemu zaufanemu poleca wydobyć pieniądze od przedstawiciela domu bankowego Fukierów<sup>4</sup>, a potrzebne mu na podróż do Płocka. Przezeń załatwia dyskretną wysyłkę 40 flor.

<sup>1</sup> Np. Cricius-Tomicio 20. III. 1528. Acta Tom. X. 153. 196. 246.; Hartleb K., l. c.

<sup>2</sup> Charakterystyczna przytoczona dedykacja... Ill. Reginae Bonae Paraceleusis ad R. Ep. Plocensem p. Agricolam, Clarissimo viro dno Carolo Antonio Moncinereo Bononiensi R. D. Erasmi episcopi Plocensis secretario, canonico plocensi et poltaviensi, Rudolphus Agricola junior poeta a Caesare laureatus.

<sup>3</sup> A. Cricius-Antonio Carolo Bononiensi 19. VI. 1527. Acta Tom. IX. 218.

<sup>4</sup> Tamże 279.



w darze dla Samuela Maciejowskiego<sup>1</sup>. Kiedy w r. 1530 zaważowała prebenda po śmierci dziekana Ferbera w Warmii, Krzycki zwraca się do biskupa Maurycego z poleceniem „*ad primum vacans*“ w rzekomej kapitule, przy czym wyraźnie powołuje się na „*postulata... commendatio reginalis Maiestatis*“<sup>2</sup>.

Szczegóły powyższe, jakoteż wnioski z nich wypływające zezwolą nam na wyrozumienie wzajemnego odnoszenia się poszczególnych osobistości w obozie Bony, poznanie podłoża, na którym z czasem już zgoła wyraźnie wystąpi działalność publiczna, wsparta na zgranym zespole ludzi.

Na czoło wysuną się, by z czasem zająć miejsca kierownicze: Krzycki Andrzej, Piotr Kmita<sup>3</sup> i Gamrat.

Wpływowi już wówczas władarz płocki, wsparty autorytetem potężnego wuja, Tomickiego, cieszący się specjalnymi względami królewskimi, stąd tak mile widziany na dworze samym, od zarania wzajemnych stosunków, jakie zdołaliśmy stwierdzić, występował bardzo życzliwie wobec podwładnego sobie prałata. Miało to miejsce w sporze zaistniałym między Gamratem a młodzieńczym Sokołowskim<sup>4</sup>, w jeszcze większej mierze Janem Leszczyńskim o prepozyturę św. Michała<sup>5</sup>. Urosła ta sprawa ostatnia do zaognionej wprost wojny między stronnikami obu stron. Ciekawych zresztą momentów i tak bardzo dla kultury owych czasów charakterystycznych, nie będziemy przytaczali. Spór zakończył autorytet prymasa, który prepozy-

<sup>1</sup> A. Cricius-Samuelo Maciejowski... mitto per dnum Carolum vobis dono 40 flor. 20 Septem. 1531. Tamże XIII. 311.

<sup>2</sup> A. Krzycki-Mauritio ep. varmiensi 26. V. 1530. Tamże XII. 141.

<sup>3</sup> Sprawa orędownictwa Piotra Kmity w zbliżeniu się do królowej znalazła pewne ślady nawet w literaturze, w formie raczej kwestii, pytania, aniżeli stwierdzonego już faktu (...tum nescio, quae officia in aula Petri Kmita, Palatini Cracoviensis praestitisse fertur, per quem reginae Bonae comendatus eius favore et protectione, quam largis muneribus lucrari noverat, ad pingua sacerdotia et dignitates ecclesiasticas viam sibi aperuit. Pawłowski, Premisla sacra 235). Źródłem niewątpliwie również przekaz Górskiego (osobno zaznaczony). Prawdziwości niestety nie możemy stwierdzić na podstawie znanych nam materiałów. Raczej w czasach już znacznie późniejszych bliski stosunek, współpraca w obozie Bony (przynależność do tryumwiratu) pozwoliła na wysnuwanie wniosków dotyczących epoki wcześniejszej.

<sup>4</sup> Acta Tom. X. 417.

<sup>5</sup> Tamże X. 435-6, 450,

ture przyznał Gamratowi<sup>1</sup> z równoczesnym potępieniem wszelkich knowań jego adwersarza. Krzycki bronił słusznych uprawnień swego kanonika<sup>2</sup>, jakkolwiek spotykały go za to liczne i ciężkie zarzuty. Musiał chyba wierzyć w sprawiedliwość swych poczynań, słusność pretensji Gamratowych.

Powiadomiony o wszystkich zamiarach swego siostrzana, udzielający mu tak chętnie rady, czy pomocy autorytatywnej, chętnie się też podjął pośrednictwa przy zmianie prepozytury św. Floriana i sprawę powyższą szczęśliwie załatwił<sup>3</sup>.

Duża doza pragmatyzmu przebija z ustępu, poświęconego królowej Bonie. Bezpośrednio nie łączy się on z przedstawieniem żywota Gamrata, ale tylko pozornie! Autor wychodzi ze zupełnie słusznego założenia, iż „tu do zrozumienia tego, co przekazać należy o Gamracie, wartoby było poznać, jak to się stało, że Bona, Włoszka...“ i dalej już następują przekazy o Bonie.

Następujące porusza autor kwestie, które pokrywają się już z naczelnymi zagadnieniami państwowymi i politycznymi. Rzecz godna poznania i zastanowienia: Bona, obcego pochodzenia „poniechawszy spraw kobiecych“ oddała się sprawom zarządu królestwa — co więcej, umiała w tym względzie uzyskać znaczne sukcesy. Potrafiła do takich wyników doprowadzić przez uzyskanie bezwzględного wpływu na małżonka. W konsekwencji takiego ustosunkowania się do czynnika, wciąż jeszcze w państwie przemożnego, ujęła w swe ręce prerogatywy dużego

<sup>1</sup> Ob tuendum jus dni Gamrati decani et scholastici. Tamże X. 454.

<sup>2</sup> Dnum Gamrath adegi, ut pollicitus mihi sit quampridem syngrapham mittere Cracoviam, qua se obstringat Foccaris de exsolvenda illis pecunia ad f. St. Michaelis, *neque dubito quin ita sit factururus*, A. Cricius-Tomicio, 10. IV. 1529. Tamże XI. 113.

<sup>3</sup> Godzi się przytoczyć pewne ustępy z korespondencji w powyższej sprawie. Rzuca ona także sporo światła na osobę samego Gamrata. ...praesertim adversus modestiam dni. Camenecensis, qua et me hic in omnibus aliis semper ad votum habuit; 14. III. 1531. Krzycki-Tomicio. Tamże XIII. 88, por. 92. In negotio, quod Dtioni. v. r. cum dno. electo Camenecensi intercessit, omnem diligentiam... et praestiti operam... nihil tamen post multos sermones efficere amplius potui, humanitate et modestia, qua dnus. electus usus est, exigente, quam quod ipse dnus. electus sine ulla difficultate et mora tantos proventus in sacerdotiis, quae D. v. r. resignavit, praestare debeat, quantos se ab initio praestaturum D. v. r. promiserat. Tomicki-Cricio... Tamże XIII. 377.

znaczenia dla toku rządzenia, a mianowicie rozdawnictwo urzędów i... „wiele innych czynności dokonywała“. Ale w tym momencie doznajemy częściowego zawodu. Nad wyraz ostrożny autor, może i o sobie myślący, z góry zapowiada, „...Tej sprawie jednak, ponieważ pozostaje jeszcze przy życiu, parę tylko słów poświęcić należy“. Czyni to zapewne w obawie przed gniewem, czy zemstą wszechwładnej pani. Ale wdzięczność się należy i za te wynurzenia, gdyż mimo szczupłych rozmiarów rzucają jasny snop światła na zakulisowe sprężyny owoczesnych przejść, formowanie się pewnych ugrupowań, wreszcie na rolę i wyniki tak potężnej kamaryli. A prawie wszystkie zapodane szczegóły potwierdzą w znacznej mierze i inne przekazy źródłowe, dopiero w czasach ostatnich umiejętnie i wnikliwie wydobywane<sup>1</sup>, bez poddawania się wpływow dotychczasowych, zda się uświęconych, niestety prawdzie nie odpowiadających poglądów.

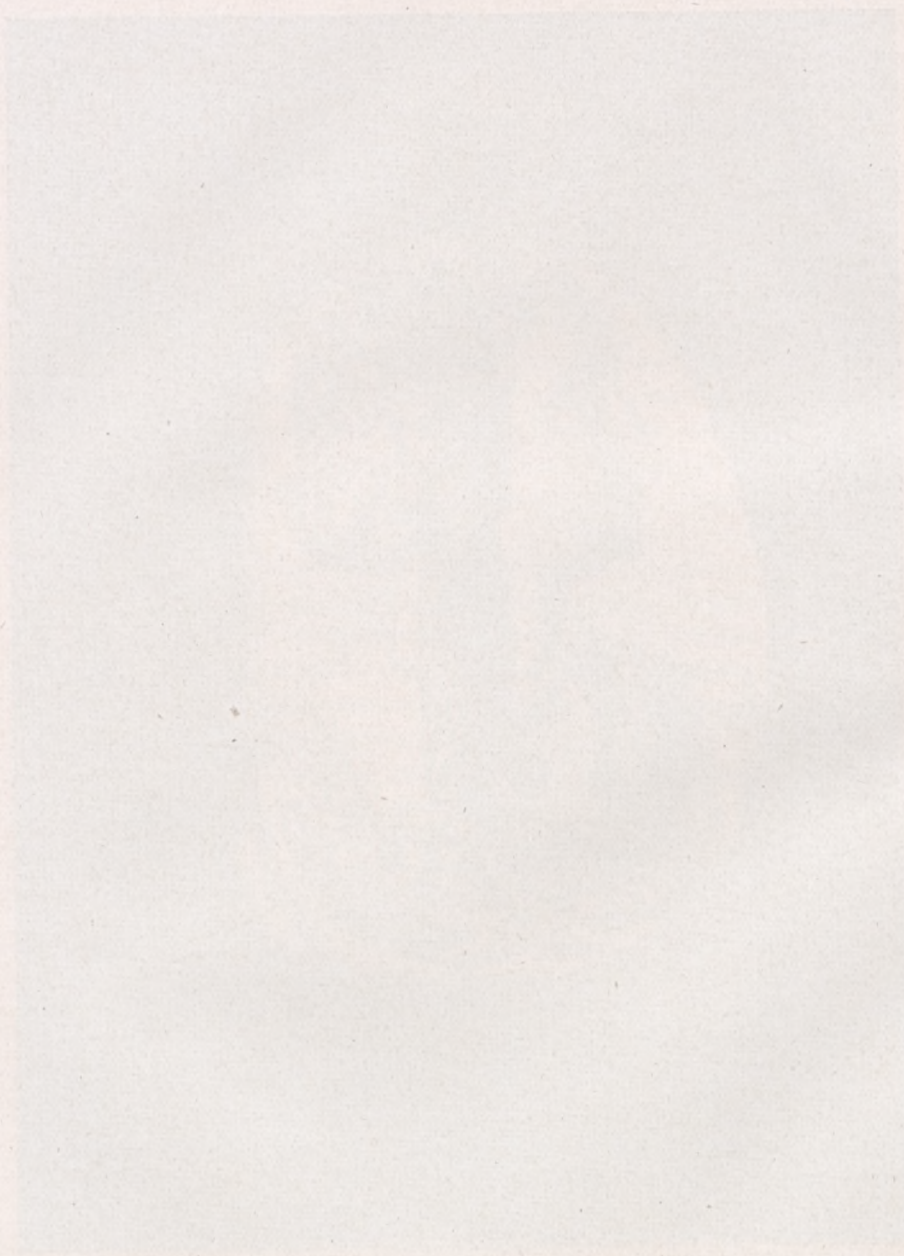
Pójdźmy śladem skromnych, ale ważkich słów i wywodów żywotu. Król starzejący się, majestat władzy słabnie i upada; cytatem na tego rodzaju obraz wytworzony na podstawie źródeł, są same szczere i proste wypowiedzenia się królewskie, zawarte w jego orędziach, rokrocznie przed każdym sejmem rozsyłanych. Ma on szczupłe grono zaufanych swych powierników. Postępują wzorem praktyki już uświęconej, choćby tylko w okresie długich lat panowania królewskiego, nadużywają osoby monarchy dla celów osobistych. Rozdają urzędy wybranym, krewniakom i powinowatym, nie zapominając przede wszystkim o sobie. Taki proceder i wypływający zeń układ stosunków wytworzyć musiał dwa obozy: szczęśliwych posiadaczy, stojących przy władzy i jej atrybutach — oraz niezadowolonych. Obóz drugi szuka oparcia i pomocy: znajduje przystań pewną w osobie królowej. Oto źródło pewnych poczynań, w następstwie geneza osławionej kamaryli, początek jej rosnących wpływów. Wychodziły od obrony, opieki nad pokrzywdzonymi. Zachęta dobra. Niebawem w tym obozie znaleźli się „populares“ reprezentanci sfer szlacheckich — w pierwszym rządzie, obok nielicznych początkowo wielmożów. Poznali umysł królowej,

---

<sup>1</sup> Kolankowski L., Polska Jagiellonów 233 i n.; Pocięcha Wł. Bona Sforza, Polski Słownik Biograficzny. T. I/3, 4. p. 288 i n.



Królowa Bona według portretu wykonanego w kamei przez Jana Jakóba Caraglię, ok. 1540, a znajdującej się w zbiorach Ambrosiany w Mediolanie.



THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS  
530 N. Dearborn Street, Chicago, Illinois 60610  
U.K. Edition: 2003  
ISBN 0 226 01311 1



na miarę męską nie niewieścią, odczuwali chęć władzy, przechodzący w prawdziwy imperatyw panowania. A ponadto, co najważniejsze, stwierdzili niechętnie odnośnienie się Bony do sfery możnowładczej.

Pozorem troski i pomocy coraz szersze zjednywa dla siebie sfery, coraz liczniejsze szeregi zaprzęga w rydwan, rozumnie, sprytnie, czasami nawet misternie prowadzonej polityki dynastycznej.

Zorientowała się szybciej, jak mniemano, w stosunkach polskich. Poznawała owe, czasami nawet wybujałe, ambicje poszczególnych jednostek, egoizm i prywatę, a co ważniejsze wyrobionym okiem dostrzegała tkwiące w nich samej ziarna niezgody. Tak pomysłne koniunktury dla własnych umiała wyzyskać zamysłów. Zewnętrzny pozorem orędownictwa licznych ścigała zwolenników, umacniając podstawy własnej pozycji.

Jakich ludzi dobierała: bezwzględnie oddanych sobie, zupełnie biernych „zazwyczaj gotowych do wszelakiego dworactwa“, a co najważniejsze, a tak sprzeczne z tym, cośmy dotychczas słyszeli... „o których uczciwości była tak przekonana, iż mogła ich śmiało uważać za obrońców swej czci i godności“.

W konsekwencji takiego nastawienia (z mocy także charakteru mocno autorytatywnego) nie znosiła sprzeciwu, czy choćby opierania się jej przemożnym wpływom.

Uczciwi w myśl swych przekonań, zasad wrodzonych wchodzili w szranki doskonałych obrońców. Może i pewne poczucie dyscypliny państwowej odgrywało swą rolę.

A jakie były wyniki dobrze obmyślanych planów? Świadectwo niewątpliwie nieuprzedzonego świadka naoczno całego procesu wewnątrz-państwowego dla nas bardzo ważne, gdyż znowu różne od wyników dotychczasowych poglądów „...rzadko wynik odpowiadał jej nadziejom i rachubom“. Gdzie leżało źródło takiego stanu rzeczy, gdzie szukać winy? I na to znajdujemy odpowiedź jeszcze cenniejszą „...doświadczyła tak bardzo wiele dowodów niewdzięczności, częściowo z winy własnej, częściowo z winy tych, którym zawierzyła“.

Dotychczasowym przekazom, poglądom, tradycji możliwie bardzo ujemnej — przeciwstawić możemy zgoła obiektywne, wcale dodatnie.

W przekonaniu Bony wyrastał Gamrat na człowieka wyjątkowego. Był pewnym, bezwzględnie oddanym, charakter i uczciwość nieskalana. Po myśli poprzednich rozważań, łączył w sobie te wszystkie walory, które pozwalały mu zająć tak wyjątkowe stanowisko w obozie królowej.

Przy takim ustosunkowaniu się, na podstawie wzajemnej ufności, Gamrat stawał się osobistością autorytatywną. Jego sąd oparty na głębokim zaufaniu był dla królowej miarodajnym i decydującym. Stąd już dalsza konsekwencja: droga pewna i jedyna do wpływowej królowej przez zaufanego biskupa. Pomoc, wstawiennictwo, poparcie mogło mieć miejsce tylko po zasięgnięciu rady potężnego powiernika. W następstwie jego wpływy równały się takimże królowej u Zygmunta.

A nawet sam król, niechętny początkowo Gamratowi, (już w samym żywocie podniesiono), zaufał wreszcie zdolnościom i rozumowi swego konsyliarza. Niebawem zasięgał jego rady w kwestiach wcale zawiłych, jak się przekonamy z innych źródeł, często przyjmował ją, jako wytyczną dalszego postępowania.

Zamysłem i nadziejom królowej godnie odpowiedział. Każdą czynnością utwierdzał wierność wobec swej pani, składał dowody bezwzględnego posłuchu, niezmiennego oddania się, zato... „niezmienne pozostały względem niego jej uczucia i przychylność“. Żadno podejrzenie nie osłabiło zaufania i wiary wzajemnej.

Ten stosunek nie ograniczał się jedynie do Bony, ale dotyczył całego jej otoczenia. Starał się o względy innych zaufanych, jakoteż tych, którzy dla królowej pewną przedstawiali wartość. Wyrazem żywionych uczuć były słane królowej „małe podarunki“.

Wpływy potężnego doradcy szły już w dwojakim kierunku: dodatnim i ujemnym — możliwości równej pomocy, jak i szkodzenia. Na tej podstawie formowała się potęga idąca w parze z dumą. Na osiągnięcie takiej sumy, czy zasięgu wpływów złożyły się różne czynniki, nie tylko często podnoszone, sploty szczęśliwego układu stosunków, ale także i nieprzeciętne zdolności Gamrata, które w żywocie określono bardzo trafnie słowem „ingenium“, dalej jego wyrobienie życiowe, po czemu tyle miał sposobności. A jeśli do tego dołączymy i wybitne zdolności polityczne, wykazane w różnych czasach i sposobnościach, uzyskamy

ten kompleks walorów, który pozwolił mu zdobyć tak piękne i wydatne sukcesy. Poza nimi podnieść jeszcze się godzi wybitnie przejawiający się spryt. Ujawnił się w unikaniu złych stron, czy przejawów każdej z reguły kamaryli. W tego rodzaju środowiskach zawsze rodzą się pewne niechęci, swary, czy chociażby tylko różnice zdań, poglądów i czynów. Gamrat zwykle stał poza tym, nie dosięgały go zwyczajnie ataki poszczególnych koterii. Starał się „zobowiązać sobie szafunkami i obietnicami“ wszystkich wokół. Duża ta umiejętność wyczucia sytuacji, znajomości ludzi, jakoteż środków i dróg, jakimi do nich trafić można!

Świadom był ważności tych poczynań... „i w niczym nie był gorliwszy albo hojniejszy“.

Drugim z kolei momentem decydującym w karierze Gamrata, a słusznie podniesionym w żywocie, to objęcie biskupstwa kamienieckiego<sup>1</sup>. Promocję otrzymuje człowiek, umiejący patrzeć w przyszłość, nie żyjący jeno dniem dzisiejszym, co było tak charakterystyczną cechą czasów jemu współczesnych. Nie zrażają go bynajmniej zastrzeżenia<sup>2</sup> opinii; co więcej, szczuple

<sup>1</sup> Sigismundus I. cardinali protectori. Contulimus episcopatum Camenecensem dudum vacantem ven. Petro de Gamrathis decano Plocensi, virtute et meritis ejus id exposcentibus... (prosi o pozwolenie na zatrzymanie mu dotychczasowych godności). A. T. XII. 210. XIII. 316. Sigismundus I. RP. Clementi VII. Summo Pontifici. Vacat iam dudum Epatus Camenecensis regni mei in quo conferendo propterea usque huc cunctatus sum, quod despiciebam, cui ex re et dignitate sedis illius non solum inopis, sed etiam in extremis... regni, et in faucibus infidelium constituta, rectius conferri possit, visus est tandem idoneus et conducibilis Ven. Petrus de Gamrathis Decanus Plocensis, cum *ob generis sui nobilitatem* et viciniam: tum etiam ob merita et industria qua praeditus est... (uprasza...) eum ad eam ipsam sedem promovere... (z zatrzymaniem dotychczasowych beneficjów). Rkp. Bibl. Narodowej Lat. F. IV. 146/I. Tomus XXV. Epistolarum Romam de negotiis ecclesiasticis scriptarum Compl. ann. 1511—1535. Rzecz znamienna, iż król w motywacji swego pisma podnosi wyraźnie jego dostojne pochodzenie. k. 193. — Sigismundus I. Cardinali Protectori Poloniae... Petrus de Gamrathis... virtute et meritis eius id exposcentibus. Cracoviae 1. Aug. 1530. Tamże.

<sup>2</sup> Jak przyjęto tę promocję, świadczy poniższy ustęp. ...Ipsi autem Gamrath Camenecensis datus est pontificatus. Regina distribuit omnia pro voto etiam Italis suis, Verum esse illud impii Porphirii: Matronae et mulieres snut noster senatus; et de gradu sacerdotali favor dijudicat feminarum. Joannes Benedicti, Joan. Dantisco 18. IV. 1530. Acta Tom. XII. 101.

dochody, tym bardziej, iż otrzymał pozwolenie zatrzymania wszystkich dotychczasowych prebend. Wszak żywi uzasadnioną nadzieję zmiany obecnej pozycji na lepszą. Inna jeszcze okoliczność, równie ważna; zjednuje sobie tym krokiem względy królewskie. Pozorna, dobrze wyrachowana skromność należne odbierała nagrody. Do podległej jego władztwu diecezji nie przybył, zdaje się nigdy, żadnych też bezpośrednich nie posiadamy wiadomości o zainteresowaniu się jej stanem, podjęciu jakichkolwiek prac, czy nawet starań dla jej dobra. Doskonałym usprawiedliwieniem były obowiązki z innym związane stanowiskiem, a które zatrzymały go nieodzownie w sercu państwa — na Mazowszu; a związały z koniecznością częstego przebywania na dworze królewskim<sup>1</sup>. Ten moment ostatni zwalniał go z mocy uchwały<sup>2</sup> od obowiązków prepozyta kolegiaty pułtuskiej, które przekazywał archidiaconi doktorowi dekretów Mikołajowi z Brolina<sup>3</sup>.

„PRAEFECTUS ET MODERATOR MASOVIÆ“.

W kwestii mazowieckiej odróżnić należy dwa momenty. Jeden to formalne przyłączenie księstwa mazowieckiego, drugi

<sup>1</sup> Dowodem związku ścisłego z dworem to konsekracja dokonana na zamku w dniu 4 czerwca 1531. Hic dnus Gamrath episcopus Camenecensis in arce in episcopum consecratur per duos episcopos et tercium sufraganeum. Stoeffler Joh. Almanach nova (1507—1571) Venezia 1507. Zapiska w Dzienniku Dr. Mikołaja Sokolnickiego († 1532).

<sup>2</sup> A. 1531 Ian. 8, in capitulo generali. Dni... per Rmum dnum Petrum de Gamratis electum Camyenecensem petiti et rogati, attento, quod idem ad curiam S. R. Mtis continue ibidem moraturus egreditur, eidem dnis semper auxilio in rebus eorum et ecclesie apud S. R. Mtem, dummodo requisitus fuerit, esse promittendi *licenciam absencie* a capitulis generalibus concesserunt, nec aliquibus penis, ac si esset presens, subiacere decreverunt ob presuppositam condicionem. Arch. Kom. hist. X. Materiały... 358/44.

<sup>3</sup> A. 1530. Iulii 4. in capitulo generali. Rdu... dnus Petrus de Gamratis ecclesie Poltoviensis prepositus et electus Camyenecensis auctoritatem suam, que eum ex privilegio eiusdem ecclesie Poltoviensis tanquam prepositum concernit in *regimine ecclesie et presbiteris dirigendis et corrigendis*, Rdo patri dno Nicolao de Brolino decretorum doctori archidiacono et officiali Poltoviensi concessit et totum officium suum in premissis in ipsum dnum Archidiaconum sub sua absencia, ymmo et in eius presencia exercendum transfudit... Tamże 356—357.

urobienie opinii i nastrojów wśród samej ludności, potąd udzielnego księstwa. Z chwilą zejścia obu potomków w linii męskiej, mimo zagwarantowanych praw Korony, wyłoniły się zgola nowe koncepcje i projekty<sup>1</sup>. Nie myślała tak łatwo rezygnować z praw dotychczasowych ostatnia latorośl linii mazowieckiej, wystąpił z pretensjami, popartymi przez możliwe czynniki, małżonek starszej Zofii, Stefan Batory. Nie można pominąć także i Albrechtowego projektu małżeństwa Anny z ks. Wilhelmem, przy czym w formie wiana otrzymać miał całość, względnie część Mazowsza. Litwini, zapewne za cichym a zgodnym poparciem królowej, projektowali oddanie Mazowsza Zygmuntowi Augustowi — nie Koronie. przy czym wystąpić miała łączność Litwy z dziedzictwem piastowskim. Przypominamy te wszystkie koncepcje jedynie w tym celu, iż musiały one niewątpliwie dochodzić do wiadomości Mazowszan, może nawet zdobywały sobie poparcie w pewnych kołach. Chociaż najbardziej popularną była forma dotychczasowego władania przez Piastówną. Nie wchodząc w bliższe omówienie włączenia Mazowsza do Korony, zaznaczone osobistym przyjazdem króla, potwierdzeniem starych przywilejów miast i kraju, przyjęciem przysięgi od protestujących zresztą stanów, podnieść się godzi, iż na sejmie warszawskim r. 1529 formalnie sprawa powyższa została załatwiona<sup>2</sup>. Mimo wcielenia przez długi jeszcze czas nie straciły swego waloru pewne przywileje, zwłaszcza sądownictwo, odbywane podług odrębnych statutów mazowieckich (*excepta ducatus Masoviae*). Ilez jednakowoż z tym faktem wyłaniało się zagadnień! Ustalenie i sprecyzowanie materialne oprawy dla ks. Anny, odebranie i rozgraniczenie dóbr książęcych obecnie królewskich, by tylko najbardziej ważne wymienić. Mimo małych różnic, jakie zaistniały między Koroną a schedą ostatnich Piastowiczów, pewne cechy partykularne musiały siłą rzeczy wystąpić. Zwłaszcza czasy dokonywującego się wcielenia ujawniły duże rozbieżności, nawet różnice, znaczne częstokroć w formach bardzo ostrych i krańcowych. A poza tym wszystkim nieobojętnym był nastrój samej ludności. Przywiązanie do dynastii piastowskiej było nie tylko tak żywym w krainie

<sup>1</sup> Zivier E., Neuere Geschichte Polens. Bd. 1. 321 i n.

<sup>2</sup> Kolankowski L., Polska Jagiellonów 224.

podległej władztwu bezpośredniemu, ale na całym obszarze Korony. Urabiała je wiekowa tradycja. W epoce jagiellońskiej ileż to razy wracała myśl powołania na tron Piasta. Dziesiątki lat władania nie mogły jeszcze sprostać i wyrównać zasług czterowiekowych. W takim stanie rzeczy z mocy zaufania i decyzji królewskiej specjalny urząd powierniczy otrzymuje biskup kamieniecki. Czytamy w żywocie... „Kiedy szukano dla tej dzielnicy namiestnika i kiedy wielu innych o ten zaszczyt się ubiegało, otrzymał go wbrew przewidywaniom wielu — Gamrat“.

Kiedy to nastąpiło, za czyim staraniem i wpływem, w jakiej roli wystąpił, czym zaznaczył swą działalność i z jakimi sukcesami? Oto nasuwające się kwestie, które tylko częściowo i ułamkowo mógł żywotopisarz poruszyć. Możemy dość nawet dokładnie oznaczyć, kiedy promocja na to wysokie i odpowiedzialne stanowisko nastąpiła. Niewątpliwie po otrzymanej godności biskupa kamienieckiego, co miało miejsce na konsystorzu papieskim w dniu 13 stycznia 1531 r.<sup>1</sup> W nowym charakterze spotykamy go w dniu 11 maja 1532 r., kiedy to, jako... „*in ducatu Masoviae commisarius generalis*...“ występuje w charakterze rozjemcy przy rozgraniczaniu wespól z Wawrzyńcem Prażmowskim, wojewodą i „*vicesgerensem*“ mazowieckim<sup>2</sup>. Zatem w ciągu r. 1531, względnie z początkiem 1532, otrzymał wspomnianą nominację.

Dośkonale określa żywot tenże urząd i związane z nim czynności. *Praefectus* i *moderator* (rządca-sternik) — powyższe terminy odrazu wprowadzają nas w sedno rzeczy.

Na czoło spraw wysuwały się siłą rzeczy z powodów, wyżej zaznaczonych, sprawy graniczne między poszczególnymi kompleksami posiadłości. Gamrat, jako „*commisarius generalis*“ pełni funkcje w towarzystwie komisarzy. Obok niego występują więc: Wawrzyńiec z Prażmowa, Jan Łoski z Woli, Piotr Goryński — wojewodowie i vicesgerensi Mazowska, poza tym dygnitarze pomniejsi. W dniu 20 sierpnia 1533 r. rozgraniczają Dzieczwinowo, przynależne do zamku czerskiego i Osieczko z „*tenuty*“ ks. mazowieckiej od dóbr Warszewicze<sup>3</sup>. W dniu

<sup>1</sup> Sarna Wł., Ks. Biskupi przemyscy obrz. lać. 121.

<sup>2</sup> Matr. Reg. Pol. Summ. IV. 3. nr 17943. 23286.

<sup>3</sup> Tamże IV. 17364. 17445.

następnym (21. VIII.) teżsame włości a Całowaniem, schedy Stanisława Oborskiego<sup>1</sup>. W roku następnym wyznaczają granice między dobrami królewskimi Starogrodem a wsią Pszonka, dziedzictwem Floriana Paris<sup>2</sup>. W r. 1535 znów wspólnie z towarzyszami tę samą czynność wykonują na terenie dóbr królewskich — Brodno a posiadłością Targowa w ziemi warszawskiej<sup>3</sup>. W tymże charakterze spotykamy Gamrata jeszcze w r. 1538, już jako biskupa płockiego i elekta krakowskiego, kiedy wyznacza dział graniczny między miasteczkiem Stanisławowem i wsiami doń należącymi, a dobrami Ręczaje i Retkowo<sup>4</sup>. To podany przykładowo jeden z działów jego uprawnień i czynności. Z tytułu komisarskiego w dniu 5 września 1533 przyjmuje pozostałości dochodów ze starostwa kamienieckiego na Mazowszu jeszcze za r. 1521 od Stanisława Adamowskiego<sup>5</sup>. Innym razem (w roku następnym) zawiera ugodę między Stanisławem Mrokowskim, z tytułu dzierżawy wsi Jeziora i Mrokowa<sup>6</sup>. To znów zatwierdza darowiznę placu poza murami miasta Warszawy na rzecz kupca i obywatela tegoż miasta Stanisława Siodlarzowicza za czynszem rocznym 6 groszy (4. III. 1538)<sup>7</sup>. Na rzecz kolonii z kolegiaty św. Jana przypaść mają dochody roczne w wysokości 5 kóp groszy z żeglugi w Czersku i dochodów miasta Warki po myśli umowy między Gamratem a kanonikiem i oficjałem warszawskim Stanisławem Bynieckim<sup>8</sup>. W innym razie załatwia kwestię podatku i opłaty mostowej w mieście Warka<sup>9</sup>. Czynności powyższe były związane niewątpliwie z poważnymi nawet wydatkami, kiedy otrzymuje on w r. 1534 na ten cel z dochodów starostwa warszawskiego kwotę 100 flor<sup>10</sup>. Może w łączności pewnej z omawianym stanowiskiem była darowizna domu na przedmieściu piotrkowskim, obok posesji królewskiej dla nominata już przemyskiego<sup>11</sup>.

<sup>1</sup> M. R. P. S. IV. 3; 17365.

<sup>2</sup> Tamże 17477. 17592.

<sup>3</sup> Tamże 17896. 18277.

<sup>4</sup> Tamże 19182. 19534.

<sup>5</sup> Tamże 17375.

<sup>6</sup> Tamże 17459. 18150.

<sup>7</sup> Tamże 19030.

<sup>8</sup> Tamże 17589.

<sup>9</sup> Tamże 17932.

<sup>10</sup> 2. Novembr. 1534. Tamże 17662.

<sup>11</sup> Tamże 17902.

Wyszczególnione pewne czynności wskazują na stronę formalną ich załatwiania, nie wnikając w treść samą, a przede wszystkim urabianie pewnego stosunku między coraz wpływowszym biskupem i jego mocodawcami, a samym społeczeństwem mazowieckim. O to najczęściej chodziło.

Sprawa bowiem schedy mazowieckiej, a raczej oprawy ks. Anny, w łączności z jej zamążpójściem potoczyła się swoistą drogą, doprowadziwszy zresztą do tragicznych konfliktów i zgoła niepożądanego epilogu<sup>1</sup>. Przypomnieć się tylko godzi o udziale Gamrata w poselstwie na ślub ks. Anny wspólnie z Andrzejem Krzyckim i Goryńskim. Specjalnie jemu przypadła rola odebrania w posiadanie fizyczne pod zarząd królewski dóbr ongiś książeńcych. Spotkał się jednak ze stanowczym uporem, o czym zaraz słał relacje do króla.

Po tym schematycznym, a bardzo ogólnym przeglądzie, możemy się łatwo zorientować za czym staraniem nastąpiło oddanie powyższego stanowiska właśnie Gamratowi. Niewątpliwie umiejącej patrzeć bystro i wnikliwie w przyszłość królowej Bony. Jakkolwiek nie rozporządzamy materiałem bezpośrednim, to jednak wnioski wysnute z przeglądu wydarzeń zaistniałych i tych, które w niedługiej przyszłości nastąpią, będą do prawdy zbliżone. Mazowsze od r. 1526 weszło odrazu w krąg zainteresowań, co więcej pewnych konkretnych planów królowej, o czym już napomknęliśmy. Jakkolwiek pewne zamysły nie dały się urzeczywistnić odrazu, to jednak ostateczny cel swój osiągnęła Bona, otrzymując wreszcie w r. 1544 oprawę na Mazowszu. Pod tak urobionym kątem widzenia należało przygotować tam odpowiedni nastrój i opinię. Tym wykonawcą zamysłów, zleceń i wskazań królowej był niewątpliwie Gamrat.

Za czym przemawia także i stosunkowo długi okres rządów i prac na Mazowszu<sup>2</sup>, gdyż przeciągający się aż do r. 1538, mimo zmiany swych zajęć i przydziałów duszpasterskich.

---

<sup>1</sup> Bostel F., Ostatnia Księżna mazowiecka Kwart. Hist. 1892. 499 i n.

<sup>2</sup> Potwierdzeniem naszych przypuszczeń, a zarazem odnośnego ustępu żywotu dotyczącego wyników pracy na Mazowszu będzie także przedmowa do wydania przez Goryńskiego: Statutów mazowieckich. W dziele powyższym, które nastąpiło na podstawie uchwał sejmowych z r. 1531 (*Con-*



Z jakimi wynikami odchodził? Pozycja urzędowa wyniosła, rola do odegrania znaczna. Dla uzyskania jednak efektów rzetelnych potrzeba było naprawdę zdolności wielkich. Wykazał je Gamrat w całej pełni. Odpowiedzi niezwykle dla nas ważnej, która stanowi i pewnego rodzaju ocenę, daje nam właśnie żywot. Godzi się przytoczyć ten ustęp in extenso... „na stanowisku rządów w księstwie mazowieckim tak się sprawił, iż zyskał sobie miłość i życzliwość ludzką, przy czym cała jego działalność zmierzała do tego, by czym kolwiek się da, oraz wszelkimi służbami zaskarbić sobie łaski Bony i zobowiązać ją sobie. Z podziwem patrzyli na to niektórzy z orszaku Bony, jak Gamrat, już to hojnością, już to nadzieją widoków i obietnicami umiał ludzi pociągać ku sobie“.

Odróżnić musimy środki i cel sam. Jeżeli o ten ostatni chodzi, to niewątpliwie zadowolili wszystkie czynniki, jakie

*ventio generalis Varschovie pro dominica Reminiscere... per Sigismundum RP... Masoviaeque dominum et heredem. Ad colligendum et conscribendum statuta et consuetudines terrae Masoviae posita et deputata per Magn. dnos... wymieniemi posłowie szlachty „cum pleno mandato“ ...ad praemissa missos et deputatos ...ad dominicam Letare A. 1531. (musiał brać żywy i bezpośredni udział także i Gamrat). Sprawą powyższą z tytułu pełnionego urzędu był najbardziej zainteresowany. Zewnętrzny wyraz uznania dla tej kwestii była dedykacja, którą przytaczamy. Zawiera ona bowiem, po odrzuceniu pewnego nadmiaru frazeologicznego, dużo treściwych wiadomości. Reverendissimo in Chr. patri et dno Petro de Gamratis... dno et patrono suo clementissimo Hieronimus Vietor... typographus. S. P. D. Consideranti mihi, Antistes... in cuius tutelam atque patrocinium, meum hunc Constitutionum Masov. conscribendarum laborem conferrem, nemo ad id magis accomodatus et idoneus sese obtulit, quam tu, magna laude cumulatus Princeps... *principum singulari benignitate et prius amplissima quaeque citra invidiam consecutus*. Ad cuius nutum certatim omnes omnium ordinum homines et summi et infimi studia et voluntates suas libenter adiungunt: ex quo uno pene secundum RM. *universa florentissima huius regni administratio dependet*: quod propius ad institutum meum pertinet, quem Masovia omnis in primis, *quasi numen quoddam peculiare et tutelare veneratur, quam suavissime in se effusum* et gratum alumnum semper experta, atque adeo experiens. Tibi ergo Antistes... tuae fidei patrociniouque... commendo. Tu qua voluntate Masovios et Masovia leges atque constitutiones tueri soles, eadem laborem... magno impendio cumulatum defendes, neque viritim eadere patiēre, importuno cuiusque cupiditate oppressum. Cracoviae 1541. Statuta Ducatus Masoviae... publico consensu approbata... opera Mgn. dni. Petri Goriński... palatini et vicesgerentis ducatus Masoviae.*

w grę wchodziły. Króla i królowę — na tym specjalnie mu zależało. Wziął górę w otoczeniu Bony nad czynnikami sobie niechętnymi — czego dowodem tak silny odzew, jak podziw.

Środki, jakie zastosował polegały na sztuce i umiejętności jednania sobie ludzi, zyskiwania ich łask i względów. Umiał odmierzać wszystkie walory ludzkie ale nie zapominał ich słabostek. Końcowe rezultaty są najlepszą miarą jakości dobieranych dróg i środków. Zyskawszy tak dobre wyniki, osądzi je jako obowiązujące na przyszłość i zastosuje je na innych także terenach swej działalności.

Po Chojeńskim przenosi się na stolicę przemyską<sup>1</sup>. Bieg szybki i skuteczny rozwijającej się kariery spotkał pierwszą przeszkodę. Realnego znaczenia ona nie miała, uświadamiała jednak Gamrata, iż tworzy się już opozycja... „wielu w radzie królewskiej starało się temu przeszkodzić i oburzało się na to“. Wyrastała ona na poważnych obiekcjach stawianych elektowi. Zamykały się one w: braku jakichkolwiek zasług zarówno wobec króla jak i Rzeczypospolitej a także i godności osobistej. W pomijaniu ludzi uczonych, zasługujących na promocję.

Związany wielu (godne zgłębienia!) węzłami z Chojeńskim, jakby z konieczności ciągle wstępował w jego ślady. Po nim obejmuje z kolei biskupstwo plockie<sup>2</sup>, by w bardzo krótkim

<sup>1</sup> 27 października 1535. 3. Octobris. Die III. presentis mensis dignitates et officia per M. R. sunt distributa d. A. Cricio archiep. gnesn. d. Choeński ep. ploc. dno Gamrat episcop. Premislensis. Diarium cuiusdam domestici P. Tomicii ep. cracov. M. P. H. V. 903. Sigismundus I. RP. Antonio Cardinali Pistoriensi Protectori Regni Poloniae. Przy wakansach po śmierci Drzewieckiego, proponowany na arcyb. gnieźnieńskie Andrzej Krzycki, na plockie bisk. Chojeński ...In huius autem locum nominavimus Petrum de Gamratis multis illius et magnis erga nos Regnumque nostrum meritis id flagitantibus. Deinde cum exilem habiturus sit episcopatum... ut ei sacerdotia quae habeat retinere liceat nam absque iis personam Episcopi cum dignitatem tueri et sustinere non posset. Rkp. Bibl. Narodowej. Lat. F. IV. 146/1. Tomus XXV. Epistolarum Romam de negotiis ecclesiasticis scriptarum. Comp. ann. 1511—1535. k. 371.

<sup>2</sup> Andreas Cricius Arch. gnesnensis Bone Sfortie Reginae Poloniae. ...Ego iam veluti orphanus non habeo, quo me in vita soler alio, quam gratia V. S. M. in qua ut me retinere dignetur, humillime supplico. Reverendissimus dnus electus Premisliensis Gamrath persuasum habet quod M. R. promovere dignabitur ad eam sedem vacantem dom. electum Plocensem Choeński, si ita futurum est: supplico V. S. Mti dignetur ad Plo-

czasie postąpić po zgonie, na krakowskie<sup>1</sup>. Znaczące z mocy tradycji i innych względów włodarzenie diecezją w stolicy królestwa nie zaspokoiło wybujałych ambicji. Wiara w szczęście, powodzenie była promotorem silniejszym, aniżeli przykłady wielkich i zasłużonych antenatów, lub uzasadnione ambicje godniejszych może kandydatów. Po śmierci Latałskiego został arcybiskupem gnieźnieńskim<sup>2</sup>, za wyłącznym poparciem królowej<sup>3</sup>. W czasie pobytu królewskiego na Litwie zdołała zaimplementować swój przeprowadzić, używając do tego wszelakich sposobów. Co więcej uzyskała zgodę na dzierżenie obu stolic na razie na rok jeden, po przewyciężeniu skrupułów Zygmunta — w dożywocie. Niezwyczajny ten proceder musiał wywołać zastrzeżenia ze strony króla. Uświadamiał sobie niechęć i narzekania, wyrosłe na podłożu komulowania zbyt wysokich urzędów ponad zasługę. Nacisk opinii w tym względzie musiał być wcale duży, skoro Gamrat zamyślał nawet o złożeniu godności biskupa krakowskiego. Sprawa nabrała niebawem rozgłosu, przeniosła się na forum senatu, a nawet sejmu. Nie obliczyli się tylko inicjatorzy takiego kroku i postępowania, iż tak ostra forma sprzeciwu, już do rokoshu zbliżona, złączy tym bardziej i spoi zainteresowane czynniki. Z gotowością nawet słał król posła do Rzymu o uzyskanie aprobaty i zgody na powziętą decyzję. Ponadto potężny już wówczas dostojnik kościelny równie wpływowo dworski skupił wokół siebie liczne i silne grono zwolenników. Może nawet zainteresowani materialnie w tym, stanowczo mu odradzali rezygnacji.

Tak przedstawiony przebieg kościelnej kariery odpowiadał w zupełności zaistniałym faktom, jakie nam inne podają przekazy, lecz w wielu szczegółach uzyskał nowe wyjaśnienie, bardziej do prawdy zbliżone, lub tłumaczące nam pewne zja-

~~~~~  
*censum ipsum dnum Gamratum Premisliensem promovere, mallet enim, ut dicit hic esse: ubi se utiliozem credit M.-bus vestris futurum, quam alibi, id tamen sit totum in gratia et meliori iudicio V. S. M. a quo ego ne latum quidem digitum discedere unquam volo. Poltoviae 3. Novembris 1535. — Rkp. Bibl. Narod. Lat. F. IV. 146/q. Tomus XVII. Epistolatum. k. 413.*

<sup>1</sup> 24. lipca 1538.

<sup>2</sup> 28. stycznia 1541.

<sup>3</sup> Hartleb K., Jan z Ocieszyna Ocieski... i dyaryusz podróży do Rzymu 97 n.

wiska. Zwłaszcza w dziedzinie postępowania królewskiego i jego motywów.

U samego Gamrata, na plan pierwszy, jak podniesiono, wystąpiła nadmierna ambicja — nieodpowiadająca osobistym wartościom. Ona to produkt nieodłączny samej epoki, podłoża urabianego na powyższą modłę, przejęcia się także i prądami Odrodzenia — nie pozwalała mu ograniczyć się do sukcesów, nawet wcale wydatnych, lecz rodziła już prawdziwą żądzę nowych godności. A ponadto i inne jeszcze momenty należy wziąć pod baczną uwagę. Reminiscencje wrażeń młodości na dworze Erazma, bezpośrednie poznanie atmosfery rzymskiej w okresie pobytu tamże. One to niewątpliwie odżywały w takich chwilach z siłą nawet niewygasłą.

Miarę wielkiego środowiska — przystosowywał na gruncie własnym, w warunkach nierównie niklejszych.

#### ANALIZA CZŁOWIEKA.

Charakter — umysł — zdolności — stosunek do nauki i sztuki.

Przechodzimy za autorem do analizy samego charakteru. Składały się nań różne cechy: zalety i wady, które w swym całokształcie formowały, w każdym razie, nieprzeciętną indywidualność. I tutaj znowu podnieść należy duży obiektywizm w osądzaniu dodatnich rysów, jak i ujemnych, podkreślanii wyraźnym i ścisłym zwłaszcza pierwszych, o czym źródła współczesne, a z kolei i przekazy następcze milczą — wyolbrzymiając tylko drugie.

Jakież to były cechy charakteru Gamrata?

Umysł pojętny i przedsiębiorczy, wybitna zdolność orientacji, przytomność w sprawach, wymagających natychmiastowej decyzji. Każdej chwili gotów do rady. Pamięć podziwu godna, raz zasłyszana wiadomość, czy wyuczona pamiętał na zawsze. Usposobienie pogodne, natura otwarta i szczerą, może w tym kryła się tajemnica jego wzięcia u ludzi, — za czym idzie i powodzenia. Zdolności krasomówczych nie posiadał specjalnych... „głos jednak miał męski, sposób mówienia śmiały i prosty“. Powyższe wrodzone mu warunki wystarczałyby normalnie do wziętości i opinii dobrego mowcy, lecz czasy współczesne żądały czegoś więcej. To era rozkwitu polskiego humanizmu, wiek naj-

piękniejszy rozwoju krasomówstwa, które wówczas święciło swe największe tryumfy, w tyłu i tak głośnych przedstawicielach. To równocześnie czasy, kiedy mowa rodzinna zyskuje swe najwyższe i najobszerniejsze prawa obywatelstwa, odblask i wyraz zewnętrzny znajdując w twórcach literackich.

Stosunek do nauki i jej przedstawicieli określony nawet zbyt sceptycznie. Pragnął uchodzić jeno za ich miłośnika, zainteresowanie określał formą niezbyt wskazaną — dowcipu i szyderstwa... „aby przez to pokazać, iż jemu bynajmniej nie obca literatura“. Sąd wcale ostry, niesprawiedliwy, kiedy go porównamy z innymi przekazami.

Atmosfera i wysoki poziom dworu i otoczenia Erazma Ciołka w kraju i Rzymie musiał niewątpliwie oddziaływać na samego ochmistrza. Wszak tworzyli go ludzie wybitni, niebawem sławni Polacy i Włosi, których na innym miejscu już poznaliśmy<sup>1</sup>. Z nimi musiał wchodzić w stosunek bliższy przełożony bezpośredni. Ulegał pewno ich wpływowi, wstępował w krąg ich zainteresowań, czy umiłowań samych. Nie podobna pominąć osobistego oddziaływania biskupa płockiego, którego potężna indywidualność zaznaczyła się także nader wyraziście i owocnie na polu kulturalnym. Gamratowi, jako wykonawcy testamentu, przypadło wespół z wymienionym już kanonikiem Karolem Bolończykiem, zająć się schedą po zmarłym biskupie<sup>2</sup>. A składały się na nią owe dobra „duchowe“ w postaci kodeksów iluminowanych, prawdziwych dzieł sztuki, raczej przemysłu artystycznego, a przede wszystkim dzieł w sumie ponad 200 tomów, przekazanych w spuściźnie kolegiacie pułtuskiej. Sprawa ich formalnego przekazania i pomieszczenia ciągnęła się lat sporo, zanim dobiegła do szczęśliwego rozwiązania<sup>3</sup>. Ponadto wchodziły w powyższą spuściźnię jeszcze następujące przedmioty, jak zaznaczono, niemałej wartości: kapa, którą posługiwał się przy swej instalacji, dalej krzyż na piersi, mszał bogaty oprawny w srebro (wartości, jak źródła zaznaczają dużej, 100 flor.), flaszka kryształowa na oleje św. w skrzynce z kości słoniowej, mapa świata, przeznaczona dla

<sup>1</sup> Por. Hartleb K., l. c.

<sup>2</sup> Acta capituli Plocensis. 4. II. 1527. In capitulo gener. Arch. Kom. hist. X. 49. 50.

<sup>3</sup> Materiały do dziejów kolegiaty pułtuskiej. Tamże X. 353 (32) 355 (37).

miejsca zebrań kapitulnych, wreszcie złom marmurowy do wielkiego ołtarza. Wszystkie one przeszły stosownie do rozporządzenia na własność kolegiaty; biblioteka specjalnie uzyskała pomieszczenie, jedynie co do mszału zastrzegł sobie prawo używania go w dożywocie. Czy rolę odgrywał tutaj tylko sentyment, czy może i umiłowanie piękna, rozstrzygnąć trudno. Obu tych momentów pominąć nie podobna. Wskazują one w każdym razie na pewne związki, ślady, które kiedyś odżyją w innych okolicznościach na gruncie krakowskim. We wszystkich powyższych sprawach musiał współdziałać z drugim wykonawcą testamentu, wymienionym kanonikiem Karolem, z którym łączyły go wcale zażyłe i serdeczne stosunki. Za jego pośrednictwem, z własnego także popędu, dzięki zajmowanym coraz wyższym pozycjom nawiąże stosunki ze sferami literackimi stolicy. Musiały one się zrodzić na podłożu nawet bezpośrednich znajomości. Ich wyrazem, która dotyczy naszego Bolończyka, jest cytowana już dedykacja Rudolfa Agrykoli — młodszego. W latach trzydziestych zjawi się znów na gruncie krakowskim wędrowny humanista, doktor medycyny Walenty Polidamus<sup>1</sup>. Próbuje on powodzenia na różnych polach twórczości literackiej, a równolegle z tym pragnie pozyskać możliwych i wpływowych protektorów. Zwraca się równocześnie do Gamrata i Karola. W małym zbiorze „*Nonnulla quoque epigramatha illustrium virorum*“ w krótkich, prostych strofach, niezbyt nawet wyszukanych, zwraca się do „biskupa kamienieckiego, dziekana plockiego i prepozyta św. Floriana na Kleparzu“ o ocenę przedłożonych pism, czy dość wyniośle brzmi jego strofa, czy chwali Chrystusa i godny przynosi pożytek ludom... Sekretarza królowej Bony mieni człowiekiem zdobnym w wielkie zalety i cnoty<sup>2</sup>. Dalszych wniosków, poza stwierdzeniem powyższych faktów, wyprowadzać już nie zamierzam.

<sup>1</sup> Barycz H., Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego 64-5.

<sup>2</sup> In hoc Valentini Polidami libello haec continentur... Nonnulla quoque Epigramatha illustrium virorum. Impressum Cracoviae per Hieronimum Vietorem A. 1542. — Ad Reverendissimum Dominum Petrum de Gamratis, Pontificem Cameneces. Decanum plocensem, praepositum St. Floriani in Kleparz.

Phoebi, castalidumque, decus dignissime Praesul

Pacato vultu perlege scripta mea,

Aspice, si quid habet recti, vel si quid honesti

Objęcie stolicy krakowskiej wprowadzi go znowuż w świat naukowy i kulturalny, ale już w zgoła innym charakterze, przede wszystkim z mocy pełnionego urzędu kanclerza wszechnicy krakowskiej.

Dlatego w pierwszym rządzie godzi się przypomnieć pominięte, nie podnoszone zasługi dla szkoły krakowskiej. Troska o nią niewątpliwie przewyższa starania innych, bardziej głośnych włodarzy, a dorównuje i tym znakomitym opiekunom i mecenasom.

Dla podniesienia poziomu samej wszechnicy, która czasy świetności już miała niestety poza sobą, patronuje sprowadzeniu do Polski znakomitego mistrza wymowy na wszechnicy bolońskiej, a zarazem kanclerza miejskiego, Romulusa Amazeusza, który wśród swych wychowanków wielu już liczył znanych Polaków, by jeno wskazać na Orzechowskiego Stanisława, Kromera Marcina, Maciejowskiego Samuela i innych. Bezpośrednie starania podejmuje, pozostający już w służbie Gamratowej (o czym poniżej) Kromer<sup>1</sup>. Wymiana listowna ciągnęła się

~~~~~  
 Si quid grande sonat pagina nostra tibi.  
 Aut oratio si mortalibus inspice, prodest  
 Si celebrat Christi nomina magna pii  
 Forsitan haec mireris sat non dogmata culta  
 Nunc tibi plura quidem, nunc meliora dabo.

Ad Secretarium Reginae Bonae Carolum Antonium de monte cinere Bononiensi, Canonicum Plocensem et Pultoviensem.

Carole tu Iovis et superum mitissime cultor  
 Unus perpetua qui pietate viges.  
 Sic est virtutis, sic religionis amator  
 Faustor castalii, praesidiumque gregis.

<sup>1</sup> Eloquentissimo Domino Romulo Amasaeo Cancellario urbis Bononiensis (praeceptor) bonarum litterarum in Academia Bononiensi... 1540. Novembris 7. Cracoviae. — Patronus meus, episcopus Cracoviensis, habet Senis fratrem, ad quem misit nunc mandata suasu meo, ut se istuc transferat. Si venerit, complecteris hominem cum ipsius tunc mea causa... Tuus Martinus Cromerus. Zaproszenie gorące do Polski... Habes hic... summorum hominum atque etiam mediocrum plurimorum studia, amicorum opera tibi collecta... Cui tamen noster qui et Gnesnensis archiepiscopus et Cracoviensis episcopus et primas regni est, diligendo te non cedit, spero, praesertim quod propinquum suum tibi carum esse intellegit. 1541. Junii 20. Cracoviae. — Patronus meus valde te amat et quem non modo hominum sermonibus, sed litteris iam ipsius cognitum habet, de facie quoque et interiis novisse expetit. 1541. Septembris 24. — K o

prawie dwa lata. Trudy przeniesienia nie odpowiadały jednak ani wielkim nadziejom, jakie z tym przyjazdem inicjatorów tego chwalebego zamiaru łączyli, ani radości zainteresowanych. Sam biskup krakowski, opierając się na opinii uczniów, dalej na korespondencji niewątpliwie czytanej, zaprzagnął jednak już bezpośrednio poznać znakomitego uczonego. Może i skromny moment rodzinny odegrał także swoistą rolę. W roku 1540 bawił we Włoszech, pewno na studiach, brat Gamratowy (najpewniej Jan) w Sienie. Temuż zlecił przenieść się do Bolonii na studia u Amazeusza, co też istotnie nastąpiło. Pod wpływem takiegoż polecenia, dalej zachęty i prośby Kromerowej powiększył on grono ukochanych przez mistrza uczniów.

Jakkolwiek sam projekt nie został urzeczywistniony (bynajmniej nie z winy inicjatorów) pozostanie on dowodem bardzo rozumnych i pożytecznych zamierzeń dla dobra wszechnicy.

Prymas królestwa, nawiązując do świeżej tradycji ostatniego soboru piotrkowskiego z r. 1539, postawił tę sprawę bardzo gorąco na porządku obrad synodalnych, którym przewodził w r. 1542<sup>1</sup>. Sprawom szkolnictwa poświęcono bardzo wiele miejsca w obradach i samych konkluzjach, czego dowodem tytuły poszczególnych w tej materii uchwał: *Libri in parochiis tenendi-Scholae visitandae-Quid in scholis legendum? Vestitus scholarium — De inquirendis pedagogis — Bibliothecae revivende — De impressoribus* — wreszcie po innych rzecz najważniejsza: *Universitas studii Cracoviensis*. Uchwała mówi wyraźnie o „powiększeniu dochodów profesorskich i zaproszeniu z za granicy legisty i dwóch profesorów humaniorów“, co więcej nakłada na pięciu najbogatszych biskupów obowiązek stałej dotacji. Arcybiskup gnieźnieński zobowiązał się płacić corocznie po 100 dukatów z jednej i drugiej diecezji, co też rzeczywiście

---

rzeniowski J.: Przyczynki do historii humanizmu i filologii. M. Cromeri ad R. Amasaeum epistolae 1537—1550. Eos 1897. 65—67.

<sup>1</sup> Decreta et Constitutiones Synodales tempore felicis presidentie Rev. in Christo patris et dni. dni. Petri d. g. Archiepiscopi gnesnensis et Episcopi Cracoviensis Legati nati... Polonie editis et factis. Piotrcovie A. D. 1542. Sacrosancta synodus Provincialis Piotrcoviae A. D. 1542 die Martis decima septima Mensis Octobris in crastino St. Galli solemniter de more celebrata, praesidente Rev. in Chr. patre Petro a Gamratis... praesentibus...



uskuteczniał. Inni włodarze nie zastosowali się do przyrzeczeń, powziętych zresztą przez delegatów.

Z inicjatywy prowadzącego synod wychodził i dalszy wniosek...<sup>4</sup>. Arcybiskup i biskupi winni się zwrócić z kornymi prośbami do JKMości, by dla tak świętego, chwalebego i koniecznego dzieła ze swych dochodów jakiś stały zasilek rzezzonej wszechnicy ustanowil<sup>4</sup> <sup>1</sup>.

Mimo nieudanej próby sprowadzenia Amazeusza do Polski, nie zrezygnował bynajmniej troskliwy opiekun i kanclerz jagiellońskiej szkoły z dalszego realizowania postulatów, wyrażonych na synodzie, a wychodzących niewątpliwie z inicjatywy własnej, jakoteż rozumnego i dobrze dobranego otoczenia. Zasługą niezaprzeczalną Gamrata pozostanie sprowadzenie do Polski uczonego prawnika, wychowanka wszechnicy bolońskiej i jej mistrza znamienitego — Andrzeja Alciato, Piotra Rojzjusza Hiszpana <sup>2</sup>. Jakkolwiek nie znamy bliższych okoliczności, w jakich zaproszenie do Polski nastąpiło (powrót do Hiszpanii na skutek wojny był dlań niemożliwy), to zarówno plan sam, jak i jego wykonanie musi pójść na wyłączną zasługę biskupa krakowskiego <sup>3</sup>. Opieramy się wszak na bezpośrednim wyznaniu samego Rojzjusza. Uczony prawnik łączył wiedzę fachową z umiłowaniami klasycznymi. Znakomity latynista, wcale płodny poeta rozwinął też na gruncie polskim bardzo ożywioną pracę i działalność, która jednak bynajmniej nie wchodzi w krąg naszych rozważań. Czy spełniły się wielkie nadzieje z jego przyjazdem związane, może nawet za daleko idące, odpowiadać nie będziemy. W każdym razie wszystkie te okoliczności, zresztą w nauce już przedstawione, nie umniejszą w żadnym razie chwalebnej troski Gamrata. Przy powołaniu zwalnia go z ciężaru gniotących długów, przez cały czas pobytu na wszechnicy opłaca go z własnych funduszów, a nawet po zgonie prymasa

<sup>1</sup> *Decreta et Constitutiones* l. c., Barycz H., l. c.

<sup>2</sup> Kruczkiewicz B., *Rojzjusz, jego żywot i pisma* 9.; Barycz H., l. c.

<sup>3</sup> ...Bononia in terram Poloniam, dictionem tuam Petri Gamrati antistitis amplissimi vocatu veni... novemque annis artem boni et acque Polonae iuventuti Cracoviae tradidi... Petri Royzii Maurei iureconsulti Epistola ad Sigismundum Augustum... Vilnae K. L. Sextilib. A. 1562. *Decisiones P. Royzii Maurei Cracoviae* 1563.

otrzymuje Rojzjusz dłużną<sup>1</sup> kwotę 57 flor. od kapituły<sup>1</sup>, do czego i król dorzuci jeszcze ze swej strony hojne subsidium. W spuściźnie literackiej Rojzjusza<sup>2</sup> znalazł Gamrat poczesne miejsce, zarówno w wierszach okolicznościowych, jakoteż w panegiryku żałobnym, wydanym bezpośrednio po śmierci, godnym zresztą osobnego, bardziej szczegółowego rozbioru i omówienia,

Specjalnymi względami otoczył zupełnie na to zasługującego wybitnego teologa krakowskiego Mateusza z Kościana<sup>3</sup>. Mimo wybitnych zdolności i wiedzy nowoczesnej, która go wynosiła mocno ponad poziom ówczesnych mistrzów, mimo nadzwyczajnego charakteru i świątobliwego życia, nie zdołał uzyskać wyższych a należnych mu godności uniwersyteckich. Tę krzywdę niezasłużoną naprawił dopiero Gamrat<sup>4</sup>. Zainteresował się tak bardzo wartościowym teologiem, umożliwił mu wyjazd do Rzymu, powołał na zaszczytne stanowisko kapelana i spowiednika, w r. 1541 obdarzył penitencjarią w katedrze wawelskiej. A przede wszystkim wciągnął go w rydwan pracy piśmienniczej teologicznej, której owocem dwa przezeń wydane dziełka, przy widocznej inicjatywie i współpracy samego biskupa. Stąd godne wzmianki obszerniejszej.

Jakie motywy kierowały biskupem w wydaniu dziełka: „*Examen spirituum et visionum cum Paranesi ad agendam poenitentiam*“, wśród jakich ono okoliczności wyrastało — informuje nas przedmowa, autorstwa samego Gamrata. Jako jedno z nielicznych jego wypowiedzeń zasługuje na tym baczniejszą uwagę. Genezy samej szukać należy w zdarzeniu faktycznie zaszłym wizji nocnej „*virī probi et fide digni*“, którego jednak nazwiska nie chce podać. Przy tym należy przypomnieć, iż pewne poddawanie się tym procesom, przywiązywanie doń wielkiej wagi łączyło się z poglądami, które hołdowały astrologii, wróżbiarstwu, przepowiedniom. Bardzo to rys charakterystyczny

<sup>1</sup> Polkowski I. X. Spadek po prymasie.

<sup>2</sup> P. Roysii Maurei Carmina... pass.

<sup>3</sup> Por. jego piękną sylwetę i charakterystykę u Barycza H. l. c.

<sup>4</sup> Etenim hoc quidquid est honoris et muneris, quo nunc in ecclesia Dei fungor auspiciis et munifica liberalitate R. P. tuae adeptum me esse profiteor... Ut qui hoc unum semper cogitas: Quomodo me ornare et provehere numquam satis meritum possis. — czytamy w dedykacjach skierowanych do swego opiekuna.

i powszechny dla tych czasów, a specjalnie jeszcze kultywowany w otoczeniu Erazmowym., Otóż ten niewątpliwy głos Boży stwierdzał „zatwardzialsć serc ludu wobec pana“, mnożące się zbrodnie. Jeżeli do lat trzech nie nastąpi zupełna zmiana, zwiększą się jeszcze nieszczęścia nasłane i wszystko pójdzie ku zginieniu. Ten moment złowrózeczny, tak częsty w wypowiedzeniach się w dobie rozkwitu, znajdujący głośny odzew w literaturze, godzien może także bliższego zainteresowania się i określenia z dochodzeniem koniecznym jego genezy.

Gamrat potwierdza napomnienie zaistniałym stanem rzeczy. Przypomina nieszczęścia i klęski: wojny zewnętrzne, niezgody wewnętrzne, wskazuje na straszliwą zarazę, która w roku ubiegłym nawiedziła Polskę. Już nie stało nawet kapłanów do udzielania ostatniej pociechy, ludzi do grzebania zmarłych. Mimo wiarygodności osoby i samych faktów, jednak kierowany względami przezorności i upewnienia się, polecił Mateuszowi z Kościana, by wspólnie z innymi teologami sprawdził wartość powyższych wizji. Wynik oparty na zdaniu i osądzeniu wielu uczonych mężów uzyskał aprobatę samego arcybiskupa. Do tego dołącza się zadanie wtóre, ujęte w powyższym traktacie: wezwania do właściwej pokuty<sup>1</sup>. Traktat zamiarem wydawcy ma znaczenie także praktyczne. Mniej doświadczeni, czy uczeni kapłani mają gotowy wzór do swej działalności w tym zakresie. Ze swej strony dołącza Gamrat gorące, naprawdę serdeczną owiane troską napomnienie, już nie tylko do samego słownego wezwania, ale praktyki czynnej w kierunku poprawy życia, obyczajów — odbywania koniecznej pokuty. Usłuchał wezwania swego biskupa uczonego Mateusz, jakkolwiek poważne żywił skrupuły. Zdawał sobie sprawę... iż w „*misteriis, oraculis caeterisque rebus divinis pervestigandis...*“ już nie starczy mądrości i wiedzy ludzkiej, jak raczej samej bożej. Z drugiej strony

<sup>1</sup> Petrus dei gratia Archiepiscopus gnesnensis... piis lectoribus salutem in domino. ...Quos omnes nos pro officio nostro pastoralis prophetis verbis hortamur in domino: ut clamant ne cessent, exaltent quasi tubae voces suas et annuntient populo dei scelera eorum... predicent verbum... opportune, importune arguant, obsecrent, increpent in omni potentia et doctrina et ut ipsi primum fiant forma gregis ex animo, non verbis modo sed etiam exemplis suis caeteros ad poenitentiam et ad emendam vitam invitantes, quo facilius veniam peccatorum... impetremus. Cracoviae 1542. mense Februarii.

uważał za konieczne, wykonać rozkaz otrzymany. Z dużą dozą skromności, która go zawsze cechowała przyznaje, iż... „*congressi verius quam composui*“ z Ojców kościoła i pisarzy starochrześcijańskich. Jakkolwiek tak jasno i wyraźnie podnosi swe zastrzeżenia, na zrozumiałym gruncie oparte, to osąd, jaki nauka wydała o pracy Kościańczyka<sup>1</sup>, jest najlepszą odpowiedzią na nie, a zarazem miarą wartości nowoczesnego zgoła teologa. Jeszcze jedna rzecz bardzo znamienita, dla stron obu, w zakończeniu dedykacji siebie i studium krakowskie poleca łaskom biskupim.

Drugie piśmisko o charakterze homiletycznym nosi tytuł: „*Cohortatio Sarmaticarum ecclesiarum ad antiquae et avitae religionis observationem*“. Podobnie, jak poprzednie ujęte „*simplici plane ac incondito stilo...*“. Autor, mając zawsze na pamięci względy biskupa, zaznacza wyraźnie w dedykacji, iż autorytet biskupi doda brakującej jego wywodom powagi<sup>2</sup>. Ukazało się drukiem w roku 1543. Zainteresowanie dla spraw uniwersyteckich okazywał i w innych jeszcze wypadkach. Kiedy magister Szymon z Pilzna (Maricjus), późniejszy pedagog i reformator szkolnictwa, w r. 1544 pragnął wyjechać na studia włoskie w charakterze preceptora krewniaków Kmity, Herburatów, wstawia się Gamrat u władz uniwersyteckich o zgodę na wyjazd na okres dwuletni<sup>3</sup>. Interwencja odniosła pożądany skutek, Szymon uzyskuje zezwolenie na dwuletni wyjazd, pod warunkiem zostawienia następcy w wykładach. Jeszcze cztery lata wcześniej uzyskał także zezwolenie na okres półrocza Bartłomiej Sabinka ze Stradomia<sup>4</sup>, który cieszył się specjalnymi względami biskupa i należał, zdaje się, do jego bliskiego otoczenia. Bez rezultatu pozostało tylko wstawiennictwo za mistrzem Michałem z Główna, któremu odmówiono zwolnienia na dwa lata dla kontynuowania studiów we Włoszech<sup>5</sup>. Odmowę

<sup>1</sup> Por. wywody u Barycza H., l. c.

<sup>2</sup> Reverend. in Christo patri et dno. Petro Gamrato... Matheus a Costen cracov. ecclesiae poenitentarius... Quem sub amplissimi nominis tui splendore, in lucem edendum decrevi... ex tuae amplitudinis culmine aliquid accedat aestimationis.

<sup>3</sup> Conclusiones Universitatis Cracoviensis ab. a. 1441/ad a. 1589 wyd. Henryk Barycz 242.

<sup>4</sup> Tamże 231.

<sup>5</sup> Tamże 243.

tłumaczono i sprawowaniem przezeń urzędu dziekańskiego, jakoteż zwolnieniem udzielonym mu już przed trzema laty. Rzezony mistrz mimo to, zaniedbawszy egzaminów bakałarskich, samowolnie wyjechał do Padwy.

Nie ograniczały się jednak stosunki, a co poza tym idzie, mecenat kulturalny wyłącznie tylko do uniwersytetu, którego przejawami i losem tak żywo i wydatnie się interesował, biorąc udział w jego uroczystościach, ale wychodziły na kręgi znacznie szersze.

W obręb zainteresowań biskupich wchodził na pierwszym miejscu Klemens Janicki<sup>1</sup>. Po powrocie z Włoch już nie korzystał z łask i opiekuństwa Piotra Kmity. Różne się nato złożyły powody, których tutaj dochodzić nie będziemy. Janicki musiał się rozglądać za nowymi protektorami, których doszukiwać się możemy wśród patrycjatu krakowskiego. Łączyć go musiały stosunki pewne z zaufanymi członkami kapituły krakowskiej: Marcinem Kromerem — głośnym już Bolończykiem i najbliższym współpracownikiem biskupim, jego kanclerzem Bartłomiejem Gądkowskim. Między innymi prebendami posiadał on także probostwo w Gołaczowie. Niewątpliwie za wiedzą, może i wolą swego ordynariusza odstępuje wspomniane probostwo w pobliżu Olkusza a bierze od Janickiego w Koniuszy pod Proszowicami, otrzymane ongiś od Kmity, jako kolatora. O Gamracie żywił sławny już wieszcz mniemanie jak najlepsze<sup>2</sup>, mieniając go opiekunem „mężów uczonych i godnych“. Uczcił go też wierszem przygodnym.

Spotykamy w gronie Gamrata przyjaciela i zaufanego wspomnianego poety. Jest nim osobistość, zresztą mało znana, Franciszek Niconitius, który pochodził z Dalmacji z miejscowości Curzola. Bawił na studiach we Włoszech, gdzie wydał kilka prac. Do Polski przybył zapewne wezwany przez Gamrata, na którego dworze pełnił obowiązki sekretarza, może referenta prawniczego. Podpisuje się jako: „*Referendarius et Proto-*

<sup>1</sup> Cwikliński L., Klemens Janicki... Ianiciana. Przyczyunki do biografii i oceny utworów 16 i n. Cl. Ianicii Carmina ed. L. Cwikliński XXXV. i n.

<sup>2</sup> Fortunae exemplum memorabile gessit utrumque  
Gnesnae et Cracoviae Pontificale pedum.

Vir gravis ac constans et Regi gratus et aulae

Antrace Gamratus post sua fata subit. — (Ianicii Carmina).

*notarius Apostolicus*<sup>4</sup>. Na naszym gruncie wystąpił on z dziełem wydanym w r. 1541 (O synu urodzonym w nieobecności małżonka matki), które opatrzył Janicki odpowiednim listem w miejsce przedmowy<sup>1</sup>. Pozostawiając na uboczu zgoła dla nas rzecz obojętną i nieistotną, wartości podanych tamże wywodów, stwierdzić tylko pragniemy, iż były one przedmiotem dyskusji w czasie uczty urządzonej przez Gamrata<sup>2</sup>. Ten szczegół dla nas niezwykle ważny, a zarazem charakterystyczny. Wyniósł przecież ówczesny władarz diecezji krakowskiej praktykę życia towarzyskiego, zebrań i uczt, jakie odbywały się na dworze Erazma, zakrojonym na wysoką i wielkopańską skalę. Uczestników poznaliśmy już. Niewątpliwie te same zwyczaje przeniósł, przed laty skromny tylko wykonawca czynności ochmistrzowskich, na własny już dwór, który mógł godnie dorównać swemu pierwowzorowi. Niemal codziennie odbywały się przyjęcia, na jednym z nich miała miejsce wspomniana dysputa. Jakich tam ludzi spotykamy? Więc znakomitego i bogatego patrycjusza krakowskiego Seweryna Bonera, którego działalność kulturalna i budownicza tak bardzo imponowała przybyszowi z Południa. Dalej Zygmunta z Steżycy, doktora dekretów, wkrótce wpływowego profesora i kilkakrotnego rektora krakowskiego. Zdobędzie on niebawem i kanonię krakowską. Przyjaciel Kromera, ulubieniec Gamrata. Obok wymienionych w samym przekazie, znaleźli się tam może i inni reprezentanci kapituły, która wówczas tylu światłych liczyła członków, przedstawiciele świata naukowego i literackiego. Może będziemy bliscy prawdy, zresztą już podniesionej, iż Gamrat był faktycznym prekurzorem, tak mocno wyprzedzał owe zebrania prądnickie, które miały to szczęście, iż przeszły do potomności sławione piórem

<sup>1</sup> Epistola Ianicii, quae libri Niconitiani praefationis vicem praestat. Rev. dno Bartholomeo Gantcovio... ..Rev. Gamratus Archiepiscopus Gnesnensis et cracoviensis qui Niconitium, ut solet probos et doctos viros, singulari prosequitur benevolentia. Ruri XII. Cal. Octobr. 1541. Cl. Ianicii Carmina 289-290.

<sup>2</sup> Franciscus Niconitius... Ista sunt, mi Clemens, quae tunc in convivio existens penes Illustrissimum principem Petrum Gamratum... virumque, qui se primatu dignum praestitit... nihil volo ad praesens elatius de modestissimo principe dicere... Aderat convivio etiam vir Amplissimus Severinus Boner de Balicze... Erant etiam plerique in illo convivio, ut solent cottidie apud Gamratum effusorem. Cl. Ianicii Carmina 287.

Górnickiego. Zgoła inna opinia, wręcz jak się okazuje nieprawdziwa, stała się udziałem nie mniej zasłużonego mecenasa, który nawet górował nad swym szczęśliwszym następcą.

Na specjalne podniesienie zasługuje opieka, jaką darzył późniejszego biskupa warmińskiego i dziejopisa znamienitego Marcina Kromera. Właśnie w czasie studiów włoskich stracił on swego protektora Jana Chojeńskiego. Znalazł się w położeniu bardzo przykrym. Zgłosili się jednak zaraz nowi opiekunowie, między nimi i Gamrat<sup>1</sup>. Tak pożądana pomoc pozwoliła mu ukończyć studia prawnicze w Bolonii i zdobyć tytuł doktorski. Wracał do kraju nie tylko z dużym zasobem wiedzy, ale, co więcej, zgoła skryształizowanymi poglądami i przekonaniami, które po myśli zasad neohumanistycznych związanych najściślej z nauką kościoła, potrzebami służenia mu, miały go już niebawem wynieść do rzędu pierwszych obrońców i pisarzy katolickich. Niewątpliwie zaraz związał się przyjętymi obowiązkami z osobą biskupa krakowskiego. I tu u wstępu od razu wystąpił jego charakter bezkompromisowy, kiedy odrzucił nadane mu przez biskupa probostwo, co wywołało bardzo znamienne wymianę myśli<sup>2</sup> z przyjacielem swym Hozjuszem. Jest niewątpliwą zasługą Gamrata, iż nie tylko zapewnił młodemu podówczas adeptowi podstawy życia, ale umiał go wprzęgnąć w rydwan pracy, z jednej strony tak mu odpowiadający, z drugiej, nie mniej owocny. Działa piórem i pismem. Jak sam wyznaje, w ogólnym zepsuciu i upadku obyczajów szukał dla siebie podniety. W czasie pobytu w Bolonii znalazł w starym zniszczonym rękopisie mowy Jana Złotoustego. Przywiózł je do Polski, a po porozumieniu się postanowił jedną z nich przetłumaczyć. Zajęcia u biskupa na to mu pozwoliły. Wydał je z dedykacją „*domino et patrono suo beneficentissimo*“<sup>3</sup> przy

<sup>1</sup> Finkel L., Marcin Kromer 16 i n.

<sup>2</sup> St. Hosii Epistolae nr. 71, 76.

<sup>3</sup> Divi Joannis Chrysostomi archiepi. constantinopolitanensis de divitiis et pauperibus oratio a Martino Cromero e graeca latina facta. Reverendissimo in Christo Patri et dno Petro Gamrato domino et patrono suo beneficentissimo — Martinus Cromerus. ...in hisce occupationibus meis, que tuis Antistes amplissime, usibus serviunt, fieri potuit, nuper conversam. Atque hoc opus tibi potiss. Antistes cuius benignitas non parva paucis hisce mensibus in me extitit, proprium dico, addicoque... hoc tibi munere summum istud et ampliss. honorem, qui aliquot his diebus

czym zaznacza wyraźnie, iż wielkie nadzieje wiąże z zapowiedzią biskupa na niedawnym synodzie piotrkowskim „*excitandarum in Polonia honestissimarum disciplinarum*“.

Jeszcze silniej i wyraźniej zaznaczył swe stanowisko i wypowiedział poglądy, na długie lata prawdziwe credo... na synodzie w r. 1542. Możemy przyjąć jako pewnik, iż Kromer współdziałał bardzo intensywnie w pracach nad zwołaniem tegoż zebrania, a samą mowę „*De tuenda dignitate sacerdotii...*“ opracował w pełnym porozumieniu ze swym mocodawcą. Sam wyraźnie tę inicjatywę w dedykacji znowuż zaznacza<sup>1</sup>. Jeżeli nawet wiele z wynurzeń, pod adresem protektora, pójdzie na karb może nakazanej kurtuazji, to jednak i część istotnej prawdy tam zostanie.

Tak silnych słów jeszcze zebrany kler nie słyszał! „Cóż jest większego, znakomitszego, co bardziej boskiego nad stan kapłański. Bogami zaiste w ciało odzianymi wydają się być kapłani... była niegdyś cześć dla kapłanów, która niestety z naszego wieku niestety się odwraca...“ za czym poszła ostra krytyka duchowieństwa, nie tylko niższego ale i wyższego, więc dziekanów, biskupów, za zaniedbywanie przezeń obowiązków. Wspominał o bezużyteczności synodów, które tylko na słowach się kończyły. Staraniem prymasa i przewodniczącego synodu wyszła wspomniana mowa drukiem. Pierwszy to silny, poważny odgłos reakcji katolickiej, związany z imieniem Gamrata. Wchodzi niebawem Kromer w skład kapituły krakowskiej i z polecenia swego biskupa odbywa w jego sprawie poselstwa w r. 1543 i 1544<sup>2</sup>. W Rzymie otrzymuje pozwolenie czytania pism hereetyckich, aby je tym skuteczniej zwalczać.

~~~~~  
non ambienti tibi oblatu est, gratulor. ...ad peragenda reliquae abs te expectantur ac in primis praeclarum illud et memorabile facinus excitandarum in Polonia honestissimarum disciplinarum, quod te auctore in proxima praeterita synodo verbis tenus inchoatum est, re ipsa absolvendum, magis etiam inciteris et officio tuo satisfacias et gloriam tibi parias... Deus te diu sospitem et incolumen tueatur, patrone benignissime. 1541.

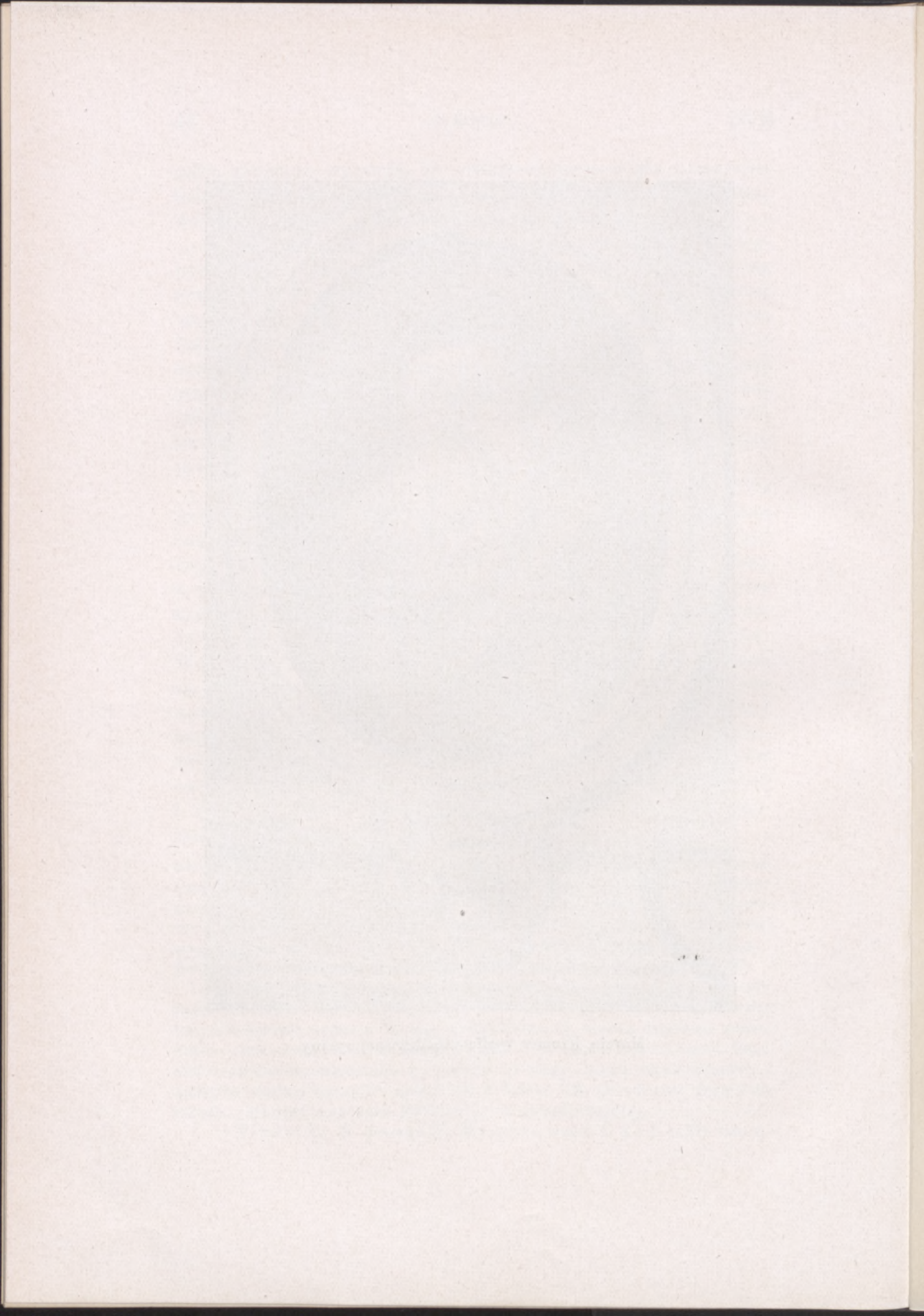
<sup>1</sup> Amplissimo Principi et Domino Petro Gamrato... patrono suo beneficentissimo - Martinus Cromerus. Sermonem, quem te auctore Antistes... in Synodo nuper a Te coacta habuimus, de tuenda dignitate sacerdotii... ipso te auctore in lucem edimus... ut verum fatear nostra haec aulica scribendi consuetudo me natura te nuem, magis etiam limavit... Antistes optime, qui mihi auctor ad id fuisti. (M. Cromeri: Sermo de tuenda dignitate sacerdotii Petricoviae in synodo habita).

<sup>2</sup> Finkel L., M. Kromer 21., Korytkowski J. X.; l. c. III, 84 i n.





Marcin Kromer wedle współczesnej ryciny.



W tym czasie rodzi się u niego zamiar skreślenia dziejów i opisu Polski.

Jeszcze po latach wielu, jakie upłynęły od śmierci prawdziwego patrona, wdzięczną myślą zwracać się będzie ku osobie tego opiekuna i mecenasa, który mu stworzył „*honestum ac luculentum praesidium ad vitam degendam*“ a co więcej „*ocium literarium*“<sup>1</sup>. To już było bardzo wiele. Za tę jedną usługę i orędownictwo największemu historykowi w. XVI zasłużył Gamrat na inną ocenę, niż ta, która stała się jego udziałem już w najbliższej przyszłości.

Niewątpliwie, iż pozycja kościelna Gamrata, niebawem sprawy dwóch najwyższych godności kościelnych w Polsce, a poza tym wpływowego konsyliarza królewskiego, zwracała ku sobie piszących i wydawców. Ale może i skromną rolę odgrywało także i bezpośrednie zainteresowanie dla tych spraw częstokroć nawet okazywane. Już w r. 1539 wydaje ówczesny nominat chełmski i podkanclerzy państwa Samuel Maciejowski (może nawet niesłusznie osądzony jako wróg Gamrata) ustępy z pisma „*pro catholicae fidei antiquitate...*“<sup>4</sup>. Vincentii Lirinensis, do czego dołącza ustępy z *Catechesis* Hermana arcybiskupa kolońskiego, oraz z listu Erazma z Rotterdamu „*contra Pseudoevangelicos*“<sup>4</sup>. Dedykuje je Gamratowi, jako włodarzowi diecezji, gdzie najwięcej potrzeba czujności w walce z herezją<sup>2</sup>.

W tymże samym roku ongiś wykładowca, jeden z prekursorów studium greczyzny na wszechnicy krakowskiej, otaczany

<sup>1</sup> Ad Sigismundum Augustum Proemium prius. Cum Petrus Gamratus archiepiscopus Gnesnensis, idemque Cracoviensis episcopus vir consilio promptus, gratia populari et autoritate, quam partim liberalitate et beneficentia singulari, partim egregio in parentes tuos Sigismunde Aug. Rex inclyte et in Remp. Polonam studio collegerat, florentissimus... praesidium... paravisset... cum eo non modo a supra memorato Petro Gamrato patrono meo, verum etiam a parentibus tuis praeclarissimis allegatus ad te venissem. Martini Cromeri, Polonia, Coloniae 1589.

<sup>2</sup> Vincentii Lirinensis Galli pro catholicae fidei antiquitate... adversus prophanas omnium Haereseon novationes libellus. ...gratum tibi me facturum existimavi, si sub nomine et auspicio tuo, libellum hunc in publicum emissem. Accipe itaque a me rursus hoc exiguum quidem, sed quod, nisi me meum fallit iudicium, permagno multis est usui futurum. Cracoviae IV. Calendas Decembris A. 1530. Reverendissimo in Christo P. et Dno. Dno. Petro a Gamratis d. g. cracoviensi episcopo Samuel Maciejowski Nominatus chelmensis et Regni Procancellarius Salutem a Deo et felicitatem precatur.

silnym poparciem Tomickiego, Jerzy Libanus dedykuje mu swe dziełko. Kiedy w uniwersytecie dokonuje się powrót do dawnych kierunków umysłowych scholastycznych, Libanus ogranicza się do skromnych obowiązków altarysty przy kościele P. Marii i oddaje się studiom muzycznym, które były obok greczyzny jego drugą umiłowaną dziedziną. Jej owocem rodzaj podręcznika dla użytku księży, dedykowany Gamratowi, gdzie podnosi jego pozycję na dworze królewskim, a równocześnie obeznanie z kwestiami naukowymi. Dzięki składa Bogu, który wyznaczył tak godnego „strażnika i czujnego swej trzody pasterza“<sup>1</sup>.

Kiedy O. Marcin Szporn, ongiś prowincjał dominikanów i profesor teologii, w czasie pobytu na kapitule generalnej w Rzymie odnalazł dziełko pt. „*Speculum haereticorum fr. Ambrosii Catharini Politi senensis ord. praedicatorum*“, potajemnie je przepisał dla wydania. Uważał, iż odda ono usługi w obecnej walce z Luteranami. Po uzyskaniu aprobaty ze strony biskupa krakowskiego ogłosił drukiem w r. 1540 i opatrzył dedykacją skierowaną do Gamrata<sup>2</sup>.

Już w lat 16 po zgonie Gamrata Jakób Górski wydaje... „*Elegantissimae orationes duae*“<sup>3</sup>...“ które zawierają mowę J. Sadoleta i Samuela Maciejowskiego, jaką witał wstępującego na katedrę krakowską Piotra Gamrata, przy czym sławił jego zalety, a przede wszystkim hojność, dawał przykład „najlep-

<sup>1</sup> Barycz, l. c. 78—81 i n. De accentuum ecclesiasticorum exquisita ratione ..Libellus omnibus sacris... Vicariis et ecclesiae Ministris non minus utilis quam necessarius.., Rev. in Chr. patri Dno D. Petro Gamrato D. g. Episcopo Cracov. ac eiusdem academiae Cancellario Meritissimo. Dno suo gratiosissimo M. G. L. [ibanus] presbyter, sese unice commendat... Rev. Paternitatae tuae acceptum referent et te virum omnium litterarum peritia clarum, in rebus agendis diu versatum Regiae aulae praecipuum ornamentum, Ecclesiasticae dignitatis unicum fastigium, summis laudibus vehent et extollent non quod R. P. tua quicquam huius rei, vel postulet, vel expectet, Egregia namque virtus abunde seipsa contenta est... grati videamur D. O. M. qui te elegit et Ecclesiae suae speculatorem, ac vigilem gregis sui pastorem constituit.

<sup>2</sup> Cracoviae 1540. Super est. Rev. p. ac dne. ut haec nostra munera, ea quae dantur fronte recipias et calathi tenuitatem, ipsorum fructum quos tibi nunc damus, dulciorem ac pinguedinem metiaris...

<sup>3</sup> Datum e Collegio Maiori in Academia Cracov. V. Idus Iunii A. D. 1561.

szego kapłana wolnego od jakiegokolwiek nagany, a który Samuel Maciejowski w Gamracie opisał<sup>4</sup>.

Powyższe nakreślenie w ogólnych konturach stosunku Gamrata do zagadnień kulturalnych (w szerokim tego słowa znaczeniu, włączając tutaj i kwestie propagandowo-religijne), pozwoli na wysnucie pewnych wniosków zasadniczego znaczenia. Pragniemy oprzeć osąd powyższy jedynie na spokojnej i obiektywnej ocenie, dalekiej od przesady, do jakiej mógłby uprawniać częściowo sam materiał źródłowy, tj. w przeważnej części dedykacje.

Najważniejszym to stwierdzenie zgoła pozytywnego ustosunkowania się, które z czasem przejdzie do wyraźnego, możliwe zgoła świadomego opiekuństwa, wkraczając w ten sposób na chwalebne i tradycyjne tory mecenasostwa, jaki znamionował naszych dostojników kościelnych: w pierwszym rzędzie włodarzy krakowskich. Tworzyły go: czujna opieka nad wszechnicą krakowską, obmyślanie i realizowanie środków, jakie wieść miały do pożądaney poprawy. Opiekuństwo nad współczesnymi uczonymi, badaczami i literatami. Drogi i środki, jakie ten protektorat wyrażały, to wydatna pomoc pieniężna, udzielanie odpowiednich prebend kościelnych, wreszcie pomoc moralna, w wielu razach zgoła nie obojętna. Orędownictwo ludziom pióra, wydawcom i drukarzom. Wreszcie forma wówczas przyjęta na południu, a z czasem i do Polski przybyła, zebrania i przyjęcia towarzyskich. Przedmiotem ich odpowiednie dyskusje nad tematami kulturalnymi.

Rozpatrywana jego działalność pod kątem widzenia jego stanowiska w hierarchii kościelnej, odmierzona obowiązkami zeń płynącymi, znowu stwierdza żywą w tym kierunku i owocną czynność i zainteresowanie. Wymiernikiem: jakość, liczba i charakter przedsięwzięć i wydawnictw, którym patronował bezpośrednio, czy pośrednio<sup>1</sup>. Jest ona wcale poważną, celową —

---

<sup>1</sup> Tutaj należą takie np. *Missale pro itinerantibus secundum cursum ecclesiae Cathedralis Cracoviensis. Cracovie ex officina Marci Bibliopole AD. 1545.* — *Impressum Cracoviae per Marc. Scharffenbergium Bibliopolas Crac. opera et Impensis propriis.* Drugi pod takimże tytułem: *Cracovie in officina Calcographica Hieronymi Vietoris A. 1545.* Stosunek Gamrata, niewątpliwie zaistniały i żywy z „bibliopolami krakowskimi“ godzien osobnego omówienia.

biorąc czasy same — zapoczątkowuje literaturę coraz żywszej akcji obozu katolickiego. Te najogólniejsze uwagi należy pogłębić badaniami przez teologów i historyków kościelnych, którzy wejdą w ich treściową i homiletyczną wartość i znaczenie!

A jak wyglądały same uzewnętrznienia jego pewnych umiłowań — przede wszystkim bibliofilskich? Na ten temat naprowadzają nas jego czynności, związane z przekazywaniem pięknego księgozbioru Erazmowego kapitule pułtuskiej w charakterze wykonawcy testamentu. Niewątpliwie zainteresowanie żywił, ale raczej może w kierunku wydawniczym. Sama biblioteka przezeń pozostawiona w skromnych zamyka się liczbach<sup>1</sup>, jak wykazują pozycje inwentarza pośmiertnego. Z pisarzy klasycznych: Arystoteles, Plato, Strabo, Lucianus i inni. Parę pozycji kościelnych, wreszcie dla celów napewno praktycznych, polityka i konsyliarza królewskiego: Statuta Sigismundi regis, Volumen genealogiae Ungaricae (może w łączności z zamierzonym poselstwem na Węgry, w każdym razie dużymi zainteresowaniami dla tych spraw).

Na osobną uwagę zasługują bogate pontyfikalia. Wiemy, iż używanie cennego i przebogatego po Ciołku zastrzegł sobie Gamrat w dożywocie. Tutaj wyposażenie zewnętrzne, wartość artystyczna, poza sentymentem może, odegrały rolę niepoślednią i w tym kierunku kazały mu wstępować w ślady swego protektora. Posiadał bowiem: *Liber pontificalis* zdobny w miniatury bogato złożone dla użytku własnego, ponadto nabyty za poważną kwotę przez zaufanego spowiednika Mateusza z Kościana w Rzymie, równie bogato wyposażony, a zawierający ceremonial biskupi<sup>2</sup>. Ponadto, jak czytamy w inwentarzu<sup>3</sup>, dwa

<sup>1</sup> Polkowski Ign. X., Spadek po prymasie arcyb. gniez. a bisk. krak. Piotrze Gamracie, p. XLV.

<sup>2</sup> Codex antiquus chartaceus, litteris aureis, miniatisque picturis exornatissimus, cui inest: Liber Pontificalis, Patri et dni Petri a Gamratis Archiepisc. gnesn. Primatis et Legati nati: Eccl. autem Crac. Episcopi, ut sub finem primae paginae notavit Mattheus a Costen eiusdem R. P. apud Cracovia a sacris penitentiis. — Codex alius chartaceus, praecedente nec aetate, nec ornatu inferior, cuius initio haec scripta sunt: opus Ceremoniarum Episcopaliū ad usum Reverend. P. et dni. Petri Gamrathi, Archiepresulis Gnesn... Rome olim magno pretio comparavit Matheus a Costen que Celsitudinis theologus et penitenciaris. — Janozki, Specimen catalog. codic. manuscript 20.

<sup>3</sup> Polkowski Ign. X., l. c. XLV.

mszały, dwa kanony biskupie, benedykcyjne (cytowane wyżej księgi) — wszystkie w srebro oprawne i „*libellus coopertus panno aureo*“. Tutaj dla ścisłości podnieść należy, iż efekty wyposażenia samego wychodziły na plan pierwszy i wiązały się z inną stroną jego występów obliczonych na splendor niebywały i przepych — o czym uwagi poniżej!

\* \* \*

Do wad i błędów zalicza żywot następujące: brak podstaw gruntownej wiedzy, przy przyznawaniu mu tylko znajomości łaciny, praw i zwyczajów ojczystych — zatem minimum, jakiego wymagać musimy od wysokiego dygnitarza kościelnego, doradcy korony. Lekkomysłność w sprawowaniu agend i powinności związanych z pełnieniem najwyższych urzędów, czy też posiadanych poza tym wpływów. W rozdawnictwie urzędów i stanowisk nie decydowały zasługi petenta, przekonanie o jego prawdziwej wartości. Potrzeba chwili brała górę nad zimną rozważą, może nawet i głosem sumienia. Rozrzutność ponad miarę, czego najbardziej klasycznym dowodem, iż na opędzenie wydatków życiowych nie starczyły mu dochody dwóch najbogatszych diecezji polskich. Skąd to pochodziło, gdzie szukać przyczyny? Odpowiedź otrzymujemy jasną i prostą... „do szafowania i rozrzutności miał z natury popęd niesłychany i w tym, ani miary żadnej nie zachował, ani się nie liczył w wydatkach z groszem“. Skłonność do zbytku go cechowała, co gorsza do życia hulaszczego i to od wczesnej młodości. Niczemu tak nie dogadzał, jak podniebieniu, upodobanie znajdując w najbardziej wyszukanych potrawach. Słynne jego przyjęcia, uczyty i zabawy znalazły zrozumiały odgłos już we współczesnej literaturze satyrycznej.

Czy przekazy źródłowe potwierdzają w całości, czy może tylko częściowo zapodane wady, czy pójdą one na karb wyłącznie jego osobistości, ułomności indywidualnych, czy też będą także wyrazem czasu, który swe wpływy znaczące i piętno kładł na pokolenie współczesne, tak silnie wpływom przemożnym ulegające?

Analiza i porównanie udzieli nam dopiero odpowiedzi ścisłej. W szkicowym zestawieniu czynności i usług na terenie

poczynań kulturalnych staraliśmy się uwypuklić skromne jego zasługi, które może były okupieniem „braku podstaw gruntownej wiedzy“. Gdzie ją nabywał, w jakich okolicznościach i formach — poznaliśmy już uprzednio. A niewątpliwie praktyka życiowa, sprawowanie szeregu funkcji i urzędów wybitnie ją powiększyły. Naogół biorąc, jak stwierdzimy w uwagach końcowych, poczynania jego zarówno na terenie kościelnym przede wszystkim, dalej administracyjnym i politycznym wieńczyły rezultaty zgoła pozytywne. One chyba były najlepszą miarą zastosowania nawet dużej dozy własnej pracy i starań, obioru dróg i środków umiejętnych, kiedy wyniki końcowe odpowiadały sumie włożonych zachodów. Niewątpliwie wielką pomocą służył mu dobór odpowiednich sił i wykonawców. Nie mając zamiaru wyczerpywać tej dziedziny, stwierdzimy znowu tylko przykładowo: w popieraniu sił naukowych, jak poznaliśmy wyszukiwał prawdziwe talenty, ludzi pod względem wartości moralnych zgoła pierwszorzędnych, w pracy kościelnej wystarczy chyba wskazać dwa nazwiska: Kromera i Hozjusza. Kapituła krakowska, której przewodzi, liczy w swym gronie nazwiska powszechnie znane. Ileż to z nich już w czasie najbliższym zaświeci jasno na firmamencie życia kościelnego, państwowego, czy naukowego! Oto ich nazwiska: Andrzej Czarnkowski, Stanisław Borek, Bartłomiej Gądkowski, Benedykt Izdbieński, Andrzej Zebrzydowski, Jakób Uchański, Maciej Drzewiecki, Piotr Myszkowski, Filip Padniewski, Stanisław Hozjusz. dwaj uczeni: doktor teol. Jakób z Kleparza i doktor dekretów Zygmunt z Stężycy, Marcin Kromer, Jan Przerembski; zamyka ten poczet przyszłych prymasów, biskupów, kanclerzy, dyplomatów, statystów — wróg nieugięty Stanisław Górski, by pominąć pomniejszych. Dobór ten naprawdę imponujący, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod baczność rozwagę te liczne momenty, zgoła nawet niezależne od ordynariusza, a które tak często odgrywały rolę decydującą przy obsadzie kanonii.

Wymieniamy celowo tylko kapitułę krakowską, gdyż do gnieźnieńskiej mniejszą przykładał wagę i staranie; wszak ingres na stolicę arcybiskupią odbył dopiero w r. 1543.

Jedną z cech niemal przez wszystkie przekazy źródłowe zgodnie podnoszoną, to nadmierna rozrzutność. Doprowadziła ona do tego, iż dochody dwóch najbogatszych diecezji nie star-



czyły na opędzenie wydatków, czego dowodem pozostawione długi. Taki stan rzeczy, który zresztą jako normantyczny prawie u wszystkich włodarzy bogatych diecezji, sprowadzał zasłużone gromy, wymaga bardziej szczegółowego rozpatrzenia, wyszukania powodów takiego stanu. Niewątpliwie pewne popędy osobiste odgrywały rolę dużą. Już od wczesnych lat, od dzierżenia pierwszych prebend i kanonii, Gamrat ustawicznie para się z długami i to wcale wysokimi (objaw to zresztą znamienny u wszystkich naszych prałatów, nie wyłączając nawet tak wyjątkowej postaci, jak Hozjusz). Najlepiej tę kwestję ujął protektor Gamrata, a z kolei wierny towarzysz w pracy duszpasterskiej i politycznej, Krzycki, który sam pod tym względem nie odbiegał od młodszego adepta (dowodem kłopoty i trudności związane z wykonaniem testamentu<sup>1</sup>). „...nie wskutek braku starania, czy niedbałości, lecz na skutek nieszczęsnego splotu, nie wiem, jakim sposobem wszystko natychmiast znika, co tylko do rąk się dostanie“<sup>2</sup>. Tę pozorną nawet dla Krzyckiego zagadkę pokusimy się rozwiązać.

W prowadzeniu życia, spełnianiu urzędów, a właściwie ich strony zewnętrznej, reprezentacyjnej przyświecały mu przykłady własne i obce. Patronował dworowi, który na forum rzymskim znany był ze swych występów, wielkiej okazałości; ona jako atut i moment polityczny w iluż to razach była wprost nieodzowną! Pobyt znów w Rzymie dawał mu tyleż sposobności do obserwacji, jak żadne inne środowisko. Z tą jedynie może różnicą, iż na gruncie włoskim powyższe objawy były niemal obowiązujące wszystkie warstwy bez wyjątku, które w zgodnym zespole i wysiłku stwarzały ten imponujący obraz

<sup>1</sup> Brzeziński St., Proces o testament prymasa Andrzeja Krzyckiego 277 i n.

<sup>2</sup> De debito, quod dnus Gamrat tenetur Foccaris, agam quidem, ut exsolvatur, verum ille instar dni Rambieski plenus debitorum est, et mihi pecunia circiter mille florenorum debet ex rationibus iconomatus sui, quos fortasse numquam recuperare potero. Anni praeteriti non nisi unam clavem conductam a me habuit et hanc timens, ne quid magis deliguriret, evolvi. Habet mille et quadringenti anni proventus et nihil tamen habet, non incuria vel negligentia sua, sed infelicitate quadam, ut nescio quo facto evanescat subito, quidquid ad manus venit. — A. Cricius-Tomicio. 6. IV. 1529. Acta Tom. XI. 111.

wystąpień, pompy, bogactwa, z akcesoriami artystycznymi na czele. Na północy, a więc i w Polsce, powyższe wystąpienia wraz z towarzyszącym im ensemblem pozostawały obowiązkiem i prerogatywą sfer rządzących i warstw najwyższych. Dzierżenie dwóch najwyższych dostojęństw kościelnych w Polsce nakładało pewne zobowiązania, zwłaszcza w myśl bardzo żywej i silnej w tym względzie tradycji. Wzory zagraniczne przyjmowano u nas bardzo chętnie i łatwo, a w pierwszym rządzie te, które dotyczyły zewnętrznej życia strony. Jeżeli do tego dodamy osobiste ambicje i upodobania to zrozumiemy, jak wysoką skalę w tej dziedzinie zastosował biskup krakowski i prymas równocześnie. Poza tym dołączały się do podniesionych jeszcze następujące momenty, których pominąć nie podobna. Znany był ze swej hojności, którą do wszystkich stanów stosował<sup>1</sup>. Wszystkie przekazy źródłowe, najbardziej nawet nieprzyjaznych nie wyłączając, tak wiele mówią o tych zaletach biskupich, iż szerzej się nad tym rozwodzić nie potrzeba. Przeszły one niemal w legendarne opowieści, jakie osładzały zbyt surowy i niesprawiedliwy osąd nad zmarłym wydany.

Duże wydatki pociągała za sobą także: stanowisko i praca polityczna, która zmierzała przede wszystkim do jednania i mno-

<sup>1</sup> *Dicam vobis, quod narrante didici Carnovio: Petrus Gamratus Arch. Gnesn. idemque Episcop. Cracov., illicita ambitione geminas opulentas dignitates consecutus, ut prodigus et libidinosus palam audiebat: aderat comitatus qui Episcopum minime deceret, mensam, ut cum Plauto loquar, strues patinaria ornatam vel onerabat potius, aderant symphonistae, parasiti, sycophantae, mimi, ludiones, merito ab Italis bufones appellati; strepebat Aula illicitis clamoribus, Baccho et Veneri indulgebatur. Denique in ea re apud omnes opinione, ut nemo de Gamrato bene existimaret, cuncti, ut perditae flagitiosum execrarentur, cuius cognomen etiam nunc turpibus et obscaenis facinoribus vocandis usurpatur: unum erat in quo non Gamratum, non lurconem, non ganeonem, sed Episcopum agnoscere posses. Pauperum et egentiorum singularem gerebat curam. singulis diebus ex eo numero centum erant, qui Episcopali mensa et ferculis reficiebantur: dum iter faceret, duo currus onusti lineis indusiis, et laneis tunicis, vel si hyems esset, ex pelle ovina consutis vestibus, sequebantur, nudus vel male vestitus, si quis opem implorans obvius erat, vestiebatur, viatico etiam donabatur: hic mos, ea consuetudo familiaris Gamrato erat, cum alioquin ipse in tantis opibus et prodigi solent, egeret, ac semper fere in dies vivens alieno aere gravatus, usuras dependeret. — De recte gerendo Episcopatu. Monita... a Matthia de Buzenin Pstroconio Crac. 1635, 55 i n.*

żenia zwolenników dla programu nie tyle osobistego, ale raczej królowej i jej adherentów. Zdajemy sobie sprawę, jakimi środkami można było trafiać, już nietylko do poszczególnych jednostek, ale nawet mnogich rzesz szlacheckich w okresie sejmów, sejmików i rozlicznych zjazdów. A środek niezawodny umiał i pragnął w czyn wprowadzić.

Te wszystkie źródła wydatków mogły pochłonąć wcale dostatnią fortunę, czy też olbrzymie dochody (o nepotyzm trudno posądzać Gamrata z powodu braku rodziny bliższej i dalszej). Rozbudowa wspaniałego dworu fundowała się, jak się rzekło i na tradycji samej, wymogach chwili — ale przede wszystkim może najbardziej odpowiadała samemu twórcy i właściwemu panu. A przodował innym dostojnikom kościelnym i świeckim, jakby naprawdę chciał iść w zawody z samym królewskim.

Pozostawiając opis i charakterystykę dworu do uwag odrębnych, gdyż zasługuje na to pod względem organizacyjnym i obyczajowym, tutaj pragniemy zwrócić uwagę na momenty najbardziej charakterystyczne, które z jednej strony posłużą nam do zobrazowania sumy wydatków na ten cel idących, a z drugiej dorzucą niejeden rys do charakterystyki samego biskupa. Najpierw, jeżeli idzie o skład osobowy, jak słusznie już podniesiono<sup>1</sup>, dochodził on do liczby 180 osób, pozostających na utrzymaniu właściwego dworu. Najpierw idą dworzanie, pełniący poza tym i inne obowiązki, nieraz nawet wcale dostojne, jak np. p. podkomorzy krakowski i burgrabia zamku królewskiego Jan Ocieski, za którym pójdą nazwiska dobrze znane: Wolski, Otwinowski, by tylko na nich poprzestać. Wynagrodzenie ich wynosiło od 6 do 20 zł. kwartalnie, ponadto utrzymywali: żupan, barwę, tarczę, kopię i co ważne utrzymanie na ilość koni, odpowiadającą pozycji danego dygnitarza. Dalej idą: kapelani, sekretarze, notariusze i klerycy w liczbie 18. Niektóre nazwiska, jak Niconitiusa, Rojzjusza, Montanusa, dr. Jakóba z Biskupic poznaliśmy. Służba niższa tzw. cubicularii (tj. pokojowcy) zamykała się w cyfrze 40. Na osobną uwagę zasługuje sławna kapela prymasowska, o której występach przekazały nam wiadomość nawet twory literackie. To owi znani fleciści, lutniści, trębacze, dobosze w liczbie 15. Służba kuchenna

---

<sup>1</sup> Polkowski Ign. Ks., l. c.

liczyła aż 22, co się tłumaczy ilością i jakością urządzanych przyjęć i występów różnorodnych. Ostatnia warstwa to hajducy, stajenni, forysie, obroczeni itd. Wystarczy podnieść, iż tej sumie osób, po śmierci biskupa wypłacono, jak na owe czasy, olbrzymią sumę 5.200 flor. tytułem należnej zapłaty. Uzyskujemy skromną podstawę do pewnych obliczeń, skonstruowania jednej tylko pozycji budżetowej: utrzymania dworu. A teraz przejdźmy do jego wyposażenia i ubrania. Więc 22 żupanów koloru złotego, 39 żupanów z sukna włoskiego czerwonego, podbitych materia białą, 18 żupanów adamaszkowych karmazynowych, dolmanów i żupic aż 120 — te były własnością wyłączną biskupa, dla celów pewno uroczystych występów.

Dworzanie utrzymywali, jak widzieliśmy ubiór w naturze, ale do tego dołączały się jeszcze akcesoria i ozdoby, które niejednokrotnie, a w tym wypadku szczególnie, były prawdziwymi cackami, wyrobami artystycznymi, jakie wychodziły z pierwszorzędných pracowni krakowskich. By wymienić Foxa Józefa, który robi czapraki, tj. guzy srebrne złożone dla dworu biskupiego, Andrzeja Marstellę, Albrichta (Olbrychta), Kaspra Petrowicza, Jana Bema zw. Czechem, złotnika królewskiego Stanisława zw. Stenczel<sup>1</sup>. Nazwiska przytoczone odrazu wskazują na bardzo wysoki poziom artystyczny wykonywanych przedmiotów, a równocześnie mówią o wyrobionym smaku i wymaganiach zamawiającego. Cóż to za przedmioty? przede wszystkim: pętllice srebrne do żupanów, (służyły dla 26 dworzan) [osobne idą nabyte od swego dawnego przyjaciela wojewody mazow. Piotra Goryńskiego], zapony srebrne, grubo w ogniu złożone, do czapek, szable w srebro oprawne — razem 30 sztuk, ostrogi srebrne, rzędy na konie również ze srebra złożone, kitajki ze strusich piór w odpowiednich oprawach. Ogółem dla 150 osób, czapraki szkarłatne, karmazynowe, czarne itd. Te podane przykładowo przedmioty do ubrania własnych zastępów nadwornych, jakie występowały przy uroczystościach, by tylko przypomnieć rotę Gamrata przy wjeździe uroczystym oblubienicy królewskiej Elżbiety w r. 1543. Kiedy to z górą 200 jeźdźców tejże formacji w szkarłatnych żupanach, niektórzy w srebrnych pancerzach, budziło podziw współczesnych<sup>1</sup>. Nie brakło tam i zawołania

---

<sup>1</sup> Por. Lepszy L., Złotnictwo w Polsce, 145, 149, 150, 161.

samego w formie dwóch wielkich chorągwi z czerwonego jedwabiu. Na jednej stronie wymalowany obraz N. Marii P. z drugiej herby biskupa, włóczni, tarczy herbowych i innego jeszcze sprzętu rycerskiego.

A przejrzyjmy się tylko na chwilę skarbowi, jakie pozostały w pałacu biskupim po zgonie swego włodarza. W sypialni właściwej: pierścienie i krzyże biskupie sadzone drogimi kamieniami, numizmaty i drobiazgi. Do sreber stołowych należały: nalewki, puhary, wyłacane roztruhany, półmiski, talerze, łyżki, widelki — wszystko srebrne grubo w ogniu złocone; wyroby rzeczonych złotników. Wreszcie paramenty kościelne: relikwiarz, pastorał, krzyże, pacyfikał, ampulki. Aparaty biskupie: więc kapy ze złotej lamy, 12 ornatów i tyleż dalmatyk, przeważnie z ciężkiego brokatu, mitry biskupie, sandały, gremiały z herbami biskupa, antependia. Cały zbiór płaszczy biskupich; również bogate z adamaszku i atlasu, podbite gronostajami, sobolami, bobrami, koloru purpurowego, inne tylko czarne. Garderobą powyższą, a która liczyła długie pozycje, obdarowano szereg biskupów, prałatów i kanoników.

Z przedmiotów sztuki znajdujemy w inwentarzu 28 obrazów, o treści różnorodnej, rzeźbę, kobierców głównie tureckich 60, arasów 26 z motywami religijnymi i świeckimi; wśród tych ostatnich trzy z herbami królowej, najpewniej z daru Bony. Poza tym moc przedmiotów miedzianych i ołowianych pomniejszej, wobec wymienionych, wartości. Srebra i suknie złożone w 12 skrzyniach. W pięciu innych, zdobnych w obrazy święte, złożone paramenty kościelne i różnego rodzaju drogocenne materie na dalsze szaty i ubiory. Miały one przejść drogą darowizny na własność poszczególnych kościołów. Wiemy bowiem, iż kościoły w Pułtusku, Miechowie, rodzinnych Sowlkleskach, Częstochowie, Kamieńcu, na Łysej Górze i in. otrzy-

<sup>1</sup> W orszaku na powitanie Elżbiety po Zyguncie Auguście i Albrechcie...

Ibat et huic comes illustris Gamrateus heros  
Cui urbs mitram dat Gneznaque pallion addit.

— Rarus honos, et qui vix uni contigit olim

Ibat fulgenti late comitante caterva.

Quam, multo splendentem auro argentoque nitentem

Ferri oculi nequeunt spectantem atque ora tueri.

De aparatu nuptiarum S. Augusti, P. Royzii Aurei Carmina l. 34.

mały bogate brokatowe i złotolite ornaty w darze. Ongis zakupił je hojny ofiarodawca na Węgrzech.

Przeglądając poszczególne pozycje, których tylko pewne kategorie przykładowo podawaliśmy, odnosimy wrażenie ogromu wkładów na te zbiory, a zarazem wyniosłych uczuć i zamiłowań biskupich. To prawdziwy książe kościoła z doby odrodzeniowej, który mniej przejęty był zasadami ubóstwa i skromności Chrystusowej, jak raczej potęgę kościoła pragnął na dostojny wynieść piedestał. Otoczył swój urząd blaskiem i splendorem potęgi i bogactwa. Wstępował w ślady współczesnych sobie dostojników rzymskich i polskich, jednym pragnął dorównać, drugim przewyższyć!

#### KSIĄŻĘ KOŚCIOŁA

w świetle żywotu, dotychczasowej literatury i źródeł.

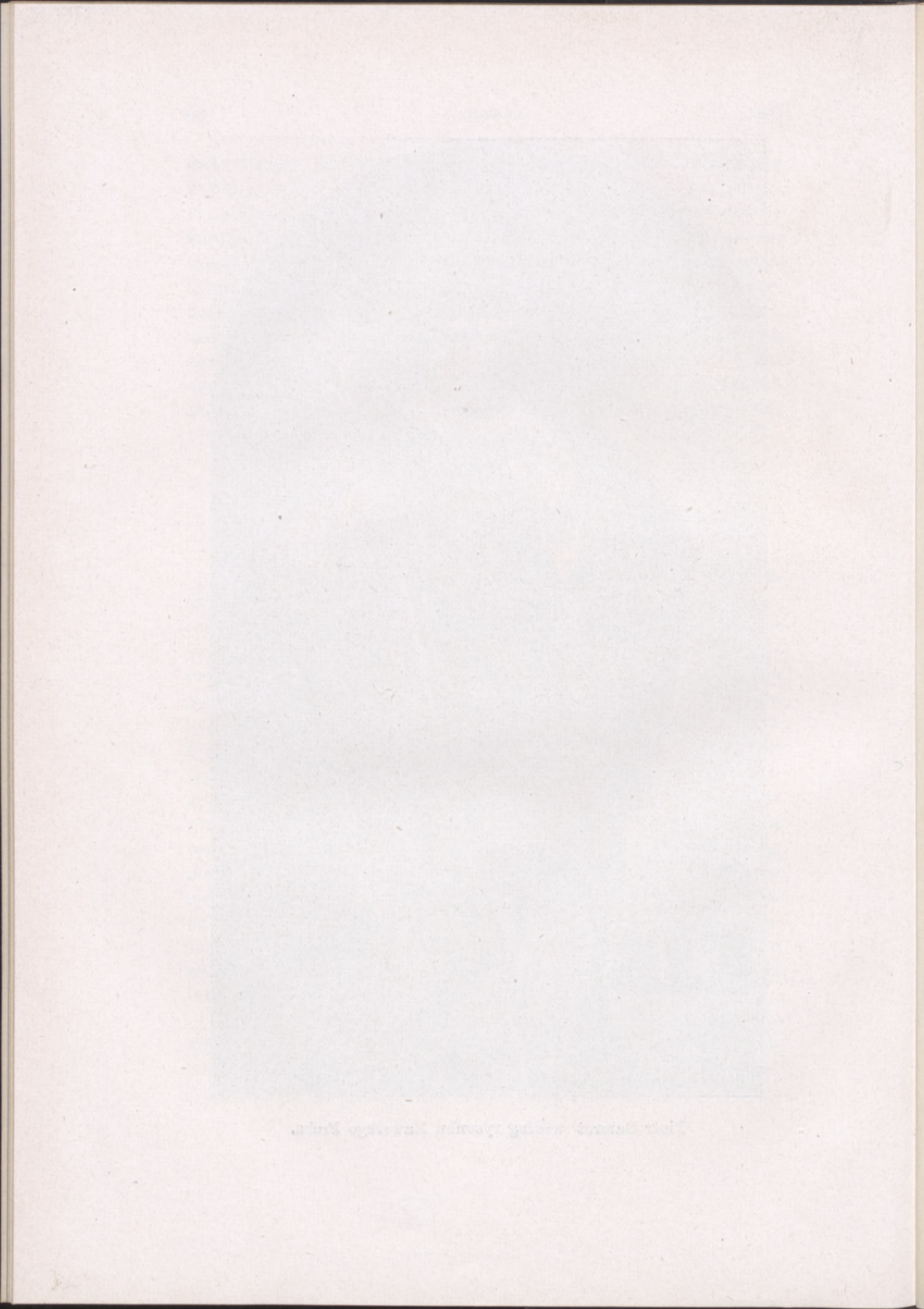
Człowiek — jego „ułomności pomniejsze“.

W świetle kościelnym polskim włodarzył dwom największym diecezjom, tak pod względem materialnym, jakoteż i znaczenia moralnego. Wielkiej możności, na szeroką skalę podjęcia dla kościoła prac, nie odpowiedział... „wiele pożytku nie przyniósł“. Żywot bardzo wnikliwie, a zarazem zbyt treściwie ujmuje pewne zakresy działalności, ograniczając się raczej do najbardziej ogólnych rzutów. W szczegóły zupełnie nie wchodzi. Pod tym kątem oceniając Gamratowe zachody, marne wyniki wyprowadza z dwoistości poczynań biskupa: jako księcia kościoła i czynnego polityka. Tak trudno było obie te sfery na wspólne sprowadzić podłoże, uzgodnić sprzeczne dążności a przede wszystkim wymagania. Względy natury politycznej kazały mu zabiegać o łaski szerokich mas szlacheckich, a stąd w następstwie rodziła się niemożność pociągania ich do odpowiedzialności za przewinienia wobec kościoła. Każde bardziej surowe wystąpienie musiałby okupić podważaniem i osłabianiem własnej pozycji, na której utrzymaniu zależało jemu samemu, jakoteż i czynnikom innym.

Zdaniem autora nie wglądał w gospodarkę swych olbrzymich dóbr, nie utrzymywał bezpośredniego kontaktu z podwładną ludnością swych włości. Co więcej, nie wizytował miast i posiadłości kościelnych. Wskutek braku dozoru, poborcy i ad-



Piotr Gamrat według rysunku Xawerego Preka.





ministratoży, zdani jedynie na siebie, uciskali i łupili biedny gmin. Nie dawał posłuchu skargom ciemieżonych.

Grzeszył wreszcie nieznajomością prawa kościelnego. Od-  
bijało się to ujemnie w sądach, gdzie często fałszywe ferował  
wyroki. Na zwróconą jednak uwagę znawców prawa zmieniał  
swój pogląd.

Porównać musimy ten stan z faktycznymi możliwościami,  
z wynikami jego pracy duszpasterskiej, a także z praktyką  
innych włodarzy kościelnych. A zagadnienia powyższe należy  
przedstawić nawet w szerszym zakresie, by uzyskać obraz mo-  
żliwie do prawdy zbliżony<sup>1</sup>. Postulat badań, godny szerszego  
umotywowania, o czym poniżej.

Dla możliwie wszechstronnej charakterystyki przytacza  
życot: wady i ułomności pomniejszych. Świadczą one w każdym  
razie o chwalebnym zamiarze nakreślenia konturów pełnej ca-

<sup>1</sup> Jakkolwiek nie leży w naszym zamiarze zajmować się bliżej i ob-  
szerniej działalnością kościelną Piotra Gamrata, której to dziedzinie  
w dotychczasowej literaturze naukowej, poświęcono stosunkowo najwięcej  
zainteresowania, próbujemy możliwie najbardziej schematycznie i ogólni-  
kowo zarejestrować teże pracy przejawy najważniejsze. Co w danym  
zakresie jest jeszcze do zrobienia i w jaki sposób, pozostawiamy to do na-  
szkicowania w uwagach końcowych, przy kreśleniu programu pracy  
monograficznej nad tą postacią! — Godności kościelne: 1518 probostwo  
w Wyszkwowie, 1519 scholastyk płocki (po bracie Mikołaju), 1524 kanonia  
gnieźnieńska (2. VIII. 1526 zainstalowany), 1529 dziekan płocki (po bracie),  
1529 (11. IV.) scholastyk warszawski, 1532 (10. III.) dziekan warszawski.  
Diecezja kamieniecka: jako biskup nie zjawił się w swojej die-  
cezji, obarczony, jak widzieliśmy, innymi obowiązkami. Ze względów  
personalnych zamienił jedynie probostwo św. Floriana w Krakowie  
z Krzyckim za św. Michała w Płocku. [Cricius cum Plocensem episcopa-  
tum assecutus, reservaverat praeposituram S. Floriani quam nunc resignat  
ipsi Gamrato pro praepositura S. Michaelis Plocensi et Varschoviensi cano-  
nicatu. 6. VIII. 1530. J. Benedicti — J. Dantisci Acta Tom. XII. 253].  
W r. 1534 otrzymuje prawo patronatu i prezenty „pro una vice“ dla kościoła  
parafialnego w Zakrocymiu. Matr. R. P. Summ. 17553. Katedra prze-  
myska: rządy sprawują za niego wikariusze generalni w osobach: Stani-  
sława Bilińskiego i Piotra Starzechowskiego. Ograniczają się wyłącznie  
do drobnych spraw osobistych kleru, jakoteż gospodarczych. Wydał trzy  
akty w kwestiach erekcyjnych i darowizny. Diecezja płocka: na skutek  
dłuższego pobytu działalność bardziej żywa, a przede wszystkim owocna.  
Wybudował w ogrodzie biskupim pod zamkiem kościółek pod wezwaniem  
św. Marii Magdaleny. Tam znalazły pomieszczenie portrety biskupów  
płockich. W r. 1538 (12. VII.) otrzymuje wspólnie z kapitułą plac między

łości. Otóż i one: nieumiejętność dotrzymywania tajemnic, niechęć do pracy, za wyjątkiem koniecznej. W sprawach mająt-

~~~~~  
murami Plocka na dom dla wikariuszy plockich. M. R. P. S. 19271. 20. lipca 1538 r. wydał orędzie (pióra Hozjusza) do wiernych, nakazujące modły na intencję szczęśliwej wyprawy Zygmunta Augusta przeciw Wołoszy. Datum in arce nostra Poltoviensi 20. Julii A. D. 1538. (Rkp. Czart. 275, 219—221). Na stolicy krakowskiej: 26. X. 1538 r. odbywa ingres, witany przez S. Maciejowskiego uroczystą mową (pióra Hozjusza); z kapitułą utrzymuje stosunki przyjazne, zmusza ją jedynie do większych rygorów. Przeprowadza proces Weiglowej, zakończony jej spaleniem. Synod piotrkowski odbywa osobiście w towarzystwie kanoników Borka i Myszkowskiego. Zagaja obrady przemową (pióra Hozjusza). Poddaje się jurysdykcji prymasa, domaga się uczestnictwa całego kleru, żąda ofiarności dla ubogich. Usunąć się godzi niebezpieczeństwa, które godzą w kościół. W zakresie polityczno-narodowym zakończyć waśnie i niezgody, których przykładem odstrasającym były wypadki podlwowskie przed dwoma laty. Z ważniejszych uchwał (noszą one nawet w zbiorze synodalnym nazwę „postanowienia synodalne... Gamrata“) przypomnieć: zobowiązanie biskupów do braterskiego stosunku względem niższego kleru, konieczność prowadzenia wizytacji dekanatów, zakaz znoszenia sądownictwa kapituł. Wyniki obrad przedłożone królowi i papieżowi przez specjalnego legata. Na kapitule generalnej (osobiście przychodzi na posiedzenia, bierze w nich żywy bezpośredni udział), przedstawia szereg wniosków: połączenie probostw w Samokłeskach i Skalniku, powiększa przez to dochody złączonych parafji, zniża w dobrach biskupich czynsz mieszkańcom Chelma. W Ługach urządza znacznym sumptem (kilku tysięcy) „piscinarium“, dając mu swą nazwę rodową „Gamrat“, przeprowadza doń akwedukt z rzeki Przemszy. Wobec zalewania łąk włościańskich zniża im czynsz dzierżawny. Podobne piscynaria zakłada i w innych włościach biskupich. Specjalną opieką darzy scholarów krakowskich, którym scholastyk nie dawał odpowiedniego utrzymania. Przeprowadza utworzenie urzędu inkwizytora „błędów heretyckich“ z roczną płacą 40 grzywien w 4 ratach. Dla umocnienia wiary w swej diecezji ogłasza w osobnym orędziu 40-dniowy odpust. Zatargi bardzo gorszące z dwoma kanonikami Naropińskim i Myszkowskim utrudniały mu tylko pracę, w każdym razie nie ułatwiały. Prymas królestwa: przygotowuje w r. 1541 jubileusz z okazji 35-letniego panowania Zygmunta I., który ma trwać cały rok. Wydaje orędzie do wszystkich biskupów, prywatnie poleca nakłaniać i wzywać wiernych do ofiar na rzecz króla, jako zasilek na wojnę z poganami. Synod Piotrkowski 1542. Omawia program na kapitule, przedkłada artykuły, obiera delegatów: St. Borka i Benedykta Izdbieńskiego. 17. X. początek synodu. Z biskupów jedynie tylko: Sebastian Branicki; zjazd delegatów liczny. Mowa programowa Marcina Kromera zawiera najistotniejsze zagadnienia i potrzeby kościoła. Obrazowi dawnego duchowieństwa przeciwstawia stan obecny: „Gry, zabawy, uciechy przeróżne

kowych niedbały, zato drobiazgowy aż do przesady, gdy chodziło o kombinacje dochodowe. Niestaranny w odzieży i „wytwrności“.

~~~~~

na manowce wiodą, na dzisiaj... nie dba się... nie o szkoły, wychowanie dlatego herezja, jak przez otwarte wrota płynie z zachodu do kraju. Składa się synody, ale bez pożytku, bo wszystkie kończą się na słowie“. Uchwały zebrane przez Kromera zawierają 49 punktów; ujmijmy je w pewne grupy: I. Uchwały dotyczące reformy wychowania i szkół, konieczność zakładania nowych szkół, wyposażonych w odpowiednie biblioteki. Zarówno nauczycieli, jak i książki poddać cenzurze. Zakaz wyjazdu do Niemiec. Za synodem z r. 1539 ponawia konieczność popierania przez biskupów wszechnicy krakowskiej. Znaczenie wychowania zakonnego w Poznaniu i Krakowie. II. Poprawa obyczajów duchowieństwa przez: wzmoczenie obowiązków duszpasterskich, wprowadzenie inkwizytorów herezji, ustanowienie kaznodziejów kolegiackich, polepszenie stosunku biskupów do kleru niższego, wreszcie zakazy świętokupstwa, konkubinatu, noszenia bród, broni itd. III. Ograniczenie praw kaznodziejstwa, za czym idą już bardziej szczegółowe: jak oddanie inkwizytorom książek Jakóba i Samuela. Zakaz budowania cerkwi schizmatyckich na Litwie, projekt wysiedlenia żydów z Krakowa, przy zakazie prowadzenia i wykonywania robót w niedziele i święta. IV. Obrona kościoła przeciw zakusom reformatorskim, godzącym w przywileje stanu duchownego. Rozgraniczenie wyraźne sądownictwa świeckiego i duchownego. Wreszcie ciągle ponawiający się zakaz przyjmowania plebejuszów na wyższe godności. Biskupom-senatorom zlecony mandat realizowania uchwał! 1543 ingres uroczysty na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Udział w kapitule generalnej. Nominacja Jana Kokalewskiego generalnym rządcą dóbr arcybiskupich. Wspólnie z bisk. poznańskim Branickim interwencja w sprawie Samuela. Synod diecezjalny krakowski: 1544. wybór sufragana krakowskiego jedynie spośród członków kapituły (uchwały zawozi Padniewski do Rzymu) darowizna dziesięcin stołu biskupiego w Żabikowie na rzecz szpitala w Sobocie. Synod diecezjalny w Piotrkowie 1544, 14. X. Sam synod odbywany w czasach nad wyraz ciężkich dla prymasa na skutek śmierci jego brata jedyne Jana. Wypadła ona w okresie odbywanego synodu. Mimo to *...celeriter et magnis itineribus synodo Piotrcoviae recte et ex re uti spero... in quo itinere cognovi Mtes V. advenire ad XXIX huius mensis hic affuturus... quid autem nominatim in Synodo praefererim ipse coram enarrabo Mti V. S. nam describere longum esset neque adhuc tempus ad eam rem habui. Bonae Reg. Petrus Gamratus... Cracoviae XXVI Octobr. 1544. Rkp. Czart. 283, 78.* O swych obowiązkach wobec królestwa pamiętał zawsze, nawet w najprzykrzejszych terminach. Początek, mowa Jerzego Myszkowskiego, który podnosi zasługi prymasa około królestwa, uprasza o opiekę nad owczarnią sobie powierzoną. Powtórzenie uchwał z r. 1542 po czym: zakaz rezydowania biskupom poza katedrami, ułatwianie zatwierdzania opatów, staranie

Dłuższy nawet ustęp poświęcony jest jego nałogowi, obżarstwu, które miało być przyczyną pośrednią przedwczesnego zej-

o mandaty przeciw heretykom. Pierwszy projekt sprowadzenia Jezuitów, erekcja ołtarza pod wezwaniem Wnieb. NPM. w kościele kolegiackim św. Florjana. W ostatnim roku swych rządów: napomnienie dla kapituły, ostre i uzasadnione. Wybór komisji inkwizycyjnej w osobach sufragana Erazma Ciolka, kanoników: Bartłomieja Gątkowskiego, Stanisława Borka, Stanisława Hozjusza, Jakóba z Kleparza, Zygmunta z Stężycy. Nie chcąc obarczać tekstu materiałem źródłowym zamieszczamy dla przykładu najważniejsze opinie i sądy, jakie w ciągu wieków poszczególni pisarze o Gamracie podali: Choynio Petrus Gamratus Episcopus Plocensis. Nobilis de domo et Arma Sulima Regia voluntate suffectus est. Po Latałskim... Successor ei datus est Petrus Gamratus Episcopus Cracoviensis ea lege, ut utramque dignitatem simul retineret. Vir aspectu insignis, magnique et sagacissimi animi. Po śmierci królowej Elżbiety... Eam paucis interiectis diebus consecutus est Petrus Gamratus archiepiscopus gnesnensis id episcopus cracoviensis, nam is quoque VI. Cal. Septembris carbunculo inter scapulas (Antracem medici vocant) enato extinctus est. Annum agens 58. Ingenio, fortuna, fide in principes, liberalitate in omnes bonos clarus: Sepultus in Basilica Cracoviensi in Sarcophago a Bona Regina extructo, cum hoc insculpto Epitaphio... (znany napis). Tribus vix in Archiepiscopatu gnesnensi, septem vero in episcopatu cracoviensi annis exactis. De quo sic Magister Christophus Kantski:

Extulit et rara et Patrio memorabilis orbi  
Sors Petrum, gemina Sedis honore suum  
Nec male, morat eam gravitas constantia magni,  
Largaque dextra viri conciliare sibi  
Omnibus inde fuit charissimus atque dolorem  
Morte sua cunctus attulit ille gravem.

Miram de ipsius exitu narrationem contexuit clariss. d. Stanislaus Łubiński episcopus plocensis mihi, uti benefactor Ordinis nostri, summo animi demissione studioque perpetuo colendus, in suo quem eruditissime conscripsit: De episcopatu recte gerendo opusculo digna certa lectu. (Nakielski Samuel, Miechovia 1634. 626, 639. 642-3). „Qua gente quave stirpe natus fuerit Gamratus, apud neminem legisse me hactenus memini, neque ulla vestigio... vita functo familiae illius extitisse crediderim, Sulimeum eum fuisse scribunt authores, sed in quo Palatinatu, quoque loco natus fuerit, haud satis constat, multis certe referentibus iuvenis admodum audivi, haereticorum principem et antesignanum Nicolaum Rium... Gamrati ex sorore fuisse nepotem. Ad hunc fortasse haereditas illius transmissa fuit, quae tamen grandis esse non potuit. Gamratum enim prodigalitate magis quam avaritia laborasse certum est. — ...Nulli autem Ecclesiae Cathedrali adscribi illum potuisse, quod in nobilitate probanda aliquis naevus et defectus intercesserit, gradis est suspicio. —

ścia ze świata. Spożywał dużo potraw, nad miarę, a ponadto zakazanych. Cenił lekarzy bardzo wysoko, jako swych nieod-

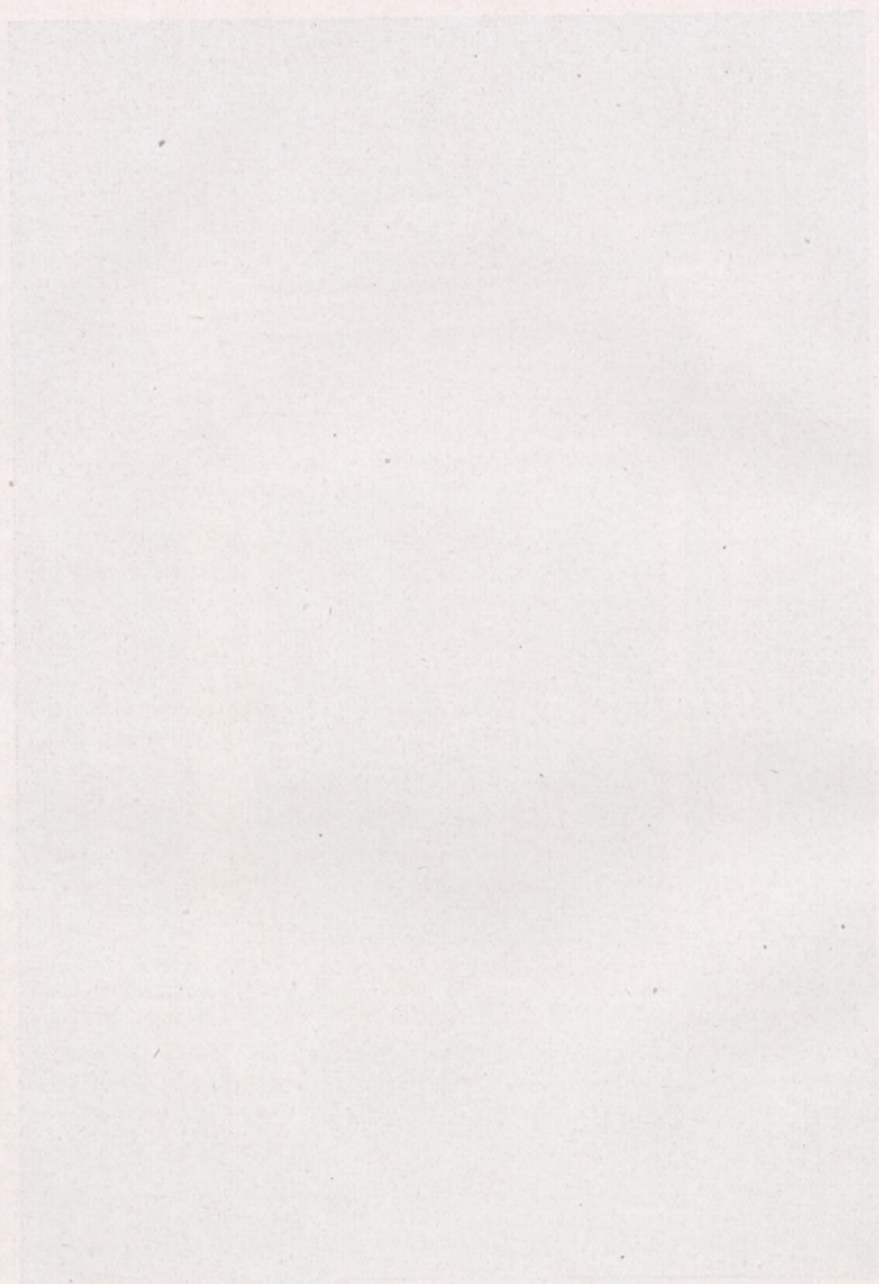
Vidimus nos litteras manu ipsius scriptas, ad internuncium M. Cromerum, quem ad urbem ...miserat, datas, satis elegantes illas quidem, sed cum antiquitas ipsa testetur, illum omni caruisse eruditione, crediderim alterius cuiuspiam ingenii illum partum fuisse, et a Gamrato characterem proprio transcriptum, ut Pontifici fidem faceret, se etiam eruditionis laude non carere. (Series vitae, res gestae Episcoporum Plocensium descriptae a Stanislao Lubieński Cracoviae 1642. Petrus Gamratus Episcopus Plocensis XLVIII. 163 i sq.) — Petrus Gamratus, nescitur qua gente, quave stirpe ortus: nulla sanctimonia vitae, nulla maiorum claritate, nulla eruditione, nullaque politica virtute ornatus, ad Cathedram Cracoviensem favore Bonae Reginae promotus A. D. 1538. — Stemmate Sulimeo usus est. Sed quem nulla Sulimeae gentis domus, viventem illum Patronum, pro sui decoris incremento ambivit, quamvis opulentissimo Cracoviensi Episcopatu dotatum et celsissimo Primicialis apicis fastigio inter Illustrissimos eminentem. — Aiunt quidam in pedemontio Carpatii opilione patre natum fuisse, studiosumque in Academia Cracoviensi mendicato vixisse. (Vitae Antistitum Cracoviensium per Simonem Starovolscium Cracoviae 1655. 226). — Gamratusque ad tam sublime dignitatis fastigium promotus a Regina, uti natura prodigus et libidinosus fuerat: ita in aula sua non nisi symphonistas, parasitos, sycophantas, mimos atque ludiones fovebat, Venerique et Baccho indulgens, in ea erat apud omnes opinione, ut nemo de illo bene existimaret cunctique ut perditae flagitiosum execrarentur. Quippe qui suo cognomento, infame dedit prociis in Polonicoi diomate vocabulum, ex proprio, in commune ob mores libidinosos translatum ut passim in hodiernum etiam scortatores vulgo Gamrati vocentur. (Tamże, 227). — Pauperum et egenorum singularem gessit curam, postquam vitam adeo licenciosam, ob solennes et largas eleemosynas feliciorum exitum adeptus est. Singulis siquidem diebus centum pauperes lautis ferculis in mensa sua reficiebat. Et dum iter faceret, inquit Lubinius, duo currus onusti lineis indusiis, et laneis tunicis, vel si hiems esset, ex pelle ovina confutis vestibibus sequebantur, nudus vel male vestitus si quis opem implorans obvius erat, vestiebatur, viatico etiam donabatur. Hic mos, ea consuetudo familiaris Gamrato erat, cum alioquin ipse in tantis opibus, ut prodigi solent, egeret: ac semper fere in dies vivens alieno aere gravatus, usuras dependeret. — Hic juxta nonnullos et natalibus et ingenio rudis caeterum. Familia Gamratorum adhuc sub Ladislao Jagellone eminuit honoribus: privilegium enim Jedlinense de libertatibus incolarum utriusque status anno 1433 inter praesentes subscripsit Stanislaus Gamrat, Castellanus Polanecensis et iuxta Bielski Joannes Gamrat de stemmate Sulima 1434 egit Legatum in Hungariam. Eam itaque de hoc Petro opinionem inquit Niesiecki: fecit, praiceps honorum incrementum et exiguae, imo fere nullae in primordiis facultates... opowiada później dzieje jego kariery duchownej, wypadek z podkancler-

stępnym doradców, których ze sobą wszędzie woził, nie zjadał potrawy bez ich aprobaty, ale kupował... „*od nich swo-*

~~~~~  
 stwem, objęcie stolicy krakowskiej i gnieźnieńskiej ..*Humanitate et prosula liberalitate, aulae favores et populi affectus meruit, jako dalsze zaślugi wymienia sąd krakowski nad Melchiorową. Synodum provinciale celebravit, in qua, plurima pro bono Ecclesiarum statuit. Prawo o sufraganych i kaznodziejach. In egenos munificentiae singularis, die qualibet centum de sua penu providebat, cum vero iter agerret, bini currus euntem praebant aut sequebantur lineis tunicis, hyeme vero, pellinis vestibus onusti, ut ad manum haberet, quo nuditatem et laceros egentium artus tegetet. Nec hanc beneficentiam impediabat exhaustum aerarium, contractis quandoque debitis, pio mori satisfacere curavit. Eam bene merendi de pauperibus promptitudinem, abunde Deus compensare visus est: cum vitam Petrus pie religioseque confecerit. (Vitae praesulum Poloniae opera P. Francisci Rzepnicki IV. libri Poznań 1761—3. I. 115. i n.) — Arch. gnesn. Petrus Gamratus. Origine obscurus, obscurior moribus, sola suffragante fortuna et sine optimo fortunatus. quinque Episcopatum nactus Infulas promovente Regina Bona minus Regno bona nempe Chelmensem, Premisliensem, Posnan., Cracov., Gnesnensem quas ultimas simul tenuit, dum semel teneret Principum animos. (Facies rerum Sarmaticarum per R. P. Adamum Ign. Naradowski Vilnae 1726. 131). — Petrus Gamratus Dux Severiensis. Sola suffragante fortuna, cum per Chelm., Premisl., Plocens. Episcopatum uberiores sibi vincebat titulos, tandem ad Cracov. titulum, Ducatumque Sever. evectus, (cujusnam fuerit stirpis, quorumve Parentum, ignorant postera saecula) imo Reginae Bonae favore, cum Cracov.: pedo, Archiepiscop. simul praefuit Metropoli. ib. 225. Episcopi Plocenses. Quanam gente, qua stirpe prognatus fuerit, an ruditas aevi, an vera personae ignorantia nihil steris prodidit. (Tamże 411). — Z tych kilku zestawień wynika, iż za czasami współczesnymi i następne powtarzały, z małymi wyjątkami, owe wieści o pochodzeniu, wykształceniu Gamrata. Jedni czynili to bezkrytycznie, drudzy stosowali nawet pewną metodę. O ile rejestrowali jakiś fakt, którego niepodobna było obalić, to usiłowali dodać mu komentarz możliwie ujemny np. Starowski l. c., stwierdzając pobyt na uniwersytecie krakowskim, ale w jakich warunkach: „*mendicato vixisse*“. I kto? Dziedzie wcale niezgorszej fortuny, po rodzicu dziedziczonej, sam przeprowadzający duże transakcje. Dla innych znowu, którzy pragnęli pozostać w zgodzie, czy to z prawdą historyczną, czy może własnym sumieniem ciekawe rodziły się problemy, np. Damałowicz l. c.: „*jak człowiek tak niskiego pochodzenia, bez żadnych zalet tak wysokie mógł osiągnąć dostojenstwa. Zarzuty, które zaciążyły na pisarzach minionych wieków, nie mogą ominąć i badaczy ostatnich nawet czasów, wśród których widnieją nazwiska czołowe naszej nauki historycznej! A przecież tak łatwo było je sprawdzić, pogłębić źródłowe wiadomości i tą drogą wydobyc rzetelną prawdę, pozbawioną wszelakich dowolnych kombinacji, które odbijają tak rażąco, nawet nie-**



Pomnik Piotra Gamrata dłuta Jana Marii  
Padovano w kaplicy katedry wawelskiej.





bodę zjadania, ile chciał i na co mu przyszedł apetyt...“ za cenę wyniosłego o nich mniemania.

Jak podniesiono w łączności z tym pozostawał stan zdrowia, o które, jak widzieliśmy, nie dbał.

Umarł bez testamentu w wieku lat 54 (!) na węglik<sup>1</sup>. Nagrobek postawiła mu królowa Bona za pieniądze otrzymane ze sprzedaży sprzętu zmarłego.

Wygląd zewnętrzny, zarówno w sprawowaniu funkcji swych urzędów, jakoteż ich treści, znaczenie posiadał duże. Tym bardziej, iż i czasy same stawiały po temu wymagania. Opis przytaczamy w całości: „Wzrostu słusznego, nos miał orli, wygląd zewnętrzny pełen szlachetnej piękności: gdyby z tym łączyła się jeszcze powaga studiów naukowych i takt, możnaby go zaliczyć w poczet wielkich mężów i słynnych biskupów“. Opis podany chyba zgoła bezstronnie, bez jakichkolwiek uprzedzeń czy niechęci tak często spotykanej. Przeciwnie, przebiega w tych słowach pewna sympatia, coś z podziwu dla tych zewnętrznych walorów.

~~~~~  
 samowicie, na podłożu znanych, a przyjętych poglądów naukowych“. — Jednak pewne wycucie krzywdy wyrządzonej przez potomnych w stosunku do osoby Gamrata niewątpliwie istniało, czasami nawet zjawiał się protest przeciwko takiemu osądowi. Przykładem niechaj służy Juszyński M. (Dykcjonarz poetów polskich, Kraków 1820). I. wstęp: „Zakonnici pisarze shańbili pamięć Gamrata, ale synod prowincjonalny r. 1542 dowiódł, ile Akademia Krakowska chęciom i gorliwości jego była powinna. A chociaż pisarz życia biskupów plockich nawet jego korespondencję z papieżem cudzą pracą nazywa, współczesny jednak Marszewski dowodzi jego nauki i twierdzi; iak jedną ręką żywił codziennie mnóstwo ubogich a drugą sypał hojnie dary uczonym iako dowodzą tego księgi jego imieniem zaszczycone“. Z czasów późniejszych takim przykładem pewnego obiektywnego osądu (mimo dużych, czasami nawet rażących, nieścisłości), jest Krzyżanowski W. ks. autor „Katedry plockiej...“, gdzie między innymi czytamy: „przestrzegał czystości wiary i karności kościelnej“ a dalej... „wyznać należy, iż Gamrat był biskupem gorliwym, wiele miłosiernym... był opiekunem uczonych, dziejopis Kromer jemu zawdzięcza swoje stanowisko hierarchiczne, był dbałym o kościół“. (T a m z e 122 i n).

<sup>1</sup> Petrus de Gamratis, archiepiscopus gnesnensis, ingenio fortuna fide in principes, liberalite in omnes homines clarus, sublatus est carbunculo 58-vum agens annum, moritur Cracoviae 1545. 7. Aug. (Katalogi arcyb. gnieźn. M. P. H. III. 410).

Powyższe cechy zewnętrzne zdobiły i pewne rysy charakteru, może nawet pozostając w sprzeczności z wywodami poprzednimi. Uprzejmość i łagodność. Dalej ów piękny i znamieny stosunek do ubogich... „dla każdego kieszeń jego była otwarta, więcej rozdawał, jak posiadał...” Hojność i wspaniałomyślność nie licząca się z niczym. One to pochłaniały w dużej mierze dochody z wielkich dominiów.

Typowym rysem wieku było zamiłowanie w astrologii<sup>1</sup>, szedł wzorem większych i godniejszych (nawet monarchów), przy czym jednak stale się zawodził na otrzymywanych przepowiedniach.

Subiektywne zapatrywania wystąpiły bardzo wydatnie w ustępie o Tomickim i Chojeńskim, choć niewątpliwie podobne poglądy dzieliła poważna opinia polska współczesna. Z podziwem nawet patrzy autor na obie postaci. W nich skrytykował się tyle momentów: tradycja piękna, wyniosłe zapatrywania o dzierzonych urządach i pełnieniu władzy, unikanie ludzkiej zawiści (może raczej podstaw do niej). Tym negatywnym wskazaniom przeciwstawić należy zgoła pozytywne: dbałość o miłość ludzką, którą przenosić się winno ponad własne potrzeby i korzyści. Sposobność nastęrczająca nawet wiele możliwości, nie powinna stwarzać wskazań. Rozum stanu i osobisty kazał im wręcz odmienne głosić zasady... „droga do zaszczytów stoi otworem zarówno przed godnymi, jak niegodnymi, natomiast nagroda i owoc prawdziwego zaszczytu polega tylko na dobrym imieniu oraz na miłości ludzi, którzy trafny sąd i wyrok o drugim wydać potrafią”.

Antytezą tych cnót, takiego ujęcia życia był właśnie Gamrat „mierząc wszystko miarą szczęścia... oraz... pospolitej chępliwości”. Oto geneza rozdziału, niechęci nawet zwalczania Gamrata przez Tomickiego. Przekazy źródłowe taki stan nam potwierdzają. Jeżeli poprzednio chodziło o różnicę samych zasad, to poza tym wystąpi ona także i w samych formach postępowania, doborze środków do przeprowadzenia pewnych zamierzeń. I w tym względzie praktyka życiowa miała wykazywać dia-

<sup>1</sup> Niewątpliwie jest ono wpływem atmosfery na dworze Erazmowym. Sam Ciołek bardzo żywo zajmował się tą dziedziną, tak często z niej korzystał. Reprezentował ten kierunek zaufany biskupa, lekarz włoski, Adam Gadius. Por. Hartleb K., l. c.

metralne różnice. W miejsce uświęconych tradycją, wypróbowanych dróg wprowadzał zgoła odmienne... „robił wrażenie wślizgującego się nieznanymi dotychczas a przewrotnymi sposobami, obaliwszy brzydką chciwością i namiętnością dotychczasowy tryb i zwyczaj nadawania godności“. Prawo równowagi, dobrze wyczuły instynkt, nakazywał straty czy ujemne wyniki w jednym kierunku, uzupełnić pewnymi nabytkami. Do takich należy niewątpliwie nawiązanie bliższych stosunków z Chojeńskim... „który był przyjacielem i powiernikiem Gamrata“. Poza stwierdzeniem faktu, dotychczas nieznanego i pomijanego w literaturze, dopiero podniesionego przez Pocięchę<sup>1</sup>, uzyskujemy jeszcze ważki dowód doskonałej orientacji, rozejrzenia się w splocie wiecznie zmieniających się kombinacji i ustosunkowania się poszczególnych osobistości. Wybór był nader trafny, tym cenniejszy, iż uwieńczony tak pomyślnym wynikiem. Chojeński już za życia Tomickiego odgrywał przy królu rolę niepoślednią, niejako predystynowany na następcę zaufanego doradcy królewskiego. Człowiek o silnej pozycji, trzymający rękę na pulsie życia państwowego i dworskiego, ogólnie poważany, wolny od niechęci nieprzyjaciół. Znowu przewodnik niezgorszy, który prowadzić będzie otoczonego poparciem i względami na coraz wyższe szczeble, aż następcą szczęśliwszym się okaże od swego godniejszego nawet antenata. Wysuwa się nowy postulat: rozprowadzić i umotywić ten nawiązany, a owocny w następstwa, stosunek. Będzie potwierdzeniem tak cennej dla nas wiadomości.

Stosunek do otoczenia nie układał się w formach zgodnych z założeniem i zamiarami Gamrata. Wrodzone zalety, umiejętność operowania nimi, wysiłki podejmowane dla pozyskania sobie możliwie szerokich kręgów możnowładczych, czy ziemiańskich, nie udawały się często. A pragnął zdobyć sympatje ludzi znanych, przede wszystkim wojskowych. W rezultacie grono pozyskanych ograniczało się do rozmiarów skromnych. Co odstręczało wielu, mimo tylu zachodów, niewątpliwie i walorów osobistych? jednych raziły „lekkie życie i niektóre przywary“, drugich odstręczało zawrotne nawet powodzenie. Wzbudzało wytłumaczoną zawiść, podejrzanym było zbyt szyb-

<sup>1</sup> Pocięcha Wł., Jan Chojeński 3.

kie osiąganie tyłu i tak wysokich stanowisk. A przede wszystkim rodziła się obawa przed zbyt znaczącym i przemożnym wpływem tak dalece się posuwająca... „aby zaślepiony powodzeniem nie zechciał kiedy zaprowadzić w państwie rządów absolutystycznych“. Ten passus godzien specjalnej uwagi, jako wyjaśniający nam jedno z najważniejszych zagadnień państwowych, ustosunkowanie się opinii do obozu królowej Bony.

W czasach żarliwie bronionych haseł wolnościowych, wzrostu dążeń szlachecko-republikańskich, na gruncie skłonny do wszelakich podejrzeń, tego rodzaju wieści znajdowały posłuch łatwy. Owo poczucie wolności, niemal do przesady wypieszczonej jej ideał, nakazywał strzec tego klejnotu. Z drugiej strony rodziły nawet zrozumiałe lęki przed samodzielnymi poczynaniami królowej. Gamrat w tym względzie był tylko odbiciem, wyrazem absolutystycznych koncepcji Bony. W imię interesu dynastycznego godziły one w autorytet senatu po części i sejmu, pragnąc formować oba czynniki rządzące, zwłaszcza w składzie osobowym, po myśli tychże interesów. Jeszcze jeden dowód, naświetlający nam treść i charakter zaistniałego sporu, niebawem walki królowej z narodem, jego przeważną częścią!

#### KONSTRUKCJA ŻYCIORYSU.

Kwestja autorstwa. — Co daje sam żywot w tym zakresie?

Górski — Hozjusz — Padniewski.

Sama konstrukcja życiorysu przeprowadzona wzorowo, po myśli pewnego, z góry urobionego schematu. Wpierw dobrze przemyślana, później opracowana.

Wstęp ogólniejszej natury zapowiada karierę Gamrata. Złożyły się na nią pewne czynniki i okoliczności, podkreślone wcale silnie. Tutaj już wyraźna zapowiedź orędownictwa Bony, dalej ustosunkowania się jego do poszczególnych warstw społecznych, przede wszystkim szlachty.

Autor zupełnie celowo zapowiada powyższe przejawy, aby odrazu zrobić nastawienie, pod którym dzieje żywota będzie rozpatrywał. Dalej, by uzyskać wytłumaczenie pewnych niespodziewanych częstokroć wyników.

Po ogólniejszym wstępie przechodzi do rozpatrzenia szczegółowego: pewnych stadiów życiowych i związanej z tym ka-

riery. Następuje niejako część wtóra. A omawia ona: ród, lata młodości, czas kształcenia się, dwór Erazma z zaznaczeniem wagi pobytu tamże, karierę duchowną. Możliwość urabiania stosunków, dzięki którym wchodzi w łaski Bony. Biskupstwo kamienieckie jedna mu względy Zygmunta. Działalność na Mazowszu, stosunki i orędownictwo Chojeńskiego. Biskupstwo przemyskie i płockie. Krakowska stolica i metropolia gnieźnieńska, po czym połączenie obu godności; osobny niejako ustęp dla charakterystyki Tomickiego, nieprzyjaźnie usposobionego względem Gamrata. Antyteza obu osobistości. Na tym zamyka się część powyższa. Za czym następuje (niejako III.). Tutaj wprowadza nas żywotopisarz w zakulisową politykę królowej, pozwala poznać jej osobiste cele, umiejętność i drogi do zjednywania sobie zwolenników, ocenia wreszcie wyniki owych zachodów jako ujemne. A przytacza je dlatego, jak się usprawiedliwia... „do zrozumienia tego, co przekazać należy o Gamracie warto byłoby poznać...”. Wreszcie część dalsza (nazwijmy go rozdz. IV.): charakter i życie, szczegółowiej już rozpatrzony. Podanych mamy cały szereg szczegółów, ilustrujących nam tego życia strony możliwie wszechstronnie.

W życiorysie powyższym mamy złączone dwie niejako metody: chronologiczną wspólnie z rzeczową, obie stanowią wcale harmonijną i jednolitą całość. Jak już zaznaczono, przy poszczególnych ustępach, autor nie zadowala się podaniem jedynie pewnych faktów, stwierdzeniem zaistniałych wydarzeń, ale stara się je naświetlić swoistą metodą, dochodzi genezy, szuka wyjaśnienia. Wykazuje zatem próby pragmatyzmu. Wyszczególnia i zapisuje sprawy, na które patrzył, lub jakie dochodziły do jego wiadomości, co więcej bada ich związek wzajemny. Ponieważ przy charakterystyce osób stwierdzone rysy stara się pogłębić, wydobyć nawet z ukrycia, by dojść do prawdy, ocena jego jest przedmiotowa. Stara się dostrzegać prawdziwe przyczyny wydarzeń, ich konstelacji, czy splotu. To znowu wykrywa skutki pewnych czynników. Nie ogranicza się do mechanicznego rejestrowania faktów, osobistości czy ich działań, nie unika sądu, przeciwnie wypowiada go prosto, bez zastrzeżeń, z dużą dozą odwagi, czasami jeno żywi pewne skrupuły, o czym osobno.

Przy ustaleniu kwestii autorstwa naszego żywota rozpocząć należy od analizy samego tekstu. Czy tam nie znajdziemy pewnych danych? Żywotopisarz nigdzie nie zaznacza wprost, lub tylko pośrednio, swego nazwiska. Pewne szczegóły, zresztą bardzo znikome, pozwalają nam na określenie środowiska samego, wydobycia kilku rysów charakterystycznych dla piszącego.

Środowiskiem był niewątpliwie dwór królewski, przy bardziej jeszcze szczegółowym określeniu — sama kancelaria. Stamtąd pochodziły wiadomości, sądy o ludziach i ich czynach, zwyczajnie niedostępne dla szerszego ogółu, ciekawej wszystkiego opinii. By podać kilka przykładów: przez przyjęcie biskupstwa kamienieckiego... „podał się wielce królowi Zygmuntowi... jak opowiadają“; ongiś Zygmunt miał proponować Tomickiemu i Chojeńskiemu dzierżenie dwu stolic, jak ...„słyszeliśmy“, nosił się z zamiarem złożenia godności biskupa krakowskiego, jak „mówiono“ przy charakterystyce Bony, podkreśleniu jej charakteru zgoła nie kobiecego... „jak powszechnie było wiadomym“. Odmowa „pisarzy i sekretarzy“ w objęciu stolicy kamienieckiej..., „z pośród których wybiera się biskupów“. Przy omawianiu sprawy Mazowsza... „szukano“ dla tej dzielnicy komisarza, a po czasie niejakiem ...„z podziwem patrzyli“ zwolennicy królowej na działalność Gamrata. Przy promocji na stolicę przemyską ...„wielu w radzie królewskiej starało się temu przeszkodzić i oburzało się na to...“. Autopsja, stwierdzenie bezpośrednie nie ulegały wątpliwości, Wyrażnie to zaznaczono przy kreśleniu charakteru, postaci zewnętrznej ...„poznaliśmy“ lub takich szczegółów, „w odzieży, w domowej czystości i wytworności wiemy, że był niestaranny i prosty, w sprawach majątkowych niedbały i chełpliwy, rachował tylko na palcach dochody w obecności biesiadników“.

Z kolei przechodzimy do dalszych szczegółów, rzucających pewien promyk światła na osobistość autora! Niechętnym okiem patrzy on na plebejuszów, daje temu wyraz w formie nawet zarzutu skierowanego do Gamrata, kiedy wyraźnie zaznaczy, iż... „skłaniał się więcej ku ludziom z gminu... świadom może swego pochodzenia“. Natomiast podnosi i akcentuje wyraźnie... „matkę miał bardzo znaczną, z rodziny szlacheckiej“, za tym jej walory płynące z jej przynależności stanowej. Z drugiej strony nie odpowiadają mu w zupełności za-

pędy absolutystyczne. Podnosi powody niechęci, a nawet nienawiści do Gamrata...: „aby zaślepiony powodzeniem nie zechciał kiedy zaprowadzić w państwie rządów absolutystycznych“. W innym miejscu wielkie sukcesy królowej w ten tłumaczy sposób...: „Stało się to dzięki despotycznym dążeniom jednostek i niezgodzie między nimi“.

Z wybitnych osób wymienionych w życiorysie dla dwóch specjalnie postaci żywi specjalną cześć i uznanie: biskupa Tomickiego i Chojeńskiego. Pierwszy powierzone sobie godności sprawował „z największą godnością i powagą“. W innym miejscu powiada o „nadzwyczajnych zasługach i zaletach obu“ Chojeńskiego wprost mieni... „jedyną chlubą owoczesnych biskupów“.

Ma on ogromne poszanowanie dla wiedzy, stąd taki sąd łaskawy o Erazmie Ciołku... „który wonczas służył przed innymi z nauk i zdolności“, czy kiedy wspomina o dworze Erazmowym w Rzymie, na którym... „było... wielu niezwykle zdolnych młodzieńców“. Nie posiadał Gamrat tych nauk... „którym poświęcają się ludzie, odczuwający pęd do zrobienia wielkiego losu“. Za wielką niewątpliwie zaletę uważał, iż... „chciał także uchodzić za miłośnika ludzi uczonych, oraz wyróżniających się zdolnościami i cnotami“.

Prawnik, może z wykształcenia, w każdym razie z tą gałęzią wiedzy obeznany, zwraca uwagę na „nieznajomość prawa kościelnego“, podnosi jednak w imię prawdy, iż opamiętywał się, gdy mu znawcy prawa zwrócili na to uwagę. Czy zatem piszący te słowa nie brał udziału w sądach duchownych, czy nie stwierdzał takiego stanu rzeczy na podstawie autopsji? Na innym znów miejscu, jak to już podniesiono, do przymiotów biskupa zalicza „poznanie prawa ojczyznoznawstwa i zwyczajów“. Należał niewątpliwie do stanu duchownego. Ze znajomości i osądu spraw kościelnych, podawania szczegółów, sposobu nawet wyrażania się przebija to całkiem jasno. A wreszcie owa troska i dbałość o godność i pożytek kościoła! Z takiego nastawienia płynie sąd o Gamracie w zakresie tejże działalności bardzo surowy, odpowiadający wysokim żądaniom. Zamknięty w krótkim, ale wiele mówiącym określeniu: „mało dokonał“.

Posiadał autor duże poczucie prawdy, konieczność jej stosowania przy ferowaniu wyroków o pracach ludzkich. Świadom był, jakie czynniki i warunki utrudniają ocenę obiektywną.

Możliwą jest ona tylko przy uzyskaniu pewnej już perspektywy historycznej. Dlatego tak wyraźnie podnosi powyższą kwestię: „Lecz także o tych ludziach, którzy dotychczas pozostają przy życiu potomność wyda sąd pewniejszy i bardziej wolny od uprzedzeń“.

Czas napisania żywotu da się ująć w granicę lat, nawet określoną. Po śmierci Gamrata, po wystawieniu mu pomnika, przy czym zaznaczono sprawę zdobycia funduszków na ten cel. Zatem r. 1547. Terminem ad quem — będzie r. 1548, gdyż o królu Zygmuncie mówi jako o żyjącym.

Pomniejszych momentów podnosić — nie ma potrzeby! Sprawa autorstwa wymaga bardziej szczegółowego rozpatrzenia. Jako autorzy mogą wchodzić: Górski Stanisław, Hozjusz Stanisław i Padniewski Filip.

Tak bardzo zasłużony zbieracz aktów publicznych Królestwa polskiego..., objętych nazwą t. zw. Tek Górskiego, próbował sił swych także i w kreśleniu dziejów ojczystych i żywotów poszczególnych osobistości. Miał on pozostawić „Historiam sui temporis“ ujętą w lata poszczególne, zapewne owe memorabilia na początku każdego tomu, jako pewnego rodzaju introdukcja (ponadto żywoty Piotra Kmity i Andrzeja Krzyckiego). Rozporządzamy pewnym materiałem w zakresie żywotów, których analiza i porównanie z naszym poda nam nawet ściśle wyniki, zresztą zgoła negatywne. Różnice wybijają się odrazu, jako natury zasadniczej, wykluczając nawet pewne wspólne rysy, czy podobieństwa. Żywot Kmity treść ujmuje w jedenaście rozdziałów, z których każdy posiada odpowiedni tytuł (zdaniem badacza tej kwestji — nawet później dodany). Podobna konstrukcja przy życiorysie Krzyckiego, najpierw jego przebieg, później charakterystyka działalności biskupiej, literackiej, wreszcie stosunki z poszczególnymi osobistościami współczesnymi.

W naszym żywocie na plan pierwszy wybija się osobistość Gamrata, jego czyny, zasługi, wady. On jest tą osią centralną, około której toczy się całe opowiadanie. Jeżeli następuje jakieś odchylenie, czy podmalowanie szerszego tła, to wyraźnie zaznaczone i usprawiedliwione, iż tego wymaga głębsze poznanie pewnych pobudek, czy faktów związanych integralnie z osobistością biskupa.



Przeciwnie u Górskiego: bardzo szerokie tło, kamaryła Bony, całe mnóstwo spraw krajowych. Mnoga liczba osób, nie tylko wzmianki o nich, lecz i charakterystyka, jak np. Barbary królowej, Maciejowskiego, Tarnowskiego, Chojeńskiego, Gamrata, Odrowąża i innych. W życiu Krzyckiego spotykamy znów całe grono: Łaskiego, Ciołka, Latańskiego, Tarłę, Zambockiego, Koszyrskiego, Jana Górskiego z Miłosławia. Niektórym nawet więcej poświęca miejsca, mimo szczupłych rozmiarów opowiadania. Te szczegóły, zwłaszcza w pierwszym wypadku, charakterystyka osób nie wiążących się nawet bezpośrednio z Kmitą, usuwa w cień osobistość główną.

Inne jeszcze szczegóły: przede wszystkim liczba mnoga dat, (u Krzyckiego precyzyjnie podany czas sprawowania danego urzędu z uwzględnieniem nawet miesięcy), podobnie w drugim. Szczegóły np. choroby Krzyckiego, nazwisko lekarza. W omawianym natomiast brak ich zupełny. Podany jedynie wiek w chwili śmierci Gamrata i to błędnie 54 lat — zamiast 58<sup>1</sup>.

W przeciwieństwie do sui „generis“ pragmatyzmu, przynajmniej jego wyraźnych prób, w naszej biografii, brak zupełny u Górskiego. Wygłasza on jedynie swoje własne poglądy, subiektywnie naświetla najrozmaitsze kwestie, jasno podaje: kogo lubi, czy nienawidzi<sup>2</sup>. Co więcej, Górski robi to z pasją, która

<sup>1</sup> M. P. H. III. 410.

<sup>2</sup> Górski w swoim mniemaniu może miał aż nadto słuszne powody do niechęci wobec Gamrata. Jeszcze w r. 1534 za życia Tomickiego, protektora Górskiego, zaistniał poważny spór między biskupem kamienieckim a zaufanym sługą podkanclerzego, który najlepiej ilustruje korespondencja Tomickiego ze znanym „kurtyzanem“ Stanisławem Rzeczycą. Jak z niej widoczne, sprawa została ugodowo załatwioną przy współdziałaniu Tomickiego i pełnomocnika Gamratowego Korczborka. Znając charakter Górskiego, niezwykle impulsywny i mściwy, kiedy nie miał nawet po temu wystarczających powodów, przypuścić możemy, jak się ustosunkował na przyszłość wobec dawnego adwersarza, a niebawem i przełożonego. De scholasteria Plocensi res sic habet. Górski noster ab illa est repulsus, nulla data contentatione, hocque non alia ulla ex causa, nisi quod iure Górski dicunt obstare regressum D. epi Camenecensis, pro quo regressu D. Episcop. Plocensis illi honestam dedit contentationem, utcumque regressum ipsum D. Camenecensis nondum expedit, neque expedire intendit, videns nullum sibi obstare competitorem. P. Tomicius — St. de Rzęczyca XIII Octobr. 1533. (Rkp. Bibl. Narodowej. Lat. F. IV. 146/1. Tomus XXV. Epistolarum Romam de negotiis ecclesiasticis scriptarum, compl. ann. 1511—1535.

przebija z każdej karty życiorysu, jego korespondencji, czy nawet pewnych ujęć ogólniejszych. Cały niemal jego wysiłek podąża w tym kierunku, by osobę sobie niemiłą, obarczyć jak najcięższym zarzutem. Przy charakterystyce np. Maciejowskiego, jakkolwiek zarzuty mu stawiane znajdują potwierdzenie także i gdzieindziej, jednak przez Górskiego tak niewłaściwie użyte, bardzo na swój sposób formowane, iż tracą dużo siły swej wiarygodności. Przy każdej sposobności — królowej, czy każdemu z dostojników (oszczędza jeno dwóch: Tomickiego i Chojeńskiego), dodaje epitety najbardziej ujemne, by przytoczyć kilka:

k. 269). — P. Tomicius Ep. cracov... St. de Rzeczycza... penitentiario... a vobis enixe rogamus, diligentem faciatis operam, ne provisio per nos de custodia Kyelcensi facta, irrita fiat et inanis neve Stanislaus Górski servitor noster in Scholasteria Plocensi, ad quam sibi soli ante omnes Jus melius competit, aliqua ratione periclitatur praesertim cum dnus Gamrath nihil aliud producat, nisi verba de regressu quem non habet, neque ut credimus etiam exempla supplicationis habere potuit. In negotio Stanislai Górski servitoris nostri quid agi debeat plane nescimus... oddaje więc sprawę dr. Rzeczyczy... Nos interea et servitor noster quiescere et vestrum consilium expectare decrevimus. Calendas. Februarii 1534. (Tamże k. 281). Jam tandem fecimus concordiam inter dnum Corczbork et servitorem nrum Górski occasione Scholasteriae Plocensis, licet quidem Górski pro suo iure parvam admodium contentationem acceperit. Declinans tamen litem que subeunda illi fuisset cum suo Episcopo, condicioni sibi oblatre acquievit eamque suscepit. Znane będą warunki ugody. P. Tomicius — St. de Rzeczycza, vigesima Septembr. 1534. (Tamże k. 294). — Sprawa o scholasterię plocką urosła do wcale znacznego epizodu, która już w latach uprzednich zaprzętała czynniki zainteresowane, w pierwszym rządzie Gamrata, biskupa plockiego Krzyckiego, protegowanego Bony — Angelinusa. Korczbork wypłynął jako powiernik i mąż zaufania Krzyckiego. Zacytujemy z tej sprawy kilka ustępów, jako charakterystycznych dla owoczesnych stosunków, zwłaszcza w dziedzinie rozdawnictwa i dzierżenia prebend kościelnych. ...Ad conficiendum autem negotium hoc tam duris conditionibus me cogit ingens ambitus nonnullorum, qui miris et indignis modis conabantur hinc regressum a dno Camenecensi redimere... Krzycki motywuje swoją decyzję... Eo vero scholasteriae titulo ornandum duxi dnus Corczbork nepotem meum hominem michi et ecclesiae totum deditum, quem hactenus fuisse in Capitulo infimum et ianitorem me nonnichil puduit.. A. Cricius, P. Tomicio, Poltovie XVI. Octobr. 1532. (Rkp. Czart. 271. Tomus XIV. Epistolarum legationum responsionum... Continet annos 1532, 1533. nr. 177). W innym liście Krzyckiego, w którym wspomina o możliwości załatwienia ugodowego pisze... nisi interessisset dnus Cameneces. suo regressu (w tym miejscu dopisek własnoręczny Górskiego s. ficto) cui me totum dare oportuit, (Tamże k. 188).

zdzierca, lichwiarz, rabuś, morderca, głupiec, cudzołożnik itp. Jak słusznie w naszej literaturze naukowej podniesiono<sup>1</sup>, iż wszystkie uzewnętrznienia zapatrywań i sądów Górskiego w wymienionych źródłach, to jedno wielkie oskarżenie ludzi, stosunków, całej epoki... „to kronika skandaliczna owych czasów, bogata kopalnia plotek dworskich“.

Wiele mu pomaga i sama technika pisania. Umiejętna gra słów, tak często spotykane epitety, to znów synonimy. Plastyka naogół bardzo nierównomierna. Od tonu spokojnego tak łatwo przechodzi w burzliwy i tym zaznacza temperament żywy. Wręcz odmiennie w żywocie naszym. W technice: na pierwszym miejscu silnie zarysowana sama postać, jego życie publiczne i prywatne. Temu odpowiada i forma stylu. Pisany spokojnie, równomiernie. Czasami tylko okresy długie przechodzą w krótkie. Jest on niejako zaprzeczeniem wypowiedzeń się Górskiego. Czyż on mówiąc o osobie bliskiej i znanej, dalej o ludziach, których tak bardzo nienawdził (Bona) zdobyłby się na taki spokój i obiektywizm? Czyż nie skorzystałby z tylu nadarzających się sposobności, by ich przedstawić w swoim, a tak charakterystycznym kolorycie? Musiałby przestać być sobą, w co trudno uwierzyć! Subiektywizm najdalej posunięty, co więcej, stronnicza ocena, zrosła się już nierozdzielnie z jego osobą.

Zachodzić tu mogła jeszcze jedna ewentualność, zmiana w zasadniczych poglądach. Znamy go z tej strony, jak w tej sprawie samej, czy o jednej osobie, dla celów jemu wiadomych potrafił mówić i pisać różnie. W naszym jednak przypadku nie zaistniały żadne zgoda po temu powody. Żywot pisany przecie po śmierci Gamrata. Rodzina żadna nie pozostała, nikt nie chciał, czy nie umiał prostować fałszów. Nie znalazł się uprawniony, by upomnieć się o podeptane cnoty zmarłego. Zatem odmiany zapatrywań, nawet jej możliwości przypuścić nie podobna. Jeszcze jedna uwaga. Górski nie ma skrupułów przy ocenie ludzi zarówno żyjących, jak i zmarłych. Oskarża, rzuca obelgi na jednych i drugich.

A różnice wypowiedzeń się Górskiego i naszego żywotu, zgoda różne! Godzi się zatem je przytoczyć!

---

<sup>1</sup> Zakrzewski W., Stanisław Górski i jego prace historyczne 21 i n.

## Górski

Erat autem Gamratus ex terris submontanis, patre plebeio ortus, sed qui possessionibus coemptis a nobilibus, et uxore ducta nobili, nobilis est reputatus.

nullis litteris imbutus...

corpore vasto ac procero.

ex Italica cortisanorum disciplina, prava conscientia imposturis, adulteris, stupris famosus

Hunc talem hominem regina, constellatione genethliaca inter eos congruente, inconsulto quodam impetu Kmitha eum promovente, omnibus fortunis ornandum sibi desumpserat.

Tertius est Petrus Gamratus episcopus premisliensis Veneri deditus concinnator ac Sardapalus... (Rkp. Ossol. nr. 2304. noty Górskiego.)

## Vita

Ortus est rure Samoklieski sub montibus Sarmaticis in Cracoviensi municipio. Patrum incertum equitena an plebeio. Matrem habuit honestissimam ex equestris ordinis familia.

a pueritio eis studiis deditus erat...

(w innym miejscu) Ibi (Rzym) ex privatis doctorum lectionibus... aliquid etiam hauserat. ...nullam praeter modicam litterarum Latinarum patrique iuris cognitionem...

statura fuit excelsa-magnaque corporis atque formae dignitatis.

brak tych wad!

opera ac beneficio Bonae reginae

Unius praeter ceteros Itali... consuetudine et familiaritate intimiore usus est, cuius postea commendatione et opera in notitiam pervenerat Bonae, reginae Poloniae. In gratiam vero ipse se insinuavit primo aspectu et colloquio...

extrema crescendi fames Venusque (Petro Gamrato eppo. Premisl.) Dialogus de Asiana Diaeta (...Gorscii sunt adnotationes) A. Cricii Carmina... 278.

Zacytujemy jeszcze dla przykładu niektóre wypowiedzenia się Górskiego, w jego korespondencji zawarte, a charakteryzujące w sposób swoisty a jemu właściwy, Gamrata:

Qui videns (Łukasz Górka) Gamratum hominem vanum ventri ac veneri deditum, nihil de Republica meritum... (R k p. Czart. 275, 147, 148).

...Archiepiscopus Gamrath, prodigus homo, gulosus, luxuriosus, stultus volens hac pecunia Prepositum (opata miechowskiego) spoliare, ex non causa finxit causam, suggestit ac subornavit in illim avaritiae suae architectos ...Archiepiscopus spoliavit eum duobus millibus flor. Rex id nesciebat. Regina praedae erat particeps... (R k p. Czart. 278, 64).

...regimur itaque agimusque malis quibusdam... et pravis Archiepiscopi consiliis... (R k p. Czart. 283, 171).

Archiepiscopus enim homines nichili ideo promovet, ut solus sit inter cecos monucus Rex... (R k p. Czart. 283, 214).

Królowa Bona namawia króla, by sejm r. 1544 był złożony w Warszawie... ubi Archiepis-

copus habet amationes suas sabbatorias (Dorota Sobocka) ...quod priapo Archiepiscopi futuitur... sed amor ac libido Pontificalis conventum hic suadet agi

Quod bonus Praelatus habet hic amationes suas amatas (Rkp. Czart. 283, 171, 214).

Quam nefarie omnia aguntur in Curia. Ubi quondam erat locus sanctitatis, nunc est officina nequiciae. (Rkp. Czart. 283, 220).

Sunt autem in hac conspiratione Regina Bona, caput et origo omnis mali. Est Petrus Gamratus Archiepiscopus Gesn. ...Est etiam Petrus Kmita Palatinus Cracov. cum illo sene Acherontico Petro Opaleniczki Castellano Gnesn. Quos etiam sectatur erroneus ille Dzirgowski Ep. Cuiavien. Has vero sequuntur caeteri, non pauci sed leves ac mercenarii consilarii... (T a m ż e 328).

Itaque multi tacent (na sejmie), quos Archiepiscopus, Oczieski, Soboczki et nonnulli alli mercenarii Consilarii dementarunt. Plurimi enim has pestes sequuntur. (T a m ż e 89).

Na przybycie Zygmunta Augusta z Litwy wszyscy kanonicy wyszli... idque sine Antistite nostro, is tunc domo non pro-

brak tych wypowiedzeń, sądów, szczegółów, nawet w formie podobnej, treści przybliżonej.

dierat nec in templum, nec obviam regi, ficticiam habebat egritudinem. Similiter et dnus P. Opaleniczki... hodie demum XII. lunii e latebris prodierunt. Varie de hoc homines loquuntur. Et Ser. Rex Iuv. et curia tota scivit id ita constitutum esse, dum adhuc esset im media via, ambos hos dominos ex composito egrotaturos, regi obviam non progressuros, nisi nona demum die post adventum suae Mtis. Aiunt, quod teste conscientia et metu operum, que adversum hunc dominum suum fecerunt, timent sibi non mediocriter. Nullus aulicorum regis Iuv. ivit ad domum archiep. salutatum illum. In conviviis, ad que vocantur frequenter, cum provocantur poculis, ut in salutem archiep. bibant, non assurgunt, non honorem faciunt, pocula non accipiunt, bibere dedignantur aulici regis iun. Quod homini vano atque ambicioso sane per quam molestum est. Sperni incipit hoc monstrum sacrorum. Quid credit futurum DRV. cum Ser. Rex filius imperium regni in manus sumpserit, qui cane peius et angue fracarios istos odit? St. Górski do J. Dantyszka b. warm. Kraków, 13. VI. 1545. (Zakrzewski W. Dodatek l. c. 25).

Przytoczone przykładowo cytaty potwierdzają chyba w zupełności nasze uprzednie uwagi.

Treść zasadnicza, sposób ujęcia całej postaci, forma opowiadania, stronniczość w poglądach i osądzie ludzi, słownictwo samo, wykluczają autorstwo omawianego życiorysu. Jest on zaprzeczeniem — podniesionych cech najbardziej charakterystycznych. Takie ujęcie kwestii nie wyklucza zupełnie pewnego oddziaływania na autora Vita. Trzeba sobie bowiem uświadomić w całej rozciągłości, iż żywot Kmity urabiał niewątpliwie opinię o ludziach XVI w., która w tej formie przetrwała aż do naszych czasów, utrwalając sądy niesprawiedliwe, niezgodne z prawdą. Przyczyny takiego stanu rzeczy poznamy w uwagach końcowych. Otrząść przeszłość z tego rodzaju naleciałości, uzgodnić fakty z prawdą, ludziom należne przywrócić miejsce a specjalnie odebrane walory, usunąć narzucone, a nieprawdziwe przywary i błędy jest zadaniem i myślą przewodnią prac ostatnich czasów — również i obecnych skromnych rozważań!

Spod pióra Stanisława Hozjusza wyszedł, jak widzieliśmy, obszerny żywot Piotra Tomickiego wspomniany już we wstępnych naszych uwagach. Późniejszego biskupa warmińskiego i kardynała łączyły także żywe i gorące stosunki z Gamratem. Nie podobna zaprzeczyć, iż posiadał on pewne wyczucie, poznawał i popierał jednostki wybitnie wartościowe. Stąd płynęło także i opiekuństwo nad młodym Hozjuszem. Nie mając zamiaru szerzej omawiać tego stosunku, wskażemy tylko na pewne przykłady. W r. 1538 w miesiącu sierpniu i wrześniu bawi w Płocku lub Pułtusk u Gamrata, oczekując na breve z promocją biskupstwa krakowskiego. W tymże roku w październiku układa mowę na przyjęcie i powitanie nowego władarza diecezji (wygłosił ją zapewne Samuel Maciejowski). Układał mowę dla Gamrata na synod prowincjonalny w r. 1539. Nie pozostał dłużnym tak godnemu współpracownikowi. Wstawia się u Dantyszka i prosi o zwolnienie z obowiązku stałego, lub czasowego pobytu w Warmii, z tytułu dzierżenia kanonii w tejże diecezji. Mieni Hozjusza „oddanym i jakby bratem najdroższym“, mówi o jego „szczególnej nauce i obyczajach najmiłszych“. W r. 1540 przyjęty w poczet kanoników krakowskich, otrzymuje dom kanoniczny „od nowa zbudowany“ po pożarze. W rok później probostwo w Gołąciu diecezji krakowskiej. Dalej donacje dieścicin wsi: Poremba, Lisagóra, Jaworsko, Żyrczów — po śmierci swego protektora zatwierdzone na kapitule generalnej w dniu



1. X. 1545<sup>1</sup>. Mogły zatem zaistnieć pewne zobowiązania godne trwalszej pamięci. Poza jednak tylko przypuszczenia skromne wyjść nam niepodobna. Bezpośrednich lub nawet pośrednich danych o spisany żywocie Gamrata, nie posiadamy. Nigdzie o tym nie wspomina Hozjusz w swej bogatej i wszechstronnej korespondencji. Nie posiada go żaden z dotychczas badanych rękopisów. Umieszczenie omawianego żywotu obok życiorysu Tomickiego, który jest przeróbką pracy Hozjusza, może być zgoła przypadkowym. Pozostałyby jeszcze pewne podobieństwa, czy różnice między żywotem pióra Hozjusza a obecnie omawianym. Skromne zresztą bardzo wyniki powyższych dociekań, przemówią raczej przeciw autorstwu Hozjusza. Na czym one polegają? w różnorodności ujęcia, rozkładu materiału faktycznego, jakoteż technice pisarskiej. Hozjusz operuje metodą ściśle chronologiczną — *Vita*, jak już poznaliśmy, kombinowaną. W żywocie Hozjuszowym znajdujemy całe mnóstwo dat, szczegółów, brak tego w omawianym. Nawet w ocenie wspólnej postaci Tomickiego nie widzimy ściśle ujętych zbieżnych czy podobieństw. U Hozjusza nie ma wzmianki np. o Bonie, jakkolwiek jej żywa działalność przypadała także na czasy Tomickiego, zarysowywały się poważne różnice w ujmowaniu i realizacji pewnych zagadnień politycznych. Hozjusz posiada wreszcie swoisty już styl, wcale charakterystyczny, o dużym zacięciu literackim, walorach klasycznych. Nie może poszczycić się takimi zaletami nasz żywotopisarz<sup>2</sup>. Dalszych wniosków wy-

<sup>1</sup> Donacja Gamrata dla Hozjusza, zatwierdzona przez kapitułę 1. X. 1545. wedle *Acta act. Cap. cracov...* „Donationem certarum decimarum manipularium, videlicet in villis Poremba, Lissagora, Jaworsko, et Zirczow in clave Uschvensi V-bli et Excell. Dno Doctori St. Hosio Canonico Cracov. per Rev. olim Dnum Petrum Archiep. Gnesn. et Ep. cracov. dum viveret factam Rdi Dni ratam et gratam habentes approbaverunt et propterea litteras ipsas donationis manu dicti Rmi Dni subscriptas et sigillo eiusdem maiore sigillatas in vim consensus sui et vigore huius Gen. Capituli suo maiore sigillo sigillandas et communiendas decreverunt praesentibus (*Acta Hist. IV. 189*).

<sup>2</sup> Powyższe najbardziej ogólne uwagi wymagają szerszego zgłębienia i rozprawienia, co jednak wiąże się ściśle z opracowaniem szczegółowym Życiorysu Tomickiego, pióra Hozjusza i całej grupy żywotów biskupa i podkanclerzego, por. np. Rkp. Ossol. 618, 94; 84. k. 67—85, który to zarys i piękny początek dał w swym cytowanym studium Dr. Brzeziński. Niewątpliwie będzie kontynuował powyższe rozważania w zapowiedzianej monografii P. Tomickiego.

prowadzać już nie będziemy. Za tym i sprawa autorstwa Hozjusza musi znaleźć rozstrzygnięcie w kierunku raczej negatywnym. Pozytywnych argumentów powyższemu wywodowi przeciwstawić nie umiemy!

Tytuł oryginalny brzmi: „*Petri Gamrati archiepiscopi Gnesnensis et episcopi Cracoviensis vita. Autore Padnievio*“. Wyraźne nawet zaznaczenie autorstwa, nie może tej zagadkowej kwestii stanowczo rozstrzygnąć, jak to słusznie w badaniach tej materii podniesiono. Z drugiej strony nie podobna przejść nad tego rodzaju stwierdzeniem do porządku dziennego. Nasz życiorys związany jest wspólnotą przekazu i umieszczenia z życiorysem Tomickiego<sup>1</sup>. Znana jest nam proveniencja i losy samego rękopisu. Przechowywał się w rodzinie najgodniejszego jej reprezentanta, w czterech pokoleniach. Tradycja wielkiego antenata była tam chyba bardzo żywą. Wszak on sprowadził splendor i blask na rodzinę w jego potomkach najdalszych. Tutaj wysuwa się problem, który w osobnym zamierzamy omówić studium: znaczenie i siła tradycji rodzinnej w Polsce w. XVI. Spadkobiercy utrzymywali jej ciągłość w odniesieniu do samej osobistości i wszystkich bez wyjątku szczegółów z nią związanych. Życiorys przechodził, jako droga spuścizna, w pokolenia dalsze, niewątpliwie z podawaniem tego, który był jego twórcą, autorem. Przykładów braku tradycji moglibyśmy przytoczyć aż nadto wiele. Znajdzie się w nim i tak niesłusznie osądzona wielka królowa — Bona, nie znalazł heroldów swych czynów i zasług ostatni Jagiellończyk. Podobną niedolę dzielić będą i wielmoże

<sup>1</sup> Pośrednim argumentem, którego pominąć nam nie wolno, jest także kwestia, omówiona już w pracy Dr Brzezińskiego. W tomie XVI Tomicjanów znajduje się *Vita Petri Tomicii*, osądzony bardzo trafnie przez tegoż autora jako utwór Padniewskiego. Redaktorem wspomnianego zводу był właśnie kanonik Stanisław Górski, który chyba najlepiej był świadom autorstwa żywotu przez siebie w zbiorze pomieszczonego. Oba wspomniane życiorysy, tj. Tomickiego i Gamrata należą do tej samej niejako grupy. Z ustalenia autorstwa Padniewskiego w stosunku do żywotu Tomickiego wypływa już konsekwentny i logiczny wniosek (poza szeregiem innych) iż i drugi utwór był dziełem tegoż samego pisarza. Stąd jedynie różnica, iż pierwszy pozostaje w bardzo dużej zależności od życiorysu pióra Hozjusza — drugi natomiast jest pracą oryginalną (por. Brzeziński l. c. 19). Wywody Dr. B. rzuciły wiele nowego światła na powyższe kwestie, w zgoła wnikliwych rozważaniach i trafnej ocenie.

królestwa w. XVI. A poczet ich taki znaczny. Odczuwał to jeszcze za dni swojego żywota potężny wówczas sprawca dwóch najwyższych godności kościelnych, silny pozycją dworską i publiczną Gamrat, kiedy dziękował królowej za słowa pocieszenia, słane mu po śmierci bezpotomnej brata, Jana, wojewody mazowieckiego<sup>1</sup>, jaka nastąpiła w r. 1544...: „z żelaza byłbym, gdyby mię śmierć brata najbliższego nie wzruszyła. Z nim zesła nadzieja jedyna zachowania naszego rodu i imienia. Czyż więc nie mam dręczyć się samotny“? Rozumiemy i wylew szczerości i ogrom żalu. To jakby przeczucie, co znaczy zejście rodu, brak obrońcy dobrego nazwiska, jego dobrej sławy. I tak się też stało. Bratowa — by zboczyć — wyjdzie niebawem powtórnie za mąż za człowieka przyszłości Jana Ocieskiego, do innej przyłgnie rodziny, która dopiero dosługiwać się będzie dostojenstw własną pracą i staraniem. Ta troska zetrze wspomnienia węzła z pierwszym małżonkiem. Przykład bardzo normantywny dla potwierdzenia naszych uwag.

Z kolei rozpatrzeć musimy osobistość domniemanego autora, jego stosunek do Gamrata (w łączności z uwypukleniem pewnych związków i z Tomickim), prace dotyczące przeszłości narodowej w znaczeniu bardziej ogólnym, jakoteż i poszczególne postaci. Za tym pójdą już w konsekwencji i dalsze wywody.

Podłożem, skąd autor wyszedł, urobił w sobie pewne skonkretyzowane umiłowania i zamiary, był niewątpliwie dwór kró-

---

<sup>1</sup> Por. charakterystyczną bardzo wymianę listów Rkp. Czart. 283 p. 76 i n. Petro Gamrato... Bona d. g. Regina Poloniae 20 Octobr. 1544 w czasie powrotu z Litwy In arce Lublinensi. List pełen głębokich refleksji o zakroju filozoficznym uderza w nutę wylanej przyjaźni i opiekuństwa w słowach chyba bardzo wiele mówiących... Orbata est quidem vra P. fratre charissimo at habet nos, habet et Ser. Reges Principes sibi benignas. De quorum benignitate erga se nihil unquam dubitare debet. Nie pozostał dłużnym za tego rodzaju pocieszenia słowa i w odpowiedzi raz jeszcze silnie i wyraźnie podkreślił swe wobec królestwa pozycję odaną... .Et si me hactenus fidelem semper sibi et obsequentem M-ti V-rae expertes sunt curabo enitarque summa ope et si adycere deinceps ad eam fidem et observantiam nihil potero nihil certe de his detraham. Nam alia referendae M-tibus vris gratiae pro tantis beneficiis facultas mihi nulla patet, voluntatem profecto requiri in me non sinerem. Bonae Reginae Poloniae Petrus Gamratus... Cracoviae XXVI. Octobris 1544. Tamże p. 78.

lewski. Tam ludzie pióra znajdowali „*ocium literarium*“, tam do zajęć niemal obowiązkowych dochodziła... „*nostra haec aulica scribendi consuetudo*“, tam wzrastał i trwał interes, zrozumienie dla historiografii. Żywili go wszyscy bez wyjątku Jagiellonowie, odczuwała go wierna towarzyszką Zygmunta I. — królowa Bona<sup>1</sup>.

Na dworze Piotra Tomickiego przebywał od r. 1530 Stanisław Górski<sup>2</sup> w charakterze pisarza (*scriba aulae*), by w czasie niedługim otrzymać niezgorsze prebendy duchowne. I tak w r. 1533 wyrabia mu Gamrat probostwo „*in regia villa Ploczko*“. W dwa lata później znajdujemy go już w służbie Bony, której tak niewiernie miał służyć. W r. 1539 za staraniem tegoż Gamrata przyjęty w poczet członków kapituły krakowskiej. Nie znajdujemy śladów wdzięczności wobec swego protektora, wprost przeciwnie, jak już mogliśmy to niezbitcie stwierdzić.

W tymże samym czasie bawi tam również i Filip Padniewski<sup>3</sup>, (od r. 1532) wykonuje nawet pewne czynności pod kierunkiem Górskiego, którego zwie „*dominus noster*“. Miał już za sobą wcale nie przeciętną przeszłość. Gdyż i studia zagraniczne zwłaszcza w Ingolstadium, po czym zaznajamiał się z zawodem rycerskim i brał udział chwalebny w bitwie pod Poswolem.

Obaj towarzysze posług biskupa występują w jego testamentie suto obdarowani<sup>4</sup>. W rok po śmierci opiekuna wstąpił Padniewski na dwór Jana Chojeńskiego. Prawem niejako zwyczajowym rozpoczyna swą karierę duchowną również od kanonii krakowskiej<sup>5</sup>. W tym charakterze jedzie zaprosić Gam-

<sup>1</sup> Pocięcha Wl., Bona, l. c.

<sup>2</sup> Kętrzyński W. St. Górski... und seine Werke 2 i n.

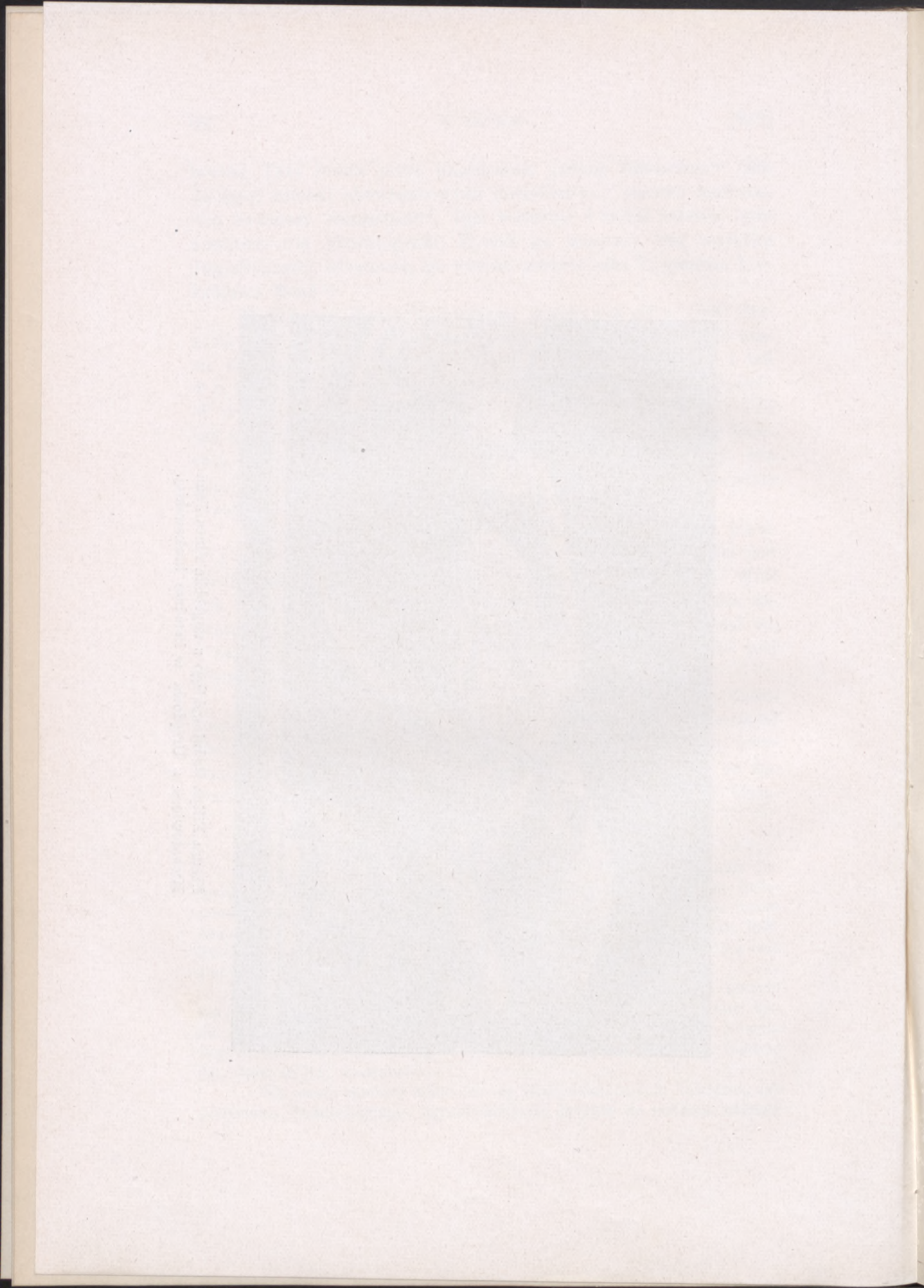
<sup>3</sup> Joannes Choieński ep. Premisl. P. Tomicio Epo Crac. ...Quum Cubicularius P. vrae Rev. Padniewski iussu Rlis M-tis aulam regiam Radomiam usque sequutus sit, existimavi officii mei esse, certiozem facere dom. v. R. de rebus his, quae hic agerentur. Radomiae XI. Octobr. 1535. Tomus Sedecimus Epistol... Cont. ann. 1534, 1535. Rkp. Bibl. Narod. Lat. F. IV. 146. q. k. 281.

<sup>4</sup> Familiae expeditio. Stanislao Górski Canonico Plocensi, notario flor. 80 panni Italici brunnatici elegantis cubilos 10. pro Almulo flor. 20. et equum gradatum do dono et lego. Philippo Padniewski Notario flor. 50 do et dari jubeo. Rkp. Ossol. 170 k. 31. Testamentum P. Tomicki Ep. Crac. et RP. vicecancell.

<sup>5</sup> Nie mamy zamiaru zajmować się bliżej działalnością kościelną, lub polityczną Padniewskiego, ograniczamy się jedynie do podania najważ-



Figura Filipa Padniewskiego z nagrobka dłuta Jana Michałowicza z Urzędowa w katedrze krakowskiej.



rata do objęcia stolicy biskupiej. Stosunek do nowego władarza musiał się uformować chyba jak najprzychylniej. Należy jednak przypomnieć, iż na okres rządów Gamratowych wypadają dłuższe wyjazdy Padniewskiego do Włoch. I tak spotykamy go z początkiem r. 1541 w Padwie, gdzie bawił napewno dla studiów. Sprawa powyższa, bliżej nie wyjaśniona, znajdzie w czasie niedługim odgłos w sporze na temat jego stopni naukowych przy obejmowaniu archidiaconatu krakowskiego<sup>1</sup>. Kiedy poseł królewski Jan Ocieski przejeżdżał przez Padwę i podążał do Rzymu dla załatwienia właśnie sprawy zatrzymania metropolii i biskupstwa krakowskiego przez Gamrata, w sam dzień Nowego Roku zjawili się w jego gospodzie krajanie woczes bawiący w sławnym mieście. Współ z Drzewickimi, Jakimowskim, Myszkowskim przybywał także i Padniewski. Tenor samego poselstwa musiał go niewątpliwie żywo interesować. Dnia następnego chyba on spełniał rolę cicerone dla naszego legata przy zwiedzaniu Padwy. W r. 1542 bawił przez jakiś znowu czas w Rzymie, dokąd przybywał jedynie dla zwiedzenia miasta, jakoteż poznania samych zabytków i starożytności<sup>2</sup>. W innym już charakterze wyjeżdża do Rzymu w dwa lata później, tj. 1544 r. jako wysłannik i pełnomocnik, zapewne

niejszych szczegółów, raczej orientacyjnych. W r. 1543 wita w imieniu kapituły królową Elżbietę. W r. 1546 otrzymuje kantorię krakowską, w rok później obrany delegatem na synod piotrkowski. Znakomity mówca przyjmuje Zygmunta Augusta. W r. 1553 archidiacon, niebawem proboszcz gnieźnieński. Po Przerembskim, podkanclerzy, posłuje do Karola i Ferdynanda. W 1560 po Dziaduskim, biskup przemyski i w tymże samym roku krakowski. Obejmuje je w dwa lata później. Rządzi diecezją przez lat 10, śladów żywszej działalności nie pozostawił żadnych, jakkolwiek wielkie doń przywiązywano nadzieje. Um. 1572 r.

<sup>1</sup> Kiedy w dniu 26. I. 1554 kapituła nie zgodziła się na wybór Padniewskiego archidiaconem, rzekomo z powodu braku stopni naukowych, Zebrzydowski urguje kapitułę i żąda tej godności, motywując swój krok...: *virum spectatae probitatis, eruditionis et ingenii singularis tituloque doctorali in studio Italico per quinquenium continuato, ut nuper illius Dtio R. didicit insignitum...* Obrany większością głosów, przy proteście Kromera, Przemybskiego i 5 kanoników. Ma do roku przedłożyć dowody stopnia naukowego. *Acta Hist.* IX. nr. 1224.

<sup>2</sup> Dnus Padniewsky nobiscum hic aliquot fuit septimanis; videndae enim tantum urbis gratia et vetustatum huc advenerit. *Romae 24 Aprilis Konopnicki-Hosio. Acta Hist.* IV. nr. 109.

prymasa; zawozi uchwały soboru prowincjonalnego do zatwierdzenia. Zabawił tam znowu czas dłuższy, gdyż wraca do kraju dopiero w połowie roku następnego, gdzieś w sierpniu, i natychmiast podąży do arcybiskupa, zapewne dla złożenia mu relacji z wyników podróży rzymskiej. Wybór Padniewskiego jest chyba dowodem zaufania, jakim go darzył prymas, wiary w jego zdolności polityczne i kościelne, kiedy powierzał mu sprawy wielkiej wagi i doniosłości dla stosunków kościelnych w Polsce. Powyższe szczegóły pozostaną nieobojętne i dla innych także kwestii!

Walory Padniewskiego wystąpiły w całej pełni dopiero w szóstym lat dziesiątku, po objęciu przezeń stolicy krakowskiej. Możliwie, iż miały one miejsce już znacznie wcześniej; w omawianych latach posiadamy o nich wiadomości zgoła pewne. Odżywa wówczas tradycja sławetnego mecenatu biskupów krakowskich. Sam włodarz, jak poznaliśmy, wysoko kształcony rozbudza, względnie wznawia dawnego życia pełnię i bogactwo. W pałacu, odbudowanym przez Jana Marię Padovano, ogniskuje się życie literackie i naukowe. Tam mieści się bogata biblioteka, do której przystęp wolny uczonym. Tam odbywają się i zebrania towarzyskie, a przede wszystkim niedługo już głośne dysputy na rozliczne tematy naukowe, jak np. kwestie cycoriańskie, czy owe przydługie spory o periody w retoryce, które niebawem tak bogatą, a zgoła niebudującą, w gruncie rzeczy bezużyteczną stworzą literaturę. A obok tego „żart i statek“ pojawi się w „biskupiej komorze“. Poczest uczestników godny i liczny. By rzucić tylko kilka nazwisk: Jakóba Górskiego<sup>1</sup>, zasłużonego profesora i ośmiokrotnego wszechmocy kra-

<sup>1</sup> Iacobi Górski de generibus dicendi liber... Cracoviae 1559. Na wstępie wiersz Rojzjusza: Sed nisi dicendi coluisses sedulus artes Crede, decus nactus serius istud eras. Ad Rev. dnem. Philipum Padnievium decanum cracov. procancell. R. P. Praefatio. Podaje młodzieży przykład P., co znaczy dicendi facultas, quid oratio sapiens et copiosa valeat... Od młodości dbał P. o czystość łaciny... imitationem eloquentiss. te composuisti... ita te eadem eloquentia suis honoribus in R. P. ornabit. Przytacza osąd Karola V... Numquam Polonum te melius Latine dicentem audivisse... Kiedy w roku ub. wydał dwa dziełka, o nich... solebas me audiente disserere, quo ego sermone vehement. ad eam partem eloquendi cognoscendam excitatus sum... Cracoviae e Collegio min. VI. Cal. Maii A. 1559. Iacobi Górsii Disputationes de periodis... refutatio. A. D. 1562.



kowskiej rektora, pisarza nader płodnego i wszechstronnego, którego studia retoryczne specjalnie musiały gospodarza zainteresować; jego adwersarza z pokrewnej sobie niwy naukowej filologicznej Benedykta Herbesta<sup>1</sup>; nader ciekawego dzięki niezwykłej indywidualności, rozumowi i potędze słowa mówionego, Stanisława Sokołowskiego, profesora wydziału teologicznego, a przede wszystkim kaznodzieję nadwornego Stefana Batorego, słusznie osądzonego poprzednikiem Piotra Skargi: medyka znamienitego Stanisława Zawadzkiego<sup>2</sup>, którego

Amplissimo viro Ph. Padnevio episcop. crac. patrono suo benignissimo... podnosi summa illa sapientia tua... prudentia tua... magnarum rerum cognitio... in omni genere litterarum exercitatio... dbałość o to... ut nemini in quo indoles litteris apta et ingenii lumen reluceat deesse videaris... Hanc tua consilia, tuam hanc optimam voluntatem et sermonibus tuis privatim inter familiares tuos et publice profiteri soles... haec tibi non mediocris curae esse multis declaras... quod de studiis dicendi, tantum te meritum esse sciam... sermonum tuorum doctissimorum, quas tu solebas cum Petro Miscovio, cognovi ego, quae tibi arcana illa Rhetorica de munere Oratorio de ambituque orationis, nota et perspecta essent, illis ego doctissimo sermonibus vestris ad haec honestissima studia... excitatus sum...

<sup>1</sup> M. Tullii Ciceronis Vita e scriptis et verbis eiusdem descripta opera et studio Benedicti Herbesti Neapolitani... Cracoviae 1561. Rev. in Chr. p. et dno. Ph. Padnevio eccl. cracov. Episcopo et Academiae Urbis eiusdem Cancellario... scimus quo litterarum amore tenearis, confidimus etiam, te litterarum magistros tua liberalitate sustentaturum. Wzywa do naśladowania S. Maciejowskiego... Quamobrem tu R. P. tuum in litteras amorem eidem Academiae nostrae declarare... sublevare ut velis, etiam... petimus et oramus. Co do samego dziełka... tuo nomini despondi, cuius te esse patronum cupio... ea tibi fore gratissima... et Eloquentia studiosis non inutilia sub tuo nomine publicamus... A. 1561.

<sup>2</sup> O Filipie Padniewskim nauk wysokich y rzadkiemi bardzo wiadomych umiejętności doskonałą przypominając p. III. księgi czwartej. Tak się to wiąże w uczonych ludziach kochało (że y Jurgiety od niego wielkie miewali) y nie tylko u stołu (ale niemal ustawicznie przy nim bywali). Siedział z Senatormi y z Rycerstwem u stołu iego wielki on Sokołowski (Górski) Patrycy potym biskup wendeński, Novicampianus, Benedykt Herbest, Stanisław Zawadzki, Pikus mowca on we wszystkiej Europie tedi bardzo sławny... to o tajemnicach niebieskich (to o Rzp. dyskursy rozmaite wnosząc) ...tak że drugi podczas onych mędrców korony Pol. raczy słuchać niżli ięść... wolał. Z nim do Bożęcina by do Tuskulanum roku każdego iężdźił, tedy swoje Biblioteke dziwnie bogatą mając (pospołu się przez kilka niedziel) Greckich y Łacińskich rzeczy pilnym czytaniem y o nich dysputowaniem zabawiał... przez to nie zaniedbywał się w niczem...

już współczesny Paprocki mieni... „mężem uczenia wielkiego, wymowy ozdobnej i przepiecznej...“. A dalej, by powtórzyć słowa cytowanego Górskiego, niewątpliwie z naocznymi wysnutymi...: „Są przy Tobie ludzie uczeni i bardzo wymowni, Andrzej Krajowski, kanclerz biskupi i Andrzej Patricius, którego rozum i naukę i znajomość tak wielką pomników starożytności, jakiejby po Polaku nigdy się nie spodziewała Italia podziwia i publicznie w księgach uznaje: jest także Paweł Stempowski, młodzieniec we wszystkich naukach biegły, mianowicie zaś do pisania i wymowy szczególnie uzdolniony... Prócz tego Jan Kochanowski, który niegdyś dużo wszelkich nauk zakosztował, a teraz słodszej oddał się muzie“. Jednego, rzecz charakterystyczna, nie uznawał — Stanisława Orzechowskiego z powodu „gwałtownego umysłu i zuchwałego języka“. Natomiast, jakby zaprzeczenie, na swój sposób pojmovanego mecenatu nauki, zgoła obojętny pozostał stosunek do uniwersytetu krakowskiego, którego ciężkimi losami zgoła się nie interesował, jakkolwiek leżało to w atrybucjach jego kanclerskiego urzędu. Nie wstępował w ślady swych antenatów, chociażby Gamrata. Ten ogólny przegląd<sup>1</sup>, który niechaj będzie także umotywo-

~~~~~

pochwałę od wszystkich miał daleko większą, księgi VII. 225. W al. Maxyma: O dziejach y powieściach pamięci godnych — przekładania X. Andrzeja Wargockiego. Kraków 1609.

<sup>1</sup> *Vigilantii Gregorii Samboritani. Ecloga. Cracoviae 1566*  
 Reverendissimo in Chr. Patri et Dno Dno Philippo Padniewski D. G. Episcopo Cracov. Saeveriae Duci etc. *Vigilantii Gregorii Samboritani Musa Thalia praesens opusculum offert*. Do swoich krótkotrwałych zwoleńników musiał niewątpliwie zaliczać, ciekawą skądinąd postać, Andrzeja Gostyńskiego (por. o nim. Barycz l. c. 372 i n.) który bardzo krótko zajmuje katedrę wymowy w kolegium mniejszym. Spod jego pióra wychodzi panegiryk typowy... *Ill. Principi Amplissimo. Crac. Pontifici Ph. Padniewio... Gratulatio... Andreas Gostinnii Praetorii Philos. Doctoris et gymnasii Crac. oratoris... eamque (ansam) studiis litterarum et lustratione exterarum gentium et imitatione magnorum Tomicii prius, post Choinii Pontificum ita fundasse, wylicza jego zalety: virtus, eruditio, eloquentia, magnanimitas, ingenium ad bene dicendum... O Filipie Padniewskim xiążeci siewierskim nielada kleynot koronie tej zostawił. Albowiem *Elogia principum in Republica virorum* naszych mowie łacińskim ięzykiem napisał (tedy przyjacielowi nie ale prawdzie a Cnocie wszystko dał) mową zasię tak cudną (tak ozdobną) tak górną (to odprawił że obcy autorowie mogą wybaczyć, iako nam uczonych ludzi doma nie skąpo) y iako ty pracy (któryby si sąsiedzkiem a przyjacielskim pra-*

waniem, koniecznej z tego zakresu publikacji, może rzucić pewien refleks na czasy wcześniejsze, wskazać na wyraźne już zainteresowania Padniewskiego.

Co do kwestii najważniejszej, pomysłów i prac historycznych, ściślej biorąc biograficznych<sup>1</sup>, to ich genezy szukać należy może na innym gruncie, pod obcym niebem południa, chociaż i atmosfery rodzimej przemilczeć niepodobna.

Na czasy omawiane i późniejsze, na okres pobytu Padniewskiego na studiach i poznaniu Włoch, przypada bardzo żywa działalność Pawła Joviusa. Dzięki specjalnym walorom formy, sposobowi ujmowania tematów w swoich przedstawieniach historycznych, umiał pozyskać szerokie koła czytelników, co więcej potrafił oddziaływać na piszących. Wszelkie oddziaływanie należy zawsze przyjmować z pewnymi, czasem nawet daleko idącymi, zastrzeżeniami. W tym poszczególnym wypadku specjalnie musimy ten szczegół podkreślić. Wpływy bowiem mogą dotyczyć jeno następujących kwestii: poruszanych tematów (osób czy wydarzeń sobie współczesnych) dalej formy opracowania, bynajmniej nie sposobu, pomijając już specyficzne właściwości historyka włoskiego, o którym bliższe dane pogląd nasz uzasadnią. Wyszedł ze środowiska, które hołdowało prądom humanistycznym. Pozostał jego nieodrodnym przedstawicielem. Studia medyczne w Padwie, Pawii i Rzymie utworzyły mu drogę do zawodu lekarskiego, z czasem za poparciem Leona X. do katedry uniwersyteckiej w Rzymie. Klemens VII. wynosi go do godności biskupiej. Odtąd oddany wyłącznie pracy pisarskiej umiał stworzyć pewnego rodzaju szkołę, nie tyle ściśle historyczną, jak raczej publicystyczną. Uświadomił sobie, iż człowiek piszący o ludziach i o czasach współczesnych urabia pewnego rodzaju opinię, która może być

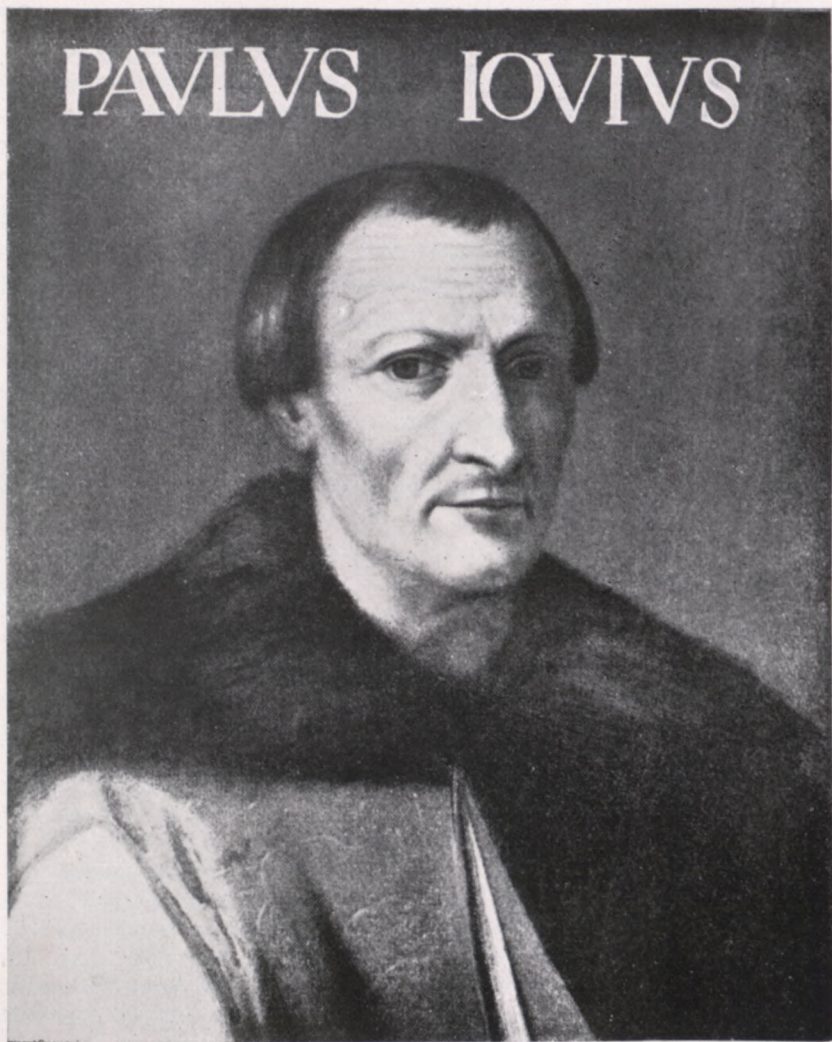
wem chcieli za nas podjąć) tj. dzieje nasze napisać, możemy nie trudno sami zdołać. Ale iż z wielkim tak postronnych iako domowych podziwieniem a pochwałą urząd swój podkanclerski i pasterski odprawując, przy tym poważnie y mądrze napisane Xięgi zostawił, co to iest innego, iedno w życiu a sprawach ostrożna pilność. Wal. Maxyma: O dziejach y powieściach pamięci godnych... ks. IX.

<sup>1</sup> Eodem tempore et confratres sui Episcopi cracov. Andreas Zebriovius, et Philippus Padnievius, eloquentia et scriptis floruerunt... iste de vitis Principum in Republica Polona virorum, cuius et Paulus Iovius meminit in Elogiis suis. Simonis Starovolscii scriptorum Polonicorum Ekatontae. Venetiis 1627, 28.

podstawą osądu; zwłaszcza, jeśli sprzyjające po temu złożyły się okoliczności. Więc zaufanie czynników możnych, którym na dobrej opinii, czy nawet wzmiance tak bardzo zależało, łatwowierność i naiwność czytających, którzy darzyli bezwzględnym zaufaniem dostojnika kościelnego, lekarza, a przy tym doskonałego stylistę. I chociaż sławny biskup Nocery nie był zupełnie myślicielem historycznym, nie wgłębiał się w arkana owoczesnej, tak zawiłej i zmiennej polityki, nie próbował poznać zagadnień ustrojowych, posiadał sztukę największą — umiał trafić do powszechnego upodobania. Obrął drogę najłatwiejszą w przedstawieniu pewnych zagadnień — opisową. Uważny czytelnik poznawał wszystko. Rodzaj jeden prac nas specjalnie interesuje: dzieła biograficzne, a przede wszystkim (rodzaj nowy) *Elogia virorum...* krótkie charakterystyki poszczególnych postaci, które właściwie miały służyć, jako objaśnienia do podanych portretów. I taką też rolę spełniały w urzędowanym przezeń muzeum w mieście rodzinnym Como. Zanim ukazały się drukiem w połowie wieku (za czym poszły bardzo liczne wydania dalsze), krążyły niewątpliwie w odpisach. Ludzie i wypadki znał doskonale, zawód sam służył mu walną pomocą, ciekawe i wnikliwe spostrzeżenia osobiste, podane w formie pełnej polotu, bez balastu i nadmiaru głębokich refleksji. A tą formą pokrywał treść samą, która właściwie schodziła na plan dalszy, budowana zresztą na wiadomościach własnych sprawdzonych, obserwacjach cudzych, relacjach autentycznych, jakoteż zgoła fałszywych. Potrafił pisać o wszystkim, jakkolwiek do znajomości i pogłębienia przedmiotu tak bardzo było daleko. A co najgorsze, iż był, aż krańcowo stronnikiem, zależny w ferowaniu opinii od otrzymanej zapłaty; ona też była najwালniejszym motorem przedsiębranych czynności. Dzięki wyjściu z ciasnego koła regionalistycznego na szeroką toń dziejów i ujęć powszechnych, zaciążył poważnie nad naśladowcami i następcami. A liczył ich zastęp spory i we własnym kraju i ościennych, już w czasach jemu współczesnych. Szerokiemu zakresowi samych poczynań odpowiadała też ocena obfitej spuścizny piśmienniczej, bardzo różna: od apologii aż do potępienia<sup>1</sup>. Może najtrafniejszą, do prawdy obiektywnej zbli-

<sup>1</sup> Pastor L., *Geschichte der Päpste IV*. 1. p. 462 i n.; Fueter E., *Geschichte der neueren Historiographie* 1925, 51 i n.

PAVLVS IOVIVS



Paweł Jovius wedle współczesnego portretu z Uffizi we Florencji.



żoną, będzie miara stosowana do publicystyki. Był niewątpliwie jednym z twórców tej gałęzi piśmiennictwa, doskonałym publicystą „reporterem“.

Znajomość pism Joviusa docierała do Polski, na co posiadamy bezpośrednie już dowody<sup>1</sup>. Było to rzeczą zupełnie zrozumiałą w czasach niezwykle żywych stosunków kulturalnych między Włochami a Polską. Co więcej, nasi autorzy zetknęli się bezpośrednio ze sławnym już biskupem nuceriańskim. O dwóch ludziach posiadamy dane prawie że pewne. Wzmiankowani zaszczytnie przez samego Joviusa byli: Filip Padniewski i Marcin Kromer<sup>2</sup>. Ostatni musiał się z nim zaznajomić w czasie najpierw swego dłuższego pobytu we Włoszech na studiach, albo następnych podróżach, już w roli królewskiego legata. Jest rzeczą stwierdzoną, iż pisarz włoski wywarł pewien wpływ na naszego historyka, służył mu nawet zasobem wiadomości w jego ujęciu dziejów powszechnych, a specjalnie spraw tureckich<sup>3</sup>. Padniewskiego znajomość<sup>4</sup>, o którą nam

<sup>1</sup> Paprocki przytaczając Elogium Padniewskiego o Tarnowskim daje taki przypisek: Tegoż Jovius in Elogiis dosyc ozdobnemi słowy zaleca, o czem czytaj księgi jego. Paprocki l. c. 434.

<sup>2</sup> Ita ut vel ab ultima Sarmatia, qua Latinae linguae septa. Roxolanorum nivibus terminantur, mihi minime defuturum sperem Joannem Dantiscum varmiensem Episcopum, qui multis legationum functus honoribus et poeta lauru coronatus, suae gentis nobilitatem ad eandem laudem accendit: ad quam praeclare aspirant Philippus Padnevius, Martinusque Cromerus. Elogia doctorum virorum... Authore Paulo Jovio Novocomensis Antverpiae 1557 p. 282.

<sup>3</sup> Finkel L., M. Kromer 74, 79.

<sup>4</sup> Fragmentorum M. Tullii Ciceronis... cum Andr. Patricii adnotationibus. Venetiis MDLXI. Amplissimo viro Philippo Padnevio, Episcopo Praemisliensi et Cracov. regnique Procancellario, patrono incomparabili. Andr. Patricius S. P. D. Quam diu enim tua dignitas, optimis omnibus artibus et studiis conciliata... Postea quam autem amplitudo tua clarissimum quoddam honoris sui lumen efferre coepit, ita omnia illa, quasi semen quoddam abditum terraeque traditum, coeperunt de repente in lucem prodire et enasci, ut de inceptis cum tua dignitate non solum iam communia, sed etiam propemodum aequalia incrementa habere viderentur. Kiedy został b. przem. mea quoque eodem illo fato tuo stimulata excitataque cura tantum in colligendis iisdem rebus elaboravit. M. Ciceronis libros, vel plenos omnino et integros, vel multo certe, quam nunc sunt, auctiores, ex bibliothecae tuae scriniis capiamus. ...laudo industriam ac diligentiam... totum tuum animum ipsa occuparet, pleraque per te ipse

w głównej mierze chodzi, miała niewątpliwie miejsce w czasie dłuższego pobytu w Rzymie, o czym już wspominaliśmy. Obaj Polacy odegrali może rolę informatorów Joviusa o sprawach i ludziach w Polsce. Wynikiem tego było pomieszczenie w „Elogia virorum bellica virtute illustrium“ sylwetek dwóch wielkich już wówczas Polaków<sup>1</sup>. Jeden z tytułu dzierżenia królewskiej korony, drugi z mocy odniesionych zwycięstw w roli hetmana koronnego. Życiorys Zygmunta I. zawiera szereg szczegółów rodzinnych, dotyczących ojca, braci, małżeństwa dalej potomstwa. Wspomina o wojnach przezeń prowadzonych, a przede wszystkim pokojowej polityce z Turcją. Jeżeli informacje musiały pochodzić niewątpliwie ze strony polskiej, to jeszcze silniej one wystąpią w żywocie Tarnowskiego, kiedy podaje dzieje jego młodości, podróże i pielgrzymkę, uzyskane zaszczytne polecenie od papieża i cesarza. O zwycięskim gromieniu wrogów, dzięki czemu nie tylko Polacy, ale i... „Lithuani, Roxolani, Podolii, Polonico imperio coniunctae gentes...“ zażywają pewnego pokoju. Wspomina o zwycięstwie pod Obertynem, Starodubem. Powyższe sukcesy pasują go na wodza połączonych sił wojennych. Informacje jeszcze zatem szczegółowsze, jeżeli weźmiemy pod uwagę zacytowane określenia ludów i ziem, których znajomość we Włoszech chyba znaną nie była<sup>2</sup>. O dwóch jeszcze osobistościach znajdujemy wzmianki przy innej sposobności, w „Elogia mężów uczonych“. Dłuższa dotyczy

collegeris, quae ad vindicanda ab interitu et oblivione immortalia haec scripta magnopere pertinere viderentur ...Neque... non summo consilio tu quidem in his colligendis et reficiendis naufragii defudasti. Vidisti enim profecto, quod videndum fuit, latere in his frustris et fragmentis divitias Rom. linguae: in qua tu, in illa adhuc aetate, sic excellebas, ut, in ipsa illa urbe hospes cum esses, in qua haec olim nascebantur plerosque in admirationem et amorem tui adduceres. Paulum autem Iovium, qui tum in eo studio principatum fere illic obtinebat, etiam familiariter devincires. Quae res etiam apud nos non solum pueritiam tuam Petro Tomicio deinde adolescentiam Ioanni Choinio, summis viris, et maximis honoribus praeditis, commendavit, po czym poszły godności dalsze aż do biskupstwa krakowskiego.

<sup>1</sup> P. Iovii: Elogia virorum bellica virtute illustrium veris imaginibus supposita, quae apud Musaeum spectantur. Florentiae 1551. p. 308 sub effigie (którego niema) Sigismundi Poloniae regis.

<sup>2</sup> Joannes Tarnovius comes Polonus, na końcu wierszyka Iulii Iovii, Alex. Suchten Germani.



Kallimacha i szczegółów z jego pobytu w Polsce; również zapewne otrzymane drogą już wymienioną. Druga – pochwała biskupa poety uwiecznionego Jana Dantyszka. Rola informatorów była udziałem wymienionych osobistości, przy czym nie wykluczając zgoła roli Kromera, podnieść się godzi zainteresowanie Padniewskiego dla twórczości Joviusa. Dotyczyła ona zarówno formy, jakoteż i treści, czego najlepszym dowodem Elogia wyszły z pod pióra uczonego biskupa krakowskiego. Już od wczesnej młodości, w czasie studiów okazywał on duże zainteresowanie dla badań i prac naukowych, zwłaszcza w kierunku poznawania przeszłości<sup>1</sup>. Tym celom służył długi jego pobyt w Rzymie. Do tego dołączyły się momenty nie mniej ważne; siła atrakcyjna pism Joviusa, która, jak widzieliśmy, stworzyła prawdziwą szkołę; dzięki ogromnej poczytności uzyskiwał wpływ przemożny w kraju i za granicą. Może przybysze z północy jeszcze pod większym pozostawali urokiem, jeśli uprzytomnimy sobie ogólne nastawienie Polaków do „słonecznej Italii“, jej kultury, nauki i literatury.

Pod takim wpływem powstały Elogia Padniewskiego. Śladem joviusowym obejmowały one dwie kategorie ludzi, opierając się na samym brzmieniu tytułu: przedstawiciele nauki i wojowników. W tym względzie także własne reminiscencje i zamiłowania odegrały swój wpływ<sup>2</sup>. *Ars bellica* była przecież udziałem późniejszego infulata, jego chwalebne przejścia i wyczyny pod Pozwolem. Często wracał pamięcią do tych czasów, jak dorozumiewać się nam wolno z wypowiedzeń się ludzi stojących blisko późniejszego męża stanu. O zamiłowaniach naukowych dłużej rozwodzić się już nie potrzebujemy.

Podane powyżej momenty tłumaczą nam podłoże, na których wyrastała skromna zresztą spuścizna Padniewskiego. Ustalenie chronologiczne wychodzi już poza ramy naszych uwag, zmierzających jedynie do uchwycenia pewnego wątku genezy, dalek wzoru, który posłużył w kreśleniu żywotów,

<sup>1</sup> Omnium rerum maximam scientiam es consecutus... ita omnis antiquitatis atque historiarum peritissimus fueris... Jacobi Górski de generibus dicendi liber... Cracoviae A. 1559. Ad rev. dnum Philippum Padnievium Decan. cracov. procancell. R. P. Praefatio.

<sup>2</sup> Te in bello optimum militem et domi amplissimum Senatorem cernimus. Tamże l. c.

a raczej sylwetek 10 mężów. Sprawa napisania przezeń wspomnianych krótkich żywotów nie powinna ulegać jakimkolwiek zakwestionowaniu, tym bardziej, iż znajdują się one w Kodeksie własnoręcznych listów Padniewskiego, a raczej tejsze korespondencji conceptów<sup>1</sup>.

Jakież dane przemawiają za autorstwem Padniewskiego w odniesieniu do omawianego życiorysu? (Stosunek doń 10 elegiów i wpływające stąd wnioski znajdują miejsce w osobnych uwagach<sup>2</sup>). Jak już podniesiono, środowiskiem, skąd wyszedł piszący, gdzie się obracał, zdobywał wiadomości innym niedostępne, był dwór królewski, względnie tego dworu przedstawiciele. Padniewski, przebywał najpierw na dworze Tomickiego, podkanclerzego państwa, później Chojeńskiego, który również dzierżył pieczęć większą. Wreszcie wszedł sam w grono sekretarzy królewskich. Tylko z tytułu pozycji zajmowanej, urabia-

<sup>1</sup> Znajdował się ongiś w posiadaniu śp. Dyr. St. Ptaszyckiego, po Onacewiczu. Tą drogą korzystał z niego piszący. Ponadto ten volumen, czy egzemplarz inny znajdował się w zbiorze Biblioteki Żaluskich. Philippī Padnievii, Regni primum Procancellarii, et deinde Episcopi Cracoviensis Epistolae, sub Sigismundo Augusto rege, ad Regni Proceres datae. Praemissa sunt eiusdem Padnievii, Elogia decem Illustrium Polonorum, qui Sigismundi Senioris Regis tempore, aut doctrinae forma, aut bellica gloria inclaruerunt. Fol. Est Codex autogr. exis. sub Nro 248. Musarum Sarmaticarum Specimina, nova cura... Jo. D. A. Ianozki p. 100. Zaluscianos inter Codices Msstos, historiam ac litteraturam complectentes, asservantur: ...Philippi Padnievii episcopi Cracoviensis, de viris aetatis suae et gentis illustribus liber. Epistolarum Volumini praemissus. Ianoziana vol. II. 209. Philippī Padnievii Regni primum Procancell. et Episcop. Premisl. deinceps autem Pontificis Cracov... Litterarum publicarum Regni Polonici, sub Sigismundo Aug. Rege, Philippo Padniewski Procancellario annis supra Milles. quingentesimum LIX, LX, LXI et LXII expeditarum vol. autogr. olim Cracoviae, nunc autem Varsoviae, in regni Tabulario Maiori reconditum. Ianoziana III. 234.

<sup>2</sup> Kwestia bowiem powyższych 10 żywotów wymaga bardziej szczegółowego rozpatrzenia. Wychodzi ono poza ramy niniejszego studium. Obecnie godzi się zaznaczyć, iż w osnowie omawianego życiorysu i powyższego, który jest niewątpliwym tworem pióra Padniewskiego — zachodzą bardzo wyraźne podobieństwa. Dotyczą one: braku osobistych uzdolnień, poparcia królowej Bony (jej przemożnego stanowiska), pochodzenia plebejskiego, sposobu życia, rozrzutności, jednania sobie zwolenników. W konsekwencji ostatnie zwłaszcza przejawy prowadziły do upadku znaczenia kościoła i rozzuchwalenia stanu rycerskiego. Jeszcze jeden dowód przemawiający za autorstwem Padniewskiego.

nych wciąż stosunków, mógł mieć przystęp do poznawania planów, względnie decyzji królewskich. Co więcej, zakulisowych działań; dochodził przyczyn, wielu posunięć w polityce ogólnej i personalnej. Znalazły one oświecenie częstokroć wcale trafne i wnikliwe w poszczególnych ustępach życiorysu.

Padniewski patrzył na życie, działalność Gamrata, znał jego zasady polityki kościelnej, dworskiej i osobistej. Wszak należał do grona członków kapituły krakowskiej, pozostawał w ciągłym kontakcie ze swym biskupem, z jego polecenia poselstwa odbywał. W zakresie spraw majątkowych sąd swój, zresztą niekorzystny, mógł opierać na szczegółowym zbadaniu tej dziedziny działalności. Wszak należał z mocy wyboru kapituły do członków komisji, która miała rozpatrzyć wszystkie jego sprawy majątkowe, długi i pretensje<sup>1</sup>. I rzeczywiście w braku testamentu załatwiła sprawy, związane ze spadkiem po Gamracie. Ileż on miał sposobności do autopsji! Czyż odebrane wrażenia nie znalazły znowuż odbicia w żywocie? Sądy o zdolnościach, czy może braku uzdolnień, w zakresie sądownictwa, wypowiadał znowuż na podstawie praktyki czynnej. Niewątpliwie Padniewski w sądach kościelnych uczestniczył.

Odpowiada tak bardzo Padniewskiemu uznanie i cześć żywiona dla swych poprzedników: Tomickiego i Chojeńskiego. Wszak na ich dworze się niejako wychowywał, stawiał pierwsze kroki w posłudze publicznej. Oni będą dla niego zawsze drogowskazami; wspomnieniem tak często ku nim się zwracał<sup>2</sup>. Kiedy na sejmie r. 1565, w czasie dyskusji nad upadkiem akademii krakowskiej i szkół, Padniewski na zarzuty skierowane przeciw episkopatowi przez Mikołaja Sienickiego, powoływał się na przykłady czasów uprzednich... „aby się tak uczyli jako starodawno było, bo tak się ucząc godni z kolegów i z nauk w Polsce ludzie, jako był Tomicki i Chojeński biskupi, którzy łaciną równali się z każdymi narody i byli *pro decore Regni*“.

Żywotopisarz prądami humanizmu przejęty, odczuwający piękno i teźyznę rodzinnej mowy i literatury, wygłaszał zdanie, które jest chyba najlepszym odbiciem jego w tej mierze zapamiętania: „Polska... już nad tym gorliwie pracowała, by mowę ojczystą wykształcić w zakresie ozdób retorycznych oraz

<sup>1</sup> Polkowski Ign., l. c.

<sup>2</sup> Barycz H., l. c. 343.

w zakresie bogactwa wyrażen". Czy to nie odpowiada przekonaniom i praktyce czynnej Padniewskiego, który, jak już poznaliśmy, tą dziedziną specjalnie się interesował, miał ustaloną sławę, zarówno w kraju, jak i na forum zagranicznym. Skorzystal obecnie, aby nawet przy charakterystyce Gamrata dać upust i wyraz, swym poglądom.

Padniewski na swój sposób wysoce kształcony, takąż miarę przykładał do omawianej postaci, stąd wynikały oceny zbyt surowe. Ale to leżało już w jego charakterze, sposobie myślenia, a nawet ujmowania pewnych zagadnień, ferowania o nich sądu. Dumny, autorytatywny nie chciał się liczyć z nikim, takimuz nastawieniu odpowiadały jego wypowiedzenia się. Może specjalnie w zakresie nauki, pod wpływem otoczenia kulturalnego, które pragnęło w nim widzieć mecenasa sztuk i nauk wysokiej miary, nastąpiło pewne przewartościowanie. Stąd płynie taki sąd łaskawy o Erazmie, ironiczny o Gamracie. A tymczasem nieuprzedzona prawda historyczna, odmienne przyniosła wyniki! Tak się przedstawiają pewne dane przemawiające za autorstwem Padniewskiego, a wysnute z samej osnowy i treści żywota.

Rozpatrzmy z kolei zalety i wady autora! Życiorys, jak to widoczne z możliwie wszechstronnej analizy, zawiera szereg faktów, wiadomości prawdziwych, które jednak w sposób zgoła dziwny, może nawet niezrozumiały kojarzą się z wręcz nieprawdziwymi. W ten sposób rozporządzamy w żywocie dwoma grupami — tak bardzo różnymi, zgoła niewspółmiernymi, jeżeli idzie o ich wartość. Skąd się brały owe niezgodne z prawdą? Tak łatwo było je sprawdzić, w następstwie uchylić. Widocznie nad piszącym zaciążył jakiś wpływ (w tym wypadku zaistniały) pewnie jeszcze autorytet od zewnątrz idący. Snać silny, kiedy nie zadawał sobie trudu, by poszczególne kwestie poddać rewizji, czy bardziej krytycznej ocenie. Raczej przyjmował je na dobrą wiarę. Godzi się poznać, a raczej uchwycić to źródło, skąd płynęły sądy z gruntu nieprawdziwe, a dotyczące prawie wszystkich postaci w. XVI, poczynając od samej królowej Bony.

Jest nią spuścizna piśmienna Stanisława Górskiego. A składały się na nią: *Vita P. Kmithae*, *Vita Andreae Cricii*. *Commentarii... Adnotatio...do... Dialogi de Asiatica Dieta*. *Adnotacje* Górskiego do rodziny *Lubrańskich* i *Srzeńskich*, jakoteż poszczególnych wypadków i osobistości... wreszcie bogata kores-

pondencja do Dantyszka, Janickiego i in. (znana częściowo w oryginale lub tłumaczeniu a sygnowana: Amicus amico). W tych właśnie utworach (a niektóre krążyły już w odpisach współczesnych, pewno czytane i rozchwytywane w czasach tak bardzo po temu podatnych, w przyjmowaniu tych złych stron i manier humanistycznych) zawarły się sądy o ludziach z drugiej połowy rządów Zygmunta I. Do tego dołączała się jeszcze droga opowiadań i plotek ustnych. Tak się utrwały owe wypowiedzenia się, zdobywając sobie prawo obywatelstwo, co więcej autorytet, który przetrwał zarówno autora, jak i ludzi zainteresowanych. Ale co gorsza i najważniejsza zaciążył tak bardzo poważnie nad sądami piszących, urabiał opinię, wytwarzał poglądy zgoła fałszywe, niesprawiedliwe i krzywdzące, dochodził w następstwie do celowego zaciemniania obrazu naszej przeszłości szesnastowiecznej, na którą składały się przecież prace, wysiłki tych ludzi, tak bardzo oczernianych. A dzielili ten smutny los prawie wszyscy bez wyjątku działacze i osobistości wymienionej epoki. Opinia, czy charakterystyka podana w formie już wzmiankowanej, podążała dalej. Nikt nie doszukiwał się jej źródła, nie badał kwestii autorstwa lub stopnia wiarygodności. Obowiązkiem nauki, po myśli już tak ważnego i wnikliwego zapoczątkowania studiów nad tą kwestią<sup>1</sup>, te zawile sprawy rozjaśniać.

Tutaj nasuwa się odrazu pytanie: jakimi drogami, sądy i opinie urabiane przez Górskiego tak chętnie trafiały do przekonania ogółu, dlaczego tak łatwo przyjmowali je ludzie piszący? Wy pływało to już bezpośrednio ze stanowiska, jakie zajmował Gorski! 1. Sekretarz, notariusz i zaufany biskupa Tomickiego; miał wgląd w jego akty i całą korespondencję. 2. Sekretarz królowej Bony, miał z tego tytułu znowuż przystęp do jej korespondencji, możliwość obserwacji bezpośredniej jej poczynąń. 3. Sekretarz zaufany królewski i zbieracz aktów państwowych, przez co zapoznawał się z najbardziej tajnymi arkanami politycznymi<sup>2</sup>. 4. przynależność do kapituły krakow-

<sup>1</sup> Zakrzewski W., Stanisław Górski pass.

<sup>2</sup> Jako zaufany sekretarz bawił stale przy osobie królewskiej, co mu tak znakomicie ułatwiało bezpośrednie stosunki z poszczególnymi ludźmi, dawało tyle sposobności do wnikliwych obserwacji. Posłuchajmy jego własnych w tym względzie wypowiedzeń się: ...A tertia enim Augusti

skiej dopełniała jego możliwości w ustalaniu (nawiązywaniu) stosunków osobistych. Wszak tam zasiadali mężowie najściślej z bieżącą polityką czynną związani. Sekretarze królewscy, posłowie, dyplomaci, pisarze. Niema wybitniejszej postaci ze świata kościelnego, któraby nie przeszła bez związku z rzezoną kapitułą. Gromadzili dużą sumę wiadomości ze świata polskiego i zagranicznego, która nawzajem sobie udzielali. Ślady tego wyraźne pozostały w korespondencji współczesnej. 5. Wrodzone wreszcie, co najważniejsze, skłonności i talent organizacyjny zbieracza, który pewno żadnej wiadomości zasłyszanej, czy pisanej nie przepuścił, zużytkując je w właściwy sobie sposób. Wobec tego, czy ktoś piszący, przekazujący pewne wiadomości, lub szukający tylko naświetlenia, mógł pozostawać w swych wypowiedziach się niezależnym?

W naszym poszczególnym wypadku wiązały Padniewskiego z Górkim specjalne stosunki. Był niejako jego wychowankiem na dworze Tomickiego. Razem zasiadali w kapitule krakowskiej. Padniewski patrzył na pracę Górkiego, korzystał może z jego zbiorów i informacji, stąd ulegał naturalnym wpływom wcale silnym. Nie ogarnęły go jednak całkowicie! Pozostała duża doza samodzielności, która pójdzie na karb wielkich zalet piszącego, a odróżni go tak wydatnie i jaskrawo od metody i praktyk Górkiego. Pewna doza pragmatyzmu, która z niejednego przebija ujęcia i powiedzenia, usunięcie na plan dalszy osobistych upodobań, ostrożność w doborze wyrazów, określeń samych. Dobrze użyty umiar w miejsce niemal obowiązującej krańcowości. Autor umiał patrzeć własnymi

---

(1543) preteriti pestis cracov seiunxit me a Curia usque ad 10 Januarii Nunc itaque in Curia existens redeo ad officium meum et Dni Vrae (Dantyszkowi?) quae hic aguntur perscribo. Amicus amico salutem. Intra conventum scripta. Piotrcoviae XVIII Febr. 1543. Rkp. Czart. 283, 89... vadimus iterum ad Lithuaniam... eximus hinc penultima Marcii ad Varseviam... Post abibimus in Lithuaniam. Tam że 171, 173. Qui progressus harum rerum et quae administratio illic erit postea Mg. V. perscribam Piotrcoviae XV Marcii 1544. ...In meis laboribus tametsi non suppetat tempus ad scribendum, qui meus tamen est amor et ardor erga RDV. paucis ille, quae hic fiant perstringam... Samueli ep. plocensi et Reg. vicecancellario. Tam że. W czasie choroby król. Elżbiety... rex ipse vocato me ad se ...mandavit, ut magistros ac astrologos convenirem... Zakrzewski W., l. c. Dodatek 1. 26.

oczami, dzięki tej samodzielności uchwycił właściwe sedno rzeczy. Występują te zalety w ustępie o królowej Bonie Mimo poważnych restrykcji należy on do najbardziej ciekawych. W ramach, na jakie mu pozwoliły wiadome zastrzeżenia, ujął wcale trafną charakterystykę Bony i jej poczyniń. Nie kieruje się nienawiścią, czy niechęcią tylko, przeciwnie, spokojnym rozumnym obiektywizmem. Każde słowo napisane napewno wprzód przemyślane, każda wartość odważona. Sposobowi patrzenia odpowiada trafny, spokojny sąd. W przedstawieniu i ocenie zarówno spraw zasadniczych, jak i pojedynczych szczegółów, w doszukiwaniu się wątku przyczynowego, droga przezeń obrana wcale trafna. Zmysł subtelny, który umie dojrzeć utajone sprężyny życia, czynów wielkich i małych, wydobywać wreszcie z ukrycia to, co dla przeciętnych oczu osłonięte było mgłą tajemnicy, częstokroć niezrozumiałą zagadkowością. Sama charakterystyka uboga w słowach, bogata w treści, wynik bezprzecznie pewnego przemyślenia, zdolności już nie tylko obserwacyjnej, ale także i odczuwania. To wszystko oparte na pewnej pracy, rzetelnym doświadczeniu.

Ustęp zacytowany wystawia dobre świadectwo autorowi, z drugiej pozwala poznawać metodę jego pracy, wartość otrzymanych wyników. Pod względem treści i formy, znamieny. W ocenie ogólnej zgoła dodatni.

\* \* \*

Staraliśmy się w możliwie ścisłych uwagach przeprowadzić sprawę autorstwa, jego prawdopodobieństwo oprzeć na dostępnych nam przesłankach. Wobec braku bezpośrednich danych (za takie nie mogliśmy uważać nawet zaznaczenia nazwiska autora w tytule „Vita“), można się było oprzeć li tylko na pośrednich. Jedynie dostępna metoda pozostawia pewne zastrzeżenia, nie pozwala na sprecyzowanie wyników zgoła pewnych. O ile wykluczyć należy stanowczo pióro Górskiego, w mniejszym stopniu Hozjusza (w tym zakresie wydobyliśmy zgoła silne argumenty), sprawa autorstwa Padniewskiego winna być traktowana jako możliwa, wielce uzasadniona, chociaż pewne szczegóły pozostały nadal otwartymi. Może i dalsze badania autora (w kwestiach wyraźnie powyżej zaznaczonych), przyniosą bardziej ugruntowane wyniki, do całkowitej pewności zbliżone.

Sam rozbiór życiorysu, sformowanie jego konstrukcji były prowadzone pod kątem analizy, (jakoteż wypływających zeń wyników) ściśle historycznej. Strona czysto konstrukcyjna, następnie zagadnienia literackie, pozostawały poza obrębem wyraźnych zainteresowań, możliwości a nawet uzdolnień autora. A jest ich sporo. Przykładowo je przytoczymy.

Bezsporną jest kwestia, iż żywot powstał w czasach bezpośrednich wpływów klasycznych. Poza omawianym wzorem Joviusa zaciążyły one poważnie nad piszącym. Znajomość autorów klasycznych była powszechna, zwłaszcza u człowieka tej miary, co autor. Możliwe są zatem wpływy w pierwszym rzędzie Suetoniusa, więc poznanie nawet przyjęcie jego schematu konstrukcyjnego, na co składały się zresztą mnogie pokolenia pisarzy przed nim działających<sup>1</sup>. Dalecy od narzucania zgoła schematycznego szablonowych form pewnej treści, stwierdzić musimy, iż tak często dostosowywano je właśnie do przedmiotu opowiadania. Stąd urastał problem wychodzenia osobistości nad otoczenie, co w naszym wypadku zaistniało, i na co już uprzednio zwracaliśmy uwagę. Ona była osią zasadniczą, punktem centralnym zainteresowania autorskiego. Godny zgłębienia: sam schemat konstrukcyjny, na który składały się: *genus - mores - virtutes - vitia - forma*<sup>2</sup>. Obejmują one zakres życia publicznego jak i prywatnego. W całości zmierzają nie tyle do ekspresji artystycznej, jak raczej do biograficznego zestawienia materiału. Charakterystyka człowieka nie zamyka się w jego własnym przedstawieniu a raczej w jego czynnościach. Te znamiona wskazywałyby na wyraźne wpływy etyki perypatetyków. Inne zagadnienie nasuwa się przy wyborze materii przez autora. Rola osobistości tak silnie wskrzeszona w epoce renesansu i tutaj wystąpiła wyraziście. Raczej wysuwają się czyny człowieka, jak zdarzenia. To powoduje wydobycie szeregu drobiazgów, przyczynków, które znowu rzucają tyle światła charakterystycznego. Ten proceder idzie nawet dalej, większą wagę przykładając do poznania, wyzyskania źródeł, jak dbałości o formę opisu. W naszym utworze możliwe do obserwacji raczej przejście do biografii polityczno-historycznej, jak literackiej.

<sup>1</sup> Por. Leo Fr., *Die griechisch-römische Biographie pass.*

<sup>2</sup> Tamże, 237.



O Swetoniuszu już wspomnieliśmy! Czy znany był ponadto autorowi Cycero: Brutus- de oratoribus clarissimis? do jego wiadomości dochodziły Elogia Ammianusa, bezpośrednio przedstawienia chyba wzorowana na Liwiuszu. Tak poczytny i znany był w Polsce, forma naszego opowiadania stara się zbliżyć, nie zawsze z wynikiem zupełnym do cytowanego dziejopisa. W każdym razie może nawet bezwiednie hołdował maksymie ongiś przez Vopiscusa wypowiedzianej... *non tam disertè quam vere memoriae tradiderunt*<sup>1</sup>. Boć to przecie najogólniejsza charakterystyka Vita. Ileż tu kwestii do sprawdzenia dalej zgłębienia dla filologa, badacza literackich problemów. Ich wyniki rzucają niejedną promyk, uzupełnią tak wydatnie nasze skromne uwagi.

#### ZARYS I PROGRAM PRACY NAD MONOGRAFIĄ PIOTRA GAMRATA, HERBU SULIMA.

Wydały i chowały go czasy przełomowe. Wzniosłe idee, wielkie prądy humanizmu, ale już nie tego pełnego, czystego, lecz raczej przekwitającego, mieszały się z popędami bardzo ludzkimi, wielkim zmaterializowaniem życia. A sam rytm jego taki silny, iż nie pozwalał na równowagę, tonowanie tyłu i tak wielkich sprzeczności. Co bardziej przyziemne, brało górę nad idealizmem. Zwykle ograniczał się on tylko do rozważań i haseł zgoła teoretycznych. Trzeba było jednostki naprawdę nieprzeciętnej, by zdołała się wydobyć z nadmiaru i ciężaru obarczających ją właściwości samej epoki. Do takich Gamrat Piotr nie należał. Dopiero czwarty, piąty i następne dziesiątki lat w. XVI zdobędą się na indywidualności uprzednio nieznaną. Z polskiej rodziny ziemiańskiej wynosił ambicje duże; one tkwiły w każdej niemal z mocy tradycji i zwyczaju. Zdolności wrodzone zapewne posiadał. Może tylko spryt je przewyższał, tym więcej, iż będzie mógł go rozwijać i kształcić. Dwór Erazma Ciołka dał mu wiele. Poznawania ludzi i świata uczył, jakże wybitnie rozszerzał jego horyzonty, nadrabiał doskonale to, czego nie dało mu wychowanie domowe, czy pełne studia uniwersyteckie, ale nie podobna pominąć i innej tegoż pobytu strony. Własnymi oczyma poznawał i oglądał uzewnętrznienia

<sup>1</sup> Leo Fr., l. c. 270.

tych wszystkich przemian, jakie dokonywały się w przesilnej epoce. Ich umiejscowieniem, ośrodkiem niejako centralnym był Rzym. A czego uczyły go owoczesne hasła, opinie i prądy, jakie doń docierały, z których reprezentantami napewno się stykał? Najważniejszego niewątpliwie prawa i maksymy życiowej, dobra i rozkoszy życia. Wychodziły one z podstawowej tezy, iż człowiek, jako siła natury, nadto żyjąca energia, najbardziej do takich przekonań skłonny. Stąd płynęło owe zmaterializowanie życia, które znajdzie naśladowców i na północy. Nie pozostanie wolnym od tego nalotu ówczesny przybysz z Polski.

A czy w dobie Alexandra VI. Leona X. i tegoż następców obraz i moralność otoczenia papieskiego, z którym stykał się z racji chyba swego urzędu, mogła znowuż oddziaływać tak wznieście, budująco? Wystawność zgoła nie licująca z wymogami ubóstwa i czystości. Dalej kumulacja godności, urzędów, prebend i to wybitnie dochodowych, ponad miarę, by nie wyliczać innych. Z tymi samymi objawami, a raczej ich nawet umotywowaniem, spotka się wysłannik królewski Ocieski, kiedy w r. 1541 podąży do Rzymu dla załatwienia znanej petycji Gamratowej. Dalecy od cytowania Machiawela, jako źródła normantywnego, nie możemy pominąć jego złośliwej, może krzywdzącej, ale wówczas powszechnie przyjmowanej opinii, czego sprawdzianem będą najbliższe czasy rozłamu w kościele, wypowiedzianej w *Discorsi...*: „My Włosi zawdzięczamy kościołowi i duchownym, iż wyzbyci religii staliśmy się źli...” lub osąd na innym miejscu, iż ludy najbliżej Rzymu są najmniej religijne. Wracając do kraju po rzymskim pobycie przygotowany należycie do odegrania roli nawet znaczniejszej, podjęcia się obowiązków trudnych w postaci sprawowania rozlicznych godności. Jakkolwiek ze zrozumiałych względów obrał karierę duchowną, nie obca mu była dziedzina administracji. Wprowadzały go w powyższe zagadnienia wyższe godności dwóch kapituł. A jak znamienicie tę praktykę pogłębiły rządy na Mazowszu w znanej nam roli. Tutaj łączyły się w zgodnym zespole wiadomości teoretyczne z zakresu prawa z praktyczną administracją. Tych zdolności nie może mu odmówić nawet surowy żywotopisarz; zainteresowanie, czy udział w wydaniu zводу Goryńskiego za tym przemawia niezbitcie. A trudno

pominać same wyniki tychże rządów. Jeśli potrafił zadowolić wszystkie czynniki w grę wchodzące, mocodawców i podległe sobie rzesze ziemiańskie mazowieckie, które ze zbytnią miłością i przywiązaniem do kraju macierzystego bynajmniej się nie garnęły, to było już bardzo wiele. Jakimi środkami i drogami do tych wyników dochodził, pozostawiamy tę sprawę na uboczu. Ocena zawsze musi być względna. Pod jakim nastawieniem będziemy ją rozpatrywać, interesu publicznego, czy prywatnego, państwa, dynastii, sfer możnowładczych, czy wreszcie tych tłumnych sfer Mazurów.

Praca duszpasterska musiała z mocy dzierzonych urzędów i stanowisk kościelnych zająć w jego życiu, sferze oddziaływania najbardziej poczesne miejsce. Skąd ona płynęła, czy na prawdę z głębi przekonania, pobudek najszlachetniejszych — trudno o tym wydawać ostateczny sąd. Najpewniej, iż nie. Inny tu czynnik był promotorem znaczącym — ambicja i to naprawdę już nie okiełznana, może i granic nie znajdująca. Nie rodziła się ona na gruncie zbyt wzniosłym, raczej płynęła z egoizmu stanowego czy osobistego, któremu znowuż pokarmu tylekroć i prywatnie używała. Ale to było takie ogólne i powszechne, iż wyjątkówomal nie znajdziemy. Chęć obłowienia się sowitą prebendą, stanowiskiem znamionowała wszystkich. Ilekroć podejmowano o to walki gorszące, naprawdę sukni kapłańskiej niegodne. Jakież zdziwienie wywołała odmowa Kromera przyjęcia zaofiarowanego mu probostwa. Nawet wyższy ponad wszystkich Hozjusz skrupułów tych zrozumieć nie umiał, czy nie chciał!

Potomność w sądach zawyrokowanych obeszała się z nim zgoła nie po ojcowsku. Niemal jednomyślny wyrok potępienia! Rzeczywistość tak bardzo temu zaprzeczyła. Ambicję posiadał ogromną, ale nie można jej ograniczać jedynie do przejawów złych, a pominać wszelką wolę i chęć ku czynieniu dobrego. A było go tak wiele właśnie przy zsumowaniu wszystkich jego wysiłków w dziedzinie kościelnej. Zarządy diecezji przemyskiej, płockiej, krakowskiej — każda z kolei coraz wydatniejsze przynosiła efekty. A pracy i zachodów synodalnych przecież pominać nam nie wolno. Ileż tam weszło i stężało jego własnej inicjatywy mądrej, godziwej, pięknej, nawet przechodzącej ponad czasy same. W ogólnej niemocy czynu, beztroski o stronę duchową, na podłożu powszechnego zmaterializowania ona sama,

a nawet słowo żywe daje wiele, dobrze świadczy o wygłaszającym. I dobór ludzi — to również zasługa wielka. A wszystkie owe wysiłki w warunkach naprawdę ciężkich. Na pamiętnym synodzie piotrkowskim osobiście zaledwie jeden zjawił się biskup Branicki. Inni zadowolili się wysłaniem tylko delegatów. A jak przyjęli same uchwały, czy starali się je w czyn wprowadzić? Wiemy, iż np. przyjętych zobowiązań w sprawie subsydium dla Akademii krakowskiej całkowiec nie wykonali; podobnie było z innymi. Pod tym względem Gamrat mógł świecić przykładem, godnym naśladowania. Jeno naśladowców nie znalazł. Czy i za to ma ponieść winę zgoła już nie zasłużoną? A pracy bynajmniej mu nie ułatwiały: stan moralny kleru, zarówno wyższego jak i niższego, jego obojętność na sprawy najważniejsze. Dość wystarczy przejrzeć się sylwetom współwłodarzy diecezjalnych tych, którzy go wyprzedzili i po nim brali spuściznę bynajmniej nie najgorszą. Albo owe gorszące spory w kapitule, ataki dostojnych prałatów kapituły krakowskiej na swego pastera, przechodzące miarę przyzwoitości; o co? O kwestie bardzo przyziemne i materialne, znowuż prebendy i uposażenia. Nie szukać tam nawet iskiejki powołania, obrony wzniosłych zasad Chrystusowych.

Kosmopolityzm był modą epoki, manierą czasów, nawet znamieniem indywidualnym. A jakże dostrajał się on doskonale do szat dostojnych księcia kościoła! Gamrat pod tym względem jakież znowu chwalebny stanowił wyjątek. Poczucie państwowe i narodowe w wysokim posiadał stopniu. Nie tylko żywił w tej mierze przekonania urobione, ale głośny dawał im wyraz. Jak już zaznaczyliśmy, w lipcu 1538 r. jako władarz diecezji płockiej ogłasza orędzie do wiernych na intencję szczęśliwej wyprawy Zygmunta Augusta. Jako prymas królestwa przygotowuje jubileusz Zygmunta I. W wydanym orędiu wzywa wszystkich do składania ofiar na rzecz obrony i cele wojenne<sup>1</sup>.

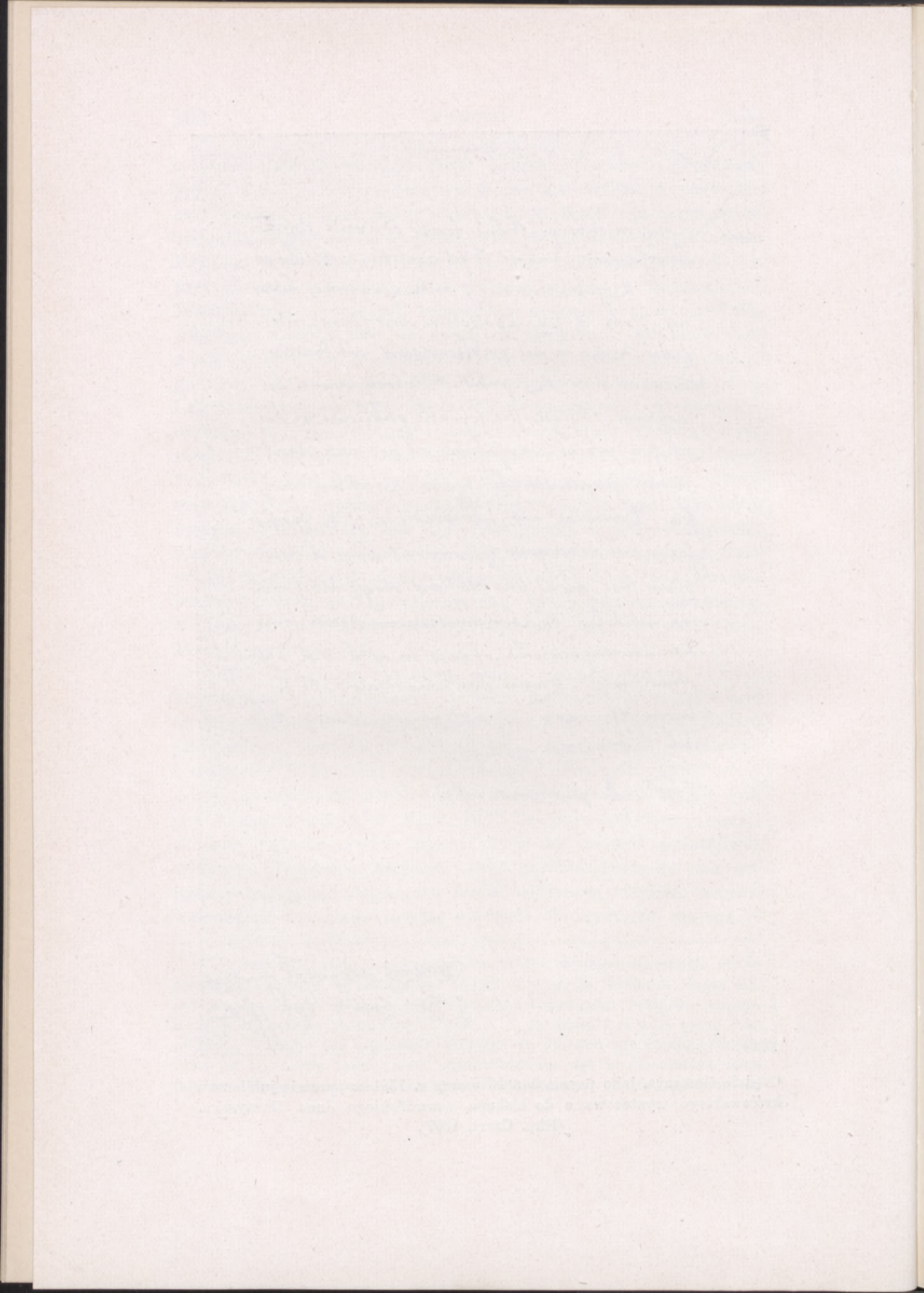
<sup>1</sup> Rme in Christo pater et domine, frater et amice charissime et observantiss. Salutem et felicitatem. Mitto ad v. d. R. jubileum Regie Mt. per omnes ditiones ipsius a sede apostolica concessum. Integrum annum a die publicationis valiturum, et eum d. v. R. publici notarii manu descriptum, et signo suo signatum publicari in dioecesi sua iubeat, constitutis ad hoc certis locis sacris. quemadmodum ego in dioecesisibus meis feci. Privatim autem admonebit d. v. R. confessores, ut iniungant homi-

16. Marcii 1541.

**R**eme in chro pr et dno. frater et amice char<sup>me</sup>  
et obseruan. Salut et felicitatem. Mitto ad  
v. d. R. jubileum Regis vti per omnes ditio:  
nes ipsius a sedi apostolica concessum. inter:  
quum annu a die publicationis valiturum.  
Et cum d. v. R. publico Notarij manu de:  
scriptum. Et signo suo signatu publicari in dio:  
cesi sua iubeat. constituti ad hoc certis locis  
sacris. quemadmodu ego in diocesis meis  
feci. Privatim aut admonit d. v. R. confes:  
sories. ut inuigant hominibus aliquid in ca:  
psam sine cura pro subsidio Regis vti con:  
tra infideles. Et admunitionem Arce fini:  
timaru imponendu. faciet in eo d. v. R. offi:  
cium suum. Quam diu bene valeat. Et fe:  
licem esse cupio. Erat xvij. aucty And  
dni m. d. xli.  
Vro d. R. m. fr

provens Archieps gurgen  
et car. eps pps.

Oredzie Gamrata, jako prymasa z 16 marca r. 1541 w sprawie jubileuszu  
krolewskiego wystosowane do biskupa warmińskiego Jana Dantyszka.  
(Rkp. Czart. 1597).



Ileż ciekawych akcentów uderza w powitaniu oblubienicy młodego króla Elżbiety! Pragnie i życzy, by związek przyniósł korzyści przede wszystkim ojczyźnie, by nawiązywał do najpiękniejszych tradycji sławnej matki Jagiellonów — Elżbiety. Na synodzie prowincjonalnym piotrkowskim w r. 1544 wysuwa potrzebę nowej od duchowieństwa kontrybucji na wyprawę turecką. Przy każdej sposobności stwierdza i podkreśla swoje względem dynastii uczucia wdzięczności. Nie tylko w pojęciu jego, jako mocno i wydatnie popieranego, (*S-morum Principum meorum singulari beneficentia*), ale w szerszych kołach zgoda nie zainteresowanych tkwiła głęboko owa łączność momentów dynastycznych z państwowymi. Ilekrotnie je utożsamiano, pomijając może nawet w tym względzie konieczne rozgraniczenie!

Indywidualnością nie był, ani w znaczeniu dodatnim, ani także ujemnym, jak pragnęła go osądzić potomność. Natomiast był człowiekiem epoki, jej wiernym odbiciem i wykładnikiem. Jako taki zogniskował w sobie zarówno zalety mnogie, jak i wady duże. Pierwsze, jak poznaliśmy, przemilczano nawet może celowo, drugie wyolbrzymiano ponad miarę i potrzebę. Poznawać i uchwycić staraliśmy się warunki, okoliczności, wśród jakich urabiał się i kształcił przyszły dostojnik kościelny, mąż stanu, w swoim zakresie pionier pewnych poczynań umysłowych i kulturalnych. Poza tym, co sprzyjające okoliczności narzucały niejako same, własna praca, staranie, wydobywały co raz to nowe znamiona i kontury postaci, jej umysłu, serca. W ogólnym zespole one dać mogą dopiero właściwy przerys jednostki. Rozumu i zdolności nie brak mu było. Doświadczenie z latami idące, nowe przynosiło walory. Statysta z głową otwartą, w zawiłych i ciężkich sprawach sąd potrafił wypowiedzieć trafny i trzeźwy. W potrzebie zawsze słowo gotowe. Wbrew mniemaniu wola energiczna, mierzona już nie planami, zamiarami tylko, ale czynami dokonanymi.

Egoizm w. XVI, ciasne koło własnych celów i pożądań tak przemożnie zaciążyło nad ludźmi wieku XVI. Ten przejaw

~~~~~

nibus aliquid in capsam sive arcam pro subsidio R. Mtis contra infideles et ad munitionem arcium finitimarum imponendum. faciet in eo d. v. R. officium suum. Quam diu bene valere et felicem esse cupio. Cracoviae XVI. Martii AD. 1541. Vre d. R. mus fr. Petrus Archiep. gnesn. et cracov. episc. sscr. Joanni d. g. Episcopo Varmiensi. Rkp. Czart. 1597, 1213.

ustalać możemy przy analizie najwybitniejszych niemal postaci. A cóż dopiero mówić o tych, którzy tak wysokiego poziomu nie dorosli. Z tego musiały płynąć i dalsze następstwa w sposobie i metodach działania. Wielkim ideom, często zdolności, siły nie odpowiadały. Duch wyniosły i stanowczy, nieraz gwałtowny — miał zastąpić właściwe, a potrzebne zalety. Do takich typów i Gamrat należał. Był z tych, którzy idą przebojem w życiu, łamią, czego ugiąć nie zdołali. W tych razach niewątpliwie imperatyw chwili przyjmował jako drogowskazy normatywne, na podłożu zasad nawet wyrosłe. Niestety u jednych taki proceder wywołał oburzenie — u drugich niezrozumienie. Chwalców tam brakło!

Zdobyć godności i stanowiska najwyższe, jak widzieliśmy, było celem i zadaniem naczelnym. Z tym łączyło się już nierozdzielnie, a raczej jak na fundamencie pewnym, rosło dążenie do sławy, rys najbardziej znamienity czasów odrodzeniowych, hasło tych kilku pokoleń w. XVI — motyw przemożny w życiu codziennym, jak też i w słowie pięknym, w literaturze. Ależ znowu chodziło o właściwe tego wyrazu i wartości pojmowanie! U jednych w najlepszym znaczeniu, kiedy wołał na sejmie ekzekucyjnym Zygmunt August: „Tak rozumiem, iż to najprzedniejsza rzecz, aby się starał, żeby po sobie dobre rozumienie u ludzi ostawiał, bo wszystko inne ustać musi, sama dobra sława trwa“. Wtórował tym dostojnym słowem Kochanowski, kiedy pragnął... „służyć pocziwej sprawie“. A nie daleko odbiegał od takiego ujęcia i Mikołaj Rey, w onym wierszu:

Pieniądze, skarby, dobre mienie minie  
Sława pocziwa — ta na wieki sływie.

Ale granica między tak pojmowaną i głoszoną sławą — a pychą żywota, zarozumiałością najbardziej właściwą pokoleniom szesnastowiecznym bardzo wąła. Lada podmuch ją obalić mógł. I tak też bywało. Bardziej ludzkie uczucia łatwiejszym stawały się udziałem. Pod wpływem przynależności stanowej, sukcesów życiowych przeradzała się w dumę wielkopańską, która wiodła za sobą ową przysłowiową niemal chciwość, już nie tylko w znaczeniu jedynie grosza, ale i zaszczytów.

Takim przekonaniom, narzuconym w większości swej, dawał i wyraz bardzo zewnętrzny. Wystawność publiczną pozna-



liśmy, dwór sam królewskiemu dorównywujący. Na to szły olbrzymie dochody, jednak wydatkom istotnym sprostać nie mogąc. Stąd długi, zobowiązania niemal legendarne. Lekko-myślnością się kierował w ich zaciąganiu. Na szczęście przewyższył je inną, najbardziej znaną, a nawet powszechnie uznaną — szczodrobliwością niemal bez granic. Serce wtórowało słowom, jeno z nadatkiem dużym — zawsze gotowe do ofiary, szerokie, miłosierdziem wezbrane.

\* \* \*

Dotychczasowe wyniki naszych dociekań, dotyczących pewnych okresów życia, czy działalności Gamrata, upoważniają już do naszkicowania programu pełnej monografii osobistości, która zarówno w życiu kościelnym, jak i politycznym odegrała wcale poczesną rolę. Z tym integralnie łączą się i postulaty w powyższej dziedzinie.

Zacznijmy od kwestii pochodzenia, rodziny i daty urodzin. Poprzednie badania ks. Korytkowskiego, jak i obecne rozjaśniły w sposób zasadniczy owe niejasne kwestie w kierunku zgoła pozytywnym. Odszukane nowe źródła mogą przynieść jedynie pewne szczegóły dla poparcia naszych tez. Sprawa jego wykształcenia. Stwierdzony jego wpis na uniwersytet krakowski (pobyty, zaczątki przyjaźni z Chojeńskim). Poprzedzić go musiały studia w szkołach niższych, w jakich to miało miejsce? Czy może ograniczało się jedynie tylko do wychowania i nauki domowej? Dlaczego pobyt na wszechnicy trwał tak krótko, za ledwie jeden symetr. Czy stosunki rodzinne, zaistniałe po śmierci ojca, obowiązki ciężące na nim, jako na spadkobiercy najstarszym, cytowane przykłady jego rozlicznych z tego tytułu czynności, nie były powodem opuszczenia murów akademii?

Kiedy miał miejsce pobyt na dworze Erazma Ciołka? W jakich okolicznościach przyjęcie na dwór nastąpiło? Z czyjej inicjatywy? Jakie inne jeszcze momenty rolę pewną odegrać mogły? Nasuwa się tutaj kwestia, godna pogłębienia źródłowego, owej wspólnoty herbowej. Czy Erazm Ciołek, przyjmując herb Sulima (jako nieszlachcic, za czym przemawiają ostatnie w tej materii badania), nie czynił tego za specjalną zgodą Sulimczyka Gamrata (w latach późniejszych stwierdziliśmy przyjęcie do herbu). Musiało to niewątpliwie nastąpić!

Czyż tutaj nie należy szukać owego zbliżenia, które doprowadziło do przyjęcia pewnych obowiązków na dworze biskupa płockiego. Czy ono nie było odpłatą lub podzięką za wyświadczoną usługę? Na takim tle i podłożu nawiązywał się ten serdeczny stosunek, który dotrwał do zgonu na obczyźnie. Znaczenie pobytu na dworze Erazmowym tak znaczące dla przyszłej całej kariery, znalazło już omówienie należyte. Nie wyklucza to jednak dalszych w tej dziedzinie poszukiwań, które mogą znowu przynieść nowe oświetlenia w kierunku kulturalnym przede wszystkim, dalej osobistego kształcenia się i rozwoju u Gamrata.

Okresem w życiu jego przełomowym to czas od śmierci swego protektora do objęcia biskupstwa kamienieckiego. Ujęty w lata 1522 do 1531. Nazwaliśmy go przełomowym, gdyż wiązał się z szukaniem nowych dróg życiowych, nowych opiekunów i protektorów. Ileż tutaj znowu zagadnień i kwestii do rozprawienia! Sprawę podstawową stosunku Gamrata do Karola Bonończyka ustaliliśmy możliwie do prawdy zbliżoną<sup>1</sup>. W końcowe wyniki, dla Gamrata korzystne, bardzo nawet owocne. Nawiązanie kontaktu z królową stwierdzone. Kiedy ono nastąpiło, w jakich znowu okolicznościach. Już w r. 1524 otrzymuje Gamrat kanonię warszawską z mocy prowizji królowej<sup>2</sup>. A zatem zapoznanie i zbliżenie musiało uprzednio nastąpić; w czym się ono przejawiało? Nagroda w postaci promocji na biskupstwo kamienieckie, niebawem powołanie na stanowisko komisarza królewskiego Mazowsza, stwierdzają chyba bardzo poważne usługi, nie mówiąc o koniecznych pewnych już kwalifikacjach na obie godności.

Pewne dziedziny pracy na Mazowszu poznaliśmy już w poprzednich naszych uwagach<sup>3</sup>. Nie wyczerpują one bynaj-

<sup>1</sup> Pozostawał z nim w najserdeczniejszych stosunkach aż do samej śmierci, która nastąpiła w jesieni r. 1540. S. Maciejowski J. Dantisco.: *postridie vero et Carolum Antonium Italum R-mo dno Cracoviensi charissimum mortuum perlatum esse... XIII Octobris 1540. Rkp. Czart. 1597, 1131.*

<sup>2</sup> Korytkowski J. Ks., l. c. III, 94. n. 3.

<sup>3</sup> O korzystnym dla dynastii nastroju świadczy następująca relacja... *Quod ad res Conventuales attinet, in hac tota provincia Masoviensi nihil est, neque futurum est, mea sententia, nisi ad nutum M-tum V-rarum de aliis etsi nesciam, spero tamen omnia recte succesura egoque quod*

mniej wcale szerokich na tym terenie zabiegów wielkorządcy królewskiego. Stąd godne rozprawienia także. Umotywowaniem znowu zacytowanie jednego odcinka. Granica mazowiecka przytykała bezpośrednio do obszarów książęcych pruskich. Nie była ona zupełnie ściśle uregulowana, co pociągało za sobą ustawicznie spory i gwałty. Więc wypadły z grabieżą drzewa połączone, to znow z porywaniem wieśniaków. W następstwie walki i zabójstwa<sup>1</sup>. Przybierały one tak bardzo na sile, iż Gamrat zmuszonym był w r. 1536 wydać odpowiednie zlecenie wojewodzie mazowieckiemu i staroście ciechanowskiemu<sup>2</sup>, aby z całą surowością prawa karali tych wszystkich, których przyłapano na przekroczeniu granicy, czy popełnieniu jakichkolwiek gwałtów. Wszystko to były jedynie czasowe środki zapobiegawcze. Dopiero uregulowanie granic mogło wprowadzić stały pożądaný spokój, usunąć wszelakie zatargi<sup>3</sup>. Wytyczenie więc granic na wielkiej przestrzeni ziem mazowieckich, aż do Litwy samej. leżało niewątpliwie w interesie obustronnym<sup>4</sup>. Czynności jednakowoż z chwalebnyim zamiarem związane przeciągały się ustawicznie. To z powodu nieodpowiedniej pory roku (jesieni i czasu

~~~~~  
 debiti mei est non pretermittam. A. Cricius — Bonae Sphortiae... Poltovie XX Novembr. 1533. Rkp. Bibl. Jag. Lat. F. IV. 145. Tomus Nonus legationum.. cont. ann. 1533, 1534.

<sup>1</sup> Albrecht — Episcopo Plocensi 18. II. 1536. Herz. Brief. Arch. B. 2. (Odpisy w zbiorach Komisji historycznej Polsk. Akademii Umiej. pt. Prussica).

<sup>2</sup> P. Gamratus — do Albrechta. Obritte 23. V. 1536. ...III. princeps in eis violentiis et limitum transgressionibus ex parte subditorum ducatus Masoviae super quibus V. III. D. ad me dederat scripta sua, commiseram ego ser-mo Mgn. dno Palatino Masoviae et eidem Capitaneo Ciechanoviensi, ut omnes tales limitum et transactionum factarum et constitutarum transgressores severius puniret. Tamże.

<sup>3</sup> Piotr Gamrat do Albrechta. Ex Obrithe 13. Octobris 1533 wyznaczają miasto Janie na zejście się komisarzy królewskich i książęcych w dniu 20. X. ...„a quo loco praesens componendarum ..hic noster conventus... sit sane quam gratissimus ac utriusque subditis non inutilis. Tamże.

<sup>4</sup> Cum dnus Camenecensis longe abesset in negotio limitum Ex Junice VII Junii AD. 1534. Rkp. Bibl. Jag. Lat. F. IV. 145, 653. His diebus, quum hic apud me ageret R-mus Camenecens. intellexi nescio que adhuc in Curia nostra contra me circumferri... J. Dantiscus Tomicio ep. cracov. Ex Lubavie XVIII Decembris 1534. Rkp. Bibl. Jag. Lat. F. IV. 145, 845.

zimy<sup>1</sup>, to znowu przeszkód terenowych<sup>2</sup>, (okolice w wielu miejscach bagniste). Zamieszki domowe i ościenne, czy same wypadki, jak np.: wyprawa wojenna wyznaczona na r. 1537, sejm zapowiedziany, lub sprawy zaprowiantowania ludzi i koni<sup>3</sup>, przeciągały zrealizowanie planu powziętego na długi okres czasu. Terminy ustalano zawsze za obopólnym porozumieniem, by powiadomić komisarzy jednej i drugiej strony<sup>4</sup>. Z wykonanych czynności spisywano odpowiednie protokoły, które sygnował Gamrat<sup>5</sup> z tytułu swego kierowniczego stanowiska. Na tym tle doszło do bezpośrednich stosunków Gamrata z ks. Albrechtem, co uwidoczniło się we wzajemnej wymianie listów poruszających sprawy związane bezpośrednio z udziałem we wspomnianych komisjach granicznych. Za czym pójdą dalsze wynurzenia, dowody uprzejmości, kiedy biskup przesyła Albrechtowi 60 przepiórek, jako plon polowania, przy czym prosi o zwrócenie uwagi raczej na intencje przesyłającego, aniżeli dar sam<sup>6</sup>. Tak zadzierżgnięte stosunki ograniczały się nie tylko do czasu pełnienia obowiązków na Mazowszu tj. r. 1538 lecz przeszły i w lata następne. Albrecht przesyła gratulacje nominatowi na biskupstwo krakowskie, niebawem metropolię gnieźnieńską<sup>7</sup>. Miały one na oku niewątpliwie pozyskanie coraz więcej wpływowego doradcy Korony. W zamian Gamrat informuje księcia

<sup>1</sup> Gamrat do Albrechta z 23. V. 1536. Prussica l. c.

<sup>2</sup> P. Gamrat do Albrechta. Ex oppido meo Vyszkoviensi die 30. Novembr. 1537. Tamże.

<sup>3</sup> ...Est incertum, in quo multa cum externa tum etiam domestica, eaque turbida recens exorta tractabuntur, proindeque ad eosdem limites non videtur tempus aliud commodius... jak kwiecień lub maj... z 30. XI. 1537. Tamże.

<sup>4</sup> P. Gamrat do Albrechta, Złotoria 26. XI. 1537. Tamże.

<sup>5</sup> Nadeśle je, tj... transactiones priores... po przyjeździe pisarza... zwłaszcza te .. „que non fuerant a me signatae in illo memoriali, quod primum S. M... Ill. V. D. Cracoviae dederam“ z 23. V. 1536. Tamże. Albrecht do bisk. plockiego l. c. R. Episcop. dom. Petrus Premisliensis administrator Masoviae etc... superioribus annis iussu R. M. inspicere atque determinare ceperat. z 18. II. 1536. Tamże.

<sup>6</sup> P. Gamrat do Albrechta z 26. XI. 1537. Ad episcopum Cracov. 25. III. 1539. listy... perpetuae apud nos fraternae mutuaeque nostrae arc-tissimae coniunctionis monumenta... nos cupere S. R. M... feudali iure principis accedere... Ostpreus. Fol. 51. str. 23 i n.

<sup>7</sup> P. Gamrat do Albrechta. zob. Dodatek.

o wypadkach bieżących, zarówno z terenu krajowego, jak i zagranicznego<sup>1</sup>. Kiedy wreszcie rzecznik polityki dynastycznej, a specjalnie królowej, rozwinie własny systemat polityczny z uwzględnieniem kwestii wschodniej, w pierwszej mierze tureckiej, będzie się starał wciągnąć w orbitę swych zainteresowań i planów także i królewieckiego pana<sup>2</sup>. Na tle tak dobrze znanych a wymagających jeszcze pogłębienia stosunków naszych wielmożów z ks. Albrechtem zarysowuje się i odcina w sposób swoisty stosunek doń Gamrata. Mimo bardzo wyraźnych oznak czolobitnych, tonu bardzo ciepłego i serdecznego, nawet może wylania i gotowości do wypełniania książęcych życzeń<sup>3</sup>, jakżeż wychodzi tu godność biskupa, której tłumaczem najlepszym niechaj będę jego własne słowa:

*Et si autem et Ill. D. V. nihil a serenissimis principibus nostris, neque inhonestum, neque iniquum postulaturam credo et R. Mtem item omnia libenter Ill. D. Vrae... facere solere non ambigo, tamen si quid erit in quo ego commodis et ornamentis Ill. D. Vrae honeste et cum dignitate, ac sine detrimento regni et reipublicae nostrae servire potero, cum alias, tum apud eisdem R. Mtes, praesertim cum ab ipsis rogabor sententiam adnitor sedulo, ut intelligat Ill. D. Vra. studium erga se meum antiquum propensiore etiam voluntate et amore cumulatum esse<sup>4</sup>.*

Jakiż to zaszczytny wyjątek wśród ogromu korespondencji, aż nadto dobrze ilustrującej nam nastawienie naszych wielmożów do Królewca, jak bardzo on odbija od tyłu jurgieltników księcia, którym tak łatwo potomność te wielkie przewiny zapomniała. Ile ciekawych rozjaśnień przynieść mogą dalsze w tym kierunku badania. Poszukiwania w tym względzie — nieodzowne tym bardziej, iż w latach następnych spotykamy wyraźne ślady nawiązanych stosunków. I tak w r. 1542 przesyła Gamratowi pisma elektorów: Fryderyka saskiego i Filipa landgrafa heskiego ze sejmu w Spirze. Musiały niewątpliwie

<sup>1</sup> P. Gamrat do Albrechta 6. V. 1539. z 4. V. 1539. zob. Dodatek.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Omnia Ill. D. V. ex animi sui sententia semper evenire cupio, favorem que istum omni studio, opera et officio meo rependere ipsi studebo. z 2. II. 1541.

<sup>4</sup> P. Gamrat do Albrechta, Kraków 2. II. 1541.

zaciekawic konsyliarza królewskiego wiadomości z dziedziny polityki międzynarodowej, zwłaszcza, iż pragnął wysładować opinię adresata, wspominając wyraźnie o dwóch czynnikach: ukochanym wuju i Koronie polskiej<sup>1</sup>. W roku następnym uprasza o wstawiennictwo u króla w sprawach dotyczących jego własnych interesów książęcych, mianowicie tak podstawowej, jak kwestii monetarnej. Liczy na duże wpływy, jakich zażywa prymas u króla, nadto na wzajemne stosunki przyjacielskie. Czy rzeczona interwencja nastąpiła, nie wiemy, sprawa była już z góry przesądzona nakazem królewskim publikacji odnośnego dekretu<sup>2</sup>.

Przejdźmy do dziedziny kościelnej. Sprawuje szereg godności. Pomijając probostwo w Wyszkanie, jest scholastykiem, niebawem dziekanem plockim, kanonikiem warszawskim, a przede wszystkim prepozytem kolegiaty pułtuskiej. Zaznacza się tutaj jego żywa działalność. Jako wykonawca testamentu, jak już poznaliśmy, Erazma Ciołka wykupuje paramenty kościelne zastawione u Jana Bonera w Krakowie, u konsula krakowskiego Feliksa<sup>3</sup>. Sprzęt ich niemały, a jak wskazuje dochowany inwentarz i pod względem artystycznym, godzien zainteresowania. Załatwia także wypłatę należnych sum matce zmarłego biskupa. Miało to miejsce w r. 1524. W trzy lata później ze swym przyjacielem Karolem bierze udział w intronizacji Andrzeja Krzyckiego na biskupstwo plockie<sup>4</sup>. Niebawem złączą ich

<sup>1</sup> ...Ad nos haud ita nuper percipserunt, ex adiunctis his exemplaribus RPV. copiose intelliget. ...Hinc amica nostra erga RP. Vestram peticio est, ea non gravetur aperire, quidnam sibi videatur nobis faciendum vel obmittendum, consilium denique suum sanctum et fidele impartire velit, quo debite undique; mensurae ratio et pietalis ordo coloretur. Ne Sacrae RM. dno nostro clem. avunculoque dilectissimo nec Laudabili Poloniae Coronae, aut nobis iuste conviciandi materia cuique superioris vel infame sortis fuerit, aliquo modo reliquatur. Regio Monte XXX Maii 1542. Rkp. Czart. 1606, 711.

<sup>2</sup> Dno Petro S. M. E. Gnesn. Archiepiscopo nec non Episcopo Cracov. Albertus... Et quandoquidem R. P. V. multum ingenio autoritateque sua apud RM. valere scimus... quo suscipiat negotium hoc nostrum et apud R. M-tem intercedat, ne hac dilatio ad futura usque comitia quam nos iterum atque iterum denuo non sine gravissima causa rogamus nobis de negetur. Wyschegrad VI. Junii 1543. Tamże 717.

<sup>3</sup> Acta capituli ploc. l. c. 25—26.

<sup>4</sup> Tamże 64.

zażyłe stosunki, oparte na przynależności do wspólnego obozu dworskiego. Na kapitule generalnej w dniu 25. IX. tegoż roku należy do grona prałatów i kanoników, którzy mają ustalić proceder zarządu dobrami kościelnymi<sup>1</sup>. Chodzi o formę i dobór ludzi. Nadto szereg związanych z tym szczegółów. W r. 1529, już jako dziekan, bierze udział w synodzie diecezjalnym. Na porządku obrad były następujące sprawy: zebranie kontrybucji na restaurację spalonej katedry w Płocku, ustalenie prerogatywy dla proboszczów, sporządzenie inwentarzy dóbr i majątku poszczególnych parafii, które mają odebrać archidiakoni w czasie przeprowadzanych wizytacji<sup>2</sup>. Tutaj zapoznał się z praktyką synodalną, którą rozwinie wcale dodatnio, już jako władca diecezji krakowskiej. Czyż nie służyła mu ona przykładem zachęcającym? W następnym roku pełni obowiązki delegata kapitulnego dla odebrania rachunków na budowę katedry<sup>3</sup>. Naprowadzone tutaj przykładowo pewne czynności, czyż nie są dostatecznym umotywowaniem dla prowadzenia dalszych w tym kierunku poszukiwań archiwalnych w obrębie obu kapituł, tj. płockiej i pułtuskiej, które winień znowu uwieńczyć pożądaną rezultat, rozszerzając znamienicie nasze w tym względzie posiadane już wiadomości.

Rządy w diecezjach: kamienieckiej<sup>4</sup>, przemyskiej, płockiej — zwłaszcza dwóch ostatnich (do Kamieńca nawet nie zawitał, ale może wykazał pewne pośrednie przynajmniej zainteresowanie, choćby z przeglądu i stwierdzenia dotychczasowej działalności) uzyskały pewne omówienie. Ale godne dalszych jeszcze w tej dziedzinie prac! Na takie drobne możemy już wskazać fakty. Przy intromisji Jana Chojeńskiego na biskupstwo płockie, kiedy po dokonanej ingresie w pałacu biskupim następowało objęcie

---

<sup>1</sup> Acta capituli ploc. l. c. 65.

<sup>2</sup> Tamże 79.

<sup>3</sup> Tamże 92., współpraca w dziale budowy katedry mogła zacieśnić tylko stosunki i przyjaźń z Krzyckim. Do restauracji powyższej przywiązywał on ogromną wagę. Por. Rkp. Czart. 271, 306, 312, 405.

<sup>4</sup> Wykonuje on pewne zlecenia zapewne z rozkazu królewskiego, jak owo rozpatrzenie sprawy wykupna sołectwa we wsi królewskiej Laterina. Transakcja powyższa ma umożliwić przeprowadzenie fundacji mansionarzy w Kleczkowie. Sprawą powyższą interesował się żywo Krzycki. Por. A. Cricius — P. Tomicio. Poltovie IX. Octobr. 1532. Rkp. Bibl. Jag. Lat. F. IV. 145 h. 1108.

(*realem i corporalem*) należnych dóbr, jakoteż faktyczny zarząd (*regimen spiritualium et temporalium*), bierze w tym udział Gamrat, jako biskup przemyski<sup>1</sup> (z tytułu zapewne przyjaznych stosunków z Chojeńskim) wspólnie z innymi dostojnikami państwowymi. Już jako władca diecezji płockiej wyznacza nowe uposażenie dla organisty w postaci dziesięcin ze wsi Miłobandziwa, Rzyłowa i innych. Po śmierci obecnego organisty Seweryna kapituła ma następcy wypłacać 5 grzywien kwartalnie<sup>2</sup>; w zamian jego uposażenie oparte na dziesięcinie ze wsi Radzanowa ma wrócić do wikarych. Znowu przykład, ile można jeszcze zdobyć w tym zakresie wiadomości!

Zarząd diecezją krakowską jeszcze najbardziej dokładnie nam znany. Oparty na wyzyskaniu aktów kapitulnych. Ale konieczna jest rewizja całego materiału, pogłębienie go w różnych kierunkach, wyprowadzenie odpowiednich wniosków, które dopiero nam przedstawić mogą obraz jego działalności: ściśle kościelnej, gospodarczej, nakreślić stosunek do kapituły. Ileż tutaj kwestii jeszcze do opracowania? Znowuż dla przykładu! Znane, może przeceniane jest zwalczanie przezeń różnowierstwa na podstawie znanego wyroku na mieszczkę Weigłową. A istniały inne owe np. zarządzenie cenzury z roku 1539; czy pewne prace kapituły krakowskiej pozostają w związku z powyższym nakazem, dalej usiłowania w tym względzie uniwersytetu samego. Albo owa rewizja u dr Macieja z Opoczna benedyktyna miechowskiego i ciekawy jej rezultat<sup>3</sup>.

Powołanie na urząd kaznodziei katedralnego „męża wymowy polskiej sławnego“, Leonarda Słończewskiego, o którym tak sprzeczne wówczas chodziły opinie, (może w pewnych kołach zbyt wielkie przywiązywano doń nadzieje), czyż nie jest walecznym dowodem zasługi w doborze odpowiednich ludzi! Ten podejrzany o sprzyjanie herezji prałat, zwalczany nawet fizycznie okazał się doskonałym kaznodzieją, niezgorszym biskupem kamienieckim! Z zasług dla rozwoju polskiego krasomówstwa również pominąć niepodobna. Już zaraz u wstępu swych rządów biskupich nakłada na wszystkich kanoników kapituły krakowskiej obowiązek wygłaszania kazań. Na początku obrad

<sup>1</sup> Acta cap. ploc., l. c. 128.

<sup>2</sup> Tamże 137.

<sup>3</sup> Barýcz H., l. c. 174, 188, 408.



sejmowych, po myśli tegoż zarządzenia, wygłasza w katedrze na Wawelu ówczesny podkanclerzy państwa ks. Samuel Maciejowski, w dniu Narodzenia Chr. tj. 25 grudnia ks. dr. Jerzy Myszkowski, w rocznicę św. Jana ks. Wilamowski. Nawrót do starej tradycji i chwalebnych zwyczajów wywołał powszechne uznanie, nieomal zachwyty nieklamany<sup>1</sup>. A arcybiskupstwo gnieźnieńskie! Wiemy, ile i jakich starań kosztowało uzyskanie zezwolenia na dzierżenie obu tych godności<sup>2</sup>. Nadmienić jednak należy, iż wiele sądów w pracy podpisanego na powyższy temat, dzisiaj musi ulec dobrowolnej rewizji, po przetrwaniu i uzupełnieniu całego materiału źródłowego. A w odniesieniu do rządów w samej diecezji te same nasuwają się postulaty, jakie na terenie krakowskim. Z tą wielką różnicą, iż sprawami samej diecezji grubo mniej się interesował (sam ingres odbył dopiero w r. 1543) nie przebywał w niej, zadowolniając się jedynie wikariuszem generalnym. Odrazu nasuwa się tutaj tyle pytań i kwestii. Czyż był możliwy w praktyce zarząd tak wielkimi diecezjami? Chyba nie! Troska, ani chwalebny zamiar spełniania przyjętych na się ciężkich obowiązków nie był tu miarodajnym probierzem dobrze pojętych ambicji. Względy o dobro kościoła nie miały tu miejsca. Lecz jakie? Przede wszystkim polityczne, uzyskanie możliwie największego zasięgu swych wpływów, zadowolenie własnych, a w tym względzie wygórowanych ambicji. Wreszcie i kwestia czysto materialna nie była tu sprawą obojętną, przy znanych wymaganiach i wysokiej stopie życiowej. Ileż tu pytań domaga-

---

<sup>1</sup> ...Nolo R-mae D. T. latere quam egregia et probata instituta nuper in hac celeberrima ecclesia Cracoviensi magna cum laude pro exemplo duxere... ipso die, qui dedit initium Comitibus in summo templo eloquentissimam contionem habuit... S. Maciejowski. Isthinc deinde secutus est Rev. D. dr. Myszkowski (natali die Christi). Mox postremo hac vestigia pressit dnus Vilamowski die S. Joannis. Ac plurimum laudis adeptus est, ex decora moderatione actionis et exquisito elegantium verborum polonicorum artificio. ...Ita decrevit Reverend. Episcopus Cracoviensis reintegrare veterem maiorum morem, qui quidem cunctis Canonicis Cracoviensibus, concionandi munus imponebat. Cogentur quoque, ut audio, reliqui Canonici ex ordine coeptum opus absolvere. Joanni d. g. episcopo varmiensi Stanislaus Aichler. Cracoviae 12 Januarii 1539. Rkp. Czart. 1597. 447 i n.

<sup>2</sup> Por. Hartleb K., Jan z Ocieszyna Ocieski.

jących się odpowiedzi, znowu opartej na samodzielnym badaniu. A dotyczyć ona będzie nie tylko poszczególnego wypadku, ale wejdzie na tory także dla samych czasów i ludzi współczesnych normantywne.

Zatrzymajmy się na chwilę przy pewnym odcinku pracy kościelnej, akcji synodalnej, by zanalizować i omówić ją, przy ścisłym ustaleniu już odbytych przezeń synodów, by porównać powyższą akcję z poprzednimi i następnymi, gdyż dotychczasowa literatura bynajmniej tej kwestii nie wyczerpała, poruszając ją zgoła ubocznie<sup>1</sup>. Jakie przede wszystkim uchwały weszły w życie? Gdyż stopień ich realizacji wydobędzie wyznacznik ich właściwej wartości. Dalej, czy wypowiediane tam poglądy, powzięte uchwały, weszły przynajmniej w świadomość kleru<sup>2</sup>? Czy i jakie były odgłosy mowy Kromera, którą przecież potraktować się godzi, jako pierwszy i silny wyraz reakcji katolickiej! W jakiej atmosferze toczyła się praca synodalna, czy w zgodnym zespole ze stanem duchownym, przy jego współpracy, czy może przeciwnie? Odpowiedź na to pytanie winna odtworzyć prawdziwy obraz zaistniałych stosunków. Jesteśmy w możności uchylić rąbka tajemnicy, po części zakulisowych zmaganiach się. Dotyczyć one będą znów tak podstawowego zagadnienia, jak pomysłów obrony narodowej, zdobycia na ten cel potrzebnych funduszy w formie daniny składanej przez stan duchowny. I na tym polu bardzo rażąco rozchodziły się drogi prymasa i podległej mu rzeszy duszpasterskiej. Musiał stoczyć nieomal walkę prawdziwą, w której każda ze stron zgoła wazkie wydobywała argumenty. Wystąpił Gamrat z propozycją ofiarowania przez synod części dziesięciny dla zorganizowania stałej obrony potocznej wobec ciągle grożącego niebezpieczeństwa wschodniego. Chodziło zarówno o moment ofiary materialnej, jakoteż oddziaływanie budującym przykładem na stan świecki. W braku bowiem tego, zdaniem arcybiskupa, stan rycerski nie przystąpi do żadnych rozważań na powyższy temat i uchwał potrzebnych, co gorsza może spowodować rozejście

<sup>1</sup> Por. np. *Dzieduszycki* M. hr., *O synodach katolickich w dawnej Polsce*. Przegląd Lwowski 1880 t. XX. 289 i n. z ostatnich: *Morawski* M. ks., *Synod prowincjonalny prowincji gnieźnieńskiej w dawnej Polsce i tenże, Synod diecezjalny w dawnej Polsce*.

<sup>2</sup> *De Synodo nostra Provinciali...* zob. *Dodatek*.

się sejmu. Powalony stan świecki pociągnie za sobą zgubę duchownego. Niebezpieczeństwo grozi przede wszystkim ze strony tureckiej, zwłaszcza po wielkich zdobyczach na Węgrzech, które tak bardzo przybliżyły front nieprzyjacielski, mierzony już odległością kilkunastu zaledwie mil. Niezależnie od tego spodziewać się można także i ataku szlachty na same dziesięciny. Czy z własnej podniety, czy z inicjatywy czynników nadrzędnych, podniesiony projekt, niewątpliwie budowany na trosce o bezpieczeństwo kraju, przy zresztą pewnym wyolbrzymianiu niebezpieczeństwa, co jednak przy rozwinięciu celowej propagandy było zgoła wytłumaczalnym, a może nawet i koniecznym, nie znalazł aprobaty duchowieństwa. Dla ścisłości podajemy, iż cała dyskusja formalna toczyła się na forum kapituły krakowskiej. Zapatrywania i sądy tam wygłaszane, wobec zespołu zgoła wybitnych jednostek, mogły słusznie uchodzić jako wyraz opinii kleru. Zdaniem oponentów nowa forma obciążenia pogłębi jeno przepaść między obu stanami. W konsekwencji sprowadzi konieczność pociągania do odpowiedzialności nie stosujących się do rzeczzonego zakazu, a specjalnie o grabież dziesięcin. A ileż tutaj możliwości w trudnościach proceduralnych, technicznych, jakie mnóstwo spraw, które wejść winny na forum sądów królewskich. Powyższe same szczegółły godne głębszej analizy!

Nikt nie zaprzeczał, iż państwu potrzeba obrony nowej i trwalszej, nikt nie próbował umniejszać groźby niebezpieczeństwa. Jeno projektowany zamiar obciążenia dziesięcin nie stworzy potrzebnej armii. Wygotowanie organizacji w zakresie obrony potocznej nie jest zupełnie rzeczą duchowieństwa, które tak bardzo stoi daleko od wojny i wojskowości. Z pomocą braciom walczącym pragnie przyjsć duchowieństwo, ale przy równomiernym obciążeniu wszystkich stanów. Oba stany przodujące, tyłu ze sobą związane węzłami. Przede wszystkim najsilniejsza więź to wspólna obrona przed nowymi ciężarami i ofiarami materialnymi. Nadto nie wolno pominąć i tego znamiennego szczegółu, który wkracza w dziedzinę pewnej ideologii, zapatrywań szlachty szesnastowiecznej. Nie jest ona tak wyzbytą z rozumu, wprost nawet szaloną, by rozpoczynać z ościennym wrogiem wojnę, która ma się fundować na walce bratobójczej z duchowieństwem. Wszak moment przynależności stanowej

tak silnie zawsze w nim występował. Obowiązkiem zaś książąt kościoła jest bronić duchowieństwa. Tak często miało to miejsce, zwłaszcza na sejmach, ilekroć pojawiła się groźba nakładania nowych ciężarów na księży. Kler bynajmniej nie odmawia przez to swej pomocy, lecz ofiara jego na odmiennych opiera się przesłankach. Gotów jest do złożenia „*subsidium charitativum*“ z mocy przyjętych zwyczajów w wysokości ustalonej, nawet w dwójnasób podwyższonej. Do opłaty „łanowej“ na równi ze szlachtą. Nie wolno wreszcie zapominać o opłatach synodalnych i całokształcie ofiarnej pracy duszpasterskiej. Dziesięcin jednak, jak z powyższych wywodów wynika, broni do upadłego. Rozbieżności podniesione dotyczyły nie tylko meritum sprawy, ale i sposobu postępowania.

Arcypasterz zaprojektował, aby każda kapituła wysłała na synod zapowiedziany po dwóch delegatów „*cum plena potestate*“ dla narad z obecnymi tamże biskupami. W ciągu dalszym i synod miał wysadzić odpowiednich delegatów do króla dla narad w zakresie obrony potocznej. Zgoła nie po myśli kapituły szły wysunięte dezyderaty. Nie godziła się na pełnomocnictwa nieograniczone, lecz przeciwnie, określone i to w zakresie: utrwalania podstaw religii, powstrzymywania fali szerzącej się herezji, reformy obyczajów i wykonania dotychczasowych uchwał synodalnych. Wyraźne różnice zarysowały się i w propozycjach dotyczących składu osobistego samej delegacji. Kapituła proponowała dr Borka i archidiakona Myszkowskiego. Pierwszy zrezygnował, drugiego obalił sam biskup. Wysadzeni zostali po myśli Gamrata kantor Benedykt Izdbieński i kanclerz Bartłomiej Gątkowski. Przesądzonym było i jasnym, jakie stanowisko zajmą rzeczeni wybrańcy na synodzie.

Atmosferę niezgody, niechęci wprost zarzutów stawianych swemu włodarzowi wytwarzały wieści o nim, chyba celowo przed samym synodem rozsiewane. Podnoszono w nich i uwypuklano, iż wspomniany projekt nowego obciążenia nie wyszedł bynajmniej z inicjatywy królewskiej, lecz — prymasa. Król nie zdobyłby się na takie pogwałcenie zagwarantowanych prawem i przysięgą wolności duchowieństwa. Natomiast wszechmocny arcybiskup pragnie daniną rzeczoną odwdzińczyć się królestwu za popieranie jego starań w zatrzymaniu i dzerżeniu obu stolic biskupich. Co gorsza, wprost zarzucano mu, iż zebrane fundusze

na własne zużycie potrzeby dla zaspokojenia olbrzymich długów. Tak samo powiększą jego dochody spodziewane kary ściągane za zabójstwo księży, jakie niewątpliwie wynikną na tle sporów o dziesięciny.

Czyż można się było spodziewać pozytywnych wyników obrad synodalnych wobec takich nastrojów, wrogiej wprost agitacji godzącej w osobę inicjatora i kierownika obrad i prac synodalnych? Pewną odpowiedź winno nam dostarczyć samo porównanie z przeprowadzonymi i powziętymi tamże uchwałami!

Jeden specjalnie szczegół godzien rozpatrzenia i ze względu na osobistość wiekowi XVI tak charakterystyczną i zagadnienie tamże poruszone wagi naprawdę pierwszorzędnej. Mamy na myśli Stanisława Orzechowskiego. Musiał się z nim zetknąć zaraz po jego powrocie z Rzymu. Mogło to nastąpić tak łatwo na gruncie krakowskim, gdzie przebywał Orzechowski na czas wesela Zygmuntowego, by szukać możliwych protektorów w swym sporze z biskupem przemyskim Tarłą. Doszło może do skutku za pośrednictwem przyjaciela z okresu pobytu we Włoszech a zaufanego biskupa — Kromera. W każdym razie potrafił pozyskać względy Gamrata, znalazł w nim obrońcę. A poza tym czy mógł obojętnie przejść prymas królestwa nad pierwszymi pismami politycznymi. Interesowały go w wysokim stopniu i „Wierny poddany“ i „Mowa przeciwtureza“ pierwsza w znaczeniu chyba zgoła negatywnym — druga może wchodziła bezpośrednio w zagadnienie polityczne, tak bardzo bliskie królewskiemu doradcy. Ileż tu kwestii do pogłębienia, stwierdzenia i wysnucia odpowiednich wniosków!

Rok następny, tj. 1544 przynosi nam głośny „List do Gamrata“ (współcześnie ogłoszony pt. *Baptismus Ruthenorum Cracoviae 1544*)<sup>1</sup>. Porusza w nim ważne zagadnienie rebaptyzacji Rusinów. Ograniczymy się znowu do kilku najogólniejszych uwag, mających wykazać doniosłość problemu, a co za tym idzie potrzebę bliższego się nim zajęcia. Do czego zmierzał Orzechowski? Zachęca Gamrata, jako głowę kościoła polskiego, ponadto włodarzącego dwu pierwszym stolicom biskupim, mającym takich godnych poprzedników, jak św. Wojciech i św. Stanisław do przeprowadzenia dzieła wielkiej wagi dla kościoła

---

<sup>1</sup> Orichoviana ed. J. Korzeniowski, Stanislaus Orzechowski — Petro Gamrat, p. 36 i n.

rzymskiego. Chodzi o przywrócenie miłości i zgody przez przyjęcie na łono tegoż kościoła Rusinów (za czym pójdą Ormianie, Wołosi, Moskale) przez odrzucenie krzywdzących ich opinii, jakoby nie należeli oni do rodziny katolickiej i potrzebowali dopiero ponownego chrztu. Cytuje pamiętne powiedzenie zacnego biskupa przemyskiego Wawrzyńca Terleckiego: „Słowami tylko, jak w innych sprawach, różnią się Grecy od łacinników także i w tej kwestii, w rzeczywistości wszyscy zgadzamy się na to samo“. Powołuje się przytem na wywody historyczne, na odnośną bullę Aleksandra VI, wreszcie znajomość samej sprawy, już chociażby z mocy krwi samej ruskiej, jaka w nim płynie po matce. Do pisma samego dołącza projekt przysięgi, jaką mają składać Rusini wracający do kościoła rzymskiego.

Jakie momenty kierowały autorem rzeczonoego pisma? Bez wątpienia słuszność sprawy, której był orędownikiem od lat najmłodszych przez cały ciąg swojej tak żywej działalności. Stwierdził jej aktualność i wagę w czasie pobytu rzymskiego. Może nawet pod ich świeżym wrażeniem przystępował do kreślenia przytoczonych wywodów. Może pokładał pewną wiarę i nadzieje w ruchliwym prymasie polskim. Spodziewał się poruszyć jego w tym względzie ambicje, przypominał mu znajomość terenu sprawy w okresie włodarzenia stolicy przemyskiej. W każdym razie rozsnuwał przed księciem kościoła daleko siężne a wcale ponętne i korzystne widoki unijne. Jak na nie zareagował Gamrat, odpowiedzieć nie umiemy! Najpewniej nie było mu danym zająć się bliżej podanymi sobie zagadnieniami. W roku następnym ustępował spośród żyjących.

Co wiemy o poprzednim synodzie zwołanym przez Gamrata z r. 1538, na który się powołują uchwały z r. 1542, wreszcie o synodzie również piotrkowskim z r. 1544, którego czas odbycia został już dokładnie oznaczony?<sup>1</sup>. Całą powyższą

---

<sup>1</sup> Wobec braku wiadomości ścisłych o tym synodzie, przytaczamy akt zwołujący go. Rme et Venerabiles dni Amici et fratres charmi salutem et felicitatem. Postulantibus multis et arduis rationibus synodum nostram provincialem proximo festo St. Calixti Piotrcoviae celebrandam indiximus. Mittimus itaque R.D. et fratribus vestris processum et articulos ipsius synodi hisce iniunctos. Cupimus autem atque volumus ut sese iuxta illos gerant, et ad ipsum synodum R.D.V. veniat: Capitulum vero illius nuncios et mandatarios suos cum plena facultate de medio sui mittat:

pracę synodalną potraktować należy w ścisłej ze sobą łączności, jako wiążącą się integralnie z programem kościelnym Gamrata. Przede wszystkim poddać wszechstronnej analizie powzięte tam uchwały, wyprowadzić odpowiednie wnioski w odniesieniu do: Gamrata, innych biskupów, kapituł, kleru niższego — wszystko we wzajemnym do siebie stosunku.

Wogóle całokształt jego działalności duszpasterskiej musimy ocenić na tle porównawczym: 1. środków i metod działania, 2. rezultatów jego naprawdę zbożnej działalności. Nie przesądając bynajmniej wyników zaznaczyć się godzi, iż wyniki tych dociekań doprowadzą do wyników zgoła ciekawych — w znaczeniu dodatnim. Mało który z biskupów współczesnych mu, poprzedników i następców nawet będzie się mógł poszczycić takimi wynikami. Na niejedno w ciągu naszych rozważań zwracaliśmy już baczność uwagę, inne jeszcze z ukrycia należy wydobyć. Czy była ona tylko przypadkową, czy z góry obmyślaną? Wiele dotychczasowych szczegółów już przemawia za przemyślanym planem!

Na następujące momenty godzi się zwrócić uwagę. W pracy jego duszpasterskiej zawsze bardzo wyraziście wybijał się moment państwowy, widoczny w tylu jego poczynaniach. Tegoż żądał napewno od podwładnego sobie kleru. W tym kierunku rozbudził nawet pewnego rodzaju dyscyplinę. Na sejmy zjeżdżają liczniej biskupi, np. na sejm r. 1542 przybyli w licznym już zespole, kiedy posłowie jeszcze nawet nie ruszyli na tak ważne obrady<sup>1</sup>. Ważniejszą jest ofiarność samego duchowieństwa na cele obrony narodowej, której stale daje wyraz w dotyczących uchwałach czy zobowiązaniach do ponoszenia wcale

et de aliis quae in processu et articulis ipsis continentur: et de aliis quae in rem nostram ecclesiasticam ac nostram omnium defensionem pertinere videbuntur, consulti et tractaturi. Cracovia die XIX Augusti 1544. Petrus d. g. Archiep. Gnesn. R. P. primas et Episc. Cracov. dno Joanni Episcopo ac eius Venerabili capitulo Varmiensi, fatribus et amicis... char. Rkp. Cz art. 1599, 441.

<sup>1</sup> Comiciorum nostrorum hic agendorum nulla adhuc existunt inicia. Sane spirituales Dni in mora non sunt, adsunt enim Archiepiscopus, Pisanensis, Plocensis, Chelmensis, Premisliensis, Camenecensis Episcopi... sed secularium ex maiore Polonia nemo etiam advenit. Severinus Bonar (manu ppria) Joanni Ep. Varm. Rkp. Cz art. 1599. 288.

dużych ciężarów<sup>1</sup>. Tutaj nie podobna zaprzeczyć: przykładu, oddziaływania silnego samego prymasa.

A w ocenie samej już osobistości, ileż jeszcze należy sprostować opinii fałszywych. Naogół za życia opinie o nim dodatnie (za wyjątkiem zgoła tendencyjnych Górskiego), zła fama rośnie po jego zgonie. Gdzie tkwi źródło takiego ustosunkowania? Znowuż na pewne przyczyny zwróciliśmy uwagę, inne domagają się wydobywania i pogłębienia. Dlaczego on jeden był przedmiotem tak silnych ataków, dlaczego omijały one równych, a może gorszych od niego! Godzi się przecież porównać go pod względem zalet i wad z Latałskim, Leszczyńskim, Lubrańskim. Jakież przykre świadectwo z powodu np. niemoralnego życia (trudno ten wyrok potępienia nawet kwestionować), wystawił dwu ostatnim A. Krzycki w liście do wuja Tomickiego<sup>2</sup>! A ileż ciężkich zarzutów ciąży na przytoczonym Krzyckim — niektóre zgoła nie do obalenia, przyjęte w naszej literaturze naukowej! A jak wyglądają następcy, by tylko przytoczyć nazwiska: Dziergowskiego, Maciejowskiego i Zebrzydowskiego, jako najważniejsze. Czy naprawdę tak bardzo przewyższali potępionego Gamrata? Ile tu pola do pięknych a koniecznych studiów, które wreszcie wydobędą prawdę realną, niezabarwioną stronnictwem naświetlaniem. Wszak owocne wyniki wielkie na różnych polach — tutaj stwierdzone, u tamtych dopiero doszukiwać się. Błędy, przywary posiadał w wielkim stopniu, ale czyż one nie umniejszają się w porównaniu z innymi? Kwestia nepotyzmu taka charakterystyczna, co więcej powszechna, u niego nie istnieje, żadnych w tym kierunku nie znajdujemy śladów. Może brak rodziny jest wytłumaczeniem — rzecz do zbadania.

Czyż człowiek obarczony ciężkimi zarzutami odważyłby się zająć tak stanowcze, wręcz surowe stanowisko wobec własnej

<sup>1</sup> Solutus hic conventus fuit. Nil in eo constitutum, nec ulla publica Contributio decreta. Nihilominus ne Regni fines ab hostibus infestarentur, Epi Regni et clerus ex oppidis suis, Rex similiter ex Civitatibus et oppidis suis privatim contulerunt Contributionem Czopowe, solitam quam Capitanei Regii exigebant. Ex hac pecunia mille Equites scripti ad praesidia Russiae fuere, contra leves Tartarorum insultus. Particula Epistolae ad amicum scriptae. Rkp. Czart. 283. 329.

<sup>2</sup> A. Cricius. epus Ploc. P. Tomicio... XXIII. Octobris 1528. Acta Tom. X. 416—417.



kapituły? Czy w okresie bezgranicznego nadużywania wolności nie spotkalibyśmy się z zarzutami pod adresem ferującego nakaz inkwizytorów — sprawa do zbadania i wysnucia znowu odpowiednich wniosków!

Nieznane potąd jego zasługi kulturalne, na które staraliśmy się zwracać baczną uwagę w przytoczeniu szeregu przykładów, czy nie wskazują znowuż na pogłębienie tematu o jego działalności mecenasowskiej. Wydobyć jeszcze i zebrać ludzi, którzy się wokół niego skupiali. Ileż tam jeszcze zabłysnąć może nazwisk?<sup>1</sup> Może nie przeciętnych nawet. Wiemy, iż specjalne żywił uczucia dobrze zrozumianym, praktycznym interesem kierowane dla lekarzy. Jan z Biskupic, padewczyk, promowany tamże na doktora medycyny w r. 1536, uzyskuje w r. 1540 potwierdzenie tegoż dyplomu<sup>2</sup>. Pełni już wówczas obowiązki nadwornego lekarza Gamratowego. Lub inny znany nam z przewodu spadkowego Antoninus, bolończyk<sup>3</sup>, który peregrynację włoską odbywał z bratem biskupa Janem, późniejszym wojewodą mazowieckim. Czy nie znajdują się inni?<sup>4</sup>

Był rzetelnym, szczerym wykładnikiem polityki dynastycznej Bony. Sąd słuszny o jej wartości państwowej i narodowej wydała nauka polska doby ostatniej<sup>5</sup>. To zwalnia nas od szer-

<sup>1</sup> Domownikami Gamrata, jego poufałym miał być Sebastian Marszewski. Żywi on cześć i uwielbienie dla swego pana... z cnót chrześcijańskich, nazywa go ojcem, dobrodziejem i skarbem uczonych i powiada... jeżeli jeszcze na szczęście kraju i obronę kościoła zachować Cię będzie Opatrzność w Polsce nie będzie ubogiego uczonego — i przywodzi między innymi uczonego Podolensis, że go wyprawił do Włoch na nauki, jak w poselstwie do monarchy. „Juszyński l. c. I. 281. Amplissimo praesuli et principi Ill. Petro Gamrato... supremo patrono suo et omnium studiosorum maecenati maximo humanis rebus die XXVII Aug. A. 1545 erepto. Epithaph. Seb. Marschevio (druk nieznany) por. Estreicher l. c. t. XXII, 191. Wiszniewski l. c. VI, 319. Korytkowski l. c. III. 134. Por. sąd Hozjusza w liście do Dantyszka 5 Febr. 1539 Acta Hist. IV. 67.

<sup>2</sup> Conclusiones Univ. Cracov. 230 i n.

<sup>3</sup> Polkowski J. X., l. c.

<sup>4</sup> Jak np. ów Thomas pharmacopola, dużych snać zasług wobec swego pana. Znajdzie protektora w osobie Zebrzydowskiego, który będzie się wstawiał za nim u królowej i kapituły krakowskiej. por. Acta Hist. I. (Korespondencja... Zebrzydowskiego...) nr. 20 i n.

<sup>5</sup> Kolankowski L., Zygmunt August W. X. Litewski; Tenże, Polska Jagiellonów; Pocięcha Wl., Bona, l. c.

szych w tej mierze uwag. W każdym razie część zasługi za wielkie poczynania i plany rozumnej królowej spłynąć musi i na samych wykonawców. Oni w dużej mierze realizowali dalekosiężne postulaty, niestety przez ogół nierozumiane, co gorsza z takim uporem i szkodą najżywotniejszych interesów polskich zwalczane. Tym więcej, iż wychodziły one już na pole szerokich zagadnień polityki zewnętrznej! Godne one przypomnienia znowuż w ograniczonym zakresie. Dla przykładu obejmijmy jeden odcinek polityki wschodniej tureckiej. Własny w tym zakresie urobiony systemat polityczny Bony wypływał z prze-myślanego nastawienia. W dwojakim on podążał kierunku.

I. Na forum zewnętrznym, pewnej akcji dyplomatycznej. Była ona konieczną dla podtrzymania tej naczelnej zasady: utrzymania pokoju za wszelką cenę. Naruszenie go może spowodować prawdziwą klęskę. A stosunki wzajemne z państwami w grę wchodzącymi nie układały się bynajmniej zgoła pomyślnie. Coraz więcej tworzyło się i rosło punktów tarcia z kontrahentem najważniejszym — Turcją. Nowa konstelacja po znanych wydarzeniach na Węgrzech, kwestia mołdawska, wreszcie powtarzające się spory graniczne rozogniały i potęgowały wzajemne pretensje i oskarżenia, na podstawach obustronnej nieufności wyra-  
stające. Najlepszym wymiernikiem pogarszania się sytuacji rok rocznie ślano poselstwa do Konstantynopola dla sprowadzenia, w najgorszym razie, choćby podtrzymania poprawy stosunków. W latach omawianych Węgry były tym ośrodkiem centralnym, gdzie się zbiegały tak bardzo sprzeczne interesy Habsburgów, Turcji, Jana Zapoły; po nim wdowy i sukcesora. Polska związana z osobą Zapoły, co ważniejsza bliskością terenu, na którym tak ważne w następstwa wystąpiły zmagania się zainteresowanych potęg. Trzeba się było zdobyć na wysoki poziom dyplomatyczny, akcję niezwykle ostrożną a zarazem misterną, by się utrzymać między tak sprzecznymi dążeniami i pretensjami, jak wymogi habsburskie i sułtańskie. Z pierwszymi wchodziła Polska w nowe związki małżeńskie — z drugim pragnęła mimo to jak najlepsze utrzymać stosunki po myśli dawno urobionych i dochowywanych zasad polityki Zygmuntovej. I w tym właśnie okresie tak bardzo brakowało wyrobionych sterników nawy państwowej. Co bardziej jeno lotne umysły potrafiły zrozumieć grozę sytuacji, zdobyć się na formowanie pewnego planu, pomysły środków

zaradczych. Do tych należał i Gamrat. Obecne pomysły i rady wyluszczył on w osobnym memoriale przedłożonym królowi z początkiem r. 1542<sup>1</sup> przed sejmem, któremu miał patronować w nieobecności króla<sup>2</sup>. W uwagach swych pamiętał o obu kontrahentach tak wrogo ku sobie nastawionych. A nie przypominał niebezpieczeństwa własnemu grożącemu krajowi. Przy czym stawiał za przykład gotujące się do obrony dzierżawy austriackie, uchwały sejmu praskiego, morawskiego, styryjskiego i karyńskiego, jako zapowiedź samych już zbrojeń się. Jednocześnie wszystkich plan przeciwwagi tureckiej obudził zainteresowanie, co więcej, troskę książąt niemieckich, elektorów: Jana saskiego, Joachima-brandenburskiego, Filipa-landgraфа heskiego, Maurycego, Ernesta, Jana — saskich. Zapewnienie i konieczność pokoju nakazywała pomyśleć o znacznych nawet ofiarach. Wobec zapowiedzianego sejmu w Spirze, który na porządek obrad wysuwał plan wyprawy tureckiej<sup>3</sup>, a co za tym idzie, wysadzenia odpowiedniej siły orężnej, by „Turkom odebrać Budę... a kraje pobratymcze ustrzec przed grożącą mu tyranią“. Na sejm powyższy winien wyjechać poseł polski dla przedstawienia smutnego i groźnego — w porównaniu z państwami Rzeszy — położenia Polski. Wskazać także na przygotowania Tatarów (mogą wystawić siłę 100 tysięczną) Wołochów z 40 tysiącami, wreszcie gotowanie się sandżaków: białogrodzkiego, silistrijskiego i tehińskiego. Wydatna pomoc Polsce użyzona i samej Rzeszy znaczne przyniesie zabezpieczenie<sup>4</sup>. Autor uwag wskazywał odrazu i osobę posła (*industri et prudentis legati*), doświadczo-

<sup>1</sup> P. Gamratus arch. gnesn. Sigismundo I. Cracoviae XVII. Jan. 1542. Teki Górskiego 22, nr. 2702. Bibl. Ord. Zamojskiej. por. także: Sigismundus I. Petro Gamrato episcopo Cracov. Vilnae undecima Aug. 1540. Rkp. Czart. 278, 190. Sigismundus I. Archiep. gnesn. Vilnae XX Januarii 1541. Rkp. Czart. 280, 21. Sigismundus I. Petro Gamrato Vilnae 4. Febr. tamże 23, Petrus Gamratus — Sigismundo I. 16 Jan. tamże 61. Sigismundus I. Archiep. gnesn. Vilnae 1. Maii 1542 tamże 127.

<sup>2</sup> Sigismundus I. Archiepiscopo gnesnensi... Manemus itaque in sententia ut ad Dominicam Reminiscere Piotrcoviae comicia velimus habere... Haec ergo comitia ut obeat Ptas V hortamur ac pro officio ac fide sua etiam... diligenter una cum aliis consulat... Vilnae XX Januarii 1542. Rkp. Czart. 280, 21 i n.

<sup>3</sup> Ubi de bello Turcico propulsando consultabitur. Tamże.

<sup>4</sup> Ita non magis nostram quam suam rem ipsos curaturos esse. Tamże.

nego w tyłu legacjach królewskich — Jana Ocieskiego. Jest to tym bardziej koniecznym, iż tego rodzaju sprawy, takiej wagi nie wolno powierzać niepewnym listom. To jedna strona! W tym samym czasie należy uspić czujność sułtana przez wysłanie doń osobnego poselstwa, pod pozorem porozumienia się z królową Izabelą. Celem — usprawiedliwienie się, nawet uspokojenie go, wprost ugłaskanie.

Może nawet przeceniał ważność tego problemu, zbyt nawet wyolbrzymiał niebezpieczeństwo stąd dla kraju płynące<sup>1</sup>. Względ-

<sup>1</sup> Podobne zapatrywania były w znacznej mierze i wpływem samej atmosfery, jaka się wówczas w Polsce kształtowała pod wpływem zaistniałych faktów. Do tego dołączały się i głosy owoczesnej publicystyki, zwiększając i tak już przesadną grozę. Dla usprawiedliwienia może nawet „panicznych“ nastrojów pozwolimy sobie przytoczyć głosy współczesne. Wypowiadali je ludzie z obozu przeciwnego Gamratowi. A jednak pokrywały się one niemal w całości. Pod r. 1539 np. czytamy... *Caesarem Turcorum tripartitum exercitum habere. Uno contra Sophi, alio contra Germanos, Tertio contra Hungaros uti velle. Pontem in Danubio fecisse, quo minore negotio copias traducere queat, arcem in Valachiam extruxisse, Tartaris negotium dedisse, ut popularent ditiones S. M. R. atque castrum Braczlav obsidione cingerent, si potiti eo essent, quod absit, sibi traderent... sed omnia nobis hoc tempore sunt suspecta, si vera sunt haec confirmabuntur brevi. Commentarii do listu S. Maciejowskiego do Dantyszka z 21. Junii 1539. Rkp. Czart. 1597, 689. Ex Hungaria nihil nunc novi adfertur, quam quod Imperator Turcarum ad centum millia hominum illic reliquit, praesidiisque castra omnia quae aestate proxima expugnavit, firmase dicitur. Germanorum exercitus, nulla re praeclare gesta, dissipatus est... caeterum parvam eius rei spem Germani principes ostendunt, qui internecinis odiis perpetuo se configere viresque suas in se ipsis ostentare quam de dignitate conservanda cogitare ac de sua suorumque salute tuenda malunt... Samuel ep. ploc. et vicecanc. Joanni ep. Varmiensi Dat. ex Wielawyess XII Novembris 1543. Rkp. Czart. 1599—363 i. n. Nos autem hic in hac rerum omnium gravissima perturbatione, in tam periculosa praepotentis hostis vicinia non secus quam in rebus bene paratis recteque constitutis... otiamur et iucundamur. Nihilque minus quam futura providemus nullius apparatus, nullius providentiae venit nobis in mentem, quasi Thurca nunc in ultimis terrarum finis ultra Caucasum et maria agat. adeo falsa federis religione derepti plura nobis de Thurca pollicemur quam ipse nobis admodum callide promittat. Dat. in Ossek ultima Augusti 1543. additissimus Joannes comes in Tarnow. Tamże 344. Co trwożliwsi oglądali już szpiegów tureckich kręcących się po Krakowie i badających tamtejsze stosunki w nadziei, iż kiedyś zawładną miastem... Venisse feruntur recens in Hungariam Turcorum centum milia versus fines Moraviticos, castra oppugnant et appropinquare ad nos volunt, quos*

dnie celowo dla wywołania pożądanego efektu rozstrzygał przed oczyma zainteresowanych grozę pochodu tureckiego w głąb ziem polskich. Wtajemniczał, zapewne dla pozyskania pomocy, wasala królewskiego ks. Albrechta, kiedy jeszcze w r. 1539. śląc podziękowanie za przysłane życzenia z okazji objęcia stolicy krakowskiej<sup>1</sup>, donosił smutne nowiny o zamierzeniach padyszacha, z którego rozkazu rzucono już mosty zwodzone nad Dunajem dla przeprawy oddziałów wojskowych. To dało asumpt do wysnuwania zbyt może daleko posuniętych prognostyków na temat kampanii przyszłorocznej. Wedle tych wywodów, częściowo opartych na wiadomościach zdobytych od Tatarów wziętych do niewoli, więcej może nawet na własnych kombinacjach, sułtan po zajęciu Wołoch ruszy prosto na Węgry. Inne wieści wyznaczały mu kierunek pochodu wojennego znacznie szerszego, gdyż na Śląsk, względnie nawet do Prus dla osiągnięcia celu ostatecznego zdobycia Gdańska, skąd już łatwo przetrzącać będzie mógł swe siły wojenne na wsze strony. Wprost niewiarygodne pomysły, czy przypuszczenia zdaje się jedynie pod adresem Albrechta skierowane, by mu wprost narzucić obawę, która zrodzić miała zainteresowanie, jako bezpośrednio dotkniętemu. Już w czasie bardzo niedługim sam biskup śląc pocieszenie<sup>2</sup>, prostując aż nazbyt smutne wiadomości. Sułtan, jak podawał otrzymany wywiad, w roku bieżącym na żądanie syna, częściowo pod wpływem przepowiedni odstąpił od zamiaru wyprawy na zachód, skierowując całą swą uwagę na daleki wschód: Syrię i Egipt. Podobnie upadła z mora niebezpieczeństwa ze strony Tatarów, których uwikłały wewnętrzne sprawy, może nakaz sułtański, wreszcie plany wypadu w kie-

~~~~~  
 aiunt de Cracovia diligenter cogitare. Et nunc sunt plurimi Turci Cracoviae sub specie mercatorum, homines rem bellicam scientes, qui urbem Turres, Mufros, Vallos, Castrum omnia loca circumspectant, ut plane appareat illos urbem hanc suam sperare. Amicus amico... Warschowiae XXVI Maii 1544. Rkp. Czart. 283, 218. A może coś prawdy w powyższych relacjach Górskiego się mieściło! O wypadkach na Węgrzech informowany był bezpośrednio a bardzo szczegółowo przez Piotra Poremskiego, sekretarza Izabeli, por. Rmo in Chr. dno. Petro d. g. Gnesn. Archiep... Dat. Albae Juliae X Octobr., ultima Octobr. 1542. Rkp. Czart. 1598, 101—107, 113—4.

<sup>1</sup> Piotr Gamrat do Albrechta. Kraków 6. III. 1539. Dodatek.

<sup>2</sup> Piotr Gamrat do Albrechta. Kraków 4. V. 1539. Dodatek.

runku Moskwy. To były wszystkie przypuszczenia, dowolne czasem kombinacje na niezbyt pewnych budowane przesłankach. Tymczasem najbliższe wypadki aż do zajęcia Budy przez wojska tureckie, upoważniały do zainteresowania się senatora państwa kwestią tak podstawową, jak zagadnienie wschodnio-tureckie.

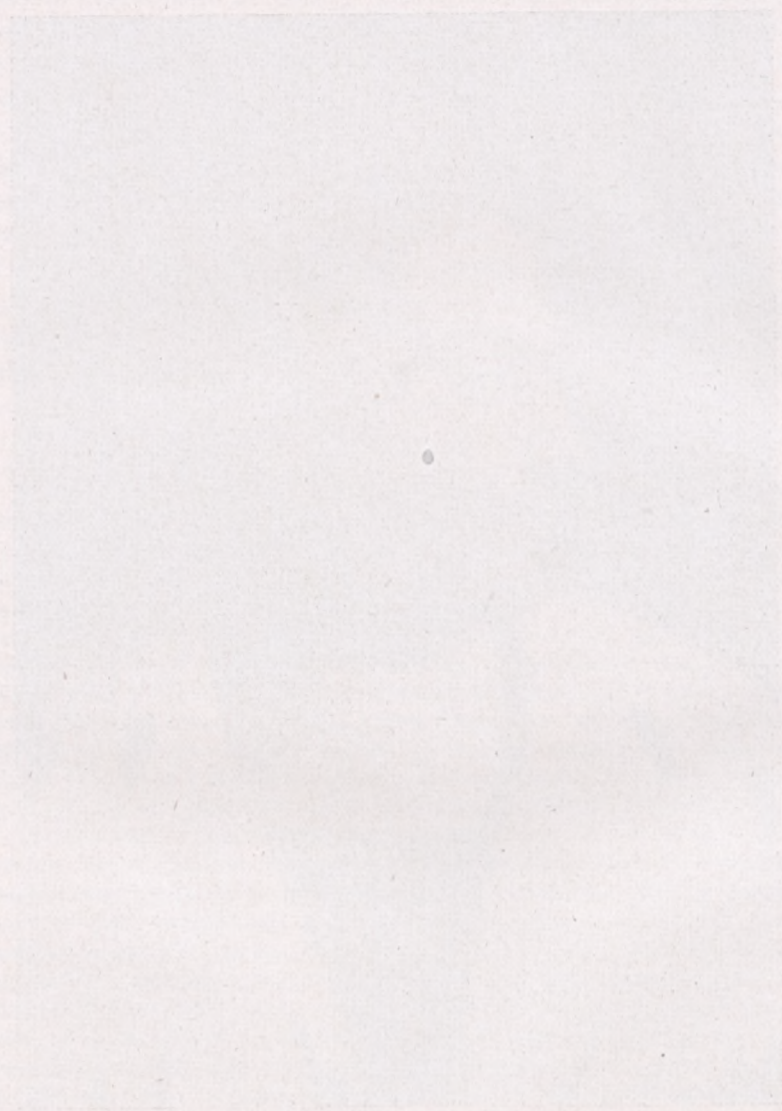
Król z uwagą przeczytał wystosowane doń projekty zaufanego doradcy korony, pochwalił dobrze spełniony obowiązek senatorski<sup>1</sup>, ustosunkował się jednak do wyrażonych tam życzeń zgoła wstrzeźliwie, do niektórych wprost negatywnie. O czym to świadczy? Na samym dworze nie było jednomyślności, zgrania, urobionej czy ustalonej linii postępowania, jako wyrazu określonego stanowiska politycznego. Przeciwnie ścierały się tam prądy, antagonizmy nieledwo<sup>2</sup>. Stronnictwu kró-

<sup>1</sup> Sigismundus I. Petro Gamrato arch. gnesn. Vilnae 4. Febr. 1542 Teki Górsk. nr. 2704.

<sup>2</sup> Owe rozbieżności (może nawet nie wynik ściśle określonych koterii politycznych, czy ugrupowań dworskich), zaznaczyły się tak bardzo wyraziście w kwestii rzonego poselstwa Andrzeja Górki, które sprowadziło jeno pogorszenie się stosunków polsko-tureckich. Stąd wylaniał się plan ruszenia Turka z wiosną zaraz (*reliquum vero robur militiae ad occupandam Austriam, Bohemiam, Slesiam ac Moraviam convertat... Metuendum est sane, ne et ipse per Hungariam exercitum in Nos inmittat*). Takie wieści i poglądy przywoził po ciężkich przejściach Hieronim Łaski por. *Verba Dni Hieronimi Łaski palat. siradiensis, quae cum Dno Gamratho arch. locutus est quae Gamrathus Regi transmisit ad Lithuaniam*. Czynił to prymas z całą gotowością, gdyż uzyskane wiadomości były silnym argumentem jego uprzednich rad i zleceń. Niestety zlekceważono je. A już najbliższe wypadki stwierdzały ich racjonalność. Czytamy w cytowanym liście... *Malum ipsi nobis accersimus, dum saniora et fideliora consilia negligimus. Quod si meminit MVS. qu. consilium quisque dederit, agnoscet haec omnia longe ante praedicta et quasi in speculo ab oculis esse posita. Scripsi ego non probavi mihi, quos dnus posnaniensis Budam mitteretur... Consilia mea partim neglecta sunt partim serius quam res postulabat placuerunt. Nunc omnia futura sunt difficiliora. Et nescio de Buda ne et Hungaria an de Nostra ipsorum salute nobis agendum erit. Haec MVS. cum R. Mte communicare secreto dignabitur. Powtarza więc dawne swe rady... ad placandum verbis et muneribus Imperatorem et Bassas et ut commendet filiam et nepotem M. V-rum ac de Buda restituenda et Regno Hungariae concedendo roget nomine MR. Idque primo quoque tempore antequam Imperator coacto exercitu Sophia moveat... Rkp. Czart. 278, 705. Rzeczywiście w „Senatorum vota in Lituania existenti perscripta 1541“ R. dnus Gnesn. Archiepiscopus między innymi sprawami w kwestii wschodniej takie votum wyraża: *De rebus Hunga-**



Zygmunt I. według współczesnego portretu  
znajdującego się w Muzeum w Gołuchowie.



THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS



lowej, które reprezentowało wyraźną myśl i program państwowo-dynastyczny, przeciwstawiał się obóz stronników habsburskich z Tarnowskim i Maciejowskim na czele. W odpowiednich momentach umiał on także rzucić na szalę toczących się rozgrywek dyplomatycznych niejedną ważką argument. Król w ostatnim swych rządów dziesięcioleciu, ileż to razy poddawał się wpływowi najbliższej, w danej chwili, mu stojącym! Nie decydował się na wysłanie posła do sultana, zanim nie wróci wysłany do Izabeli (Piotr Lubomirski) i nie przywiezie pożądaných wiadomości. Po czym równocześnie do sultana i króla rzymskiego wybierze się ten sam poseł z zaproszeniem na uroczystości weselne syna. Zgoła niebezpieczną jest ekspedycja legata do Spiry. Trudno ukryć takie przedsięwzięcie. Sultán powiadomiony może snadnie uznać ten krok za wystarczający powód do zerwania przymierza.

Po chwilowym wahaniu się zwyciężył rozumny i spokojny plan Gamrata, jego postulaty częściowo zrealizowane, choćby w poselstwie Jakóba Wilamowskiego<sup>1</sup>, który z kosztownymi darami dla dygnitarzy tureckich ruszył już z początkiem maja do Stambułu. Dalsze losy tych negocjacji wychodzą już poza ramy naszych programowych uwag<sup>2</sup>. Pewnym, iż wzajemne

~~~~~  
 ricis et statutu S. Hungariae Reginae nihil certi scribit. Budensibus proceribus suadet SMR. non modo nullam dare irati animi significationem verum quacunque ratione potest eos ut mulceat. Castellatum Posnaniensem e castris revocatum esse laudat. Ad Caesarem Turcorum suadet caute et occulte legationem mittendam: causasque et rationes explicandae legationis. R k p. Czart. 1598, 74.

<sup>1</sup> Ita ut visum est V. S. mittimus ad caes. Turcorum Legatum nostrum gen. Jacobum Wilamowski. Vilnae 1. V. 1542. Sigismundus I. P. Gamrato. Teki Górsk. nr. 2756.

<sup>2</sup> Ale obok urobionych łożysk wielkiej polityki państwowej płynęły także nierównie liczniejsze strumyki poczynań pewnych frakcji, nieledwie nawet osób prywatnych, Zużywały one znacznie więcej sił i energii, aniżeli ustalanie, czy realizowanie programów poważnych postulatów. Napewno w tym światku walk podjazdowych, sporów, intryg odgrywał Gamrat rolę wcale poczesną. Odpowiadała mu, nieraz i sama konieczność wciągała go w wir zakulisowych robót. Źródłem owych wysiłków, nieraz „agonów“ nawet, plotka tak bardzo charakterystyczna czasom samym. Tak chętnie przyjmował ją czynny polityk, zwłaszcza, kiedy ją mgła tajemnicy otoczyła. ... „secreto mihi dixit St. Dziaduski, secreto se ex Nipszic cognovisse... Cui (Tarnowskiemu) haec secreta communicavi“. Nie tylko jej w wielu razach dawał wiarę, ale jako królewski informator

dobre stosunki polsko-tureckie fundowane na wciąż słanych poselstwach należały do przebrzmiałej już przeszłości...

II. A teraz spróbujmy jednym rzutem ogarnąć postulaty wewnętrznej polityki przed zapowiedzianym sejmem. W świadomości króla, którego zajęcia i niepomyślny stan zdrowia zatrzymały na Litwie, urastał on do zebrania, które tak ważne powzięć miało decyzje. Stąd owo gromkie wezwanie do pierwszego w państwie senatora, by wespół z innymi doradcami, wszystkie swe siły i zdolności wyteńczył w kierunku obmyślenia środków zapobiegających grożącemu niebezpieczeństwu<sup>1</sup>. Plan Gamrata i bez tej admonicji zmierzał wyraźnie do urobienia i wywołania odpowiedniego nastroju dla przeprowadzenia najważniejszego postulatu: stałej obrony. Może nawet w porozu-

co rychlej słał przede wszystkim królowej. Dotyczy to np. rzekomych kombinacji małżeńskich wdowy Izabeli z synem Ferdynanda, czy innym razem spisku książąt niemieckich skierowanego przeciw cesarzowi. Wcale czynną rolę miał tam odgrywać ks. Albrecht pruski, któremu znów walną pomoc przyrzekł pan wielkopolski Andrzej Górka (*mille equites auxiliares in Majori Polonia scribere*). Wobec wyraźnego zakazu króla rzeczona pomoc miała się ograniczyć jedynie do subsydiów pieniężnych. Jeżeli rola pierwszego w państwie senatora z tegoż tytułu może być nawet poważnie zacepiona, czy ulegać surowej krytyce lub zastrzeżeniom, to gorącej tylko aprobacie podpadnie wskaźnik konsyliarza królewskiego owiany szczerą troską o spokój kraju, sprzeciw wyraźny praktykom z ościennymi czynnikami, w tych silnych wyrażony słowach: *Et curandum esset M-tibus V-ris ut sciant quid earum subditi negotii habeant ac practicent cum hominibus externis*“. Ostatnie szczegóły nawiązują do roli doradcy, informatora o kwestiach zagranicznych i czysto wewnętrznych, a podane szczegóły znowuż walnie przemawiają za szerszym uwzględnieniem tych momentów w przyszłych badaniach. — *Petrus Gamratus Arch. Bonae... Non ita pridem in Liubaczów convenerunt Dni. Castellanus et Palatinus Cracov. et palat. Podoliae erat cum eis ibi amicitiam inter se magnis ut audio firmarunt vinculis... Aderant dni. Marschalcus Curiae et Castellanus Bieicens. ac Sandomiriensis tum R. Thesaurarius de ea sua concordia et amicitia inita, uterque ilorum mox ad me perscripsit... Cracoviae XXIII Aprilis 1541 Rkp. Cz art. 278. 642—645.*

<sup>1</sup> *Sigismundus I. P. Gamrato... Ad comitia venire ipsi non possumus, quibus rebus impediti iam antea cognovit VP. quae principem inter senatores locum obtinet pro eo ut debet, consulat una cum aliis diligenter praesenti Regni necessitati multum in consilio illius et autoritate positum erit, omnes ingenii sui nervos contendat, ut salubris aliqua eorum quae impendent periculorum propulsandorum ratio inveniri queat. Tam z e l. c. 2704.*

mieniu z właściwym kierownikiem obrad sejmowych, a zastępcą monarchy, wracający „z Turek“ pan kasztelan poznański stanom-sejmowym odmalowywał gniew sultański za nieudzielenie pomocy Izabeli. Może pod tym samym wpływem rodziła się pretensja pod adresem tronu wyrażona o niewysłanie odpowiedniego poselstwa do króla francuskiego<sup>1</sup>, by przy jego interwencji domagać się oddania Budy małemu Zapolyi. I inne podobne jeszcze żądania... by jeno wymienić kategorię zakaz wstępowania w szeregi walczących po stronie Ferdynanda.

Ale jak w wypadku już podniesionym, tak i tutaj pod wpływem stronników austriackich zwolna łagodniały ostatnie nakazy, by wkrótce w niwecz się obrócić. Podobne do dyplomacji i podłoże wewnętrzne zmienną przybierało strukturę. Ileż tu jeszcze pola do dalszych wnikliwych dociekań!

Dla urobienia tak ważnej opinii sfer szlacheckich doniosły wpływ mogły uzyskać Orzechowskiego Turcyki, zresztą na innym gruncie wyrosłe, może nawet obcym, stąd w tej chwili nas nie interesują. Na inny pomnik, nieznany zresztą, naszej myśli politycznej pragniemy zwrócić uwagę na wyszły z pod pióra Marcina Kromera: *Census*<sup>2</sup>. Poznaliśmy już uprzednio rolę sekretarza i zaufanego kanonika Gamratowego. To upoważnia w pełnej mierze do stwierdzenia, iż pomysł najbliższego współpracownika prymasa może wychodził z jego inicjatywy, w każdym razie wyrastał na podłożu wzajemnego porozumienia i zgodnych zapatrywań.

Tyle ustępów, wypowiedzeń się za tym przemawia. Pozostawiając rozbiór i omówienie tego zabytku do szkicu osobnego, tutaj pragniemy zwrócić uwagę na kwestie zasadnicze, specjalnie te, które pozostają w pewnym związku z akcją samego prymasa. Jest to rodzaj Turcyki przeznaczonej do wygłoszenia. Nie zadowalnia się ona tylko zebraniem samych hasel, poglądów i wezwań, ale w ramy organizacyjne ujmuje szacowanie majątku poszczególnych stanów dla zbudowania na tej słusznej podstawie stałej obrony państwowej.

<sup>1</sup> Por. w tej materii Sigismundo I. P. Gamratus Arch. P. Kmitha, Sev. Boner. Januar. 1542. Tamże l. c. nr. 2665.

<sup>2</sup> *Census Martini Cromeri Canonici Cracoviensis Secretarii Regii* zob. Dodatek.

Przeciwko nowym wrogom należy obmyśleć nowe środki. Wyjść one muszą z poprawy i zmiany samych nastrojów w społeczeństwie. Żądza spokoju i mnożenie dóbr materialnych zabiła dawne rycerskie cnoty, wytworzyła już obecnie czasy, (na które skarżyć się będzie niebawem Kochanowski), iż szlachcic woli być kupcem lub rolnikiem, aniżeli rycerzem. Zbytek ubioru, pragnienie wszelakich rozkoszy musi się zmienić na prostotę życia prawdziwych obrońców kraju. Imperatywem naczelnym musi być służba oparta na posiadanym majątku. Jego ocena winna być dokonana nie wedle głów, lecz na podstawie realnej, gdzie i jakość musi być braną pod uwagę. Pod względem zasięgu, jak najszerszej; oszacowaniu musi podlegać wszystko, co tworzy: praca, przemysł, sztuka. Więc dochody: z gruntów, folwarków, młynów, karczem, lasów, trzód, sadzawek rybnych i pasiek. Stanowi posiadania odpowiadają obowiązki, więc przykładowo: posiadacz 100 mk. dochodu winien w razie potrzeby wystawić na wojnę człowieka uzbrojonego. Z 200 mk. uzbrojonego z 1 koniem, 300 — uzbrojonego z 2 końmi. Warstwy uboższe staną za odpowiednią zapłatą w szeregach bogatych. Tak ujęta sprawiedliwa miara usunie rozdział stanów, przeciwnie, w jego miejsce wprowadzi zgodę. W sumarycznym zespole stworzy armię, która potrafi stawić czoła potędze nieprzyjacielskiej. Co więcej, i w stanie spokoju będzie ubezpieczeniem granicy, skąd wypływają następujące korzyści: zapobieżenie granicznym rozbojom i walkom, ustanie hańbiący haracz płacony Tatarom. Wobec siły zbrojnej upadną ich pretensje. Pustynne obszary nadgraniczne z chwilą ich ubezpieczenia zakwitną normalnym życiem, właścicielom przyniosą plon należny, pomnażając bogactwo narodowe. A sam system polegać będzie na utrzymywaniu stałego garnizonu, którą to powinność każdego roku porządkiem pełnić będzie dwa lub trzy województwa wedle potrzeby. Tą drogą wróci do dawnego znaczenia cnota rycerska, na karności wojskowej oparta. W razie napadu nieprzyjacielskiego z mocy rozkazu królewskiego wszyscy społeczeństwem ruszają w pole. System powyższy nie jest żadną inowacją, lecz jeno przywróceniem waloru dawnym prawom Kazimierzowym, powinności... „*secundum quantitatem bonorum et reddituum*“<sup>1</sup>. Niestety w dal zapomnianą odeszły czasy miłości sprawy

<sup>1</sup> Był omawiany w czasach Zyguntowskich na sejmie r. 1524, por. Zivier E., l. c. 294 i n.

publicznej, wielmoże królestwa nie ponosili niestety ofiary państwowej stosownie do posiadanego mienia! Pozostaje kwestia dóbr królewskich i duchownych. Pierwsze z mocy wydatków panującego „*domi-bellique*“, drugie praw boskich i ludzkich cieszą się wolnością u wszystkich narodów. Jednak oba czynniki wymienione rezygnują ze swych uprawnień. Król poddaje oszacowaniu swe dochody, wyjąwszy tylko płynących z kruszców i podatków. Za namową Kromera, którego powaga i autorytet w tym wypadku zadecydowały, duchowieństwo skłonne jest poddać oszacowaniu swe majątności pod warunkiem: zwolnienia od bezpośredniego udziału w wojnie, zagwarantowania nietykalności innych podatków. Nawet dziesięciny, za gwarancją zachowania dotychczasowych praw i wolności gotowi są obciążyć pewną daniną. Oszacowanie wszystkiego i wszystkich „*pro rata portione*“. Rozdział powinności w świetle tych wywodów wyglądałby w ten sposób, iż rola czynna w obronie przypadłaby rycestwu, rola bierna z obowiązkiem jednak ofiary pieniężnej, innym stanom. Pospólstwo miejskie i wiejskie pozostając przy swych warsztatach pracy najlepiej spełni i sprostą wymogom zarówno pokoju, jak i wojny. Pieniądze od nich wydostane pójdą na żołnierza najemnego, powiększenie oddziałów konnych, nagrody i premie dowódców, opłatę wywiadu, oboźnych i żołdu.

Jak wyglądać ma proceder samych zeznań majątkowych? Nasuwają się tutaj dwie możliwości: 1. zeznanie dochodów przed wyznaczonym urzędem 2. delegowani cenzorowie przeprowadzają odnośną ocenę. Ze względu na możliwość omyłki, lub co gorsza, nawet przekupstwa, projektuje Kromer sposób pośredni lecz skombinowany, zeznanie pod przysięgą przy jednym lub dwóch zaprzysiężonych świadkach (przy czym wzajemne świadczenia wykluczone) wobec wojewody, kasztelana, sędziego ziemskiego. Z dóbr królewskich, biskupich, opackich składają zeznania sami przełożeni. Krzywoprzysiężcom grozi konfiskata dóbr i infamia; taka sama kara dotknie tych, którzy np. zatają zwiększenie dochodów. Czynność pobierania wyznaczonych kwot przypadnie zaprzysiężonym po województwach poborcom. W oznaczonym terminie zarówno miasta, jak i wsie składają pieniądze. Odchodzą do podskarbiego, który je wpisze w odpowiednie rejestry. Wydatkowanie nastąpi z rozkazu królew-

skiego, rady królewskiej, czy samego sejmu. Za pełnione czynności poborcy pobierają wynagrodzenie.

Rycerstwo powołane na wojnę stawi się w kasztelaniach, stąd ruszy do województw, wedle starego zwyczaju i prawa. W poszczególnych województwach wyznaczeni dowódcy obejmują czynności wojskowe. Za czas pobytu w obozie przysługuje wojsku odpowiednie „*salarium*“. Naszkicowany plan „*de universa ratione belli*“ nie rości sobie pretensji do doskonałości, daje raczej materiał do myślenia i dyskusji. Taka była intencja projektodawcy<sup>1</sup>. Przydługi może wywód niechaj tłumaczy konieczność naświetlenia pewnych projektów, które łączą się z wielkim planem Gamratowym, za czym tak ważkie przemawiają dowody, jak wykazanie grozy samego niebezpieczeństwa, zamiar obciążenia dziesięcin. Szczegóły organizacyjne wychodziły jako twór podającego je, niewątpliwie z rozkazu wyższego!

\*

\*

\*

A już wspomniana sprawa starań o zezwolenie na dzierżenie równocześnie i biskupstwa krakowskiego, obok metropolii gnieźnieńskiej, uzyskuje nowe oświetlenie, przez stworzenie szerszej podstawy źródłowej. Kumulacja obu godności nie tylko odpowiadała wysokim ambicjom bezpośrednio zainteresowanego, choć dobitny dawał wyraz odmiennym przekonaniom, kiedy wyniosłe stwierdzał... „ja bynajmniej najmniej dbam o te prerogationes, gdyż i bez nich mógłbym żyć i służyć W. K. M.“, ale leżała w interesie pociągnięcia obozu Bony. Zwiększenie dochodów umacniało z jednej strony jego pozycję konsyliarza Korony, ale z drugiej pozwoliło na rozwinięcie bardziej szerokiej akcji politycznej, która obejść się nie mogła bez poważniejszych wydatków. Może zresztą, całkowicie wykluczyć tego nie podobna, pewne zlecenia królowej należało z powyższego finansować źródła. Taki stan rzeczy coraz mo-

<sup>1</sup> Czy i w jakim stopniu weszły one w stadium realizacji, jest kwestią odrębnych już badań. W każdym razie wiele pomysłów Kromera znajdujemy zwłaszcza w części pierwszej tzw. „*Invenio bellicae expeditionis et defendendi regni Poloniae contra vim validam Turcorum... In conventu Petricoviae die S. Trium Regum 1544*“. Rkp. Czart. 283, 51—59.

źniejszych rodził wrogów<sup>1</sup>, przede wszystkim w osobach zwolenników porozumienia austriackiego. Ci zwalczali wybitnego reprezentanta myśli państwowej polskiej, przedstawiciela takiejże racji stanu. Kiedy w r. 1543 wyruszył poseł królewski do papieża z prośbą o dalszą prolongatę w zatrzymaniu stolicy krakowskiej obok gnieźnieńskiej<sup>2</sup>, a równocześnie wioził dary dla kardynała protektora w postaci koni i złotych wyrobów (kufle, medale) rezydent austriacki w Polsce Marzupin śle co szybciej gwałtowne listy do króla Ferdynanda<sup>3</sup>, aby natych-

<sup>1</sup> ...Litteras ad Reverendiss. Cardinalem mittant per Nuncium R-mi do. Archiepiscopi Gnesnens. et Epi cracov. Ita enim iactat ille, reservatum sibi esse Episcopatum Cracov. cum Archiepiscopatu ad Mtis Regie beneplacitum. Et est quidem id opera Mtis Reg.-lis in urbe impetratum, ad mensem usque Januarium: sed nondum accessit consensus. S. Mtis Reg. que repugnat quidem adhuc, sed ut susistat vereor. Quid vero porro futurum sit postea de Cracoviensi Episcopatu, soli Deo cognitum est. In que tempora inciderimus videt D. vra. Ego celor diligenter de iis, quae aguntur, fero tamen omnia forti animo. Commendo... dat Vilne XXVI Marcii 1541. Samuel ep. chelm. et vicecancell. Joanni d. g. ep. Varm. Rkp. Czart. 1597—1221. Jakkolwiek nie można wykluczyć także i antagonizmów czysto osobistych, które swe źródło czerpały w sperandzie na opróżnioną stolicę gnieźnieńską, względnie krakowską. Do tych należał i Samuel Maciejowski. Zapatrywania swe wyluszcza w liście do Dantyszka.

<sup>2</sup> Serme et clementissime Rex. etc... Ille, qui vadit ad Pontificem pro obtinenda prorogatione, discessit hodie cum muneribus pro cardinali Farnesio et aliis et vadit cum curribus. Ita, quod litterae Mtis Vrae longe citius per postam possint venire ad Sanctissimum Dominum nostrum. Quam ob rem Mtas Vra dignetur scribere, instare apud Suam Sanctitatem, ne ullo modo fiat ista prorogatio, quae Suae Sanctitati in isto regno parit malum nomen et dampnum et Vrae Mti est perniciosissima. Nam Sua Sanctitas in isto Regno non habet maiores inimicos, quam Reginam Bonam et Archiepiscopum Gnesnensem, qui conantur et sepe conati sunt et rursus temptabunt in prima generali dieta, ne annatae solvantur etc... Mti Vrae clementissimae suplex et humiliter me commendo. Cracoviae 18 Julii 1543. E. Vrae Mtis Sacratissimae fidelis servitor Marsupinus. (138 o) Sacratissimo Romanorum Hungariae Bohemiae Regi etc. Dno meo colendissimo (pieczęć). Haus-, Hof- und Staatsarchiv. Wiedeń Pol. Fasc. III. (1543) Kraków 18. VII. 1543. fol. 138 oryg.

<sup>3</sup> Tamże Pol. Fasc. III. (1543) fol. 139 Kraków 18. VII. 1543. Serme et clementiss. Rex etc. Archiepiscopus Gnesnensis et Episcopus Cracoviensis et est primus consiliariorum Dnae Reginae Bonae caput et origo omnium malorum et discordiarum et inimicissimus Regiae Mtis et istius Nobilissimae Dnae Reginae filiae Mtis suae et nullam habet causam, nisi quia adulatur Dnae Reginae Bonae et persuadet ei, quae placent:

miastową interwencją listowną co rychlej przeszkodził wykonaniu zleceń królewskich. Winny one stanowczo uprzedzić przybycie polskiego legata. A powołuje się przy tym na wrogie usposobienie w kraju opinii przeciw arcybiskupowi. Królowę i Gamrata przedstawia, jako zdecydowanych wrogów papieża i Ferdynanda. Nienawiść ich do głowy kościoła idzie tak daleko, iż zdaniem rzeczzonego ajenta, na najbliższym sejmie będą próbowali unicestwić płacenie annat. Jak wiemy, staranie o zwolnienie powyższej opłaty, było jednym z naczelných postulatów, jakie Zygmunt, oparty na zgodnej opinii wszystkich stanów, wysuwał pod adresem kurii papieskiej. Ten zatem zarzut przypisać należy tylko na bene biskupa! Ale rekryminacje dalsze: arcybiskup winien rezydować w swojej diecezji, zatrzymanie biskupstwa krakowskiego ma mu umożliwić stały pobyt przy boku królowej.

Spełnienie prośby przedstawionej wywoła w Polsce jak najgorsze wrażenie<sup>1</sup>, sprowadzi szkody, które w pierwszej mierze

~~~~~

Et quia episcopatum cracoviensem habet de anno in anno et singulis annis cogitur habere prorogacionem et dispensationem a Sede apostolica et Regina Bona intercedit pro eo ea causa, ut maneat secum in curia, quia Archiepiscopus Gnesnensis cogitur residere in suo Archiepiscopatu et est expeditus quidam a dicta Dna Regina, qui vadit ad Pontificem pro hac dispesantione consultum videtur, ut Mtas Regia scribat per postam celeri nuncio ad suam Sanctitatem et instet ut nullo modo sua Beatitudo concedat hanc prorogacionem, quia de directo est contra Mtem Regiam et ita instet sua Mtas ne Papa dispenset ullo modo, quod et Suae Sti erit utilius et honorificentius. Hec ex Appoline (!) Et Vrae Mti clementissimae supl. me commendo. Cracoviae 18 Julii. E. M. Vrae clementis. fidelis servitor Marsupin. Sacratiss... Hungariae... Regi clementissimo. (pieczęć).

<sup>1</sup> Sunt pauci dies, quod missus est ad papam cum multis muneribus, cuppis, equis, numismatis, unus servitor Sermae Dnae Bonae Credo pro confirmatione episcopatus cracoviensis, quia iste archiepiscopus obtinet tantum de anno in annum, medio Sermae Dominae Reginae. Nam totum hoc Regnum clamat, quod idem est archiepiscopus et episcopus cracoviensis, quod inauditum est in isto regno. Et archiepiscopus gnesnensis cogitur stare in suo archiepiscopatu. Ideo Serenissima Domina Regina impetrat singulis annis a papa prorogacionem episcopatus cracoviensis, ut possit eum habere apud se Cracovia, quia iste servitor est Suae Maiestatis secundum cor suum. Intelligo et scio, quod intra paucos dies Serma Domina Regina Bona, mittet ad Caesaream Maiestatem unum ex suis fidelissimis servitoribus. Credo pro rebus suis in regno Neapolitano. Mtas Vra



dotkną króla rzymskiego. W przedstawieniu tegoż obozu (za Marzupinem stały i polskie osobistości!) Gamrat... „*origo et caput omnium malorum et discordiarum et inimicissimus R. Mti...*“ w dalszym ciągu wróg nieprzejednany królowej Elżbiety. Zatem cała akcja zgoła jasna, wyraźna. Zwalcza wybitnego przedstawiciela obozu przeciwnego, tj. narodowego. Zarzuty specjalnie co do młodej królowej były bezpodstawne, kiedy już w tak krótkim czasie wybitny dyplomata Zygmunt Herberstein, chyba<sup>2</sup> z polecenia Ferdynanda, będzie szukał porozumienia z Gamratem, świadom jego pozycji i wpływów na dworze krakowskim, zwłaszcza u „starej“ królowej. Ubocznie się godzi wspomnieć, jak ważną i ciekawą rolę odegrał w tym względzie wysłannik królowej Bony Andrzej Carduccio<sup>3</sup>, który w prze-

dignetur omnia sua, ut iam saepe scripsi, commendare suae Caes. Mti, forsan ea, qua dixi et dico via, placabitur et Vr. Mti clem. suplex et humiliter me commendo. Cracoviae 24. Julii 43, fidelis servitor Marsupinus. Sacratissimo... Hungariae, Bohemiae etc. Domino meo clementissimo. Haus-, Hof- und Staatsarchiv — Wiedeń Pol. Fasc. III (1543) fol. 154/155.

<sup>2</sup> Rkp. Czart. 1598, 155. Zygmunt Herberstein do Piotra Gamrata. Wiedeń 17. I. 1544. Rme Archipresul et domine domine observandissime. Serviciorum meorum commendatione praemissa. Immortales gracias ago R-me d. Vre de gracia et benevolencia mihi exhibita, impetrata mihi gracia reserviam Vre. Rme. d. omni mea possibilitate. Cumque scio Vram Rmam d. in tanta autoritate apud Serenissimos reges Poloniae esse ex dignitate qua pollet et innata prudentia, non possum me continere quin ad eandem admonendo et suplicando scribam, ut Vra R. Dtio ordinet negocium Serr. regine Elisabeth et consortis sui serenissimi quatenus convivant christiana et cohabitent debite. Nam quicquid fit indebite id totum retorquetur in Serenissimam Reginam Bonam dominam meam clementissimam, quamvis ego hoc ipsum non credo. Tamen scribo, que in ore sunt omni populo. Hec tanquam spirituali patri Serm. reginae et singulari confidentia ita scribo et me Vre. Rme. d. commendo. Ex Vienna Austrie XVII. Jan. A. d. 1544. V. R. d. obsenquentissimus Sigismundus liber baro in Herberstein manu prop. Rmo dno. dno. Petro de Gamratis Archiep. Gnesn. legato nato et primati regni pol. epo. Crac. dno suo observ.

<sup>3</sup> Ser-ma Regina Princeps Potentissima Domina, Domina clementissima. Mtas. Vra. Ser. mandavit, ut domino Andreae Carduccio Mtis. Vre. Ser. servitori et subdito fidem adhiberem, qui mihi retulit Mtem. Vram Ser. iubere me omnino credere Ser. Reginam Elysabeth bene habere beneque habituram cum Ser. Rex coniunx Mtis. V. Ser. una cum Vra atque illius Mtibus Petricoviam proficiscatur eoque futurum Ser. Regem filium Mtis. V, Sermae omniaque futura in optimo statu, idque

jeździe do księstw włoskich zatrzymał się we Wiedniu i wszedł w bliższe porozumienie z Herbersteinem.

Wcale misternie skonstruowana intryga nie odniosła pożądanego skutku, nie wiadomo, w jakim zakresie ona weszła w stadium realizacji. Misja bowiem Kromera<sup>1</sup> przyniosła

Sermo Romanorum Regi Domino meo clementissimo ita pro certo possum scribere et significare. Ego uti obedientissimus Mtis. Vrae Sermae servitor humilitate et qua decet reverentia haec mandata percepi immo summo gaudio, cum perspexi Domini Andreae maturitatem et suffultum mandato Mtis. Vrae Ser. aperte loquutus sum illi de omnibus, quae apud nos hic hac de re dicuntur rogando, ut omnia particulariter Mti. Vrae Ser. perscriberet, cum utique Mtas. V. S. in priori mandato ita clementer exposcebat de omnibus se informari. Ob id omne, quod audiui et percepi fideliter retuli, ut Mtas V. Ser. ad plenum sit informata. Neque nunc Mtem V. latere volo ad me a quodam fratre meo perscriptum, cum Sermus Rex suis litteris seriose mandaret Ser. Regi filio suo, ut Petercoviam veniret, Mtem. V. in contrarium conatam et litteras iam scriptas distraxisse... Quod equidem minime credebam, et nunc minus cum iam denuo a Mte V. Serma hanc certitudinem habeam Mtem V. ita Sermum Regem meum medio mei sperare iubere et quod maius est in animum meum cadere numquam potuit Mtem. V. huiusmodi negocium impedire velle (236 v.) debere, quod equidem minoris conditionis hominem non deceret. Quare ego plenus spei Sermo Regi meo pro re certissima scribo ita futurum, ut Mtas V. quae omnia apud consortem et filium potest, hoc christianum atque Regibus dignum opus in optimum ordinem deductura sit. Mtas V. Serma profecto omnium obtrectatorum ora obstruet, dicta confundet atque Regium et christianum animum suum toti orbi clare patefaciat. Supradictum Dom. Andream et Paulum Carducium litteris passus ilico providi, quidquid deinde Mti V. S. prefecti Baresnes mittent, sine impedimento Deo dante ad Mtem Vram Sermam perferentur in eo polliceor omnem fidelem et possibilem operam meam. Ad Ser. Reginam Poloniae Dominam Bonam nomine Dni Sigismundi ab Herberstain liber baronis etc. Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń Pol. Fasc. III (1543) fol. 236/7 (kopia).

<sup>1</sup> Reverendissime in Christo pater et Ill-me Domine patrone colendissime. Observanciam et servitutum meam sedulam Dominationi Vestrae Reverendissimae et Ill-mae reverenter imprimis defero. Retulit mihi venerabilis Martinus Cromerus secretarius Regius litteras Reverendissimae et Ill-mae Dominationis Vestrae, deque singulari eius favore benevolentiaque erga me prolixè renunciavit et gratiam S. D. nostri mihi attulit, de qua a senioribus principibus istuc missus fuerat. Quibus eam gratiam tam gratam accidisse quam si quod luculentum beneficium in ipsos collatum esset, litteris ipsorum cognovi et Rev-mae ac Ill. Dominatio Vestra opinor cognosceat. Eam vero ego Rev-mae et Ill-mae Dominationis Vestrae gratiae et patrocinio in primis acceptam refero ingentesque ipsi gratias ago, et quoniam referendi facultatem apud me non invenio, totum me cum rebus et copiis meis

załatwienie, zgodnie zresztą z praktyką zwyczajową, prolongaty na rok jeden, co znowuż schodziło się z wystosowaniem prośby przez Zygmunta Augusta do znanego nam kardynała — protektora Aleksandra Farnese<sup>1</sup>.

Ileż tu wystąpiło ciekawych kwestii potąd w literaturze naszej nie podniesionych, a które wskazują wyraźne drogi, na jakie należy wkroczyć przy dalszych badaniach, które nam wydobędą nieznanne szczegóły.

A kiedy już mowa o akcentowaniu, czy śladach wyraźnych, pewnego nastawienia narodowego możemy przytoczyć epizod potrącający również o przedstawione już uprzednio opiekunstwo kulturalne młodym adeptom wiedzy używane. Na gruncie rzymskim bawił w latach czterdziestych krewniak Gamratowy, zapewne na jego utrzymaniu, Jan Wityński<sup>2</sup>. Naj-

~~~~~  
 ipsi (quod et ante per Cromerum feci) dico, addico, Deumque precor, ut eam diutissime sospitet ac summis quibusque felicitatibus cumulet. Cracovia V nonas Octobris 1544. Eiusdem Ill-mae et Rev-mae Dom-nis Vestrae humilis capellanus Petrus Archiepiscopus Gnesnensis et episcopus Cracoviensis ac Poloniae primas etc. Rev-mo in Christo patri et Ill-mo Principi et Domino Alexandro Farnesio miseratione divina tituli Sancti Laurentii in Damaso Sanctae Ro. Eccl. Diacono et Vicecancellario domino fautori et patrono colendissimo. Parma Arch. di Stato. Card. Farnesiano Polonia.

<sup>1</sup> Sigismundus Augustus dei gratia Rex Poloniae, Magnus dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae (dominus et haeres) R-mo in Christo patri domino Alexandro miseratione divina sanctae Romane Ecclesiae C... Ecclesiae salutem et foelicitatem. R-me in Christo pater amice charissime et honorandissime... et Rev-mo domino Petro archiepiscopo gnesnensi regni nostri primati gratiam a... sque S. D. N. gratias moerituri summo studio ac observancia nostra et ...postolicum. Rem enim S. sua Sermo Regi domino parenti nostro in hac temporum iniquitate dignam et necessariam concedere digna... et Paternitati Vestrae Rev-mae gratias quod hac in re impetranda non vulgarem operam et sollicitudinem adhibere minime gravata sit, cui per omnem occasionem favore nostro referre curabimus. Bene ac feliciter valeat. Ex Brzescie die XXVI. Septembris MDXLIV Sigismundus Augustus Rex scripsit. Reveren-mo in Christo patri domino Alexandro miseratione divina sanctae Romane Ecclesiae Cardinali Farnesio episcopo Hostiensi etc... amico charissimo et honorandissimo. Parma Arch. di Stato. Card. Farnesiano. Polonia.

<sup>2</sup> Czy nie jest on identyczny ze wspomnianym przez Tomickiego, por. Tomicius Andr. Przeclawski... posyła mu listy przez G. Wilamowskiego... quoniam priores illas, quae per dnos Vithinium et Ganthkowski miseramus, certis de causis non reddidit Summo Pontifici nec forte Rmo dno Card. Protectori. XV. April. 1535. Ręk. Bibl. Narodowej, Lat F. IV. 146/I. l. c. k. 339.

pierw w kurii rzymskiej dla kształcenia się, po czym przeszedł na dwór kard. Antoniego Pucci. Po jego śmierci zwraca się prymas do kard. protektora z prośbą, by zechciał rzeczzonego alumna przyjąć w poczet swych dworzan<sup>1</sup>. Ciekawy wystąpi motyw (poza korzyściami dla młodziana, uczuciem wdzięczności osobistej a nawet i ogólnej), natury narodowej, ujęty w tak ważkim powiedzeniu: *Decet autem aulam protectoris Poloniae Polonis non omnino esse vacuum*<sup>4</sup>. Nie wiele przykładów podobnych możemy przytoczyć, znowu rzecz znamienna, iż tak bardzo charakterystyczny związał się z nazwiskiem Gamrata! Czy nie należałoby także i w tej dziedzinie podjąć pewnej kwerendy?

\*

\*

\*

A teraz z kolei skromny rzut oka na podłoże spraw wewnętrznych, w którym to środowisku może przypadła Gamratowi rola najbardziej doniosła. Lecz znamy zaledwie jej kontury, nawet słabe przebłyski czy uzewnętrznienia. Tutaj sięgnąć należy w dużym zakresie do źródeł i stamtąd wydobyć materiał,

<sup>1</sup> Rev.-me in Christo pater et Ill.-me princeps domine patrone colendissime. Studium et observanciam meam sedulam Rev. et Ill. mae Dominationi Vestrae reverenter imprimis defero. Joannes Vitiński, iuvenis est apud nos honesto loco natus, quem ego cum patru ipsius causa, cum quo cum vixit intima mihi fuit consuetudo, tum eius indolis et prolietatis ergo diligo et adiutum ornatumque iri cupio. Is ingenii sui excolendi gratia complures iam annos istic in Romana curia partim honestis studiis incubuit, partim in ministerio Rev.-mi olim cardinalis Antonii Pucci fuit. Eo defuncto in clientela et familiaritate Rev. mae et Ill.-mae Dom Vestrae cupit esse, meo quidem consilio et voluntate. Quocirca peto a Rev.-ma et Ill.-ma Dominatione Vestra ut eum in album suorum familiarum adscriptum favore et gratia sua complectatur. In quo non modo mihi gratificabitur, verumetiam multorum hic sibi animos devinctet. geret se uti spero recte et cum laude in aula Rev.-mae et Ill.-mae Dom. Vestrae. Decet autem aulam protectoris Poloniae Polonis non omnino esse vacuum. Quod restat, Deum precor, ut Rev.-mam et Ill.-mam Dom. Vestram diu servet felicissimam. Cracoviae XX Maii MDXLV. Eiusdem Rev.-mae et Ill.-mae Dominationis Vestrae humilis capellanus et servitor Petrus Archiepiscopus Gnesnensis et episcopus cracoviensis primas subscripsi. Rev.-mo in Christo Petri et Ill.-mo Domino Domino Alexandro Farnesio miseracione divina tituli S. Laurentii in Damaso Sanctae R. E. diacono Cardinali et Vicecancellario ac R. Poloniae protectori et fautori et patrono colendissimo. Parma Arch. di Stato. Kraków 20. V. 1545.

który dopiero pozwoli nam określić wyrazisty i pełen plastyki obraz. W jakim kierunku należy podążać? Początkowe etapy myśli, nastawienia i skłonności Gamrata poznaliśmy w naszych poprzednich uwagach. Znalazł się w środowisku, czy obozie zbliżonym do królowej. Czy nie odegrał pewnej roli już w r. 1529 w okresie zabiegów elekcyjnych na Litwie, tak pomyślnie zakończonych dla dziedzica Księstwa i Korony. Wiemy, iż brak wiadomości nawet w źródłach o tych nader misternych zabiegach. Cała akcja prowadzona była bardzo dyskretnie w największej tajemnicy przez rozumną królową. Zastosowała tutaj wypróbowaną metodę, plan działania. Taki stan rzeczy nie zwalnia od dalszych w tej mierze poszukiwań, które, chociaż w skromnym zakresie, pewne przynieść mogą naświetlenie z uwypukleniem udziału, w każdym razie wtajemniczenia Gamrata w powyższe zabiegi dynastyczne.

Szły ku Polsce czasy, o których słusznie powiedziano, iż Bona była ...„czynną siłą Jagiellońskiej domowej polityki“ wobec braku jakiegokolwiek inicjatywy idącej od króla. Zimna rozważa, świadomość wytkniętego celu w kierunku przeobrażenia formy rządu przez wzmocnienie władzy królewskiej i oparcie jej na silnych podstawach materialnych, dalej opanowanie senatu i sejmu, wytępienie czy osłabienie żywiołów anarchii, niezgody i nieporządku. W ogólnym ujęciu: utożsamienie interesu państwowego z dynastycznym, którego procesu przejawy dawno już zaistniały na Zachodzie. Siłą rozumowania, koniecznością wyczuwanej potrzeby, troską o wydobycie państwa z dotychczasowego impasu, narzucał się program powyższy, najogólniej naszkicowany, gronu osobistości, jakie skupiły się dokoła królowej. Nie szukać tam jeno złej woli, przyziemnych celów, bezkrytycznego zaprzędania się potężnym wpływom, czy krańcowego oportunistu. Zaprzeczeniem takiego stronniczego ujmowania sprawy, będzie i sama osobistość Gamrata, czołowej postaci niebawem w tym zespole. Mogliśmy u niego stwierdzić zgoła dodatnie cechy umysłu, charakteru. Nie daleko odejdziemy od prawdy, stwierdzając, iż może nawet cały system polityczny był mu narzucony. Jest to już prawo i droga zwyczajna przy formowaniu się stosunku i wzajemnego oddziaływania potężnej indywidualności na otoczenie słabsze. Takim był niewątpliwie królowej i jej adherentów.

Samo życie uczyło także wiele! Czasy Łaskiego, Szydłowieckiego i Tomickiego, wyraz pewnej orientacji politycznej, kształciły i rozwijały nastawienie i przygotowanie późniejszego księcia kościoła i czynnego polityka. Tak postawionej tezie trzeba jeszcze szczegółowego uzasadnienia — to postulat znowuż dalszych poszukiwań!

Jakież sprawy wewnętrzne wchodziły w orbitę bezpośrednich zainteresowań? Kwestia obrony potocznej. Objąć należy w powyższych dociekaniach okres czasu od (mniej więcej) r. 1530 do 1545. Pierwszy z wymienionych sejmów 1530 r. w Piotrkowie, pozostając pod wrażeniem napadu hospodara, uchwała podatki potrzebne na podstawie kompromisu między żądaniami szlachty a prawami kleru. Czyż tam nie należy szukać śladów akcji Gamratowej? Następne, poza innymi sprawami, i tej dziedzinie sporo poświęcają uwagi. W r. 1531 i 2 powraca dawny system obrony za pomocą milicji; następny porusza i domaga się zmiany systemu pospolitego ruszenia. Linia zainteresowań zmienia się dążąc do przerzucenia tego ciężaru i obowiązku na króla, oparcia o annaty (1536) po odmowie w roku przednim (1535) funduszów na graniczne roty. Odmienne zgoła stanowisko zajęła tylko partia dworska. Po przerwie lat kilku, życie wysuwało inne zagadnienia, znowuż w latach 1542 i następnym w łączności z wymogami polityki zagranicznej problemu tureckiego stała obrona, jak to zresztą poznaliśmy, uzyskuje w Gamracie niezwykle żarliwego orędownika. Ostatnie stwierdzenie pozwala na wysnucie odpowiednich przypuszczeń na okres wcześniejszy. Chodzi o wyjaśnienie czynnego udziału Gamrata. Wprawdzie absorbowały go, jak wykazano, inne zajęcia, praca na Mazowszu, jednak pewne zainteresowania tymi sprawami da się odszukać. Czy może w związku z zagadnieniami obrony potocznej nie pozostawała owa skłonność, w żywocie podniesiona... iż „...pragnął zyskać sobie serca ludzi, zwłaszcza wojskowych...“?

Przeżywał dalej Gamrat okres najważniejszy może w dziejach wewnętrznych szesnastowiecznych, przemiany zasadniczej struktury państwowej. Co więcej, bezpośrednio się z tym problemem zetknął, a może nawet z mocy rozkazu rozwinął pewną akcję. U progu kariery Gamratowej (1529/30) miało się ku końcowi przemożnemu stanowisku senatu. Przez cztery

następne lata jeszcze w porozumieniu z izbą poselską wotują pewne kwestie, jak np. nowy statut do sejmików (1534) czy podnoszą wspólne żądania: elekcji królewskiej, wykluczenia nie-szlachty od posiadania dóbr, nie-Polaków od opactw i prebend, ograniczenia praw chłopskich itd., ale niebawem wspólne drogi zaczynają się rozchodzić, przesuając punkt ciężkości na sfery szlacheckie, które już w r. 1535 zażądały odebrania praw stanom na rzecz szlachty. Droga ewolucji wyraźnej poczyniała około tego czasu dochodzić do punktu kulminacyjnego, rozstrzygającego. Datę normantycznie przyjętą r. 1538 możemy zatem przesunąć do wyżej oznaczonej. Dalsze ograniczenie króla i senatu w r. 1537 jest sfinalizowaniem tej „sui generis“ rewolucji wewnętrznej, która w następstwie już w roku przyszłym sprowadzi poniechanie jednolitej platformy, po jakiej dotąd z konieczności podążały obie izby. Obecnie senatorzy już własnych obierają posłów na sejm. Mimo to dokonuje się dalsze realizowanie postulatów szlacheckich R. 1538/9 dotyka już bezpośrednio królowej Bony w żądaniu szacowania dóbr. Względem jedynie na prestige wobec zagranicy odsunął powyższe żądanie. Kolej wydarzeń sprowadzała powyższe ugrupowanie faktów. Na ich tle, jakby na kanwie znaczonej najbardziej grubymi rysami, winna się uwypuklić rola Gamrata. Do tego mają zmierzać dalsze badania. W jakim one podążałyby kierunku? Celem królowej i jej stronników, rozbitcie zarówno senatu, jak i izby poselskiej, względnie osłabienie obu ciał i poddanie ich wpływowi królowej. W obu zgromadzeniach pragnie królowa mieć oddanych sobie ludzi, za ich pośrednictwem realizować swe zamiary, swą wolę. Do pozyskiwania tych sfer doskonale się nadawał Gamrat<sup>1</sup>, który dzięki mądrym rządóm na Mazowszu, zdołał pozyskać, jak już poznaliśmy, względy i sympatię szlachty. Zmierza on do tego za pośrednictwem bezpośredniego stykania się z przedstawicielami sfer szlacheckich.

---

<sup>1</sup> W łączności chyba z częstym i dłuższym pobytom w Piotrkowie w okresie odbywających się tamże sejmów (może także zarządu Mazowszem) pozostawało posiadanie przezeń dwóch domów z mocy nadania królewskiego. Jeden, który był sadybą ongiś Krzysztofa Szydłowieckiego, drugi obok położony. Po otrzymaniu biskupstwa krakowskiego, obie posiadłości z nadania królewskiego przeszły na własność królowej Bony i Zygmunta Augusta. M. R. P. S. nr. 19086. 14. III. 1538.

Tak np. w r. 1541 odbywa najpierw rozmowę z Konarskim, w czasie niedługim z obu Zborowskimi i Marcjanem Chełmskim, którzy przybyli doń, aby „meo se commendare patrocinio“ jak natychmiast relacjonuje królowej. Czy odpowiadało to całkowitej prawdzie, znowuż rzecz do zbadania. Rzuciłoby ono wiele nowego światła na przywódców rokoszu z r. 1537. W każdym razie nie omieszczał pominąć nadającej się sposobności, aby wydobyć nazwiska sprawców pamiętnych zaburzeń. W innych znów razach posługiwał się niewątpliwie „sui generis“ wywiadem, wysyłając swoich zaufanych na poszczególne zebrania, by dowiedzieć się o nastrojach obradujących, sprzyjaniu pewnym frakcyom politycznym. W wyborze środków prowadzących do celu był zgoła niewybrednym. Obojętne, jakimi drogami, byle dotrzeć do rzesz ziemiańskich, uzyskać tam wpływy, pozyskać względy dla siebie, dla dynastii, kierunku przezeń reprezentowanego. Musiał się liczyć z osądem surowym przeciwników, zarzutami zgoła ciężkimi. Ślady wyraźne tej działalności spotykamy w współczesnej korespondencji. Stronnicza ona co prawda, stąd wdzięczne i konieczne zadanie, ustalić stopień wiarygodności w dochowanych relacjach, wydobyć nowe dla uzyskania i stwierdzenia prawdziwej roli jednego z czołowych przedstawicieli obozu królowej. Rola Gamrata na sejmach po latach czterdziestych już poruszona, kierownicze stanowisko musiały poprzedzić stadia wstępne, wdrażania do roli późniejszej. Przeorać się musi cały dotychczasowy zrab żródeł, odrzucić wreszcie fałsz robiony od prawdy. Ileż nasuwa się tutaj pytań, na które dziejopis musi dostarczyć odpowiedzi<sup>3</sup>! Nakreślenie

<sup>1</sup> Rkp. Cz art. 283. P. Gamratus Arch. gnesn. Bonae RP. Cracoviae die XXII Junii 1541. p. 650.

<sup>2</sup> Archiepiscopus dubius est animi et pendens ex populari sermone et affectu. Submittit suos ubicunque scit esse aliquos hominum intelligentium consensus ad subaudiendas hominum voces quidnam quisque dicat et cui faveat. Samueli Episcopo Plocensi, R. Vicecancel. (Górski St.) tegoż własnoręczny dopisek: hae sunt huius Curie hoc tempore opiniones cointenturae, suspiciones et practicae. Rkp. Cz art. 283. 210—213.

<sup>3</sup> Gamrat nie otrzymał kanclerstwa, szczegóły z rzekomą odmową na sejmie złośliwym wymysłem. Nie podobna jednak zaprzeczyć pewnych tendencji zmierzających do powierzenia tak odpowiedzialnego urzędu zaufanemu człowiekowi. Tego rodzaju pomysły, nawet zamiary, z powodów zgoła uzasadnionych, a nacechowanych troską o dobro kraju wychodziły



zespołu ludzi tworzących obóz królowej, wydobyć motywów, które kierowały jej stronnikiem w przyjmowaniu na się tej niewdzięcznej roli. W jakim zakresie i jak daleko wyż wspomniane stronnictwo „dworskim“ mianowane, występowało przeciw wielmożom, z jakimi wynikami. Określić jego rolę w pamiętnym rokoszu, w słynnych rozprawach szlachty z możnowładcami o postulatory egzekucyjne. Wyjaśnienie, podane znowuż dla przykładu, tychże problemów jakież snop światła rzuci na zabiegi, może najbardziej zaufanego zauszniaka królowej!

od królowej. W jej pojęciu przedstawiciel „stronnictwa narodowego“ bardziej się nadawał na urząd powyższy, aniżeli stronnicy państw ościennych. Pewne światło na tego rodzaju przypuszczenia może rzucić przytoczony list Krzyckiego, z inicjatywy może Bony wystosowany... Sigismundo I. R. P. A. Cricius arch. gnesn. Gamratus ad cancellariatum R. P. commendatur... Fuit mos iste semper observatus ab omnibus iis, quorum fidei Regni signa concredita fuerunt, ut si quem vidissent majore aliqua fortuna dignum cum Regibus et Principibus suis commendarent atque ut augetur ab illis et honestaretu adiutores essent. Quamquam vero obscurum mihi non est SMR. Vr. in ornandis viris dignis et idoneis singulari quodam iudicio esse, et nihil spectare aliud nisi dignitatem hominis et merita quae si cui adsint is apud S. M. V. ram nullius commendationis indiget, tamen ut ipse quoque a Majoribus meis quasi per manus mihi traditum morem observem facere non potui quin S. M. V. commendarem Dnum Episcopum Camenecensem, cuius fides, integritas in laboribus obundis alacritas et diligentia satis ut arbitror S. M. Vrae perspecta est et probata. Quare magnopere quaeso ut ejus quoque rationem hoc tempore habere dignetur. Est enim vir de S. M. R. bene meritus fuitque illi et est opera ejus ad multa utilis et necessaria, aequum autem esse videtur, ut eorum imprimis rationes S. M. V. adiutos velit quorum aliqua in illam Regnumque illius constan. merita. Ita futurum est ut alii tanto sunt promptiores et alacriores ad quosvis labores SMV. causa subeundos, neque erit quisquam qui si quando usus ferat, non solum fortunarum verum et vitae periculum adire SMV causa sit recusaturus, ubi viderit sua esse bene merentibus proemia posita. Sed non agam pluribus iudicio prudentiaeque SMV. committo omnia. Cujus me gratiae clementiaeque qua summa possum animi mei demissione quam acuratissime commendo. Rkp. Cz art. 275. 118 i n. bez daty i miejsca, umieszczony między listami z 20 października i 11 listopada 1937 r. Niewątpliwie odnosi się do czasów wcześniejszych. Czy doszedł on adresata, niewiadomo. Osnowa listu ciekawa, tak bardzo się obraca w ogólnikach, nie wspomina o sprawie zasadniczej, jeno w tytule zaznaczonej. Robi wrażenie pisma formowanego na czyjś zlecenie. Nie mniej przez to jest właśnie dowodem pewnej akcji zamierzonej a nie zrealizowanej. Ale i to dla nas cenne i wskazuje na konieczność dalszych w tym kierunku badań.

W końcowym szkicowaniu naszego programu, przejść musimy do stosunków osobistych, przez co rozumiemy odnośnienie się doń ówczesnych włodarzy nawy kościelnej, czy reprezentantów kleru, wreszcie polityków i statystów. Nie chodzi znowuż o zespół szeroki, jak raczej pewne tylko osobistości, zwłaszcza te, których potomność stronnicza, czy głosy współczesne postawiły w rzędzie nieprzejednanych wrogów, czy chociażby wybitnie niechętnych.

W jakim kierunku winny pójść odnośne badania? Zasadnicza różnica poglądów politycznych, pojmowania pozycji kościelnej dzieliła go z Tomickim. Zwolennik porozumienia austriackiego, aż nadto daleko posuniętego, nie mógł znaleźć platformy porozumienia z rzecznikiem polityki Bony, która w zgoła odmiennym podążała kierunku. Arystokrata z przekonania w znaczeniu kultury umysłowej, przynależności i ścisłego związku z możnowładztwem polskim nie podzielał poglądów i praktyk szukającego łask, porozumienia i wpływów na tłumy szlacheckie. A rozdział powyższy urosły na zasadniczych kwestiach, pogłębiały jeszcze różnice, czy spory w personaliach, których przy systemie protekcyjnym zgoła nie brakowało. Już wspomniana walka o scholasterię plocką między Gamratem i Górskim, zaufanym podkanclerzego, dolewała jeno oliwy do ognia. A takich punktów tarcia znajdzie się jeszcze więcej; wszystkie one potwierdzą i umocnią poglądy w powyższej sprawie wypowiedziane. Odbiegał od poglądów Tomickiego w ustosunkowaniu się do Gamrata siostrzan ukochany Krzycki. Ileż to naodwrot znajdziemy momentów stycznych! W poglądach, przynależności do wspólnej frakcji, charakterze, sposobie życia i użycia. Nic dziwnego, iż wpływowy już biskup, później prymas darzył poparciem młodego adepta infuly. Kiedy np. w r. 1535 zaważowała, na skutek posunięć, stolica plocka będzie na nią popierał dotychczasowego włodarza przemyskiego<sup>1</sup>. Na tyłu polach publicznej działalności spotkamy ich obu zawsze w zgodnym zespole. A nawet w ostatniej życia doczesnego

---

<sup>1</sup> A. Cricius Arch. Gnesn. Bonae... supplico V. S. Mt. dignetur ad Plocensem ipsum dnum Premisliensem promovere, mallet enim ut dicit.. esse ubi se utiliorem credit. 3. Novem. 1535. Rkp. Bibl. Narod. 146 Lat F. 146/2 K. 413.

chwili nie zapomni o nim w testamencie legując mu krzyż i pierścień<sup>1</sup>.

Związały go losy pewnego rodzaju prawem następstwa z najwybitniejszą może postacią trzeciego dziesiątka XVI w. — Janem Chojeńskim. Po nim obejmował biskupstwo przemyskie, z kolei płockie, wreszcie i stolicę krakowską. Ale poza tą może przypadkowością istniały jeszcze inne momenty, które kształtowały wzajemny stosunek wcale bliski<sup>2</sup> mimo różnicy obu tych ludzi. Poznać jego poszczególne stadia, a które łączą się z całym szeregiem zagadnień natury publicznej, zadanie nie tylko konieczne, ale równocześnie tłumaczące tyle spraw niewyjaśnianych potąd. By nie uprzedzać nawet końcowych wyników zamierzonych badań, stwierdzić należy, iż aż do przesytu cytowana animozja, czy zgoła nienawiść, której wyrazem miały być wypadki na sejmie r. 1536, nie ma żadnych podstaw źródłowych, poza celowo i tendencyjnie sformowaną relacją. Owe grono możemy tak wydatnie rozszerzyć; znajdują się przecież w nim wybitne osobistości ze świata politycznego i kościelnego, zarówno przyjaciele, sympatycy, obojętni i wrogowie. Wszechstronna kwerenda źródłowa i w tym zakresie przyniesie owocne wyniki<sup>3</sup>.

Wydany obecnie życiorys wspomina wyraźnie o dwóch wrogach zaciętych, z którymi „*praecipua fuit illi et maxima et perpetua contentio*“. Nazwiska tam nie wymienione dla powodów czysto oportunistycznych. Niechęć narażania się żyjącym. Już ten sam fakt rzuca charakterystyczne światło na tych adwersarzy. Śnać sąd o nich musiałby wypaść bardzo niekorzystnie, kiedy zaistniała potrzeba zatajenia ich nazwisk. Niewątpliwie mowa o dwóch członkach kapituły, a podwładnych Gamrata —

<sup>1</sup> ...et Rev. dno meo, ep. Cracov. dominoque reverendissimo Praemisliensi, quibus duo pectoralia mea et annulos potiores duos lego. Dekret ogłaszający testament Krzyckiego f. VI. p. f. Ascensionis 1537. Brzeziński St., Proces o testament 292.

<sup>2</sup> Już sam życiorys wyraźnie zaznacza, iż zarząd Mazowska otrzymał „*autoritate J. Chojeński*“. Rola i znaczenie Chojeńskiego w tym czasie (1531 i n.) było bardzo duże. Ilekroć z pomocy i orędownictwa jego korzystał sam podkanclerzy Tomicki. Por. Acta Tom. drukowane i rękopiśmienne pass.

<sup>3</sup> Dla przykładu znowu stosunek cichego antagonisty, człowieka przeciwnego obozu politycznego S. Maciejowskiego, wyjaśniają nam listy do Jana Dantyszka. Rkp. Czart. 1597, 1262; 1599, 377, 543 i n.

Naropińskim i Myszkowskim. Mimo szczegółowego nawet oświe-  
tlenia tej walki na podstawie materiałów archiwalnych kapitul-  
nych<sup>1</sup>, domaga się ona dalszych poszukiwań, dla zbadania jej  
powodów, które są także formy niezwykłej, przy czym i same  
sylwety ich się uwypuklą. Godzi się przypomnieć wydany bardzo  
niekorzystny osąd o Naropińskim przez człowieka tak zrówno-  
ważonego, jak Tomicki<sup>2</sup>. Odnajdą się pewno i dalsze, o co  
zabiegać należy. Umożliwią wydanie wyroku potępiającego na  
niezwykłe praktyki przy zupełnym zaniku dyscypliny, po-  
czucia obowiązku.

Tak wytyczony program opracowania pełnej monografii  
o Piotrze Gamracie nie ograniczał się jedynie do wskazań jeno  
teoretycznych, ale pewne dziedziny omawiał szczegółowiej na  
podstawie dostępnych, a niewyzyskanych potąd źródeł. Przeko-  
nuje dowodnie, ile jeszcze pozostaje dziedzin nieopracowa-  
nych! Wykazuje także, ile poglądów, niemal pewników, musi  
ulec gruntownej rewizji, często i obaleniu.

Wówczas w świetle prawdy ukaże się postać charakte-  
rystyczna swoim czasem, ksiązę kościoła, doradca korony, po-  
lityk, statysta, mecenas niezgorszy, człowiek prywatny z wszyst-  
kimi zaletami i wadami. Bo tacy byli ludzie polskiego odro-  
dzenia!

---

<sup>1</sup> Por. Korytkowski J. III 103 i n.

<sup>2</sup> Foelicem Naropiński cum sit homo temerarius, litigiosus ac vio-  
lentus et qui multa negotia capitulis eccl. quorum membrum est, faces-  
sere solet, non libenter haberemus in ecclesia nostra. P. Tomicius — St.  
Rzeczyca. Cracoviae 6. V. 1532. Rkp. Bibl. Narodowej Lat. F. IV.  
146/I k. 241—242 lub w innym miejscu. Quia vero F. Naropiński homo  
controversus, litigiosus et turbulentus... T. XII. Epistolarum... Bibl.  
Jagiell.

## MATERIALY.

## I.

Petri Gamrati archiepiscopi Gnesnensis et episcopi Cracoviensis vita. Auctore Padnievio.

Petrus Gamratus parvis initio usus incrementis mox fortunae indulgentia praeter spem et opinionem summus evasit, ut qui vix mediocres honores destinaret sibi (neque enim artibus ullis praeterquam ingenii dotibus instructus erat), is oblato successu summos concupisceret, ad eos gradatim sine ullo labore, opera ac beneficio<sup>1</sup> Bonae reginae Poloniae perveniret; nec satis fortuna indulsiore[m] videbatur, si honores ei summos ingereret, nisi et potentiam adiceret tantam, quantam eius eatate nemini. Proinde quanto minus id vel generi vel meritis in rem publicam et dignitati eius debebatur, tanto odii etiam plurimum, maxime vero nobilitatis premebatur maioribus. In plebeios propensior fuit, et quasi eos fideliores sibi vel amiciores existimavit, secretorum et consiliorum omnium participes habere solitus erat, conscius fortasse generis sui, ut nonnulli existimabant. Ortus est rure Samoklieski sub montibus Sarmaticis in Cracoviensi municipio. Patre incertum equite-ne an plebeio. Matrem habuit honestissimam ex equestris ordinis familia. Nullis earum artium a pueritia studiis deditus erat, quas colunt hi, qui ad magnae fortunae culturam excitantur. In scholis tamen litterarum elementa perceperat, deinde quum annum ingressus esset vigesimum, traditus ab amicis fuit in fidem et clientelam Erasmi Cziolkonis, episcopi Plocensis, qui tum doctrina et ingenii fama prae ceteris in Polonia clarebat, apud quem rudimentis aulae vitae depositis eum postea tenuerat locum et gradum, ut moderandae aulae et familiae praeponeretur. Quod tanto honestius et utilius illi erat, quod Erasmus tum apud Leonem, pontificem maximum, legationem nomine Sigismundi primi, regis Poloniae, Romae obibat. Ibi Gamratus ex privatis doctorum lectionibus, quos Erasmus mercede conductos familiae suae adhibuerat, (nam in ea multi praeclarae indolis adolescentes erant), aliquid etiam litterarum hauserat. Procedente demum tempore, quum nonnullam bonae indolis desespem Erasmo prae-buisset, sacerdotiis eum nonnullis auxit. Erasmus mature de-

<sup>1</sup> Winno być: „labore et opera sed beneficio“.

cessit. Ipse interim in illa mediocritate honoris ita consedit, ut nihil amplius non solum sperare, sed ne optare quidem quidquam videretur. Unius praeter ceteros Itali (Cardum vocabant) consuetudine et familiaritate intimiore usus est, cuius postea commendatione et opera in notitiam pervenerat Bonae, reginae Poloniae. In gratiam vero ipse se insinuavit primo aspectu et colloquio, iam quasi velut fatis honores ei destinantibus. Accidit vero, ut tum defuncto Camenecensi episcopo cessaret ille honor. Quem cum velut despectum ob tenues admodum reditus atque contemptum omnes fere scribae et secretarii regii, e quorum numero pontifices legi solent, suscipere dedignarentur, is tandem repertus est, qui exigui etiam reditus pontificatum satis per se honoratum duceret. Hic ei primus velut gradus ad honorem fuit. Non displicuisse id etiam in eo regi Sigismundo narrant, Deo quod ageret gratias pro eo collato beneficio, qua licet parum fructuosa dignitate uberioris consequendae occasionem sibi pollicebatur.

Masovia provincia aliquot iam annis ante progenie atque stirpe nativorum principum sublata in ditionem regis Poloniae cesserat. Cui quum praefectus et moderator quaereretur, multis anxie id munus ambientibus Gamratus contra spem multorum id obtinuit idque auctoritate Ioannis Chojeńsky, episcopi Premislensis, quo ille amico atque patrono in rebus suis utebatur effectum apud regem fuit. In illo ergo munere administrando ducatus Masoviae ita se Gamratus gessit, ut amorem et benevolentiam hominum inde reportaret omneque studium eius huc tenderet, ut reginam Bonam quibuscumque rebus et officiis posset, demereretur sibi et devinceret<sup>1</sup>, admirantibus eam rem in comitatu reginae nonnullis, quos Gamratus partim largitione, partim spe et promissis ad se alliciebat. Itaque translato Ioanne Chojeńsky ad episcopatum Plocensem (coram)<sup>2</sup> ipse in Premisliensi episcopatu ei successit magno favore et contentione reginae, quum impedirent indigneque ferrent in consilio regio non pauci, quod homo novus nullis meritis, nulla ut ipsis videbatur, dignitate, bene meritis de rege, de republica atque doctis et dignis viris praeferretur.

Inciderat autem Gamrati aetas in Petri Tomicii pontificis Cracoviensis tempora, qui tam pontificatum ipsum quam can-

<sup>1</sup> Devinciret.

<sup>2</sup> Coram zaczy tu: osobiście.

cellariatum regni eodem tempore summa dignitate et auctoritate administrabat. Huius igitur non obscurum odium Gamratus senserat eoque magis, quod novis ille atque pravis artibus obrepere ad honores videretur, veterem vero mandandorum honorum disciplinam atque morem turpi cupiditate atque libidine corruerat fuissetque, ut nonnulli coniciebant, cursum honoris eiusdem impediturus Tomicius, nisi morte sibi quidem matura rei publicae certe intempestiva interceptus esset; sed in hoc quoque veluti in ceteris rebus Gamrato fortuna favit. Interim dum ex Plocensi episcopatu Chojeńsky ad Cracoviensem transferretur, successor ei in episcopatu Plocensi Gamratus datus est atque his veluti gradibus ascendens et in locum Chojeńsky semper succedens, dum hunc ipsum Choińscium unicum illis temporibus pontificum lumen properata mors abstulisset, ipse Cracoviensis pontifex evasit.

Iam hoc loco Gamratus contentus esse poterat quum summi ante eum (tenentes) viri altius progredi nolissent et quum<sup>1</sup> unico adhuc gradu Gnesnam facto maximi per Sarmatiam pontifices fieri possent. Ac ne illud quidem volebant, quamvis hoc Tomicio prius et postea Choińscio ob singularia utriusque merita atque virtutes tributum atque concessum fuisse a Sigismundo rege accepimus, ut hos duos episcopatus, Gnesnensem et Cracoviensem, si his videretur, simul obtinerent. Tamen uterque eorum iustam obrectationem et invidiam populi fugiens potioem famae et charitatis erga se hominum quam commodi et utilitatis suae rationem esse habendam duxit facultateque ultro oblata abstinuit prudentissimo sane consilio, quum honores iuxta dignis atque indignis paterent. Veri autem honoris praemium atque fructus sola fama et claritate hominum recte de aliquo sentientium et iudicantium contineretur.

Non cogitavit ista secum Gamratus, sed fortuna quam in potestate habuit popularique ostentatione omnia metiens nihil tam concupivit quam ut eos, quos virtute et prudentia aequare non posset, fortunae muneribus superaret. Cedente demum e vita Iohanne Lataleio, archiepiscopo Gnesnensi, quum rex in Lituania ageret, regina absentem Gamrato et convivia, conversationes venationesque quibuscum placebat, agitanti omnino confecit varieque regis senis versando animum perfecit ad extre-

<sup>1</sup> Quem zamiast quum lub eum lub ante(a) eum.

num, ut Gamratus archiepiscopus Gnesnensis esset et Cracoviensem<sup>1</sup> cum illo ad unum dumtaxat annum papa dispensante retineret geminoque episcopatu frueretur. Cui postea faultrice regina a rege extorquente ad biennium ea facultas prorogata est. Et rex quidem initio invitus id fecit, nam videbat se propterea odiosum plerisque esse, quod in unum hominem novum tantum (numerum) ornamentorum conguessisset idque praeter merita et dignitatem. Sed quum alii supra modum Gamratum odissent, alii rursus cupide nimis Cracoviensem sedem, quam dimissurus videbatur, ambirent [et] factionibus iam et seditione rem in senatum et nobilitatem gererent, meliorem rem Gamrati fecerunt eo, (quod hic (?) populari favore causam ille regiam tueri potentia videbatur). Proinde rex, quod initio nolebat, assensit postea facilli inductu reginae, ut utrumque simul episcopatum, donec viveret, retineret, Romamque ea de re ad summum pontificem, ut id ratum haberet, scripsit. Ferunt agitate eum consilia saepius dimittendae Cracoviensis *sedis*, quam se tantis hominum odiis premi videret, sed intimos eius dissuasisse semper, quorum praecipue intererat, ut utramque retineret dignitatem.

Hic ad cognitionem eorum, quae prodenda sunt, de Gamrato, operae precium esset intelligere, quo pacto regina Bona, Italica femina, muliebribus studiis relictis rebus civilibus administrationisque rei publicae se inseruerit tantosque habuerit successus tantumque apud coniugem regem valuerit, ut eius arbitrato omnes fere honores distribuerit et alia pleraque negotia conficeret. De quo tamen, quod superstes est, adhuc, parcius dicendum est. Tyrannide id et dissensionibus paucorum factum est. Nam quum non multi gratia et auctoritate, quam apud regem habebant, immoderate abuterentur honoresque omnes ac praemia vel caperent ipsi vel darent aliis; fiebat, ut illi, qui exclusi et inhonorati erant, ad reginam tamquam ad certum praesidium confugerent. De qua vulgatum iam erat, quod minime muliebri ingenio esset, plurimumque etiam apud maritum regem possit, tum et ad imperandum pronam et potentioribus infestam. Quae tandem ut nacta est occasionem usurpandi sibi sensim imperii, studiose initio operam dedit, ne aliquis patrocinio suo exclusus esse putaretur. Securitati etiam posteritatis prospiciens illud contendebat potissimum, ne hi rem pu-

<sup>1</sup> Episcopatum (scill).



blicam et magistratus capesserent, in quibus aliquid ad obsistendum suae potentiae animi inesset atque ingenii, sed inertes, plerumque ad omnem adulationem compositos homines vel de quorum fide tantum erat persuasa, ut eos propugnatores honoris et auctoritatis suae non dubitaret, evehebat, in quo tamen raro spei et opinioni eius eventus respondit. Plures namque experta est ingratos, sive hoc eius sive eorum, in quos incidebat, fiebat culpa.

Ergo quum illi minime suspecto ingenio fideque et obsequio sincero Gamratus esse videretur, impensius illi prae ceteris favit adeoque fide et iudicio eius delectata est, ut inscio et inconsulto eo raro cuiquam operam aut opem suam promiserit, raro beneficium honoremve ullum contulerit, ut quantum illa apud Sigismundum regem, tantum Gamratus vicissim apud eam posset; multis cum hac exspectatione operam et patrocinium polliceri solita est, si Gamratum ea de re prius adierint. Regi postremo ipsi, cui initio parum acceptus erat, tantam fiduciam et opinionem ingenii et consilii sui iniecerat, ut ei quod ipse suasisset, standum maxime putaret. (Unde potentia pariter cum insolentia illi innata quum et prodesset, quibus vellet et obsesset), porro non fefellit reginam de Gamrato opinio. Nam a nullo umquam maiore fide, officio et obsequio culta est, quamobrem perpetuo mansit erga eum studium atque favor, nulla umquam suspicio, nulla querella, sed ne suspicio quidem inter eos intercessit. Quod quidem perpetuae felicitati seu ingenio Gamrati adscripserim, quum ex persona reginae vel ex ingeniis hominum otia dissidiorum non deessent, licet quod equidem artis et ingenii erat, intimos omnes et quicumque alicuius precii apud reginam erant, largitionibus atque promissis devinctos sibi habuerit, ipsi etiam crebra munuscula misitaverit. Nec ulla in re diligentior fuit aut profusior.

Iam progressus eius et incrementa in honoribus exposuimus. Reliquum est, ut mores quoque et vitam explicemus. Ingenium erat illi docile atque promptum. Consilium in rebus subitis praesens et expeditum; memoria prope admirabilis, ut quae semel audisset vel didicisset, ea perpetuo meminisset; doctrina, ut dicimus, nulla praeter modicam literarum latinarum patriique iuris atque moris cognitionem; animus apertus atque candidus, idem irritabilis facile rursusque placabilis; eloquentia parum potuit. Vox tamen virilis in eo fuit, sed oratio audax et sine ullo or-

natu. Nam in eo quoque iam Polonia laborabat, ut patriam excol[ere]t linguam ornamentorum figuris copiaque dicendi. Doctorum et ingeniis atque virtute praestantium virorum amatorem se videri voluit et solebat interdum de ingeniis deque scriptis literatorum hominum ridicula iudicare, ut per hoc velut se quoque non ignarum literarum ostenderet. Largiendi effundendique natura fuit avidissimus nec in eo modum servans aliquem aut ad facultates sumptus referens; nam illi duorum sacerdotiorum maximorum amplissimi reditus non suffecerunt. Iam ab adolescentia in luxum quidem, sed in convivia quidem pronior, nullius rei maiorem quam ventris aut palati gerens curam mensaque exquisitissimis epulis instruens, quod illius domus foribus quidam non inepta affinxit:

„Quid precor a superis tibi? Nunc, Gamrate, precabor,  
 Cui deus est venter delictumque cadu,  
 In patinis animus cui fumansque culina,  
 Quem calices inter gaudia longa iuvant,  
 Non precor aeternam tibi, Petre, famemque sitimque,  
 Ut comedas semper, Petre, bibasque precor“.

Et quamvis ista liberalitatis hospitalitatisque specie et ceteris invitamentis hominum praecipue militarium et nobilium sibi studia adiungere cuperet, paucorum tamen verum erga se amorem benevolentiamque tenuit, vel quod invisam atque suspectam habebant alii fortunam eius et potentiam, vel quod levitate et nonnullis eius vitiis offendebantur; timebatur magis quam diligebatur, ne fortuna elatus tyrannidem aliquando in rem publicam induceret. In largitionibus raro aliquid certo iudicio aut consilio, sed temeritate quadam seu inconsulto impetu concitatus faciebat, et quemadmodum facultates ita et honores ac sacerdotia impetu magis animi quam ratione distribuebat. Multorum, ut dixi, odiis et inimiciciis appetitus est, sed cum duobus tantum insignibus viris, qui olim nominabuntur, nunc intelliguntur, praecipua fuit illi et maxima et perpetua contentio. Sed et de his, qui adhuc supersunt, posterior aetas certius et incorruptius iudicabit.

Proinde et rei ecclesiae, quamvis poterat, tanta praeditus dignitate, minus profuit. Nam quum illi, qui palam atque clam oppugnabantur, nobilitatis studiis gratiisque multorum et praecipue seditiosorum hominum se munivissent popularesque videri

cuperent, magno studio et ipse effusisque largitionibus favorem equestris ordinis ambiebat, (ne minus populares quam ipse iudicaretur). Itaque se dum vindicaret, dumque animos eorum venaretur, cogebatur multa etiam eorum delicta in ecclesiam vel ferre vel dissimulare, quae omnino ferenda et dissimulanda non erant. Secretorum minime tenax, nullius praeterea morae, nullius laboris atque negotii patiens, nisi quam necesse erat illi, quo fiebat, ut querelas hominum numquam aut raro audiret. Rarius etiam oppida et possessiones ecclesiae inviserat, quum interim a praefectis et redemptoribus vectigalium varie miseri homines atque coloni arorum opprimerentur spoliarenturque nec esset, qui licentiam et cupiditatem illam reprimeret. Iuris etiam pontificii ignorantia multum peccabat, saepe multa in iudiciis decernebat perperam, quamquam admonitus a iuris prudentibus revocabat se interdum; ecclesiae tamen iniurias et religionis graviter in nonnullis vindicavit nec quidquam fecit maius; in cultu, vestitu, domesticaque mundicia et lautitia minime diligentem et exquisitum fuisse cognovimus. In re familiari remissum, iactabundum, tantum in digitis supputantem reditus praesentibus convivis.

Statura fuit excelsa, naso aquilino, magna corporis atque formae dignitate; ad hanc si gravitas studiumque rerum seriarum et moderatio animi accessisset, inter magnos viros laudatosque pontifices numerari posset. Nam et comitas illi et clementia inerat, in egenos vero et inopes liberalitas ac munificentia. Nulli clausa res familiaris eius fuit, plus largiebatur quam habebat, magno aere alieno involutus decessit, valetudine parum firma usus est, quam tamen ipsa voracitate nimia ciborumque etiam interdictorum varietate acersebat, sibi quasi securus quod medicos secum haberet aut quod (eis praesidentibus assidentibusque tabula sic vers[e]retur). Multa etiam saepe in prandio, quod admoneretur ab his, ut quoddam obnoxie tamquam noxium vitaret, astute eos facere, qui sub specie officii subduci sibi interdictas epulas, quibus vescerentur, statim ipsi iuberent). Itaque nullum cibi gustavit genus, quod non statim medicis porrexit secutus unius nugatoris consilium:

„Quum, Gamrate, vales, medicis da; dum dole, aufer;  
Sic fac, si tibi vis, prospiciant medici“.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Petri Royzii: De Gamrato presule. P. Royzii... Carmina p. II. 39.

Veluti in redimenda ab eis liberalitate quanta vellet et quidquid vellet edendi ob id medicos in honore et precio semper habuit. Mathematicae etiam plurimum erat deditus, sed eorum tamen praedictionibus deceptus est.

Obiit carbunculo, nullo condito testamento, anno aetatis quinquagesimo quarto. Domus etiam et familia Gamratorum una cum eo interiit. Sepulcrum illi exstruxit regina sumpta in eam rem parte supellectilis defuncti atque divendita. In cuius manes quidam lusit hisce versibus:

„Quae laeto accepit toties te ecclesia vultu  
Intrantem placido continuitque sinu  
Importatum humeris centum, Gamrate, virorum:  
Te post fata eadem noluit accipere.  
Quae monstra haec? Aut quod mutati crimen amoris?  
Te voluit vivum, noluit exanimem“<sup>1</sup>.

## II.

Philippi Padnievii Episcopi Cracoviensis de Viris  
aetatis suae et Gentis Illustribus liber.

Andreas Krzycki Archiep. Gnesn.

Cricius Epigrammatum salibus et suavitate mira in soluta vero oratione facilitate grata primus inter Pontifices Polonos laudem meruit; quamquam et Dantiscus Episcopus eadem aetate Vir doctus, tractavit non infeliciter hoc litterarum genus, sed Cricius in utroque genere praestantior. Licet autem et ad Pontificatum usque in Polonia maximum evectus postea fuisset ingenii tamen in notandis hominibus et festivitatis magis, quam Consilii de Republica aut eloquentiae laude floruit plusque valuit in scribendo quam in dicendo. Extant monumenta ingenii ejus non nulla, inter quae Dialogi et Epigrammata quaedam quibus saepius et vane lusit plurimumque sui temporis aut laudavit virtutes aut vitia notavit.

Petrus Tomicki Episc. Cracovien. et Procancellarius Regni.

Petrus Tomicius tot animi et corporis dotibus comulatus fuit, ut quae singula in nonnullis spectantur, in illo appareret universa. Non solum enim prudentia, consilio, gravitate, doctrina et eloquentia fuit insignis, verum etiam humanitate, splendore domestico, comitate et liberalitate cum in suos tum in

<sup>1</sup> Tamże 40.

externos reliquis omnibus praestitit, hoc accedebat formae dignitas, suavitasque morum. Huius postea gestum tantum modo actionis que in dicendo formam (nam haec erant in illo praecipua) imitari volebant multi: virtutem, quod equidem malim, admodum pauci. Tanta vero omnibus vel in dictis eius, vel in factis dignitas, decorumque illud, quod plurimum in rebus valet, adfuit; ut vita eius consecuta fuerit difficillimam illam societatem gravitatis cum humanitate. Res quidem Ecclesiasticiorum illi debet; quam florentem adhuc accepisset ita autoritate prudentiaque et animi magnitudine singulari sustinuit; vel florentiorem eam posteris traderes, quanquam in etiam magna ex parte, vel temporum facilitati vel pietati. Principis sub quo vixit, attribui poterit. Sed et possessiones Episcopatus sui multis, iisdemque sumptuosis aedificiis auxit, illustravitque et ad templorum cultum et ornamentum plura contulit. Vixit annis LXXIII.

Joannes Choleński Episcop. Cracovien. et Cancellarius Regni.

Joannes Choleński verae virtutis prudentiaeque et eruditionis laude tantum suo tempore prae ceteris eminebat, ut si cum Tomicio Pontifice conferendus esset aliquis, alium praeter hunc haberemus neminem. Gratia quidem oris morumque suavitate par Tomicio non fuit: verum etiam morosior esse intempestive accedentibus nonnumquam solebat, hic parce atque timide. Ille, si quid praestare non potuit, juconde negabat hic non numquam aspere, ita magis fronte et oratione Tomicii, quam huius beneficiis homines capiebantur. Sed candore rursus animi integritate vitae, celebritate mentis, et consilii admirabili Choinicius fortasse vincebat, animi vero praestantia libertasque in sententia dicenda in nullo apparebat maior, quam illi non temeritas aut arrogantia, sed honestae mentis fiducia, ut credere par erat adferrebat. Ac nisi fata tantam virtutem invidissent rebus humanis forte videretur videtur vera solidaque gloria non aequare solum sed superare etiam omnes superiores Pontifices potuisse. Sed quo tempore primum adeptus iam amplissimis in rebus honoribus ad summam auctoritatem pervenerat subita mors omnes eius conatus, omnia vitae consilia pervertit. Destinabat si quidem in animo multa: et in Ecclesia Cracoviensi, cui praeerat, et in Gymnasio reque literaria, cui favebat plurimum, vel corrigere vel rectius constituere. Illud ad

perpetuitatem nominis acicidit illi insigne quod paulo ante mortem, quo tempore Petricoviae in Comitibus Senatus de educatione Principis nostri annum tum agentis XVIII haberetur multa divinitus summaque liberalitate animi et de Repub. et et de educando Principe locutus esse fertur, itaque tum omnium consensu fuisse iudicatum; ut numquam melius maiorique cum admiratione et assensu omnium dixisse putaretur. Vixit annis LXI.

Petrus Gamratus Archiepiscopus Gnesnen. et Episcopus Cracoviensis.

Petrus Gamratus nulla propria virtute aut doctrina sed fortuna tantum gratiaque et auctoritate qua apud Reginam Bonam valuit fuit insignis. Sed et generis plebei quidam eum fuisse affirmant, fortuna certe velut in ludibrium humanarum rerum quantum in eo posset, ostendit. Nam cum neque in aula, neque in obsigiis unquam reip. aut Regiis versatus esset neque doctrina ut diximus aliqua seu cognitione rerum praeditus: contraque remote ab aula dissolutam et voluptariam semper ageret vitam, eo tamen progressus erat Reginae beneficio (nam haec tum et Rempublicam gerebat, et honores distribuebat) ut duo amplissima sacerdotia Gnesnae et Cracoviae simul obtineret, plurimumque posset in Republica et in Senatu, id cum indigne ferre multos, eosque magnos et excelentes viros videret; largitione utebatur in omnes conviviaque profusissime instruebat, ut erat animo prodigo: ac multo plura quam ex annuis redditibus haberet, temere nonnumquam et sine delectu effundens, animos hominum placare conciliarique sibi tentabat. Hae gubernacula tenente res Ecclesiastica inclinari coepit, dum et ipse ad honores et Pontificatus, non quos obnoxios atque obsequentes fore putaret sibi eveheret, et ordo equester sive ejus odio, sive contemptu aliorum Pontificum quos obrepisse ad honores subito viderat, maiorem sibi in dies nova in religione dogmata quaerendo licentiam sumeret plurimumque detraheret auctoritati Pontificis et dignitati.

Samuel Maciejowski Episcop. Cracovien. Cancellarius Regni.

Samuel Maciejovius multis quidem ornatus erat virtutibus, nam neque ingenio, neque doctrina et consilio superioribus illis atque laudatis pontificibus videtur inferior fuisse. Sed aetas

posterior erumpentibusque (quae) diu occultabat vitiis omnem illi superioris vitae atque temporis famam et gratiam inquinavit: ita ut ea re diutius vixisse quam necesse illi fuit, ab omnibus putaretur. Nam quam diu Plocensi sede praefuit, quod eodem tempore a Regina Bona multis injuriis et contumeliis vexaretur, mira simulatione moderationis cuiusdam in ferendis illis usus est, ut non immerito et Regina multis causam tanti odii ignorantibus invisa fuerit (quod talem virum) ac velut unicum illis temporibus Pontificum lumen agitaret, vexaretque indigne, et ille rursus modestiam (laudem modestiae) benevolentiam que apud omnes tulerit, quod patienti animo illa ferendo devorandoque nihilo segnus, Principi et Reipubl. operam suam navare putaret(ur). Simultatum autem et inimicitiarum quas Regina (secum) cum illo exercuit, ambitionem et cupiditatem, qua inter se certabant in causa fuisse certum est. Atque id postea latius omnibus patuit: ante vero paucis id suspicantibus, ac non de Principatu in republ. et potentia. Sed de dignitate Senatus libertateque communi certamen illi fuisse cum Regina existimantibus: favore et caritate omnium Samuel excipiebatur. Conversa fortuna est morte Sigismundi Senioris gubernaculis regni ad Sigismundum translatis, ita ut Regina pertinaci odio cum filio dissidens, nihil amplius in Republica posset, et Samuel rursus primum locum, gratiae et autoritatis, quod summe (ambigebat) ambiebat semper apud Regem obtineret, dissidiumque illud inter matrem et filium, rebus suis prospiciens, occulte alleret. Sed gratia illa atque potentia, dum per ambitionem et cupiditatem multa ageret, facultasque Regias et Reipubl. quarum custos esse debebat, pernicioso in posterum exemplo exhauriret atque distraheret, in summum eum odium omnium hominum statim adduxit, adeo, ut eius fama et dictis et scriptis multorum, velut male merentis de Republ. proscinderetur atque laceraretur. Proinde licet tanta praeditus esset autoritate, neque haereses tamen, quae magna incrementa praesidente eo sumpserant compescuit aut inhibuit, neque ulla injurias Ecclesiae vindicavit: credo ut lenitate indulgentiaque illa, qua in tali re uti minime decuit, gratiam pristinam apud homines novandarum rerum studiosos recuperaret. Sed neque id consecutus est tamen et a sui ordinis hominibus, quod adeo remissus atque negligens in religionis negotio esset, magis in dies accusabatur.

Hac cura et solitudine anxius, in morbum incidit, vitamque non multo post finivit. Atque ut fortuna tamen diutius illi vitam propagasset, quam ejus expediret fama, videri potuit, ita rursus illa ex parte consuluisse, quod mortis opportunitatem (ut) in id tempus contulit, quo facile propter vitia et cupiditates insequentium pontificum, desiderium ejus apud posteros excitaretur. nam (quem) que incolumem plurimi oderunt, mortuum desideraverunt statim laudibusque tulerunt.

Joannes Łaski Archiepiscopus Gnesnensis.

Joannes Łaski Archiepiscopus Gnesnensis, rudiori adhuc illo in Polonia saeculo, quo tempore videlicet publicum Cancellariatus munus gerebat, magnus consilio et autoritate imprimis est habitus. Claritate tamen (postea) insequentium virorum, atque idem munus, quod ante adeptum Archiepiscopatum gerebat, ipse summa cum dignitate Reipubl. sustententium, fulgo ejus (omnis) est extinctus. Notabatur in eo nimius atque immoderatus erga propinquos amor, quibus profundentibus atque absummentibus cuncta, cum sumptus tandem suggerere non posset, oppignoratis ad extremum nonnullis (Ecclesiae) bonis, victusque et status sui ratione tota in arctum atque angustum redacta, (sustinebat) sustentabat eorum prodigalitatem ut potuit. Animo fuit et consilio inquieto. (Rkp. Ossol. 77, 45 i n.).

### III.

Piotr Gamrat do Albrechta. Kraków, 6 marca 1539.

Ill-mae Princeps et domine, domine observ., offitiosissimam obsequiorum meorum commendationem. Agnosco singularem gratiam et benevolentiam in me Ill. mae D. vestrae, que evectionem hanc meam ad cracoviensem ecclesiam tanto studio mihi gratulatur, et quo magis intelligo gratulationem hanc ex abundantia quadam amoris illius erga me profectam esse, hoc me plus illi debere profiteor, quam tanta in me voluntatis inclinatione propendere video, ac dabo operam, ut spem et expectationem de me Ill. D. vestrae ne fallam, talemque erga illam me praestabo, ut studio et observantia erga eam, nemini sim concessus. Quidquid apud Sereniss. principes et Dominos nostros gratia et autoritate valuerit, id evitar, ut non mihi magis quam vestrae Ill. D., si quando rationes eius ita postulaverint,



valuisse videar, resque illius omnes, non minori mihi, quam privatae meae, curae futurae sunt. Neque mihi dies ullus laetior illucescet, quam quo aliquo offitio meo atque obsequio Ill. D. vestram magis atque magis mihi demerendi potestas dabitur.

De rebus novis tristissima quaeque ad nos perferuntur. Aiunt enim Turcarum Tyrannum, pontem quo ripas Danubii iunxerat anno proximo superiori, cum in Valachiam esset irrupturus, eundem in locum nunc deportandum curasse, ita ut certum hoc sit, cum proxima insequenti aestate in Valachiam esse rediturum. Inde quorsum se convensurus sit, nihil dum certum habemus. Sunt qui existiment eum recta in Hungariam cum exercitu progressurum. Alii vero per Regnum nostrum in Silesiam invasurum. Non desunt etiam qui affirmant eum Prussiae potiunde desyderio teneri, praecipue vero portus Gedanensis, ex quo facilis ei futura esset transmissio in omnes terrarum partes. Deus opt. max. avertat truculentum Tyrannum hunc a cervicibus nostris. Illud pro certo et indubitato allatum est, quod in ipsis Regni nostri finibus futurus est, ita ut vacuo a metu animo esse non possimus. Cum autem periculum hoc aequae attingat vestram Ill. D. atque nos qui sumus illi paulo viciniore, aequum est ut provideat diligenter, ne quid Regnum detrimenti capiat, cui nihil potest separatim accidere a Ducatu Ill. D. vestrae.

Non dubito quin iam allatum sit ad Ill. D. vestram, quemadmodum profecta sit in Hungariam Serenissima Domina Isabella, a qua tamen nullus adhuc nuntius rediit, qui nos de his quae acta illic sunt redderet certiores. Coronationis dies praestitutus erat Dominica Invocavit. In horas aliquid expectamus.

Quod petiit Ill. mus D. Dux Joahimus, princeps Elector, Marchio Brandeburgensis, ut ipse quoque in feudum Ducatus Prussiae reciperetur, id reclamantibus regni ordinibus obtinere non potuit. Maiestatis quidem Regiae animus non abhorret, quae se elaboraturam promisit, ut quod nunc effici non potuit, voti aliquando sui Ill. D. Marchio compos fiat.

Deum precor ut Ill. D. vestram felicem et incolumem in longa tempora conservet. Cuius gratiae me et servitatem meam diligenter commendo. Datum Cracoviae VI. Martii Anno Domini M. D. XXXIX.

(Na osobnej kartce) Obsignatis iam ad vestram Ill. D. litteris, accursit celer nuncius, et rettulit Tartaros, qui praedas in ditionibus Maiestatis R. agebant, per nostros milites fusos esse, ex illisque insigniores quosdam ex caphensi et oczakoviensi sectis, quas vulgo Ordas appellant, coepisse, qui questionibus subiecti, retulerunt Caesarem Turcarum totis viribus in Regnum Hungariae invasurum, et totam vim Scytarum eum magna parte exercitus sui, in ditiones Maiestatis R. missurum, sed ex his ipsis captivis quos in singulas horas expectamus certiora habebimus. Quicquid allatum ab illis fuerit, faciam postea vestram Ill. D. certiolem.

Piotr Gamrat do Albrechta. Kraków, 4 maja 1539.

Ill me. Princeps et domine, domine observantissime.

Officiosissimam obsequiorum meorum commendationem. Litterae Ill. D. vestre fuerunt mihi gratissimae, eo quod non obscura signa dabant singularis illius erga me favoris et benevolentiae, quamquidem ego omnibus modis mereri conabor, ac si quid erit in quo opera mea Ill-mae D. vestrae usui esse possit, eam promptam semper et paratam offero, liberter omnia facturum, quaecunque ad illius dignitatem putavero pertinere, queque illi grata fore intellexero.

Quod vero in alteris suis litteris scribit Ill-ma D. Vestra de iis quae ad M-tem Regiam scripsit, ea sunt a me diligenter lecta, et neque meo solum, verum etiam sacrae M-tis Regiae iudicio sunt vehementer probata. Induxitque animum M-tas Regia, ut consilio Ill. D. vestrae obtemperaret, atque ad eos Germaniae Principes scripsit, quos Ill-a D. vestra in litteris suis perscripserat, ut contra christiani nomines hostem, communia arma caperent, Turcarumque a se Tyrannidem vicina Regna tutando propulsarent.

Nova quae hic allata sunt, ea Ill-D. vestrae presentibus inclusa mitto, quae cum nos ingenti gaudio affecissent, volui etiam eius laetitiae participem esse vestram Ill. D. Cuius favori benevolentiamque me diligenter commendo, vestramque Ill-mam D. quam diutissime salvam et felicissimam esse opto.

Cracovia die IIII Maii Anno domini M. D. XXXIX.

Eiusdem vestre Ill. me d. obs. Capllanus (sic)  
 Petrus Episcopus Crac. subscripsit.

Renuntiatum est Sacrae Maiestati Regiae per exploratores eius Turcarum Tyrannum, qui finitimus iam erat nobis, qui pontes per Danubium fabricasse dicebatur, qui mox aut in Hungariam, aut in Regnum nostrum irrupturus esse ferebatur, aut per Regnum nostrum in Silesiam, aliasque ditiones Sereniss. D. R. Hungariae etc. Regis, vel ut fama etiam erat constantissima in ditiones Prutenicas invasurus, eius immanem seuitiam Deum opt. max. non pro nostris meritis, sed sua magis insigni benignitate et clementia a cervicibus nostris avertisse, omnem suum exercitum quem numerosissimam collegerat, in Constantinopolim reduxisse, idque filii sui consilio qui Syriae et Aegypto praeest, qui eum admonuisse fertur de ingenti christianorum principum apparatu, quibusdam etiam Ariolorum et Caldeorum vaticinis a suscepto contra nos bello deteruisse, quod praesagisse eos diceret, fore ut hoc anno ingentem cladem acciperet, si Christianos bello lacessivisset. Praeterea Jophi Persarum Regem facta quadam cum principibus christianis conspiratione, tam validum exercitum confecisse, ut ipse patris consilio destitutus, par ei non posset. Proinde hortatus est patrem, ut munitis portibus et firmis in eis praesidiis collocatis, Constantinopoli sese contineret, copiasque omnes circumquaque collocaret adque ad omnem hostilem impetum promptas et paratas haberet: memor etiam Christianorum classem remansisse, suam vero totam prope fluctibus esse demersam. Ita nos Deus magno maetu liberavit quem incusserat nobis truculentissimi Turcarum Tyranni adventus. Tartarorum etiam Imperator qui iam cum numerosissimo exercitu in faucibus Regni erat, ad sua exire coactus est. Nam alii quidam Tartari Piaeczieorienses bello eos provocaverunt ditionemque eorum occupare conati sunt. Alii etiam adferunt retrocessionis eorum causam, quod Turcarum Cesar imperaverit illis, ne provocarent Maiestatem Regiam, ne fortasse suspicari illa posset, hoc instinctu eius factum esse, atque ita ansa ei daretur, cum caeteris principibus contra eum conspirandi. Sunt etiam qui dicant eos in Moscoviam maluisse irruptionem facere, quod et imparatos illos se offensuros, et maiorem inde praedam abacturos sperarent. Haec ad nos per exploratores certo sunt ablata, quae vera esse speramus omnes et optamus, gratiasque ingentes Deo agimus,

quam meriti sumus iram, eam a nobis avertit, quamque non meremur misericordiam ea nos affluentem complecti dignatus est.

Herz. Briefarch. w Królewcu. B. 2. Polnische Grossen. (Ze zbiorów Komisji hist. P. A. U. w Krakowie pt. Prussica).

#### IV.

De Synodo nostra Provinciali<sup>1</sup>, non possunt omnia calamo perstringi, scribam tamen ut potero et rem paulo altius repetam et unde nata sit hec Synodus causam exponam.

Perfecit tandem Gamratus Archipraeses noster ut ad tres annos, duos simul<sup>2</sup> Episcopatus Gnesnensem et Cracoviensem retineat, id quod ex eius ore auditum est, cum diceret quod Rex Senex dedit mihi unum annum, alterum Rex iunior, tertium annum Regina mihi addidit. Audio tamen a viris bonis, quod pro his tribus annis, promiserit bonus hic primas, Regibus, et<sup>3</sup> Reginae, contributionem Cleri gravissimam, videlicet, decimam decime, et haec est causa synodus huius instituendae. Partiri inter se vellent hanc contributionem. Et Archiepiscopus ipse maxime ad hanc pecuniam applicavit animum, et inhiat, illam, cuius immensae gulae hi duo amplissimi Episcopatus non sufficiunt, et aes alienum quo oberatus est, ad rapinam eum cogit, qui supra Sexaginta Milia florenorum creditoribus fertur debere. Egit itaque Synodum Diocesanam hic Cracoviae, Nona Octobris in templo Sancti Francisci verum aliquot<sup>4</sup> ante diebus veniens ad capitulum nostrum proposuit, quod vellet in Synodo Provinciali Piotrcovicensi instituere decimam decimae. Omnes, inquit<sup>5</sup>, decimas nostras iam liberas deinceps habebimus, et quisquis illas rapere aut illibertare [f. 65 v.] praesumpserit, is infamis erit, et honore privabitur, et id publico statuto firmabitur in proximis Regni Comitiis, verum non videt homo hic, avaritia cecus, mala hinc nascitura. Sed reclamatum est ab omnibus nobis vehementer dictae sunt sententiae graves. Primum quod hec talis contributio decima decimae nihil aliud esset quam

<sup>1</sup> Początkowe „Provinciae“ poprawiono na „Provinciali“. Po wyrazie „Provinciali“ następuje „Gnesnensi“, które przekreślono.

<sup>2</sup> „Simul“ dopisano nad wierszem.

<sup>3</sup> „Et“ dopisano nad wierszem.

<sup>4</sup> Początkowe „aliquod“ poprawiono na „aliquot“.

<sup>5</sup> Początkowe „inquit“ poprawiono na „inquit“.

ponere ignem et<sup>1</sup> gladium inter Statum Spiritualem et Ordinem secularem. Nam si seculares homines propter decimas raptas ac illibertatas vel denegatas, deberent esse infames, ergo omnes fere seculares essent infames. Quotus quisque enim est? qui ex animo et vere decimas pendat? ergo infinitus numerus esset infamium et damnatorum hominum, hoc est infinitus esset numerus praedonum, grassatorum, latronum, qui in viis in domibus in hospiciis in templo, sacerdotes trucidare conarentur ut ulciscerentur in sacerdotibus, quod propter eos infames essent, cum tamen etiam nunc pessime inter nos et seculares conveniat, et tum Reverendissimus dominus Archipraeses propter stultam cupiditatem suam vult clerum odio maiore onerare, et caedi exponere, scilicet ut poenas pro clericis occisis extortas bibat et comedat. Ad haec, si iste conatus procederet Archiepiscopo, et Statutum hoc de infamibus conderetur durum foret clericis pro decima duarum, trium quatuor marcarum ad Regem in Lithuaniam in Russiam in Prussiam ex remotis partibus Regni currere, consumeret quisque duplum triplum decuplum etc. et tamen Rex statim raptorem non condemnaret cum de fama et honore non iudicat Rex, nisi in Conventu generali, quot testimoniis, quot testibus opus esset? et testes non admitterentur nisi nobiles seculares? qui tamen non testificarentur contra suos [f. 66] seculares: spirituales vero testes reiicerentur tanque, suspecti, quia spiritualis spirituali favere et seculare odisse videretur. Et certe Rex nihil aliud faceret quam iudicaret istos infames, et iudicia eiusmodi essent sempiterna quorum finis nullus esset. At Rex non libenter de fama de honore iudicat, et procurator qui contra famam dicere vellet, nullus inveniretur, nam et crudele id esset, et plenum periculi. At sacerdotibus et clericis, si propter irregularitatem, non licet interesse eiusmodi iudiciis, num liceret agere instigare et reos peragere? quum tempore iudicii Radwankowski, omnes Episcopi ex confesso illo iudiciali recesserunt. Prudentes illi optimi<sup>2</sup> viri erant, non sicut hic noster ligur temulentus<sup>3</sup> homo. Atque ideo non est possibile ut nobilitas ad eam rem consentiat clerus certe noster non con-

<sup>1</sup> Początkowe „ad“ przekreślono i napisano nad nim „et“.

<sup>2</sup> Po „optimi“ następuje przekreślone „illi“.

<sup>3</sup> Po „temulentus“ następuje przekreślone „ac furiosus“.

sensit non patitur hanc imponi sibi novam servitutem. Tuentur si quidem seculares Iura, Privilegia, et libertates suas, pari modo licet et nobis spiritualibus Iura et immunitates nostras Ecclesiasticas defendere. Utrique et enim ordini ecclesiastico et seculari Rex iura sua servare iure iurando sese obstrinxit. Et proinde non esse verisimile Regem<sup>1</sup>, et iusiurandum suum et libertates nostras Ecclesiasticas esse violaturum, nec id ex eius mente unquam processisse credibile est, non repugnamus tum duros nos Regiae Maiestati pro defensione contra infideles, charitatum ut vocant subsidium, non novum hoc sed usitatum, quod nos ipsi et maiores nostri contribuere et conferre in commune solebant, contributionem scilicet simplam aut duplam etc. Quandoquidem Clerus noster quoties ex laneis contributio decernit [f. 66 v.] contribuit etiam<sup>2</sup> ex laneis suis aequaliter cum secularibus: Praeterea contribuit clerus contributiones Synodales, et insuper orat, praedicat, sacrificat, psallit, servit in templis Deo, Ecclesiastica sacramenta populo ministrat tametsi decime nostrae Iure divino sint libere etc. Ordo vero militaris non ad aliud quam ad defensionem obligatur, et tamen non militat non defendit, Colonus laborare debet quemadmodum pulchra dicitur Tu ora tu protege tu labora. Quod si domini seculares negare volunt sacerdotibus decimas propterea quod non orant neque docent, pari ratione militibus, eorum agri, census, labores colonorum, iura, ac libertas data auferri deberet, propterea quod non militant non defendunt sic, Regibus ac principibus, eo quod male praesunt.

Id etiam Archipraeses noster quasi machinam validissimam ad expugnandos animos nostros admoverat. Si inquit nos Ecclesiastici, decimam decime in defensionem non dederimus ordo etiam secularis nullos tractatus de defendenda Republica inibit in Comitibus proximis Regni, per nos igitur Ecclesiasticos stabit, quod et defensio nulla erit, et Conventus sine ullo fructu dissolvetur. Itaque non aliud nobis ab equestri et militari ordine erit expectandum, quam rapine decimarum quam caedes quam damna, et id genus pericula. Et si ordo secularium per Turcos aliosne hostes obruetur et noster Ecclesiasticus una cum illis

<sup>1</sup> Po „Regem“ następuje przekreślone „hominem sanctissimum“.

<sup>2</sup> „Etiam“ (przez duże „E“) przekreślono i dopisano nad nim „etiam“.

periret, quod malum prope iam cervicibus nostris impendet. Turco Hungariam occupante ad cuius fines non nisi sunt quindecim milliaria, quam omnino Turcus anno sequenti totam occupare decrevit. Haec verba Archiepiscopi fuere.

De hoc etiam sententiae dictae sunt. Nemini dubium [f. 67] esse quin Regno opus sit nova ac validiori defensione, contra tam potentem hostem, verum nec ex decima decime, nec ex contributione fertonali tantus exercitus conflari potest, quantus ad reprimendam Turcorum potenciam sufficeret, alio genere defendendi Regni opus esse. Qua in re duces nos atque authores esse non oportet, qui a bello atque militia exempti<sup>1</sup> sumus, utcumque tamen erit in omni necessitate nos fratribus nostris secularibus militaturis, pro facultatibus nostris non deerimus, qui quidcumque novae defensionis de bonis ac facultatibus suis instituent nos id et ordinem Ecclesiasticum de bonis similiter nostris terrestribus esse ex aequo praestatueros. Si domini seculares dabunt de suis censibus decimam partem, nos quoque esse daturus, nec in omni necessitate Rempublicam esse deserturos.

Minae vero et terrores eiusmodi et Statui Ecclesiastico, ab ordine equestri denunciati, non nisi leporina corda permovere possunt. Vana hec esse omnia, sacerdotes, esse fratres, filios, nepotes, propinquos, amicos, ac necessarios ordinis militaris. Non adeo desipere ordinem equestrem ut in viscera sui sanguinis stringat ferrum, neque bella huiusmodi adversus infideles Deum adiuturum esse, quae a caede fratrum ac ministrorum Dei auspicarentur. In hanc sententiam pleraque dicta sunt, et exemplis praeteritorum confirmata Conventum<sup>2</sup>. In plerisque enim generalibus conventibus Regni saepe ab ordine seculari maximo conatu tentatum est, ut Ecclesiastica libertas opprimeretur atque acerba onera clero imponerentur, semper huiusmodi conatibus animose restitisse Antistites nostros viros<sup>3</sup> sanctissimos<sup>4</sup>, adeo [f. 67 v.] ut Palatinus Sandomiriensis ex familia Wrzodonum

<sup>1</sup> „Exempti“, początkowo rozdzielone na skutek przeniesienia z jednego wiersza do następnego „exem-pti“ — przekreślono i napisano na górze nad wierszem pierwszym (gdzie było „exem“).

<sup>2</sup> „Conventum“ napisane na marginesie.

<sup>3</sup> Pierwotną kolejność „viros nostros“ zamieniono przez oznaczenie cyferkami na powyższą.

<sup>4</sup> Początkowe „sanctissimo“ poprawiono na „sanctissimos“.

unus ex quinque fratribus Piotrcoviae in Conventu generali Iureiurando se obstrinxerit, fratrem suum germanum Episcopum Cracoviensem se manu sua interfectorum qui hoc eodem horae momento, e stuba in Salam exiens morte subita occubuit. Deus pro suis pugnat et in sana consilia dissipat<sup>1</sup>.

De hoc quoque Archipraesul noster in Synodo Piotrcoviensi acturum se dixit ut ab uno quoque capitulo mittantur duo Canonici nuncii cum plena potestate ad Comitata proxima Regni, qui una cum suis quique Episcopis consultacionibus de constituenda defensione intersint, ac ad ipsam defensionem, qualis<sup>2</sup> et quantacumque decerneretur assentiant. Cui rei vehementer est reclamatum, novum hoc onus esse, novum iugum novam servitutem et perniciosum exemplum quod deinceps in sequelam duci possit, sic ut ad quaelibet Comitata capitula Ecclesiarum nuntios suos mittere cogereantur.

In hanc itaque sententiam nuntiis capitularibus legatio data ad ipsam Synodum, cum potestate limitata, ut ne quid nostri Nuncii constituent quod novum ac inusitatum esset. Legati vero fuerunt Doctor Borek Decanus et Miskowski Archidiaconus, verum Borek catarro<sup>3</sup> oppressus onus legationis obire non potuit, Miskowski vero a Legationis munere per Archiepiscopum repulsus est, eo quod sciebat cum magno animo Iura Ecclesiae defensurum et cupiditati suae obfuturum. Nam priusquam hi Legati electi essent Archiepiscopus misit suum Cancellarium Gądkowski, qui omnes Canonicos obivit, ne Miskowski Archidiaconum Legatum designarent [f. 68] sed plus apud bonos studium libertatis Ecclesiasticae quam timor Archiepiscopi valuit. Et erant tamen non nulli in Collegio Capituli, qui aut timore aut inopia mentis Benedictum Isdbiensi Cantorem, et Bartholomeum Gądkowski Canonicum Cancellarium Archiepiscopi nominarunt legatos, sed ut fit in Consiliis maior pars semper vincit meliorem ubi non sanis consiliis sed vi geritur res.

Profecti sunt igitur hi duo ad Synodum provincialem una cum Archiepiscopo, ambo eius commensales vel potius combibones, ambo libidinum eius, rapinarum inventores inceptores.

<sup>1</sup> Początkowe „dissipavit“ poprawiono na „dissipat“.

<sup>2</sup> „Qualis“ powtórzone dwa razy.

<sup>3</sup> Początkowe „cantarro“ poprawiono na „catarro“.



perfectores. Dedimus his mandata intra tamen praescriptum, utinam mandati fines non transilient. Caeterum de religione constabilienda, de heresi eliminanda, et coercendis<sup>1</sup> viciosis, de reformandis moribus lexi brachio perstrinxit dominus Archiepraesul, scilicet iuxta Canonicas sanctiones et Synodales constitutiones. Nihil certe boni ex ea Synodo promittere nobis possumus. Nam Reverendissimus dominus Plocensis Episcopus noster propter negotia curiae et propter nuntios Turci et Valachorum expediendos ire ad Synodum non potuit sed tamen loco sui misit Legatum suum venerabilem dominum Stanislaum Wolski Canonicum Cracoviensem, sed puerum adhuc, quem dominus Archiepiscopus secum ire libenter videt. Episcopus Cuiaviensis ei Synodo non intererit. Quin etiam et posnaniensis uti fertur aegrotare se simulat ne veniat ad Synodum, sic<sup>2</sup> alii desertores sunt Ecclesiae, alii proditores. In Legatis Capitulorum non nihil spei residet. Plocenses<sup>3</sup> volunt esse firmi hoc ipsum de Wladislaviensibus audit, plus etc. Posnaniensibus, Gnesnenses succumbent audivit quod Szidowski Legatum aget, at is quamvis sit miraculorum factor<sup>4</sup>, est tamen puer idem et servitor et magnis Archiepiscopi beneficiis obligatus. Sed speramus tamen quod Capitula [f. 68 v.] ad decimam decime contribuendam nulla ratione flecti se permittent neque vero novo hoc statuto de infamibus opus habemus satis prospectum est, satis cautum clero de decimarum libertate, tam iure Canonico quam etiam constitutionibus Provincialium Synodorum et Statutis Regni de raptoribus decimarum, de insordescentibus in Censuris, modo executio Statutorum per Capitaneos Regios fiat<sup>5</sup> etc. Et<sup>6</sup> is Articulus datus est nostris Legatis ad Synodum Piotrcoviensem, ut qui ab universa Synodo ad Regem designabuntur rogent Regem de talibus raptoribus et insordescentibus Statutorum executionem. Bibl. Ord. Zamojskiej, Teki Górskiego t. 23. nr. 2794 K. 65—68.

<sup>1</sup> Początkowe „cohercendis“ poprawiono na „coercendis“.

<sup>2</sup> Po wyrazie „sic“ następuje przekreślone „et“.

<sup>3</sup> Po wyrazie „Plocenses“ następuje przekreślone „nostri“.

<sup>4</sup> Kolejność wyrazów oznaczono tak w oryginale.

<sup>5</sup> Po wyrazie „fiat“ następuje zwrot: „ut tales ad turrim capantur“, który przekreślono.

<sup>6</sup> Po „Et“ następowало „id“, które przekreślono.

## V.

## Census Martini Cromeri Canonici Cracoviensis Secretarii Regii.

Proximus ardet paries Equites immo vero magna iam ex parte conflagravit, nostra res agitur, ilico nobis aut deflagrandum est pariter, aut ad commune et id quidem saevum imprimis incendium restinguendum, incitatis animis concurrendum. Vicinam nobis Hungariam Thureus iam occupavit, non ita pridem Valachos, tributarios nobis, surripuit. non est quod expectemus dum nobis aperte bellum indicit. Infida cum eo pax est, incerta, et ex eius arbitrio et commodo pendenda foedera. quae ne ipsa quidem iam<sup>1</sup> simulat, si exploratoribus nostris: si Legatis eius creditis<sup>2</sup>. Equites, minas hi afferunt, illi Tartaros contra nos ab eo submitti referunt, neque id dissimulanter, quippe quibus ille Bombardas et auxilia peditum de suis adiunxerit, quos hostes festinantes, et castris ad Boristenem positos expeditos: quo minus in nos nostraque erumpant nivium ingens vis, divina benignitate, (sic enim existimandum est) demissa, adhuc remorata est. Ego vero singulari Dei Opt. Maximi providentia fieri hoc arbitrator, ut nos tam potens et immanis hostis aliena manu lacessat, et quasi de somno excitet potius, quam de repente suis viribus aggressus, incautos et imparatos opprimat. Neque hoc vos non intelligitis Equites, quos ego video summo studio ad propulsandum id bellum, forosque et aras, uxores et liberos, et quae omnes omnium charitates continet patriam ipsam defendendam consentire — et merito. Non enim Legum vestrarum aliquot capita, neque Imperium vestrum, sed vita salusque omnium cum universis legibus atque religione Christiana, in discrimen vocatur. Non igitur, sit ne propulsandum id bellum dubitatis: sed belli gerendi rationem quaeritis, Equites. Atque hac de re<sup>3</sup> nunc in consilium nos mittit inclitus Rex noster, quem pro suis meritis iure optimo patrem patriae vocare possumus. Dicam igitur quid sentiam Equites vos me quaeso benigne et attente quod fecistis [f. 166 v.] adhuc audiatis. Si cum Valachis atque Tartaris modo nobis res esset Equites, fortassis ab usitata propul-

<sup>1</sup> Wyraz „iam“ dopisano nad wierszem.

<sup>2</sup> Początkowy wyraz „credimus“ poprawiono na „creditus“.

<sup>3</sup> Wyraz „re“ dopisany nad wierszem.

sandi belli racione non recederem. Quamquam enim non satis mihi iusta esse videtur, quae agricolis atque civibus tantum onerosa est quae duo genera hominum, qui ex his vectigalia cuiuslibet nostrum pendent, defendi magis quam defendere convenit: tamen vobis morem gererem Equites, qui non temere quidquam eorum, quae sua lege, sine consuetudine recepta sunt novari vultis. Nunc vero ut medici novis morbis nova remedia solent exquirere, sic nobis adversus novum hostem, nova depellendi belli ratio providenda est. Neque enim recte usitati exercitus nostri, resistere ei hosti poterunt, quem sustinere adhuc universa Germania nequivit. Et tamen nihil novi in vestrum ordinem dicendo statuam. Vetus est Lex, et cum ipso imperio atque stirpe gentis nostrae, ut equidem arbitror nata equites, quae defensio et belli cura omnis itidem atque summi in republica honores, et maximae quaeque praerogativae ad vestrum ordinem pertinent. Huius solius ordinis equaestris inquam armis atque manibus, Duces atque reges Poloniae semper non modo propulsarunt finitimum bella, verum etiam longe potentiores populos, sepe devicerunt, debellarunt, subegerunt, imperiique fines, longe lateque quoquo versus protulerunt. Satis firmamenti atque virium erat in hoc ordine: satis animorum contra quemvis hostem nec iniuria utrumque id assiduus et pene perpetuus armorum usus et magis laudis atque gloriae, quam ocii et augendae rei familiaris studium parabat. Nunc si is ordo post tot provinciarum ad hoc regnum nostrum accessiones infirmior fortasse est aut ignavior (ignoscite equites si quod sentio eloquar) desydie id<sup>1</sup> nostre et insatiabili habendi cupiditati, qua sic efferrimur, ut mercatores et agricole, quam Equites sive milites (ut vulgo loquuntur) esse malimus: his inquam duabus pestibus acceptum ferendum est. Tametsi neque vires vobis desunt equites et torpor iste animorum impendentis periculi consideratione facile excutitur. Ferri atque [f. 167] armorum rubigo vobis detergenda est luxus vestium, mensarum, et omnium voluptatum, equis, viris, et arido pane commutandus non quantum relinquo pueris sed quantum commodes Reipublicae, quotque socios atque commilitones tuo sumptu patriae tuendae causa educas cogitandum. Quod sane inaequaliter iam sit maximo reipublice de-

<sup>1</sup> Wyrac „id“ dopisany nad wierszem.

trimento propterea quod amor quidem patriae, et bellice glorie studium, in nobis refrixit: Luxus vero domesticus, et privati commodi flamma magis in dies exardescit. Neque tamen omnium culpa hec est nam tenuiores quidem fere dignitatem utrumque tuentur suam, et non tantum pro modo facultatum, sed supra etiam ad bellum proficiscuntur at vero locupletiores quique, quos pro suis maiorumque suorum honoribus, et magnis beneficiis in Republica et a Republica acceptis gratos atque memores maiori quam iure debent ope ad referendam gratiam niti oportebat, vix decima ex parte debito suo respondent ac ne id quidem. Nam si exiguum illum comitatum ipsorum recenseas, ex eoque quos militare ipsos per se oportet ex suis bonis, submoveas, vix unum atque alterum ministrum eis reliqueris. Tantam vos fraudem ac detrimentum reipublice feretis Equites? Non, si vos vestraque omnia, et hoc imperium salvum esse vultis. Quid igitur faciendum est dicet<sup>1</sup> aliquis? Dicam planius, et ad rem ipsam propius accedam, vos quaeso attendite.

Censum ego non e capitibus, sed ex bonis et possessionibus vestris agendum, ac pro modo illius census, militandum vobis singulis esse censeo. Neque vero ex magnitudine fundorum is census agetur. Quo quid esset iniquius? quando aliis alii meliores et fructuosiores fundi sunt et sunt multa preter fundos, unde uberiores quam e fundis fructus capitibus: sed fructus et emolumenta omnia, quae sive ex fundis et prediis vestris et agrorum vestrorum, sive ex cauponis, ex moletrinis, ex officinis, e tabernis, e silvis, ex armentis, ex gregibus, e piscinis, ex mellificiis, seu denique ex alia quavis re vobis proveniunt, iuste censeantur ut verbi gratia: Cui centum marcae annuae de bonis suis proveniunt, solus [f. 167 v.] ipse pedes<sup>2</sup> eques armatus cum opus erit ad bellum proficiscatur vel filium adultum pro se mittat. Cui ducente uno equo: cui trecente, duobus militet atque eodem modo deinceps pro modo facultatum quisque instructus atque comitatus. Sed tamen his qui sexagesimum annum attigerint excesserint, aut sextum decimum non attigerint, alium pro se mittendi ius esto. Ita fiet ut locupletiores maiora ferant onera, tenuiorum facultates non exhauriantur neque tot

<sup>1</sup> Początkowe „dices“ — „s“ przekreślone, nadpisane „t“ — inną ręką i innym atramentem.

<sup>2</sup> Wyraz „pedes“ dopisany nad „ques“.

inermes milites et inutiles habebimus. Quorum enim tam exigue erunt copiae, ut equo singuli militare non possint, unus pro duobus, tribusve, collatis in commune belli impendiis, militabit reliqui tenuiorum, mercede conducti, locupletiorum comitatus et turmas explebunt. Quid hoc iustius? quid ad concordiam tenuiorum cum potentioribus utilius? quid ad terrorem hostium efficacius? quid denique ad stabilimentum imperii huius, et salutem reipublice meliùs et accomodatius excogitari possit? Ex hoc censu coactus exercitus, et contra Turcorum potentiam, et contra Valachorum Tartarorumque incursiones valebit. Nam contra leviorum horum hostium latrocinia, bini, ternive Palatinatus, quotannis suo ordine stativa agent in confiniis. Multa ex eo comoda existent hostium praedationes reprimentur tributa Tartaris que honestiori nomine Donativa vocamus, quibus eos nunc adversus nos magis armamus, nulla pendentur. Loca, que haetenus vel vastata vel metu deserta, inculta iacent, excoluntur, habitabuntur, et uberes Dominis suis fructum, vobisque facilem victum domi milicieque suppeditabunt militum virtus exercebitur et disciplina militaris resumetur et augebitur nec temere quisquam ad libertatem vestram labefactandam aspirabit. Si qua vero maior vis ingruerit, universi aedicto regio, expediti ad defendendam patriam communem concurrentis ita rectissime salutem incolunitatemque vestram vestrorumque tuebimini et imperii amplitudinem retinebitis. Quid quod hac sola ratione vicinorum iniurias cohibebitis? socios ad coniungenda arma vobiscum rogetis? [f. 168] stipendiaros et vasallos, ut ita dicam, regni vestri non magnopere agnoscentes imperium vestrum ad officium revocabitis? Portuum etiam emolumenta, quae tanta sunt, ut universi regni defensionem sustinere recte sola possint, parvo negotio ab una civitate ad universam rempublicam transferetis? et vos agricolasque vestros in omne tempus tributo, sive onere isto vulgari defensionis liberabitis. Hec omnia parva ne vobis videntur Equites? an potius tanta, quorum gratia nullam novitatem recusare debeatis? Et tamen nichil novi instituitur immo vetus mos, atque adeo Lex Casimiri magni regis vestri, in curia vestra neglecta, vobis restituitur. Qua praecipitur ut quilibet miles (legis enim fobis (?) utar) secundum quantitatem et possessionem suorum bonorum et reddituum reipublicae certis armatis hominibus serviat. Recognoscite equites verba et sensum legis quae semper in hoc regno, etiam antequam scripta fuit,

tacito omnium consensu valuit. Per quam, maiores nostri ingentes exercitus sepe fuderunt; potentes populos vicerunt, maxima regna domuerunt. Huic legi extinctos Jadzwingos, et Polowczos: domitos Russos: debellatos sepe et regnatos Ungaros: subactos Valachos: subingatos Slesios: Saxones: Cassubios: Pomeranos atque Prussos: victos Bohemos et Moravos: fractos tocies caesosque Germanos atque Tartaros: profligatos Litanos: adytos ac tyrannide liberatos Danos: huic inquam Legi haec omnia accepta referenda sunt. Hanc igitur retinete equites, et maiorum vestrorum vestigiis insistentes, ad virtutem, decus, gloriam, imperiique amplitudinem grassamini. At enim de censu, dicet aliquis, nullam lex illa, ac ne alia quidem ulla facit mentionem hallucinatur meo quidem iudicio qui hoc non videt. Nam cum secundum quantitatem bonorum et reddituum quemque militare Lex iubet, si non verbis, re quidem certe ipsa censum statuit. Quid enim quaeso aliud innuit quantitas bonorum et reddituum, si non estimationem et hunc ipsum censum? Qui si publice actus non fuit apud Maiores nostros, neque ex professione cuiusquam, neque Censorum delectorum iudicio, tempori id tribuendum est. Maior [f. 168 v.] enim tunc fides, maior publice rei amor erat in hominibus nostris, ita ut non fuerit metuendum, ne quis non secundum quantitatem bonorum militando fraudaret Rempublicam. quo metu utinam nos quoque careremus non esset sane opus censu isto. Verum perspexistis opinor ante paucos annos, num secundum quantitatem bonorum et reddituum suorum<sup>1</sup> plerique Magnates militaverunt. Verum enim vero iam, dudum interpellari me a vobis animadverto mussantibus et conquaerentibus, quid futurum sit regiis et Sacerdotum bonis? etiam ne ipsa censenda esse<sup>2</sup> existimem? Non equidem contende id iustum, existimem aut vero vestrum Equites esse iudico. Primum enim Regia Maiestas ex bonis illis et possessionibus ae prefecturis suis, tueri debet suam regnique universi dignitatem. deinde multa gravissima onera domi bellique reipublice causa sustineat necesse est. Nos vero Sacerdotes omni divino humanoque iure, et iisdem istis legibus, quibus vestra dignitas et respublica continetur a belli muneribus, et reipublice oneribus immunes sumus. (patienter audite queso Equites,

<sup>1</sup> Wykaz „suorum“ dopisany nad „plerique“.

<sup>2</sup> Wyraz „esse“ dopisany nad wierszem.

et quorsum oratio mea avadat expectate). immo et apud barbaras et impias gentes semper hic honos habitus est Sacerdotibus, et recte. Quid enim Sacerdoti cum armis? quem et interpretem et placatorem divinae voluntatis reliquis hominibus esse oportet? Qui si quas habet copias, egentium hae necessitati sublevande, non belli usibus addictae sunt. Et tamen audite iam quod dico sponte clementissimus hic Rex noster, quem utinam nobis Deus diu servet salvum et incolumem, sponte inquam de iure suo decedit, ac de comodis suis detrahit, bonaque sua regia ex aequo vobiscum censenda in medium confert, in hunc duntaxat ingruentem usum reipublicae. Quam ut rexit per tot annos feliciter, ita salvam et florentiorem<sup>1</sup> etiam huic optimo filio suo cupit relinquere. Suas autem is maximas opes esse<sup>2</sup> iudicat, vestra ergo se studia et benevolentiam, quam recte tutatus in hanc usque [f. 169.] diem et patrie salutem, ad quam tuendam, praeter usitata sua onera, libenter etiam ut unus aliquis de vobis censui bona sua submittit. metalla modo atque thelonea libera et immunia retinere cupit. Hoc idem etiam<sup>3</sup> Sacerdotalis ordo noster, depellendi huius atrocissimi belli et periculi causa, de bonis et possessionibus suis facere paratus est, mea persuasionem et auctoritate adductus. dummodo in posterum salva illi sit per vos sua immunitas et militandi vacatio, et dummodo decime non censeantur. Quod si has quoque<sup>4</sup> sub censum flagitatis, ne id quidem fortassis recusabunt, verum ea lege, ne quid immunitati et iuri nostro in posterum derogatum sit. quod facile opinor vobis volentibus, extra hanc tantam necessitatem salvum et integrum retinebimus, si vos quoque vestrum retinere vultis. quando quidem ut Jus divinum preteream, iisdem istis legibus praerogative et immunitates nostrae nituntur, quibus et vestre. Nunc quidem id quod damus charitati patriae, lubentes accipite. Ac videte etiam ne quos defendere armis vestris debeatis, eos principes et antesignanos ad defensionem habeatis. Non esset hoc puderis, non nominis ac dignitatis vestre Equites. Nam, si, qui capita modo vitamque suam defendunt, tantum satagunt, tamque alacriter ad defendendam patriam, sua conferunt, quid vobis faciendum

<sup>1</sup> Początkowe „florentem“ poprawiono na „florentiorem“.

<sup>2</sup> „Esse“ dopisano nad wierszem.

<sup>3</sup> Wyraz „etiam“ dopisano nad wierszem.

<sup>4</sup> Wyraz „quoque“ dopisano nad wierszem.

est, qui penates qui prerogativas et privilegia honorificentissima, qui honores amplissimos, quibus soli ex omnibus ordinibus functi vel functuri estis in hac republica, qui denique uxores liberosque suavissimos, et longam posteritatem defenditis? Neque vero eo vilior esse debet hic nostra benignitas, quae eam non extorsistis, immo hoc sit<sup>1</sup> charior, quod ea comiciis<sup>2</sup> vestris sepe multumque flagitata neque tamen eflagitata<sup>3</sup> nunc<sup>4</sup> ultro<sup>5</sup> vobis offertur.

Atque ut quanto maximas fieri potest vires adversus tam potentem hostem paremus, ex urbanorum quoque omnium et rusticorum tam nostrorum et vestrorum, quam regionum facultatibus, lucris et emolumentis hic ipse census aequabiliter pro rata portione agatur. Cur enim id illi recusent non modo reipublicae [f. 169 v.] cuius etiam beneficio fruuntur, verum etiam sui suorumque tuendorum causa? Nam et ipsorum salus reipublicae salute continetur. Cum eaque pariter et bona ipsarum atque commoda, et ipsi cum uxoribus et liberis suis periclitantur. Itaque uno verbo omnia omnium emolumenta, quaecumque huius regni finibus continentur, sive ea solum ferat, sive ars, labor aut industria quaevis paret, censeantur. Hoc solo adiecto discrimine, ut vestra quidem equites, equis et militibus, quemadmodum supra memoravi censeantur, et vos ipsi vestris capitibus ex censu militetis. Ceteri vero omnes ordines, ut pote sacerdotes, cives, negociatores, agricole, et incole quivis, atque denique ipsa regia Maiestas pecuniam ex censu conferat in mercenarios milites et alios usus bellicos. Nam prefecti quidem regii suo nomine militabunt. Plebs tam urbana quam rustica ab opere, quaestu, et negociis suis avocanda non est, ut vobis ac reipublicae omnia ad necessarios usus belli, et ornamentum pacis affatim suppeditet. Sacerdotibus vero Christi<sup>6</sup> qui pacis angeli et ministri sunt, arma tractare bellumque gerere, sane quam indecorum est. Neque facile reperiemus<sup>7</sup> in omni homi-

<sup>1</sup> Wyraz „sit“ dopisano nad wierszem.

<sup>2</sup> Początkowe „comiciis“ poprawiono na „comiciis“.

<sup>3</sup> „neque tamen eflagitata“ napisano nad wierszem po wyrazie „flagitata“.

<sup>4</sup> Po „nunc“ następuje „vero“, które zostało przekreślone.

<sup>5</sup> Wyraz „ultro“ dopisany na marginesie; znajduje się nad tym wyrazem krzyżyk określający, że „ultro“ ma stać przed „vobis“, przed którym jest również podobny znak.

<sup>6</sup> Wyraz „Christi“ dopisany na górze.

<sup>7</sup> Tak w oryginale oznaczono kolejność wyrazów.



num memoria feliciter confectum esse bellum, quod Sacerdotibus pugnantibus gestum sit. In templis illi Deum precentur vos in acie hostes cedite sic expedita continget vobis victoria, quemodum olim populo Hebreo, orante in monte Moise cum senioribus, obtigisse legimus. Neque vero equestribus tantum copiis hostis ille debellari potest. Opus est et peditibus, et quidem non paucis, qui robor belli sustineant. Ad eum usum parata erit hec quam dico pecunia, e regio, Sacerdotum, negociatorum, agricularum, et incolarum censu coacta. Licebit ea<sup>1</sup> et equestres copias, si res postulaverit mercenariis equitibus augere, et fortibus viris praemia virtutis, et Tribunis militum, Centurionibus, exploratoribus, Castrorum metatoribus, et quorumcumque vel opera aliqua singularis, vel industria in bello est necessaria, stipendia [f. 170]. statuere. Sed rationem census agendi<sup>2</sup> sat scio a me expectatis Equites, propterea quod meminertis tentatum id aliquando non processisse. Audite ergo quid michi videatur. Duae possunt esse quantum ego intelligo, census agendi rationes. altera ut censum quisque suum, apud magistratum quicumque erit ille profiteatur, altera ut delecti Censores omnium bona pro modo fructuum et emolumentorum censeant. Quorum posterior permultum fraudis habere potest. Possunt enim aut falli, aut corrumpi Censores. prior item illa non penitus careret periuriis. Sed mediam inter has rationem videte an approbetis Equites, quae est huiusmodi. Profiteatur quilibet cum uno duobusve vicinis iuratus cum iuratis (quibus ipse tamen mutuum testimonium non reddat) apud Palatinum et Castellanum, et si vultis Judicem territorii sui. qui non omnino ignari esse debent, qualia bona quisque habeat in territorio suo, sic ut admovere queant volentem peierare, et insigniter fraudare rempublicam. Namque moderata quaedam omnium estimatio in censu esse debet. ita ut unius anni incomodum alius compenset. Peieranti autem et insigniter ut dixi fraudanti rempublicam, confiscatio illorum bonorum, et si placet, infamia poena esto. Censores vero ipsi, nempe Palatinus, Castellanus, et Iudex, apud Succamerarium, Tribunum, et Subiudicem eodem modo de bonis suis profiteantur. De regiis autem, episcoparum, et abbatum bonis, praefecti eorum iurati, eodem modo quo coeteri profite-

<sup>1</sup> Przed „ea“ znajduje się „et“, które przekreślono.

<sup>2</sup> „Exigendi“ poprawiono na „agendi“.

antur. habeatur enim hic honos eorum dignitati. Deinde sic peractus, census in capitali cuiusque Territorii urbe, vel oppido describatur, et partim ibidem publice asservetur, partim ad Aera-rium regni publicum inferatur. Si qua erit insignior aut accessio aut diminutio emolumentorum in bonis cuiusquam facta postea, denuo profiteatur. Qui accessionem dissimulaverit, eadem quae peieranti poena esto. Reliquum est ut Quaestores pecuniae ex censu cogende constituentur. Hi vero singuli iurati<sup>1</sup> constituentur per Palatinatus ut vulgari verbo [f. 170 v.] utar. ad quos oppidatim et villatim ad certum tempus<sup>2</sup>, census ex<sup>3</sup> professione ad capitalem urbem sive oppidum afferatur et ab ipsis porro ad certum item tempus ad erarium publicum inferatur. poena duppli in cessantes et negligentes sancita. quam pecuniam praefectus Aerarii quem vocamus Thesaurarium regni, sic accipiat, ut ad Codicem professionum omnino quadret. Idemque deinde postea ubi opus erit, vel regio et consilii regii, vel totius Conventus regni iussu et voluntate eam pecuniam expendat, et ad Conventum regni, omnes accepti et expensi rationes referat. Ipse, et item quaestores illi quos supra memoravi, statum Salarium indidem habeant. At vos Equites, qui non pecunia, sed equis et militibus censebimini, ad bellum profecturi, ad Castellatum sui quisque territorii convenientis ut Lex antiqua est, ab eoque ad Palatinum deducemini, deinde ab ambobus secundum professiones vestras recensebimini. et cum eritis profecturi, sub signis eorum, et iterum cum ad Castra perveneritis.

Est autem valde opere pretium, ut certi Tribuni militum periti rei militaris, in singulis Palatinatibus, a Palatino et Castellano, approbante regia Maiestate constituti sint, qui vos in ordines redigant, et eos ordines ducant. Quibus certum sit salarium quam diu in Castris erunt constitutum.

Habetis sententiam meam Equites de universa ratione belli. In qua si quid requiretis adhuc, ut erunt fortasse non pauca, cogitabitis nullam rem subito et natam et perfectam esse. tempore omnia et tacitis incrementis absolvi et expolivi.

*Diri.*

Bibl. Ord. Zamojskiej. Teki Górskiego t. 23. nr. 2827. K. 166 i n.

<sup>1</sup> Wyraz „iurati“ dopisany nad wierszem.

<sup>2</sup> Po wyrazie „tempus“ następowało „ex“, które skreślono.

<sup>3</sup> „Ex“ nadpisane.

## Dopowiedzenie.

W ciągu drukowania niniejszej pracy, jakoteż już po jej wydrukowaniu wystąpiły pewne kwestie, domagające się poprawy lub uzupełnienia. W pierwszym rzędzie starania autora o uzyskanie oryginału dochowanego żywotu Gamrata w rkp. zbiorów Szczanieckich w Nawrze nie dały pożądanego wyniku. W obecnym okresie porządkowania archiwum, nadto wobec zmiany numeracji (znaków orientacyjnych), odszukanie samego rękopisu okazało się niewykonalnym. Oprzeć się mogliśmy jedynie na odpisie, sporządzonym jednak przez uczonego tej miary co śp. Wojciech Kętrzyński.

Przy rejestrowaniu przejawów i wyników działalności kościelnej Gamrata podnieśliśmy jego zabiegi i zasługi na polu akcji synodalnej. Opieraliśmy się głównie na wynikach dotychczasowych badań, które wymagają gruntownej rewizji i opracowania od podstaw szeregu spraw. Na razie musimy sprostować, iż synod piotrkowski z r. 1544 był synodem prowincjonalnym (str. 59) mowę powitalną wygłosił pewno Piotr Myszkowski wówczas już znany padewczyk i kan. krak. a nie Jerzy nieugięty przeciwnik i wróg Gamrata, zresztą zmarły w r. 1543.

Zainteresowania Gamrata dla kwestii wschodnich, zwłaszcza tureckiej nie ograniczały się tylko do opracowania tak ciekawego memoriału, lecz wychodziły na pole pewnej akcji czynnej, propagandowej na sejmiku w Środzie (zapewne przed Sejmem r. 1544), o czym nas informuje Orzechowski w drugich Turcykach (inne przejawy stosunku z Gamratem poznaliśmy). Czytamy tam... *„Nota enim tibi est divina illa Petri Gamrathi Pont. Max. vox, quae nuper in Conventu Sredensi intonuit magno Equitum Polonorum assensu, cum ille collectis omnibus exemplis accuratissime moneret Equestrem ordinem par esse, ce-*

*teris rebus posthabitis, ad hoc bellum omnes incumbere, in quo uno posita est salus Regni ad eiusque belli usum non solum ea, quae in privato certa cuique essent, sed etiam ea, quae insanis sanctissima haberentur conferri oportere. Quam eius non murmur, sed clamor maximus totius concionis est subsecutus. Ita grata erat illa summi viri vox, quae dicatis quoque Deo rebus salutem patriae redimeret. Orzechowski St. Rutheni Ad Sigismundum Poloniae Regem Turcica Secunda. Cracoviae... A. S. 1543.*

Wreszcie sprostować należy: str. 61 w notce w. 20 od dołu zamiast in Polonicoi diomate ma być: Polonico idiomate. Str. 83 notk. 1. w. 2 od dołu zamiast Przyremskiego ma być Przerembskiego. Str. 103 w. ostatni w notce zam. 1213 ma być 1209. Str. 120 w. 18 z góry Dziergowskiego należy poprawić na Dzierżgowskiego. Str. 137 notk. 2. wiersz 5 z dołu: w cytowanym rękopisie podano błędnie G. zamiast J(an) Wilamowski. Oto najważniejsze dostrzeżone braki, czy omyłki.

## Indeks.

- Adamowski Stanisław 27.  
Agricola Rudolf młodszy, wędrowny humanista 17, 34.  
Aichler Stanisław dr (zw. Glandinus) pisarz miejski krak. 113.  
Akademia krakowska 63.  
"     dotacja episkopatu polsk. na rzecz akademii 36.  
Alba Julia, miejsc. na Węgrzech 125.  
Albrecht, ks. pruski 25, 55, 107—110, 125, 128, 158, 160.  
Albricht (Albrecht lub Olbracht), złotnik krak. 54.  
Aleksander VI., papież 100, 118.  
Aleksander, król polski 11.  
"     ocena jego rządów 4.  
Amazeusz Romulus, prof. w Bolonii 35, 37.  
"     jego sprowadzenie do Polski 36.  
Ambroży Cath. z zakonu kazn. 46.  
Ammianus Marcellinus, dziejopis łaciński 99.  
ampułki 55.  
Angelinus, protegowany Bony 72.  
Anna, ks. mazowiecka 25, 28.  
annat płacenie 134.  
Antoni, kard. protektor św. Apolinaro 30.  
Antoninus, bolończyk 121.  
aparaty biskupie 55.  
arrasy z herbami Bony 55.  
Arystoteles 48.  
Austria 126.  
"     dzierżawy 123.  
Balasz, dworzanin Ciolka 14.  
Balowie z Nowego Tańca 9.  
Barbara Radziwiłłówna, królowa 71.  
Bari, prefekt 136.  
Barycz Henryk 34, 37, 38, 40, 86, 93, 112.  
basza turecki 126.  
Batory Stefan, król 25, 85.  
Bem Jan (zw. Behem, Czech), złotnik krakowski 54.  
Benedicti Jan 23, 57.  
benedykcjonale 49.  
Biecz, kasztelan 128.  
"     powiat 8.  
Bielski Marcin 61.  
Biliński Stanisław, wikariusz gen. w Przemyślu 57.  
z Biskupic Jakób, dr 53.  
"     Jan, dr med. 121.  
Bobrowicz J. N. 7.  
Bolonia 35, 36, 43.  
Bona, królowa 6, 14, 15, 23, 34, 55, 60—63, 66, 71—75, 79, 80—82, 92, 95, 97, 107, 121, 122, 128, 132—136, 139, 141—144, 147, 148, 149, 150, 151, 154, 156, 157, 162.  
"     "     jej charakterystyka 15, 16, 17, 18, 19.  
"     "     dobór ludzi 21.  
"     "     oprawa na Mazowszu 28, 30.  
"     "     orientuje się w stosunkach polskich 21.

- otoczenie 22.  
 polityka zakulisowa 67, 68.  
 przywileje stolicy ap. 15.  
 sukcesy rządów 20, 21.
- Boner Jan, prok. zamku Krak. żupnik 110.  
 Boner Seweryn, kaszt. starosta biecki 42, 119, 129.  
 Borek Stanisław, kan. krak. 50, 58, 60, 116, 166.  
 Bostel Ferdynand 28.  
 Bożęcin 85.  
 Braclaw 124.  
 Branicki Sebastian, biskup poz. 58, 59, 102.  
 Brodno 27.  
 z Brolina Mikołaj, dr dekr. archidia-  
 kon pułtowski 24.  
 Brutus 99.  
 Brzeziński Stanisław 5, 51, 78, 80, 145.  
 Buda 123, 126, 129.  
 Byniecki Stanisław, kanonik i oficjał  
 warszawski 27.
- Carduccio Andrzej, dworzanin Bony  
 16, 135, 136.  
 Carduccio Paweł 16, 136.  
 Całowanie 27.  
 cenzura książek 59.  
 cerkwie schizmatyckie na Litwie 59.  
 Chełm 58.  
 Chełmski Marcejan 142.  
 Chełmża 2, 62.  
 Chmiel Adam 9.  
 Chojeński Jan, biskup przem. plocki,  
 krak. kanclerz 5, 30, 43, 60,  
 64, 65, 67, 68, 69, 71, 72, 82,  
 86, 90, 92, 93, 105, 111, 112,  
 145, 148, 149, 155, 156.  
 „ stanowisko na dworze król.  
 65.
- Ciechanów, starosta 107.  
 Ciołek Erazm, biskup plocki 5, 10,  
 11—17, 32, 33, 39, 42, 48, 60,  
 64, 69, 71, 94, 99, 105, 106,  
 110, 147.
- Ciołek, dwór 10, 11, 13, 51.  
 Como 88.  
 Cyccero 85, 89, 99.  
 czapraiki szkarlatne, karmazynowe,  
 czarne 54.  
 Czarnkowski Andrzej kan. krak. 50.  
 Czechy 126.  
 Czesi 172.  
 Czepiel Mikołaj, dr dekret., znany  
 kurialista polski 11.  
 Czersk 27.  
 „ zamek 26.  
 Częstochowa 55.  
 czopowe 120.  
 Czuryło, dworzanin Ciolka 14.  
 Czyotka „ „ 14.  
 Cwikliński Ludwik 41.
- dalmatyki z brokatu 55.  
 Damalewicz Stefan 62.  
 Daniłowicz Emanuel 10.  
 „ Fedor z Witebska 10.  
 „ Jerzy 10.  
 „ Saul 10.
- Danowie 172.  
 Dantyszek Jan, poseł król. biskup  
 chełm. warmiński 23, 57, 77, 78,  
 89, 91, 95, 103, 106, 107, 113, 119,  
 121, 124, 133, 145.  
 Długosz Jan 3.  
 dobosze 53.  
 dobra duchowne 131.  
 „ królewskie 131.  
 dolmany 54.  
 Drzewiecki Maciej, kan. krak. 50,  
 arcyb. gnieźn. 30.  
 Drzewiccy 83.  
 Dunaj 124, 125, 159, 161.  
 dwór królewski 92.  
 „ „ przybytek niecnoty 76.  
 Dziaduski Jan, biskup przem. 83.  
 „ Stanisław 127.  
 Dzieczwino 26.  
 Dzieruszycki Maurycy 114.  
 Dzierzgowski Mikołaj, biskup ku-  
 jawski 76.  
 dziesięciny 114—116.

- Egipt 125, 161.  
 Elżbieta król., żona Kazimierza Jagiell. 103.  
 Elżbieta król., żona Zygmunta Augusta 54, 55, 60, 83, 96, 103, 135.  
 Erazm z Rotterdamu 45.  
 Ernest, ks. saski 123.  
 Estreicher Karol 121.
- Faber, dworzanin Ciolka 14.  
 Farnese Aleksander, kard. protektor Polski 133, 134, 137.  
 Feliks, konsul krakowski 110.  
 Feliks, wójt z Trynocy, rotmistrz 18.  
 Ferber Maurycy, bisk. warmiński 18.  
 „ Jan, dziekan warmiński 18.  
 Ferdynand, król rzymski 83, 127, 128, 129, 133, 135, 136.  
 Filip, landgraf heski, elektor 109, 123.  
 Finkel Ludwik 43, 44, 89.  
 fiasza kryształowa na oleje św. 33.  
 fłeciści 53.  
 Folwarski Henryk, ks. 11, 15.  
 forysie 54.  
 Fox Józef, złotnik krak. 54.  
 francuski król 129.  
 Fryderyk Jagiell., kardynał 4.  
 „ stosunki na jego dworze 4.  
 Fryderyk, ks. saski 109.  
 Fueter Edward 88.  
 Fukierowie 17, 19, 51.
- Gadius Adam, lekarz włoski 64.  
 Gądkki 8.  
 Gądkowski Bartłomiej, kan. krak., kanclerz biskupi 41, 42, 60, 116, 137, 166.  
 Gamrat Jan, poseł do Węgier 61.  
 „ „ starosta rawski 8, 9, 10.  
 „ „ 35, 36, 59.  
 „ „ wojewoda mazowiecki 81, 121.  
 „ Mikołaj scholastyk plocki 57.  
 „ „ 8, 9.  
 „ Stanisław, kasztel. połaniecki 8.  
 „ „ wójt w Osieku 8, 9.  
 „ „ 9.
- Gamratowa Katarzyna 8, 9.  
 „ Małgorzata 9.  
 Gamrat Piotr: cechy charakteru 49.  
 długi 51.  
 dworu utrzymanie 54.  
 dwór 53.  
 nagrobek 63.  
 pochodzenie 6, 7, 12.  
 pobyt na dworze Ciolka 11—13.  
 sarkofag 60.  
 studia 9, 12.  
 wady i błędy 49.  
 wygląd zewnętrzny 64.  
 występy zewnętrzne 52, 53.
- Gdańsk 125, 159.  
 z Główna Michał, mistrz 40, 41.  
 Gniezno 62, 149.  
 „ arcyb. 149, 156, 158, 162.  
 „ kanonia 57.  
 „ kapituła generalna 59.
- Gołacie 78.  
 Gołaczów 41.  
 Goryński Piotr, wojewoda mazowiecki 26, 28, 29, 54, 100.  
 Gostyński Andrzej, prof. wszechnicy krak., pisarz miejski 86.  
 Górka Andrzej, kaszt. pozn. starosta wielkopolski, poseł król. na Węgry 126, 128.  
 Górka Łukasz, biskup włocławski 75.  
 Górski Jakób, prof. akademii krak. 46, 84, 86, 91.  
 Górski Jan z Miłosłowa, arch. i oficjał pozn., sekretarz król. 71.  
 Górski Stanisław, kan. krak. i plocki 2, 3, 16, 18, 50, 70, 71, 72, 73, 75, 77, 80, 82, 94—97, 120, 142, 144.  
 Górski Stan., teki 70.  
 gremiały z herbami biskupe 55.  
 Grzegorz z Sambora 86.
- Habsburgowie 122.  
 Hadrian VI., papież 14.  
 hajducy 54.  
 Hebrejczycy 175.

- Herberstein Zygmunt, dyplomata i poseł cesarski 16, 135.  
 Herbest Benedykt 85.  
 Herburtowie 40.  
 herby biskupie 55.  
 Herman, arcybiskup koloński 45.  
 Hozjusz Stanisław, kan. krak., sekretarz król. 3—5, 43, 50, 51, 58, 70, 78—80, 83, 97, 101, 121.  
 Hozjusz St., korespondencja 3.  
 „ żywot 79.
- Ingolstad 82.  
 inkwizytor błędów heretyckich 58, 59, 121.  
 Izabella aragońska 15.  
 „ węgierska, żona Zapolji 124, 125, 127—129.  
 Izdbieński Benedykt, kan. i kantor krakowski 50, 88, 116, 166.
- Jadźwingowie 172.  
 Jagiellonowie 82.  
 Jagiello, król 61.  
 Jakimowski 83.  
 Jakób, mnich 59.  
 Jan Złotousty, arcyb. konstantyn. 43.  
 Janicki Klemens 41, 42, 95.  
 Janie 107.  
 Janocki Jan Daniel 48, 92.  
 Jaraniówka 8.  
 Jan, ks. saski elektor 123.  
 Jaworsko 78, 79.  
 jedlneński przywilej 61.  
 Jezioro 27.  
 jezuita 60.  
 Joachim mrgr. brandenburski, elektor 123, 159.  
 Jovius Paweł 87—91, 98.  
 Juliusz II., papież 11.  
 jurysdykcja prymasa 58.  
 Juszyński Hieronim 63, 121.
- kancelaria królewska 68.  
 kanclerz uniwersytetu krak. 85.  
 „ państwa 158.  
 Kallimach Filip 91.
- Kamieniec 55, 111.  
 „ biskupstwo 23, 68, 148.  
 „ diecezja 57.  
 „ starostwo 27.  
 kanony biskupie 49.  
 kapela prymasowska 53.  
 kapelani dworscy 53.  
 kapy ze złotej lamy 55.  
 Karnkowski Stanisław ref. król. arcyb. gnieźn. 52.  
 „ zwód Tomicianów 5.  
 Karol V. cesarz 83, 84.  
 Karol Antoni de Monte Cinere z Bolonii, sekretarz Ciolka kan. plocki i pułtusi 16, 17, 18, 33—35, 41.  
 Kasper z Nowej wsi 8.  
 Kaszubowie 172.  
 Kazimierz W. statut 171.  
 Kątski Krzysztof mgr. 60.  
 Kętrzyński Wojciech 2, 16, 82.  
 Kielce: kustodia 72.  
 Kilanowski Stanisław, kan. gnieźn. prałat pułt. 14.  
 kitajki ze strusich piór 54.  
 Kleczków 111.  
 Klemens VII., papież 23, 87.  
 Kleparz 34.  
 „ Jakób, z Kl. dr teol. 50, 60.  
 klerycy na dworze 53.  
 Kmita Piotr, wojew. krak. marszałek nadw. 18, 40, 41, 70, 71, 74, 76, 78, 94, 129.  
 „ żywot pióra Górskiego 71.  
 kobierce tureckie 55.  
 Kochanowski Jan 86, 104, 130.  
 Kokalewski Jan, gen. rządca dóbr arcyb. 59.  
 Kolankowski Ludwik 20, 25, 121.  
 kolegium kaznodziei 59.  
 komisje graniczne 108.  
 Konarski, bratanek biskupa krak. 14.  
 „ 142.  
 Konopnicki Tomasz, aman. Maciejowskiego 83.  
 Koniusza 41.  
 Konstantynopol 122, 161.  
 kopia 53.  
 Korezbork 71, 72.



- Korona 25, 110.  
 Korytkowski Jan ks. 7, 44, 105, 106, 121, 146.  
 Korzeniowski Józef 2, 117.  
 Koszyrski Korybut 71.  
 z Kościana Mateusz, mgr. teol. 38—40, 48.  
 Krajowski Andrzej, kanclerz bisk. 86.  
 Kraków 11, 14, 34, 59, 62, 108—110, 119, 123, 124, 125, 128, 133, 138, 146, 156, 159, 160, 162.  
 „ biskupstwo 149, 150, 155.  
 „ kapituła 50, 115.  
 „ kapituła generalna 58.  
 „ kasztelan 128.  
 „ katedra 60, 113.  
 „ kościół św. Franciszka 162.  
 „ prepozytura św. Floriana 19, 34, 57, 60.  
 „ uniwersytet 155.  
 „ województwo 8, 147.  
 „ żywoty biskupów krak. 3.  
 krasomóstwo polityczne 112.  
 Kromer Marcin, kan. krak. sekr. król. 35, 41, 42—45, 50, 58, 59, 63, 83, 89, 91, 101, 114, 117, 129—132, 136, 137, 168.  
 Królewiec 109, 162.  
 królewski dwór: zrozumienie dla historii 82.  
 Kruczkiewicz Bronisław 37.  
 Krzycki Andrzej, biskup płocki, arcyb. gnieźn. 4, 17—19, 28, 30, 51, 57, 70, 71, 94, 107, 110, 111, 120, 143—5, 154.  
 „ żywot pióra Górskiego 71.  
 Krzyżanowski W. ks. 63.  
 krzyż biskupi na piersi 33, 55.  
 kuria rzymska 138.  
 Lachowski, dworzanin Ciolka 14.  
 Latański Jan, arcybiskup gnieźn. 31, 71, 120, 149.  
 Laterina wieś król. 111.  
 Leon X., papież 7, 87, 100, 147.  
 Leo Fr. 98, 99.  
 Leszczyński Jan 18.  
 Leszczyński Rafał, bisk. płocki 120.  
 Libanus Jerzy, prof. retoryki 46.  
 Liberant dworzanin Ciolka 14.  
 Lisagóra 78, 79.  
 Litwa 4, 25, 31, 76, 81, 96, 107, 126, 128, 149, 163.  
 Litwini 90, 172.  
 Liwiusz Tyt. 99.  
 Lubaczów 128.  
 Lubawa 107.  
 Lublin: zamek 81.  
 Lubomirski Piotr, poseł król. na Węgry 127.  
 Lubrański Jan, bisk. poznański 94, 120  
 Lucianus 48.  
 Lukas Stanisław 11.  
 lutniści 53.  
 Łaski Hieronim, wojew. sieradzki 126.  
 Łaski Jan, arcyb. gnieźn. 71, 140, 158.  
 Łoski Jan z Woli, wojew. mazowiecki 26.  
 Łubieński Stanisław, bisk. płocki 60, 61.  
 Ługi — piscinaria 58.  
 Łysa Góra 55.  
 łyżki srebrne złożone 55.  
 Macchiavelli Mikołaj 100.  
 Maciej z Opoczna, benedyktyn z Miechowa dr 112.  
 Maciejowski Samuel, sekretarz król. kan. krak. biskup płocki, podkanclerzy 18, 35, 45, 46, 47, 58, 71, 72, 78, 85, 96, 106, 113, 120, 124, 127, 133, 145, 156, 157, 158, 167.  
 mapa świata 33.  
 Marcus Bibliopola drukarz krak. 47.  
 Maricjusz z Pilzna Szymon 40.  
 Marstella Andrzej, złotnik krak. 54.  
 marszałek dworu 128.  
 Marszewski Sebastian 63, 121.  
 materie drogocenne 55.  
 Mateusz z Kościana zob. z Kościana.  
 Maurycy ks. saski 123.  
 Maxym Walerian 86, 87.

- Mazowsze 24, 25, 27, 28, 29, 67, 68,  
 100, 140, 141, 145, 148.  
 „ granica 107.  
 „ graniczne sprawy 25, 26.  
 „ komisarz 106, 108, 148.  
 „ księstwo 26, 148.  
 „ odrębność statutów 25.  
 „ rządów Gamrata ocena 29.  
 „ urząd powierniczy 26.  
 „ włączenie do Korony 25.  
 „ wojewoda 107.  
 „ zarząd 101.  
 Mazowszanie 25.  
 Marzupin Jan, ajent austr. 133, 135.  
 Mazurzy 101.  
 mecenat kulturalny 47.  
 Melchierowa zob. Weiglowa Kata-  
 rzyzna.  
 Miechów 55.  
 Miłobandziwo 112.  
 mitry biskupie 55.  
 Mojżesz 175  
 Morawianie 172.  
 Moskwa 161,  
 Mrokowa 8, 27.  
 Mrokowski Stanisław 27.  
 mszały w srebro poprawne 33, 49.  
 Myszkowski Jerzy dr, kanonik i ar-  
 chidiakon krak. 113, 116, 146, 166.  
 Myszkowski Piotr, kan. krak. 50, 58,  
 59, 83, 85.  
 Nakielski Samuel 60.  
 nalewki 55.  
 Naramowski Adam Ignacy 62.  
 Naropiński Feliks, kan. krak. 58, 146,  
 Nawra 2.  
 Neapolu król 134.  
 Niconitius Franciszek protonot. apost.  
 sekretarz Gamrata 41, 42, 53.  
 Nidecki Andrzej Patrycy 85, 86, 89.  
 niechęć do możnowładztwa 21.  
 Niemcy 124, 160, 168, 172.  
 Niesiecki Kasper 7, 8, 61.  
 Nipszic Mikołaj, ajent Albrechta 127.  
 Nocera 88.  
 notariusz 53.  
 numizmat 55.  
 Obertyn 90.  
 Oborski Stanisław 27.  
 obozy w polityce polskiej 20.  
 obowiązki kanoników krakowskich.  
 „ głoszenia kazań 113.  
 obrazy 55.  
 Obritte 107.  
 obroczni 54.  
 obrona narodowa 140.  
 obrona potoczna 115, 116.  
 obrony narodowej pomysły 114, 115.  
 ocena majątku 130.  
 Ocieski Jan, podkomorzy krak. bur-  
 grabia krak. poseł król. 31, 53, 76,  
 81, 83, 100, 124.  
 Odrowąż Stanisław, wojew. ruski 71.  
 ofiarność kleru na cele obrony 119.  
 ograniczenie praw kaznodziejskich 59.  
 Olkusz 41.  
 Ołomuniec: zjazd 1527. 17.  
 Onacewicz Żegota 92.  
 Opalenicki Piotr, kaszt. gnieźn. 76, 77.  
 opatów zatwierdzanie 59.  
 oplata łanowego 116.  
 oplata synodalna 116.  
 orędzie z r. 1538. 58, 102.  
 Ormianie 118  
 ornaty brokatowe 55,  
 „ złotolite 56.  
 Orzechowski Stanisław 35, 86, 117.  
 „ „ Turcyki 129.  
 Osieczko 26.  
 Osiek 8, 124.  
 ostrogi srebrne 54.  
 Otwinowski dworzanin Gamrata 53.  
 pacyfikał 55.  
 Padniewski Filip 2, 5, 50, 59, 70, 80,  
 82—86, 89, 91—94, 96, 97,  
 147, 154.  
 „ biblioteka 84.  
 „ elogia 91, 92.  
 „ dwór 84.  
 Padovano Jan Marian 84.

- Październik 41, 83, 87.  
 pałac biskupi 55.  
 pancerze srebrne 54.  
 Papée Pryderyk 11.  
 Paprocki Bartosz 7, 8, 86, 89.  
 paramenty kościelne 55.  
 Paris Florian 27.  
 pasterka 55.  
 Pastor Ludwik 88.  
 Paweł III., papież 133, 134.  
 Pawia 87.  
 Pawłowski Fr. 8, 9, 18.  
 Pawiński Aleksander 8, 9.  
 periody w retoryce 84.  
 Persów Król 161.  
 Petrowicz Kasper, złotnik krak. 54.  
 Petryło, dworzanin Ciołka 14.  
 pętlące srebrne do żupanów 54.  
 Piotrków 59, 96, 118, 123, 135, 136,  
 141, 156, 166.  
 „ zebranie senatu 156.  
 Pielgrzymówka 8.  
 pierścień biskupi 55.  
 Pilzno 8.  
 z Pilzna Szymon zob. Maricjusz  
 Plato 48.  
 płaszcze biskupie z adamaszku i atlasu  
 podbite gronostajami, sobolami  
 i bobrami, purpurowe, czarne 55.  
 Płock 17, 58, 62, 78, 111.  
 „ diecezja 57, 157.  
 „ dziekan 57, 110.  
 „ kontrybucja na odbudowę ka-  
 tedry 111.  
 „ kościół św. Marii Magdaleny 57.  
 „ prepozytura św. Michała 18, 57.  
 „ portrety biskupów 57.  
 „ scholasteria 71, 144.  
 „ scholastyk 110.  
 poborcy zaprzysiężeni 131.  
 Pocięcha Władysław 2, 12, 16, 20,  
 65, 82.  
 podskarbi koronny 128.  
 pokojowcy 53.  
 Polidamus Walenty, dr med. huma-  
 nista 34.  
 polityka turecka 122.  
 Polkowski Ignacy ks. 38, 48, 93, 121.  
 Połowcy 172.  
 Połtawa 111.  
 Pomorzanie 172.  
 pomysły prac biograficznych 87.  
 poprawa obyczajów duchowieństwa 59  
 populares 20.  
 Poremba 78, 79.  
 Porembski Piotr, sekretarz Izabelli 125.  
 Porphyrius 23.  
 powinności stanów w obronie potocz-  
 nej 131.  
 powitanie Zygmunta Augusta 77.  
 powstrzymywanie herezji 116.  
 Poznań 59.  
 „ kasztelan 127, 129.  
 Poswol 82, 91.  
 półmiski srebrne złożone 55.  
 prałaci 55.  
 prace synodalne 119.  
 Prażmowski Wawrzyniec, wojew.  
 mazow. viceregens 26.  
 proceder zeznań majątkowych 131.  
 Proszowice 41.  
 Prusacy 172.  
 Prusy 125, 159, 163.  
 „ księstwo 159, 161.  
 „ obszary 107.  
 prymas królestwa 58.  
 Przeclawski Andrzej 137.  
 przemiany społeczne 141.  
 Przemsza rz. 58.  
 Przemyśl 62.  
 przemyska stolica 68, 118.  
 Przerembski Jan, kan. krak. 50, 83.  
 Przystanowski, dworzanin Ciołka 14.  
 przywileje stanu duchownego 59.  
 Pstrokoński Mateusz z Bużenin 52.  
 Pszonka 27.  
 Ptaszycki Stanisław 92.  
 Pucci kard. 138.  
 puhary 55.  
 Pultusk 55, 58, 78, 107.  
 „ kolegiata 16, 33, 34.  
 „ prepozyt kolegiaty 110.  
 Radwankowski, sędzia 163.

- Radzanów 112.  
 Rambiewski Marcin, dziekan  
 gnieźn. 51.  
 Rassol, dworzanin Ciołka 14.  
 rebaptyzacja Rusinów 117.  
 Reczaje 27.  
 reforma obyczajów 116.  
 reforma wychowania i szkół 59.  
 Regulis de Jan, rektor uniw. krak. 9.  
 Rej Mikołaj 60, 104.  
 relikwiarz 55.  
 Retkowo 27.  
 rezydowanie biskupów przy kate-  
 drach 59.  
 Rojzjusz Piotr 37, 38, 53, 55, 153.  
 Roxolania 89.  
 rozdawnictwo urzędów 20.  
 rozrzutność 49.  
 roztruhany 55.  
 Ruś 163.  
 Rusini 118, 172.  
 Rzeczyca Stanisław, kurtyzan 71, 72,  
 146.  
 Rzepnicki Franciszek 62.  
 Rzesza niemiecka 123.  
 rzeźby 55.  
 rzędy na konie srebrne złożone 54.  
 Rzyłów 112.  
 Rzym 11, 33, 38, 46, 59, 74, 83, 87, 90,  
 91, 100, 117, 147, 150.  
 „ dwór Ciołka 69, 71.  
 „ kościół St. Maria d. Popolo 14.  
  
 Sabinka Bartłomiej ze Stradomia,  
 prof. krak. 40.  
 Sadoletus Jakób, biskup Carpentras,  
 kardynał 46.  
 salarium wojskowe 132.  
 Samoklieski (Szowoklanski, Sovokła-  
 ski, Sziwoklask) 8, 55, 58, 74, 147.  
 Samuel Andrzej 59.  
 sandały 55.  
 sandomierski kasztelan 128.  
 „ wojewoda 165.  
 sandziaki: białogrodzki, silistrijski,  
 tehiński 123.  
 Sarmacja 89, 149.  
 Sarna Władysław ks. 26.  
  
 Saxończycy 172.  
 sądownictwo duchowne 59.  
 Scharffenberg Marcin 47.  
 Sienicki Mikołaj poseł, marsz. sej-  
 mowy 93.  
 Siodlarzewicz Stanisław, kupiec i oby-  
 wateł warsz. 27.  
 sejm król. 163, 166.  
 sejmy: r. 1524.  
 „ 1542 123.  
 „ udział biskupów 119.  
 „ piotrkowski 1544. 120, 132.  
 „ pragski  
 „ morawski } 123.  
 „ styryjski }  
 „ karynecki }  
 sekretarz dworski 53.  
 Seweryn, organista 112.  
 Skarga Piotr 85.  
 Skaczyński, dworzanin Ciołka 14.  
 Skalnik 58.  
 skłonności do zbytku 49.  
 skrzynka z kości słoniowej 33.  
 Słończewski Leonard, kaznodzieja ka-  
 tedralny 112.  
 służba kuchenna 53.  
 Śląsk 125, 126, 159, 161.  
 Ślązanie 172.  
 Sobota 59.  
 Sobocka Dorota 76.  
 Sobocki Tomasz, podczaszy król. 76.  
 Sokolnicki Michał dr 24.  
 Sokołowski 18.  
 Sokołowski Stanisław, kaznodzieja  
 nadw. 85.  
 Spira 109, 127.  
 „ sejm 123.  
 sprzęt rycerski 55.  
 srebra 55.  
 „ stołowe 55.  
 Srzeńscy 94.  
 stajenni 54.  
 Stanisław św. 117.  
 Stanisławów na Mazowszu 27.  
 Stanowie 9.  
 stany sejmowe 129.  
 Starogrod 27.

- Starowolski Szymon 61, 62, 87.  
 Starodub 90.  
 Starzechowski Piotr, wikariusz gen-  
 przemyski 57.  
 Stempowski Paweł 86.  
 Stenczel Stanisław, złotnik król. 54.  
 z Steżycy Zygmunt, dr. dekr. rektor  
 krak. 42, 50, 60.  
 Stoeffler Joh. 24.  
 stosunek biskupów do kleru 58, 59.  
   " do otoczenia 65.  
 Strabo 48.  
 stronictwo dworskie 143.  
 subsidium charitativum 116.  
 Suchten Aleksander 90.  
 Sulima herb (opis) 10.  
   " " 61, 105.  
 suknie 55.  
 sultan turecki 124, 126, 127, 160.  
 Suetonius 98, 99.  
 synody: z r. 1538, 1542, 1544 — 118.  
   " diecezjalny 1529. 111.  
   " " krak. 162.  
   " prowincjonalny 1539. 78.  
   " prowincjonalny 1542. 58, 63,  
   102, 162, 166.  
   " prowincjonalny 1544. 59.  
 synodalne uchwały w sprawie szkol-  
 nictwa z r. 1542. 36.  
   " prace 114.  
   " wykonywanie uchwał 116.  
 system stałej obrony 130.  
 Syria 125, 161.  
 szable w srebro oprawne 54.  
 Szczaniecki Michał 2.  
 szkoła krakowska 35.  
 szlachty polskiej ideał wolnościowy  
 66.  
 Szporn Marcin prowinc. Dominika-  
 nów, prof. teol. 46.  
 Szydłowiecki Krzysztof 140, 141.  
  
 talerze srebrne złożone 55.  
 Tarchów 8.  
 tarcza 53.  
 tarcze herbowe 55.  
 Targowa 27.  
  
 Tarło Stanisław, biskup przem. 71,  
 117.  
 Tarnowski Jan 71, 89, 90, 124, 127.  
 Tatarzy 10, 123—125, 130, 160, 168,  
 171, 172.  
   " władca 161.  
 Tczennica 8.  
 Tomasz apostoł 131.  
 Tomicki Andrzej, sędzia ziemski wie-  
 luński 2.  
   " Jan, kaszt. gnieźn. 2.  
   " Jerzy 2.  
   " Mikołaj, kaszt. gnieźn. 2.  
   " Piotr, biskup krak. podkancl.  
   2—5, 17—19, 46, 51, 64, 67—  
   69, 71, 72, 78—82, 86, 90,  
   92—96, 107, 111, 120, 140,  
   144—146, 148, 149, 154, 155.  
   " analiza żywotu 4.  
   " miejsce wiecznego spoczyn-  
   ku 5.  
   " przejawy życia czynnego 4.  
   " zewnętrzna postać 4.  
   " życiorys 79.  
   " żywot, różne redakcje 3, 80.  
 Terlecki Wawrzyniec, bisk. przem.  
 greck. obrz. 118.  
 trębacze 53.  
 Turcja 90, 122.  
 Turcy 14, 164, 165, 167, 168, 171.  
 Turków tyran 159, 160, 161.  
  
 ubiór w naturze 54.  
 Uchański Jakób, kan. krak. 50.  
 upadek autorytetu król. 20.  
 uroczyste występy 54.  
 utrwalanie religii 116.  
  
 Vincentius Lirinensis 45.  
 Vietor Hieronim 34, 47.  
 Vopiscus 99.  
  
 Wargocki Andrzej 86.  
 Warka miasto 27.  
 Warmia 78, 96.  
   " kapituła 119.  
 Warszawa 27, 29, 75, 125.

- Warszawa, dziekan 57.  
 „ kanonik 110.  
 „ kolegiata św. Jana 27.  
 „ scholastyk 57.  
 „ starostwo 27.  
 Warszawice 26.  
 Weigłowa Katarzyna Melchiorowa  
 58, 62, 112.  
 Węgrzy 61, 115, 122, 124—126, 172.  
 Węgry 159, 160, 161, 165, 168.  
 widelki srebrne złożone 55.  
 Wiedeń 135, 136,  
 Wielawieś 124.  
 Wielkopolska 119, 128.  
 Wiktoryn z Sienna 11.  
 Wilamowski Jan 113.  
 „ kantor krak. 137.  
 „ Jakób, dworzanin król.  
 poseł do Turcji 127.  
 Wilhelm brandenburski 25.  
 Wilno 123, 126, 127, 133.  
 Wiszniewski Michał 121.  
 Wityński Jan 137, 138.  
 wizytacje dekanatów 58.  
 Włochy 40, 41, 83, 86, 89, 90, 117.  
 Włosi 33, 52, 87, 100, 121, 148.  
 Wojciech św. 117.  
 Wolski Stanisław, kanonik krak. 167.  
 Wolski dworzanin Gamrata 53.  
 Wołosi 123, 167, 168, 171, 172.  
 Wołosza 10, 58, 124, 125, 159.  
 wychowanie zakonne 59.  
 wyjazdy do Niemiec 59.  
 wynagrodzenie dworzan 53.  
 wypadki podlowskie 58.  
 wyroby artystyczne 54.  
 wysiedlenie żydów z Krakowa 59.  
 Wyszegrod 110.  
 Wyszaków 57, 108, 110.  
 wytyczenie granic 107.  
 wzory zagraniczne 52.  
 zabiegi elekcyjne na Litwie 1529. 139.  
 zagadnienie wewnętrznej polityki  
 państwowej 15.  
 zagadnienie wschodnio-tureckie 126.  
 Zakrzewski Wincenty 3, 77, 95, 96.  
 Załuskich biblioteka 92.  
 zamek wawelski 24.  
 Zakroczym 57.  
 Zambocki Jan, dworzanin i sekretarz  
 król. 71.  
 zamilowanie w astrologii 64.  
 Zapolja Jan 122.  
 Zapolja Jan Zygmunt 129.  
 zapony srebrne 54.  
 zarządzenie cenzury r. 1539. 112.  
 zastępy nadworne 54.  
 Zawadzki Stanisław prof. med., bur-  
 mistrz Krakowa 85.  
 zawołanie 55.  
 Zborowscy 142.  
 Zebrzydowski Andrzej, kanonik krak.  
 50, 83, 87, 120, 121.  
 zeznania majątkowe 131.  
 Zivier Ezechiel 25, 130.  
 złotnicy krakowscy 55.  
 Złotoria 108.  
 znaczenie tradycji rodzinnej 80.  
 Zofia ks. mazowiecka 25.  
 Zygmunt I. 22, 23, 29—31, 67, 68, 70,  
 82, 90, 95, 102, 122, 123,  
 126—129, 134, 147, 148,  
 149, 150, 151, 157, 161,  
 162, 164, 172, 173.  
 „ jubileusz 58.  
 „ statuta 48.  
 Zygmunt August 25, 45, 55, 58, 77,  
 80, 83, 92, 102, 104, 117, 135—137,  
 141, 162, 173.  
 Żabików 59.  
 żupany adamaszkowe, karmazynowe  
 53.  
 żupice 54.  
 Żmigród 8.  
 Żyrczów 78, 79.

M. 02284



## Wykaz ilustracji.

	Strona
Królowa Bona według podobizny wykonanej w kamei przez Caraglię ok. 1540 r. . . . .	20
Marcin Kromer wedle współczesnej ryciny . . . . .	44
Piotr Gamrat wedle rysunku Preka . . . . .	56
Pomnik Piotra Gamrata dłuta Padovana w katedrze krakowskiej .	63
Figura Filipa Padniewskiego z nagrobka dłuta Jana Michałowicza z Urzędowa w katedrze krakowskiej . . . . .	82
Paweł Jovius wedle współczesnego portretu w Galerii Ufizzi . . .	88
Orędzie Gamrata jako prymasa z r. 1541 w sprawie jubileuszu królewskiego . . . . .	108
Zygmunt I według współczesnego portretu . . . . .	126

## Rozkład treści.

	Strona
Przedmowa.	
Uwagi wstępne . . . . .	2
Rozbiór żywotu: Studia — dwór Erazma Ciołka — nastawienie autora — pochodzenie — rodzina . . . . .	5—14
Królowa Bona — Droga do jej orędownictwa . . . . .	14—24
„Praefectus et moderator Masoviae“ . . . . .	24—32
Analiza człowieka: Charakter — umysł — zdolności — stosunek do nauki i sztuki . . . . .	32—56
Książę kościoła w świetle żywotu, dotychczasowej literatury i źródeł. Człowiek — jego „ułomności pomniejsze“..	56—66
Konstrukcja życiorysu. Kwestia autorstwa. — Co daje nam żywot w tym zakresie? Górski — Hozjusz — Padniewski . . . . .	66—99
Zarys i program pracy nad monografią Piotra Gamrata herbu Sulima . . . . .	99—146
Materiały: Petri Gamrati archiepiscopi Gnesnensis et episcopi Cracoviensis vita Auctore Padnievis . . . . .	147—154
Philippi Padnievii Episcopi Cracoviensis de Viris aetatis suae... liber . . . . .	154—158
Piotr Gamrat do Albrechta . . . . .	158—162
De Synodo nostra Provinciali . . . . .	162—167
Census Martini Cromeri . . . . .	168—176
Dopowiedzenie . . . . .	177—178
Indeks . . . . .	179—188
Wykaz ilustracji . . . . .	189





